

Proof Copy ([1/5] w trakcie przeredagowywania)

Prof. dr inż. Jan Pająk

Istnienie i działanie przeciw-świata w koncepcji Dipolarnej Grawitacji

Monografia naukowa nr 4 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne",
5-te wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok,
ISBN 978-1-877458-04-0.

Copyright © 2007 by Prof. dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej monografii nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej monografii zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności zawodowej czy przynoszącej dochód, a także że skopiowaniu poddadzą cały wybrany tom lub całą monografię - włącznie ze stroną tytułową, streszczeniem, spisem treści i rysunków, wszystkimi rozdziałami, tablicami, rysunkami i załącznikami.

Zarejestrowano w Bibliotece Narodowej Nowej Zelandii jako Depozyt Legalny. Wydano w Nowej Zelandii prywatnym nakładem autora w dwóch językach: angielskim i polskim.

Data najnowszej aktualizacji niniejszego tomu: 25 lutego 2011 roku. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej monografii, rekomendowane jest zapoznanie się z egzemplarzem o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza monografia stanowi raport naukowy z przebiegu badań autora. Stąd prezentacja zawartych w niej materiałów posiadających wartość dowodową lub dokumentacyjną dokonana została według standardów przyjętych dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była na wymogu odtwarzalności i możliwie najpełniejszego udokumentowania źródeł, tj. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych wyników.

Niniejsza publikacja jest jednym z tomów najważniejszej monografii autora, oznaczanej [1/5]. Może ona być czytana w odosobnieniu, lub czytana jako kolejny tom w całej serii [1/5]. Cała seria tej monografii jest oznaczana [1/5] i nosi tytuł "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". Stanowi ona już piąte wydanie owej serii. Jej poprzednim (czwartym) wydaniem była 18-tomowa monografia [1/4] opublikowana w 2001 roku i nosząca następujące dane edytorskie: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2001, ISBN 0-9583727-5-6, około 1800 stron tekstu (w tym 120 ilustracji i 7 tablic, w 18 tomach).

Wszelka korespondencja przeznaczona dla autora niniejszej monografii z serii [1/5] przed końcem 2007 roku powinna być kierowana na następujący jego adres w Korei:

Prof. Dr Eng. Jan Pajak, Ajou University, South Korea

Natomiast od stycznia 2008 roku powinna ona być kierowana do Nowej Zelandii na adres:

P.O. Box 33250, Petone 5046, New Zealand

Tel. (2010 rok): 64 (4) 5694820; E-maile: janpajak@gmail.com lub jpajak@poczta.wp.pl .

STRESZCZENIE tej monografii nr 4 z serii [1/5]
 "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-04-0

Ten tom niniejszej monografii zestawia razem wyniki moich badań dotyczących zupełnie nowego podejścia do zjawiska grawitacji, oraz licznych konsekwencji które z niego wynikają. Owo nowe podejście ujawnia, że pole grawitacyjne należy do generalnej klasy tzw. dynamicznych "pól dipolarnych", a nie do statycznych pól monopolarnych - tak jak oficjalna nauka ludzka błędnie je dotychczas zakwalifikowywała i to bez żadnej weryfikacji. Praktyczną konsekwencją Konceptu Dipolarnej Grawitacji sformułowanego w wyniku tych moich badań jest, że niezależnie od naszego "świata fizycznego", na końcu grawitacyjnego dipola musi też istnieć jeszcze inny "przeciw-świat". Z uwagi na koncentryczną naturę grawitacji, ów "przeciw-świat" zajmuje odrębną przestrzeń jaka istnieje równoległe do przestrzeni naszego świata fizycznego.

Z powodu istnienia grawitacyjnego połączenia pomiędzy obu tymi odrębnymi światami, wszystkie zjawiska jakie następują w przeciw-świecie muszą posiadać swoje odzwierciedlenie i następstwa w naszym świecie fizycznym. Dzięki temu, przykładowo ruch który jest zainicjowany w przeciw-świecie, w naszym świecie fizycznym manifestuje się jako telekineza. Z kolei podobne do dźwięku wibracje przeciw-materii, w naszym świecie są odbierane jako telepatia. Badania i techniczne wykorzystanie zjawisk oraz praw przeciw-świata wiodą do powstania zupełnie nowych dyscyplin naukowych, takich jak cała "totaliztyczna nauka" z jej inżynierią przeciw-świata, medycyną przeciw-świata, totalizmem i mechaniką totaliztyczną, itd., itp. - patrz ich opisy zawarte w podrozdziałach H1.3 i H10 tego tomu. Z kolei praktyczne wykorzystanie ustaleń owych nowych dyscyplin wiedzie do rozwoju całkowicie nowych systemów napędowych, łącznościowych, nowych metod uzdrawiania i rolnictwa, itp. – patrz następne tomy niniejszej monografii.

Przeciw-materia która wedłu Konceptu Dipolarnej Grawitacji zapełnia przeciw-świat, jest niezwykle substancją. Ponieważ istnieje ona przy przeciwstawnym biegunie grawitacji niż materia z naszego świata fizycznego, musi ona cechować się atrybutami które są dokładnym przeciwieństwem atrybutów materii. Ponieważ materia jest odnotowalna dla ludzkich oczu i instrumentów, przeciw-materia musi być niewidzialna dla ludzi i dla ich instrumentów. Ponieważ materia ma masę, inercję i powoduje tarcie, przeciw-materia musi być bezważka, bezinercyjna, oraz nie formować tarcia. Jako taka będzie więc ona w wieczystym ruchu. Na przekór tego przeciw-materia wykazuje posiadanie najróżniejszych atrybutów fizycznych. Atrybuty te powodują, że zachowuje się ona jak bezważkie chmurki na niebie, lub jak "żywe srebro". Nawet najmniejsze oddziaływanie zewnętrzne jest więc ją w stanie sprężyć, rozrzedzać, przemieszczać, skupiać, formować, zmieniać jej kształt, itp. W przeciwieństwie jednak do celowo zaprogramowanej "głupoty" materii z naszego świata fizycznego, przeciw-materia wykazuje inteligencję w stanie naturalnym. Stąd na przekór owych nieustannych ruchów i zmian swojego kształtu, stanu i własności, bez przerwy pozostaje ona sprawnie działającym ogromnym naturalnym "mózgiem" lub "komputerem". Mózg ten, lub komputer, wykazuje wszelkie znane nam atrybuty intelektualne, a więc jest zdolny do logicznego myślenia, do dokonywania dedukcji, do gromadzenia obserwacji, zapamiętywania, posiadania samoświadomości, celów, dążeń, formowania odrębnych od niego intelektów podrzędnych, itp. Wyrażając to w skrócie, przeciw-materia jest równocześnie nośnikiem atrybutów fizycznych, oraz nośnikiem atrybutów intelektualnych.

Atrybuty intelektualne przeciw-materii (tj. substancji zapełniającej przeciw-świat), oraz ich następstwa dla naszego świata fizycznego, omówione są dosyć szczegółowo w rozdziale I z następnego tomu niniejszej monografii. W niniejszym tomie zawarte jest omówienie atrybutów fizycznych tej niezwyklej substancji i omówienie ich wpływu na świat fizyczny.

Atrybuty fizyczne przeciw-materii wykazują "lustrzaną" współzależność w stosunku do atrybutów fizycznych materii z naszego świata fizycznego. Owa "lustrzana" współzależność powoduje, że z jednej strony każdy atrybut fizyczny jaki znamy w odniesieniu do naszej materii, posiada swój odpowiednik również w przeciw-materii. Z drugiej zaś strony, każdy

atrybut jaki jest znany, że dla naszej materii wykazuje on określony zbiór cech, w przeciw-materii atrybut ten wykazuje zbiór cech całkowicie odwrotnych. Aby wyjaśnić to na przykładach, jednym z atrybutów materii jest, że podlega ona zjawisku "lepkości" lub "spójności". Zjawisko to powoduje, że materia opiera się wzajemnym przemieszczeniom jej cząsteczek pod działaniem siły. Z tego powodu, jednym z atrybutów przeciw-materii musi być "lustrzane" odbicie dla "lepkości". Przeciw-materia podlega więc będzie zjawisku, jakie ja nazywam "nadśliskością". Zjawisko to powoduje, że nawet bez działania siły, cząsteczki przeciw-materii ciągle wykazują skłonność do samoczynnego inicjowania swoich przemieszczeń. Oczywiście, przeciw-materia wykazuje obecność "lustrzanych" odpowiedników dla wszystkich atrybutów jakie znane są nam dla materii z naszego świata. Oprócz więc nadśliskości, przeciw-materia wykazuje też: bezważkość, idealną sprężystość, samomobilność (czyli "lustrzaną" odwrotność dla inercji naszej materii), itp.

Przeciw-świat oraz świat fizyczny są wzajemnie sprzężone ze sobą siłami oddziaływań grawitacyjnych. Cokolwiek więc dzieje się w przeciw-świecie, wywiera to wpływ na zjawiska mające miejsce w naszej materii. Wszelkie więc zjawiska, które przebiegają w przeciw-świecie, posiadają swoje następstwa w naszym świecie fizycznym, oraz vice versa. Z tego powodu, istnieje wyraźna potrzeba aby Koncept Dipolarnej Grawitacji dokładniej wyjaśnił te wszystkie zjawiska, jakie obserwowane są w naszym świecie, jednak jakich pochodzenie wywodzi się z fizykalnych zachowań przeciw-materii.

Aczkolwiek niemal każde zjawisko jakie ma miejsce w naszym świecie, faktycznie wywodzi się z odpowiednich procesów przeciw-świata, istnieje cała grupa zjawisk jakich mechanizmu nie daje się wytłumaczyć jedynie na bazie działania świata fizycznego. Zjawiska te muszą więc być tłumaczone wyłącznie za pośrednictwem zachowań i atrybutów przeciw-materii. Ich przykłady obejmują: (1) pole elektryczne i pole magnetyczne, (2) telekinezę - wraz z jej ludzką wersją zwaną "psychokinezą" ("psychokineza" formowana jest przez naturalne zdolności ludzkiego mózgu), (3) trwałe telekinetyzowanie materii, (4) telepatia i fale telepatyczne, (5) upływ czasu. Niniejszy tom tej monografii skupi się właśnie na wyjaśnieniu pochodzenia, mechanizmu, oraz następstw niezwykle zjawisk wywodzących się z przeciw-świata.

Poznanie niniejszego tomu jest rekomendowane głównie tym wszystkim, którzy zechcą poznać prawdę na temat mechanizmu powstawania szeregu zjawisk fizykalnych, jakich dzisiejsza nauka uparcie nie chce ani uznać ani wyjaśnić. Zrozumienie prostego mechanizmu jaki kryje się za tymi zjawiskami ujawni im, że to co ludzie nazywają "tajemniczymi zjawiskami" faktycznie wcale nie jest takie "tajemnicze". Tom ten zalecany jest także wszystkim osobom, które pracują nad nowymi ideami technicznymi, szczególnie zaś nad nowymi źródłami energii, nad urządzeniami do komunikacji telepatycznej, nad nowymi zasadami napędzania, itp. Wszakże zjawiska przeciw-świata, jak dotychczas, nie były używane w urządzeniach technicznych naszej cywilizacji. Stąd ich niewyczerpany potencjał jak na razie pozostaje dla nas nie wykorzystany. Moim osobistym zdaniem, tom ten niemal obowiązkowo powinni też poznać wszyscy ci, którzy studiują jakiegokolwiek nauki fizyczne, naturalne, lub biologiczne. Wszakże ujawni im on alternatywny do obecnie wyznawanego, punkt widzenia zjawisk otaczającego nas wszechświata. W ten sposób uświadomi także, że wyjaśnienia dla tego świata, jakie oficjalna nauka ziemską propaguje dotychczas, posiadają poważne luki w rozumowaniu i zahamowania w rozwoju. Natomiast dla osób zainteresowanych wyłącznie w poznawaniu nauk humanistycznych i filozofii, np. totalizmu, w tomie tym mogą ich zainteresować głównie cztery pierwsze i trzy ostatnie podrozdziały.

SPIS TREŚCI tej monografii 4 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-04-0.

Str: Rozdział:

- | | |
|---|--|
| 1 | Strona tytułowa |
| 2 | Streszczenie niniejszej monografii nr 4 |
| 4 | Spis treści niniejszej monografii nr 4
(odnotuj że spis treści całej serii monografii [1/5] zawarty jest w monografii nr 1) |

Monografia 4: Istnienie i działanie przeciw-świata
w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji (ISBN 978-1-877458-04-0)

- | | |
|------|---|
| H-1 | H. KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI: FIZYKALNY PRZECIWIW-ŚWIAT |
| H-5 | H1. Dlaczego Koncept Dipolarnej Grawitacji został sformułowany |
| H-7 | H1.1. Formalny dowód na dipolarny charakter grawitacji, oraz na istnienie przeciw-świata |
| H-7 | H1.1.1. Dowód metodą "wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza" |
| H-14 | H1.1.2. Dowód metodą wykluczania |
| H-15 | H1.1.3. Dowód metodą porównywania atrybutów |
| H-17 | H1.1.4. Formalny dowód naukowy na istnienie przeciw-świata, sformułowany zgodnie z zasadami logiki matematycznej |
| H-20 | H1.2. Eksperymentalne potwierdzenie istnienia przeciw-świata |
| H-24 | H1.3. Paraliżujące konsekwencje błędnego zakwalifikowania grawitacji do pól monopolarnych |
| H-28 | H2. Przeciw-świat i wypełniająca go (myśląca) substancja zwana "przeciw-materia" |
| H-36 | H3. Działanie wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją |
| H-43 | H4. Fizyczne zachowania i własności przeciw-materii |
| H-45 | H4.1. Podstawowe zjawiska przeciw-świata |
| H-49 | H4.2. Wiry i strumienie przeciw-materii, czyli dynamiczne odpowiedniki obiektów trwałych z naszego świata |
| H-52 | H5. Interpretacja zjawisk elektromagnetycznych w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji |
| H-53 | H5.1. Czym jest pole elektryczne? |
| H-55 | H5.2. Czym jest pole magnetyczne? |
| H-58 | H5.3. Zjawiska indukowane przez obieg przeciw-materii wokół Ziemi (tj. powstałe z ziemskiego pola magnetycznego, z rotacji Ziemi, itp. - np. rozważ zorzę polarną, siatkę szwajcarską, dziurę ozonową, oraz wiele więcej) |
| H-66 | H5.4. Mechanizm rządzący pogodą na Ziemi i jego sterowanie |
| H-70 | H6. Zjawiska oparte na samo-mobilności przeciw-materii |
| H-70 | H6.1. Efekt telekinetyczny, pole telekinetyczne, telekineza, psychokineza, oraz jarzenie pochłaniania |
| H-72 | H6.1.1. Historia odkrycia efektu telekinetycznego |
| H-72 | H6.1.2. Jak działanie efektu telekinetycznego zostało wyjaśnione przez Koncept Dipolarnej Grawitacji |
| H-75 | H6.1.3. Zasada Zachowania Energii w efekcie telekinetycznym |
| H-77 | H6.2. Techniczna wersja efektu telekinetycznego |
| H-79 | H6.2.1. Wykorzystanie efektu telekinetycznego dla celów transportowych |

- H-80 H7. Zjawiska oparte na wibracjach przeciw-materii
H-80 H7.1. Fale telepatyczne i telepatia
H-89 H7.2. Radiestezja
H-92 H7.3. Dlaczego, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, telekineza, telepatia, radiestezja, itp., muszą wykazywać charakter elektromagnetyczny
- H-93 H8. Zjawiska bazujące na telekinetycznym wibrowaniu materii
H-93 H8.1. Zjawisko trwałego telekinetyzowania
H-101 H8.2. Wykrywanie natelekinetyzowania substancji
H-103 H9. Zjawiska wynikające z fizykalnych cech programów rezydujących w przeciw-materii
H-104 H9.1. Softwarowa interpretacja czasu w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji
H-108 H9.2. Interpretacja energii w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji
H-109 H9.3. Interpretacja pola grawitacyjnego w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji
- H-109 H10. Balansujmy naszą wiedzę poprzez poznawanie świata nowej "totalizycznej nauki" i porównywanie ją z ateistycznym światem "ortodoksyjnej nauki"
H-112 H10.1. Nowe dyscypliny "totalizycznej nauki"
H-114 H11. Podsumowanie możliwych korzyści z uzyskania dostępu do przeciw-świata
H-115 H12. Na zakończenie
- HB-116 HB. DLACZEGO KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI ZOSTAŁ SFORMUŁOWANY
- HB-120 HB1. Statek antygravitacyjny byłby niemożliwy do manewrowania i trudny do stabilizowania
HB-121 HB2. Podróżowanie statkiem antygravitacyjnym przypominałoby lot w kuli armatniej
HB-122 HB3. Manewrujący statek antygravitacyjny musiałby być jedynie zaawansowaną wersją dzisiejszych rakiet
HB-123 HB4. Przy napędzie samo-odzyskującym swoją energię, grawitacja nie wpływa na konsumpcję energii
HB-124 HB5. Pole statku antygravitacyjnego absorbowałoby ogromne ilości energii
HB-125 HB6. Podczas lądowania ogromna energia pola antygravitacyjnego musiałaby zostać rozproszona
HB-126 HB7. Start statku antygravitacyjnego byłby niemożliwy bez akumulatora jego energii
HB-127 HB8. Silne pole antygravitacyjne odpychałoby wszelką materię od powłoki owego statku
HB-127 HB9. Pole antygravitacyjne rozpraszałoby energię życiową istot w jego zasięgu, natychmiast je uśmiercając
HB-127 HB10. Pole statku antygravitacyjnego powodowałoby eksplodowanie całej otaczającej materii
HB-128 HB11. Siły odpychania od przypadkowych obiektów rzucałyby statkiem antygravitacyjnym na wskroś przestrzeni
HB-128 HB12. Antygravitacja wprowadziłaby szereg poważnych niebezpieczeństw
HB-129 HB13. Nawet bez znajomości Konceptu Dipolarnej Grawitacji, nie istnieją żadne przesłanki sugerujące możliwość uzyskania pola antygravitacyjnego
HB-130 HB14. Podsumowanie
HB-131/136 5 rysunków (H1 do H5).

Uwagi:

(1) Niniejsza monografia jest kolejną publikacją z całej serii 18 monografii naukowych autora oznaczanych symbolem [1/5]. Każdy rozdział i podrozdział z owej serii oznaczany jest kolejnymi literami alfabetu. Rozdziały oznaczane innymi literami niż te podane w powyższym spisie treści znajdują się w odrębnych monografiach (tomach) tej serii. Pełny spis treści wszystkich 18 monografii (tomów) tej serii przytoczony jest w pierwszej monografii (tomie 1).

(2) Istnieje też angielskojęzyczna wersja niniejszej monografii. W przypadku więc trudności ze zdobyciem jej polskojęzycznej wersji, czytelnicy znający dobrze język angielski mogą się z nią zapoznać w języku angielskim. Mogą też ją polecać do poczytania swoim znajomym nie znającym języka polskiego.

(3) Obie wersje tej monografii [1/5], tj. angielskojęzyczna i polskojęzyczna, używają tych samych ilustracji. Jedynie podpisy pod ilustracjami wykonane są w odmiennym języku. Dlatego w przypadku trudności z dostępem do polskojęzycznych ilustracji, przeglądać można angielskojęzyczne ilustracje. Warto również wiedzieć, że powiększenia wszystkich ilustracji z monografii [1/5] są dostępne w internecie. Dlatego aby np. przeanalizować powiększenia tych ilustracji, warto jest je przeglądać bezpośrednio w internecie. Dla ich znalezienia czytelnik powinien odszukać dowolną totaliztyczną stronę którą ja autoryzuję, np. poprzez wpisanie słowa kluczowego **“totalizm”** do dowolnej wyszukiwarki (np. do www.google.com), potem zaś - kiedy owa totaliztyczna strona się ukaże, czytelnik powinien albo uruchomić jeszcze jedną stronę nazywającą się **“tekst_1_5.htm”** (z egzemplarzami i ilustracjami monografii serii [1/5]) dostępną na tym samym serwerze, albo też wybrać opcję **“tekst [1/5]”** z menu owej totaliztycznej strony. Proszę też odnotować że wszystkie totaliztyczne strony pozwalają na załadowanie do swego komputera darmowych egzemplarzy całej serii monografii [1/5].

(4) Niezależnie od powołań na inne monografie i publikacje, wyróżnianych tutaj poprzez umieszczanie ich w nawiasach kwadratowych, np.: powołania [P1], niniejsza monografia często powołuje się także na totaliztyczne strony internetowe. W powołaniach tych podawane są tylko nazwy owych totaliztycznych stron internetowych umieszczane w cudzysłowach, np. **“totalizm_pl.htm”**. Aby więc owe strony przeglądać w internecie, owe nazwy należy poprzedzić aktualnym adresem serwera na jakim w danym okresie czasu strony te są wystawione (pamiętać bowiem należy że totalizm używa wyłącznie darmowych serwerów których adresy często się zmieniają) – np. adresem <http://energia.sl.pl> czy adresem <http://totalizm.nazwa.pl> używanym w 2011 roku. Po owym poprzedzeniu nazwy strony przez adres serwera, uzyskuje się sumaryczny **“adres_serwera/nazwa_strony”** – czyli adres pod jakim dana strona internetowa daje się oglądać w fizycznym internecie, np. adres http://energia.sl.pl/totalizm_pl.htm lub adres http://totalizm.nazwa.pl/totalizm_pl.htm.

(5) Niniejsza monografia [1/5] jest jedynie filozoficznie odmiennie zorientowanym powtórzeniem zawartości nieco starszej monografii [1/4] - też dostępnej w internecie poprzez totaliztyczną stronę o nazwie **“tekst_1_4.htm”**. Owa ich filozoficzna odmienność wynika z mojego dosyć szokującego odkrycia z 2007 roku, opisanego w punkcie #105 z podrozdziału W4 w tomie 18. Odkrycie to stwierdza, że tzw. **“UFOnauci”** oraz **“wehikuly UFO”** są jedynie rodzajami tymczasowych, chociaż ogromnie realistycznych, poprawnych i zindywidualizowanych, **“symulacji”** dokonywanych przez Boga dla osiągnięcia najróżniejszych boskich celów. Z tego też powodu, pod względem dowodowym i wyjaśniającym, treść owej starszej monografii [1/4] nadal pozostaje ważna. Tyle tylko, że czytając tamtą starszą monografię [1/4] trzeba w swoim umyśle nanosić poprawkę na każde zawarte tam stwierdzenie dotyczące pochodzenia UFOnautów i wehikulów UFO. Zamiast więc akceptować tamto stare wyjaśnienie zawarte w [1/4], że UFOnauci i wehikuly UFO wywodzą się z odmiennych niż Ziemia planet, należy sobie uświadomić, że dla osiągnięcia bardzo istotnych celów (jakie starałem się wyjaśnić w treści monografii serii [1/5]) UFOnauci i UFO są tylko tak tymczasowo **“symulowani”** przez Boga, jakby wywodzili się z odmiennych niż Ziemia planet ogromnego kosmosu.

(6) Aktualizacja i preredagowanie niniejszego piątego wydania [1/5] tej monografii będzie postępowala stopniowo. Czytelnik może się zorientować ze strony tytułowej czy owo

przeredagowywanie zostało już zakończone, bowiem zniknie wówczas z jej górnej części ów komentarz stwierdzający coś w rodzaju "**Proof Copy** ([1/5] w trakcie przeredagowywania)". Do czasu ukończenia owego przeredagowywania, niektóre podrozdziały tej monografii ciągle mogą być udostępniane w brzmieniu w jakim zostały one sformułowane dla poprzedniego wydania [1/4] tej monografii.

(7) W celu udoskonalenia struktury tej serii monografii [1/5], oraz dla lepszego wyrażenia nią nowego poziomu filozoficznego dla którego została ona celowo napisana, kolejność jej tomów oraz rozmieszczenie podrozdziałów w niektórych monografiach została nieco zmieniona w stosunku do tej kolejności występującej w monografii [1/4].

KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI: FIZYKALNY PRZECIW-ŚWIAT

Motto tego rozdziału: "Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, cokolwiek istnieje w całym wszechświecie, jest to tylko kolejną z wielu możliwych manifestacji tej samej przeciw-materii."

Przez całe wieki generacje uczonych i myślicieli starały się skonsolidować w jedno konsystentne ciało wiedzy różne odmienne kierunki intelektualnego rozwoju ludzkości, takie jak nauka, religia, wiedza ludowa, rytuały, wierzenia, przesady, itp. Po wiekach niepowodzeń, wygląda na to, że w końcu odnieśliśmy sukces w tych wysiłkach i że taki wspólny koncept został znaleziony. Koncept ten jednoczy wszystkie kierunki naszego intelektualnego postępu. Ten nowy konsolidujący koncept nazwany został "Konceptem Dipolarnej Grawitacji". Jego pełny opis zawarty jest właśnie w niniejszym oraz następnym rozdziale tej monografii, a także w rozdziałach L i K monografii [8] "Totalizm". Niestety, jak to wielokrotnie zostało w tej monografii podkreślone, zamiast entuzjastycznie zacząć wdrażać ten koncept i powodować jego jak najszersze upowszechnienie, dzisiejsza oficjalna nauka ziemską najwyraźniej stara się go zniszczyć. Jak na razie, jest więc on zmuszony do rozprzestrzeniania się w całkowitej konspiracji i atmosferze potępienia, niemal identycznie jak w najmroczniejszych czasach Imperium Rzymskiego miało to miejsce z religią chrześcijańską, zaś w czasach średniowiecza - z poprzedniczką dzisiejszej nauki.

Aczkolwiek może nam zająć jeszcze wiele lat zanim dotrze to do świadomości każdego, dotychczasowe naukowe zrozumienie pola grawitacyjnego tolerowało ogromny błąd. Rozważania które ukazują, dokumentują i neutralizują ten błąd, wyrażone zostały właśnie w postaci owej nowej teorii pola grawitacyjnego. We wszystkich opracowaniach które ją prezentują, teoria ta nazywana jest "**Konceptem Dipolarnej Grawitacji**". Generalnie rzecz biorąc, błąd ten polega na dotychczasowym zaklasyfikowaniu grawitacji do zupełnie niewłaściwej grupy pól. Mianowicie jest ona błędnie klasyfikowana do grupy pól monopolarnych, zamiast dipolarnych. Wiadomo, że powszechnie znanym przykładem pola monopolarnego jest "pole elektryczne". Natomiast przykładem pola dipolarnego jest "pole magnetyczne". Dlatego ten zasadniczy błąd dotychczasowej oficjalnej nauki ziemskiej, zgrubnie można by porównać do systematycznego mylenia przez naszych naukowców elektryczności z magnetyzmem. Jeśli jednak naprawić owo błędne zaklasyfikowanie i zakwalifikować grawitację jako jedno z pól dipolarnych, wtedy cały nasz pogląd na budowę i działanie wszechświata musi ulec przewartościowaniu. Dla przykładu, tzw. "zjawiska nadprzyrodzone" uzyskają grawitacyjne wyjaśnienie. Stąd parapsychologia będzie wówczas musiała zostać zaklasyfikowana jako część fizyki (a ściślej fizyki przeciw-świata - patrz podrozdział H10). Dipolarna grawitacja wskazuje także na istnienie drugiego świata fizycznego, jaki panuje równoległe do naszego świata. Świat ten od wieków potwierdzany jest przez religie, które nazywają go "tamnym światem". Jednak ciągle jest on zaprzeczany przez dzisiejszą naukę. Substancja panująca w tym drugim świecie wykazuje właściwości "naturalnego komputera". Jest ona bowiem zdolna do myślenia w swojej naturalnej konsystencji. Istnienie więc odrębnego świata wypełnionego "myślącą substancją" przekształca cały wszechświat w rodzaj ogromnego "mózgu", lub ściślej w rodzaj "wszechświatowego komputera". To z kolei wprowadza liczne implikacje natury filozoficznej i

religijnej. Wybrane z nich omówione będą w następnym rozdziale "I". Z definicji ów nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji musi odnosi swoje zastosowanie do niemal wszystkich reguł i praw studiowanych dotychczas przez różne dyscypliny nauki ludzkiej. Wszakże jego stwierdzenia odnoszą się do fizyki, astronomii, chemii, inżynierii, biologii, medycyny, itp. Dlatego można go uważać za urzeczywistnienie poszukiwanej już od dawna przez licznych naukowców i filozofów, tzw. "teorii wszystkiego" zwanej także "Teorią Wielkiej Unifikacji" (po angielsku "Theory of Everything"). Teoria ta wiąże, wyraża i obejmuje sobą, wszystkie aspekty ludzkiej wiedzy.

Koncept Dipolarnej Grawitacji po raz pierwszy opublikowany został w 1985 roku w monografii naukowej [1H] Pająk J., "The Oscillatory Chamber - a breakthrough in the principles of magnetic field production" (drugie wydanie nowozelandzkie, przerobione, Invercargill, 14 października 1985 roku, ISBN 0-9597698-4-6; 115 stron plus 15 ilustracji). Monografia [1H] wydana była w Nowej Zelandii prywatnym nakładem autora. Od owego czasu był on też publikowany w języku Polskim w monografii [2H] Pająk J., "Teoria Magnokraftu" (Invercargill, Nowa Zelandia, marzec 1986, ISBN 0-9597698-5-4; 136 stron, 58 rysunków). Upowszechniany też był w języku niemieckim w artykule [3H] "Gravitation als Dipolare Felder", opublikowanym w zachodnio-niemieckim czasopiśmie Raum & Zeit, Nr. 34, Juni/Julii 1988, strony 57 do 69). Potem po uaktualizowaniu i poszerzeniu, publikowany on był ponownie w Nowej Zelandii aż kilka razy - patrz monografie [1a] i [2a]. Po ponownym przerobieniu i poszerzeniu, publikowany on był jeszcze raz w języku polskim w monografiach [3] i [3/2]. Po dalszych udoskonaleniach - w kolejnych polskojęzycznych monografiach [1/2] i [1/3]. Po kolejnym gruntownym przerecikowaniu ukazał się on w rozdziałach K i L monografii [8]. Jego obecna prezentacja z niniejszej monografii [1/4] jest już około jedenastym, usprawnionym, poszerzonym i przerecikowanym wydaniem tego konceptu. Owa monografia [1/4] jaka prezentuje jego najnowszą wersję, dostępna jest już w językach angielskim i polskim, zaś obecnie tłumaczona jest ona też na język niemiecki.

Koncept Dipolarnej Grawitacji jest całkowicie nowym modelem fizycznym i filozoficznym skonstruowanym dla wyjaśnienia budowy i działania wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją. W tym nowym koncepcie nasz wszechświat składa się z dwóch odrębnych światów o fizycznej naturze, oraz z dodatkowego trzeciego wirtualnego świata. Zauważ że ów trzeci świat wirtualny posiada naturę software komputerowego. Pierwszy z tych dwóch światów fizycznych zwykle nazywany jest tutaj **naszym światem**. Jednakże inne terminy też mogą zostać użyte dla jego opisanie, np. świat fizyczny, czy świat materii. Drugi ze światów nazywany jest tu **przeciw-światem**. Jednakże inne nazwy, np. inny świat, drugi świat, czy "wszechświatowy komputer" albo "UC", także mogą go opisywać. Trzeci z tych światów, jaki zawarty jest we wnętrzu przeciw-świata, nazywany jest tutaj **światem wirtualnym**, lub światem softwarowym.

Zilustrujmy tu na przykładzie ową potrójną naturę wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją. Natura ta daje się bowiem porównać do typowej maszyny sterowanej komputerem. Przy takim porównaniu, nasz świat fizyczny jest ową maszyną. Przeciw-świat jest wówczas hardwarem "wszechświatowego komputera" – czyli urządzeniami owego komputera jaki steruje tą maszyną. Z kolei świat wirtualny jest owymi programami zawartymi we wnętrzu "wszechświatowego komputera". Zgodnie więc z nowym Konceptem Dipolarnej Grawitacji, wcale o tym nie wiedząc, żyjemy równocześnie aż w trzech odmiennych światach. Świat materii, albo "nasz świat", jest tym jaki doświadczamy codziennie za pośrednictwem naszych pięciu zmysłów fizjologicznych. Natomiast przeciw-świat normalnie pozostaje zamknięty dla naszych zmysłów i dotychczasowych instrumentów badawczych. Może on jednak być badany przez nasz intelekt. Odwiedzany jest on też przez nas nieświadomie podczas snów i hipnozy. Może też być egzaminowany celowo przez szczególną zdolność naszego umysłu zwaną ESP – od "Extra-Sensory Perception". Trzeci ze światów, znaczy świat wirtualny, jest najbardziej dla nas niedostępny, jako że przenosimy się do niego tylko w momencie śmierci. Jednak on także może być badany przez nasze umysły.

Koncept Dipolarnej Grawitacji nie jest jeszcze jednym całkowicie spekulatywnym modelem rzeczywistości jaki nie posiada zastosowań praktycznych. Wprost przeciwnie, zapewnia on nam niemal natychmiastowe, zróżnicowane i wymierzalne korzyści. Dla przykładu, wyjaśnia on zasady ruchu telekinetycznego oraz pozwala na budowę urządzeń telekinetycznych. Z kolei urządzenia telekinetyczne umożliwiają nam wykorzystanie zjawiska telekinezy dla potrzeb transportowych oraz dla pozyskiwania energii otoczenia. Po więcej danych patrz opisy w podrozdziale H6.1, oraz w rozdziale LA do LC niniejszej monografii. Koncept ten opisuje też zjawisko trwałego telekinetyzowania materii, wyjaśnione tutaj w podrozdziale H8.1. Wskazuje także sposoby praktycznego wykorzystania tego zjawiska w rolnictwie, medycynie, chemii, inżynierii materiałowej, itp. Teoria dipolarnej grawitacji wyjaśnia również zasadę formowania telepatycznej fali nośnej. W ten sposób umożliwia ona budowę urządzeń wykorzystujących telepatię dla różnorodnych celów, poczynając od łączności, poprzez budowę rzutników telepatycznych, a kończąc na nauczaniu i sterowaniu. Po więcej danych patrz opisy z podrozdziałów NB1, N5.1 i N5.2 niniejszej monografii, podrozdziały H13, N2 i N3 monografii [1/3], oraz traktat [7/2]. Koncept Dipolarnej Grawitacji ukazuje także źródło absolutnie poprawnej informacji o każdym obiekcie materialnym jaki kiedykolwiek istniał, istnieje, lub będzie istniał w dowolnym punkcie wszechświata. Źródłem tym jest substancja panująca w przeciw-świecie, która formuje "wszechświatowy komputer" – UC. Omawiany tu koncept dostarcza również fundamentów teoretycznych dla rozpracowania różnorodnych technik, jakie pozwalają dotrzeć do tej informacji, pozyskać ją, oraz wykorzystać dla różnorodnych celów stosowalnych w każdej dziedzinie ludzkich aktywności. Przykładami tych technik są ESP, hipnoza, medytacja, uzdrawianie, sny, itp. – po więcej danych patrz podrozdział H11. Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia również, że faktycznie to istnieje ogromna zbieżność pomiędzy rzeczywistą budową i działaniem wszechświata, a budową i działaniem wszechświata jaką opisują religie. Wcale nie religie, a owa zadufana w sobie dotychczasowa nauka ziemską jest tu w całkowitym błędzie. Przykładowo, nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji udowadnia formalnie, że wszechświatowy intelekt - przez religie zwany Bogiem, faktycznie istnieje. Koncept ten także dowodzi, że ludzie faktycznie składają się z aż trzech odrębnych składowych. Mianowicie składają się (1) z ciała fizycznego, czyli z "ciała", (2) z przeciw-ciała, czyli z "ducha", oraz (3) z rejestrów, czyli z "duszy". Ponadto, dowodzi onm że jedna z owych składowych, mianowicie "rejestr" albo "dusza", faktycznie wcale nie zostaje unicestwiona w chwili naszej śmierci fizycznej. Po naszej śmierci owa "dusza" przenosi się jedynie na stałe do odrębnego świata wirtualnego. W końcu koncept ten dostarcza też całego szeregu bardziej adekwatnych od dotychczas stosowanych modeli działania człowieka. Umożliwia on też efektywne wykorzystanie tych modeli dla celów filozoficznych, leczniczych, nauczania, badań, itp. Przykładowo, ujawnia on jak dokładnie działa mózg i umysł ludzki – po odpowiednie opisy patrz podrozdział I5.4, jak działają nasze uczucia – po odpowiednie opisy patrz podrozdział I5.5, czym naprawdę jest akupunktura – po opisy patrz podrozdział I5.6, jak działają prawa moralne - patrz podrozdziały I4.1.1 i JB3.4, oraz wiele więcej.

Jak to wykazują badania tego nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, nasza cywilizacja w sposób nieświadomy już od wieków eksploatuje najróżniejsze korzyści wynikające z istnienia przeciw-świata. Przykładowo, eksploatuje ona naturalne źródło informacji zawarte w wszechświatowym komputerze z przeciw-świata. Za pośrednictwem różdżkarstwa ludzie pozyskują bowiem z tego komputera dane o podwodnych żyłach wody i surowców mineralnych. Technikami uzdrawiania ludzkość wykorzystuje prawa przeciw-świata dla poprawy zdrowia ludzi i zwierząt. Niektóre kultury za pomocą magii wykorzystują przeciw-świat do formowania efektów sprzecznych z prawami fizycznymi. Religie wskazują jak modlitwą wypraszać dla siebie najróżniejsze przysługi wszechświatowego intelektu, czyli religijnego Boga. Jasnowidzowie rozglądają się po przeciw-świecie aby zobaczyć przyszłość. Itd., itp. Jednakże wszystko co dotychczas w tym zakresie osiągnęliśmy jest jedynie wstępem. Koncept Dipolarnej Grawitacji przeciera bowiem drogę do rozwinięcia jeszcze bardziej zaawansowanych metod, technik i urządzeń. Umożliwią one uzyskanie daleko bardziej idących korzyści w przyszłości. Dla przykładu, projektanci mogą otrzymywać z przeciw-świata

nieznane im szczegóły techniczne swoich projektów. Konstruktorzy mogą znaleźć najlepsze parametry pracy dla swoich urządzeń czy najlepsze materiały oraz najbardziej użyteczne technologie dla swoich modeli. Wynalazcy mogą weryfikować poprzez niego swoje idee. Inżynierowie mogą materializować swoje urządzenia zamiast je budować, itp. - patrz podrozdział H11. Zamiast stosować wolne i ograniczone przemieszczenia fizyczne, nasze napędy mogą zacząć wykorzystywać natychmiastowe ruchy telekinetyczne. Zamiast podróżowania w przestrzeni, możemy zacząć podróżowanie w czasie. Zamiast używania niebezpiecznych i powolnych fal elektromagnetycznych, możemy komunikować się natychmiastowymi urządzeniami łączności telepatycznej. Zamiast produkowania energii poprzez spalanie paliw lub rozbijanie atomu, możemy zacząć budować "urządzenia darmowej energii". Takie "urządzenia darmowej energii" pozyskują bowiem ciepło z otoczenia dzięki wykorzystaniu zjawiska telekinezy – wszakże telekineza reprezentuje odwrotność tarcia. Potem zaś urządzenia te zamieniają owo ciepło na przepływ elektryczności. Wszystkie te możliwości, a także i wiele więcej, mogą okazać się dostępne dla naszej cywilizacji, jeśli znajdzie ona czas i motywację aby rozpracowywać ten koncept dalej, oraz jeśli faktycznie powoła ona do życia "nauki przeciw-świata" opisywane w podrozdziale H10. (Szczególnie zaś "inżynierię przeciw-świata.") To wszystko jest powodem dla którego przeznaczyłem wiele swego prywatnego czasu i energii na poszukiwanie i badanie godnych zaufania metod i zasad technicznego uzyskania tych wszystkich korzyści jakie wymieniłem powyżej.

Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza również wielu poza-materialnych korzyści dotyczących naszego rozwoju intelektualnego. Dostarcza on bowiem wyjaśnienia dla wielu empirycznych obserwacji poprzednio traktowanych jako niewyjaśnialne. Przykładowo objaśnia on czym jest telekineza - oraz jej ludzka wersja zwana psychokinezą. Wyjaśnia on też telepatię, akupunkturę, podwójne osobowości, przewidywanie przyszłości, reinkarnację, życie po życiu, samospalanie się ludzi (po angielsku zwane "spontaneous human combustion"), kroczenie po ogniu ("firewalking"), oraz wiele dalszych dotychczas nierozumianych zjawisk - patrz podrozdziały I6 i I3.1. Naprawia on też bardzo poważne błędy w opisie budowy i działania wszechświata rozpowszechniane przez dotychczasową naukę ziemską. Dostarcza cennego połączenia pomiędzy oddzielnymi dziedzinami aktywności intelektualnej. Inspiruje działania poznawcze w nowych kierunkach. Demaskuje zakłamanie jakie się upowszechnia w wielu obszarach. W końcu dostarcza on uzasadnienia dla filozoficznej zasady, że **"każdy cel jaki jest możliwy do wyobrażenia, jest także możliwy do osiągnięcia"** – po szczegóły tej zasady patrz zawartość podrozdziału I5.4, oraz porównaj ją z podrozdziałem JB7.3.

W odniesieniu do religii, w chwili obecnej **Koncept Dipolarnej Grawitacji jest jedyną spójną i poprawną teorią fizykalną, która dostarcza naukowego dowodu na fakt istnienia wszechświatowego intelektu (Boga)**. Koncept ten wyjaśnia także wiele aspektów Stwórcy, które dotychczas nie były klarowne w świetle stwierdzeń poszczególnych religii. Ponadto koncept ten podpira sobą, wzmacnia, klaryfikuje i uściśla gro zasad i twierdzeń religijnych. Dostarcza im też funkcjonalnego uzasadnienia, wyjaśnia mechanizmy ich działania, oraz wskazuje drogę dla ich pełniejszego wykorzystania ku dobru indywidualnych osób, oraz całych społeczeństw. To właśnie z ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji wyrosła szczególnie moralna i postępową filozofia, czy też raczej nowy koncept filozoficzno-religijny, zwana **totalizmem**. Prezentacja tej filozofii jest zawarta w rozdziałach JA do JC niniejszej monografii.

Również w odniesieniu do zasad naszego myślenia Koncept Dipolarnej Grawitacji wprowadza nową jakość. Uświadamia on bowiem błędność dotychczasowego "rozpatrywania w oderwaniu". Wprowadzony przez ten koncept alternatywny sposób myślenia, w tej monografii nazwany myśleniem totalizycznym. **Myślenie totalizyczne nakazuje aby wszystko traktować jako składową większej inteligentnej całości**. Generalnie rzecz biorąc, totalizm ujawnia iż rozpatrywanie jakiegokolwiek obiektu, procesu, czy zjawiska w sposób mechaniczny i w oderwaniu od innych obiektów, procesów, czy zjawisk, jest podstawowym uproszczeniem i źródłem błędów. Wszakże w naszym wszechświecie wszystko korzysta ze wspólnego źródła inteligencji. Stąd wszystko posiada inteligentny związek ze wszystkim innym. Dotychczasowe zakładanie więc nieistnienia owego związku, było poważnym wypaczeniem

obrazu rzeczywistości. Wypaczenie to prowadziło do rodzaju kłopotów, w jakie nasza cywilizacja wprowadzona została właśnie przez owo nietotaliztyczne myślenie i ślepotę wynikającą z "rozpatrywania w oderwaniu".

W powszechnym użyciu istnieje wiele spekulatywnych konceptów dla jakich jak dotąd nie znaleźliśmy materialnych odpowiedników w świecie fizycznym, ale które okazały się wysoce użyteczne i praktyczne. Ich przykładami mogą być liczby urojone czy n-wymiarowe przestrzenie w matematyce, koncept energii w fizyce, entropia w termodynamice, oraz inne temu-podobne idee. Różnorodne korzyści i użyteczne wyjaśnienia dostarczane przez nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji, umożliwiają zakwalifikowanie go do tak samo użytecznej i praktycznej idei. Nie marnujmy więc potencjału tego konceptu, poprzez niepotrzebne oczekiwanie aż zostanie on oficjalnie zaakceptowany przez wrogą mu oficjalną naukę ziemską. Raczej każdy z nas indywidualnie powinien starać się go zaakceptować natychmiast na bazie jego praktyczności. W ten sposób spożytkujemy już obecnie jego ogromny potencjał.

Koncept Dipolarnej Grawitacji sformułowany został w taki sposób, że każdy jego aspekt może zostać zweryfikowany eksperymentalnie. Koncept ten ujawnia bowiem cały szereg postulatów i zasad, jakie umożliwiają dalsze rozpracowanie i skompletowanie obiektywnych eksperymentów potwierdzających jego zasadność. Przykłady takich eksperymentalnych potwierdzeń, jakie mogą być zrealizowane niemal natychmiast, zaprezentowane są w podrozdziałach H1.1 i I3.3. Stąd też, ktokolwiek życzy sobie otrzymania "twardego" dowodu na poprawność tego konceptu, dowód taki może uzyskać bez trudności.

Dla tych osób, które gotowe są polegać na działaniach sprawdzających zrealizowanych przez kogoś innego, rozdział ten dostarczy wielką ilość dowodów oraz eksperymentów już skompletowanych. Każdy z nich potwierdza poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Liczba przytoczonych tylko w tym rozdziale dowodów, jest znacznie wyższa niż liczba dowodów podpierających wiele teorii naukowych jakie już od dawna cieszą się powszechnym uznaniem ziemskich naukowców. Dalsze podobne dowody są prawdopodobnie częścią życia prawie każdego czytelnika. Połączmy więc nasze wysiłki w najlepszym możliwie wykorzystaniu dowodów już dostępnych, aby osiągnąć szybkie wprowadzenie w życie tego humanistycznego, pozytywnego i niezwykle użytecznego konceptu.

H1. Dlaczego Koncept Dipolarnej Grawitacji został sformułowany

W 1924 roku wielki fizyk francuzki, Louis DeBroglie, opublikował swoje ważne odkrycie czasami nazywane "Zasadą Symetryczności Natury". Zgodnie z tą zasadą, we wszechświecie wszystko jest symetryczne na wiele różnorodnych sposobów. Niektóre bardziej powszechne manifestacje tej symetryczności dyskutowane są w podrozdziale H6.1. Dla przykładu, wszystko posiada swoją odwrotność. Jeśli więc jakaś cząsteczka jest znana, jej antycząsteczka musi także istnieć. Przykładami są tu elektron i pozytron czy proton i antyproton. Także każde zjawisko musi posiadać swoje antyzjawisko. Przykładami mogą tu być tarcie i efekt telekinetyczny opisywany w podrozdziale H6.1. Jeśli więc znajdziemy jakieś odstępstwo od tej symetryczności, jest oczywistym że jego antypartner ciągle pozostaje nieodkryty. Pole grawitacyjne jest właśnie takim kolejnym odstępstwem. Stąd też intensywne poszukiwania dla antypartnera grawitacji są w pełni uzasadnione.

Na powyższej przesłance m.in. opiera się również jedyny opracowany poprzednio koncept pola grawitacyjnego. Ten stary koncept jest uparcie używany do dzisiaj przez naukę ziemską. Dzieje się to na przekór, że opisywany w tej monografii Koncept Dipolarnej Grawitacji bezspornie udowodnił jego całkowitą błędność. Ponieważ ten archaiczny koncept zakłada analogię grawitacji do wszystkich znanych pól monopolarnych, w niniejszej monografii został on nazwany starym "**konceptem monopolarnej grawitacji**". Jednym z produktów owego starego konceptu monopolarnej grawitacji, jest spekulacja o możliwości wytworzenia odpychających oddziaływań grawitacyjnych, jakie popularnie nazywane są "antygrawitacją". Owa "antygrawitacja" ma być antyzjawiskiem dla grawitacji.

Od początku swych prac nad zaawansowanymi napędami magnetycznymi i nad magnokraftem opisywanym w podrozdziałach A2, oraz F1 do F14, specjalną uwagę przykładałem do rozważań dotyczących antygravitacji. Analizując szczegółowo spodziewane własności i możliwości pola antygravitacyjnego, doszedłem do wniosku, że antygravitacja zaprzecza naturalnemu porządkowi rzeczy. (Chodzi tutaj o antygravitację w jej monopolarnym zrozumieniu upowszechnianym poprzednio.) Niektóre z moich oryginalnych dedukcji w tym zakresie przedstawiłem w rozdziale HB niniejszej monografii. Spróbowałem więc naprawić błąd popełniony przez twórców starego konceptu monopolarnej grawitacji, jaki spowodował dotychczasową niepoprawną interpretację naszego wszechświata. Zacząłem przeglądać całą dedukcję, która spowodowała sformułowanie tego starego konceptu. Błąd dało się znaleźć zaraz na jej początku. Błąd ten polega na założeniu "a priori", tj. bez żadnej weryfikacji, że pole grawitacyjne należy do grupy pól monopolarnych. Jednakże doskonale wiemy, że w naturze współistnieją ze sobą aż dwie całkowicie odmienne kategorie pól. Są to: (1) statyczne pola monopolarne, obejmujące m.in. pole elektryczne, oraz (2) dynamiczne pola dipolarne, obejmujące m.in. pole magnetyczne. Stąd też, aby odkryć prawdę o oddziaływaniach grawitacyjnych, nie jeden a **dwa** różne koncepty pola grawitacyjnego muszą zostać szczegółowo rozpatrzone i przymierzone do rzeczywistości wokół nas. W obu tych konceptach, następujące dwie możliwe natury pola grawitacyjnego muszą być zweryfikowane:

- 1 . Statyczna Monopolarna,
- 2 . Dynamiczna Dipolarna.

Przyglądnijmy się teraz uważnie tym dwom konceptom, analizując który z nich wierniej wypełnia wymagania Zasady Symetryczności Natury.

Stary "koncept monopolarnej grawitacji" dotychczas był **jedynym konceptem rozpatrywanym** przez naszą oficjalną naukę. Pole grawitacyjne jest w nim zakwalifikowane do kategorii statycznych pól monopolarnych istniejących w naturze. Zgodnie z nim, grawitacja ma wykazywać podobieństwo do takich monopolarnych pól statycznych, jak pole elektryczne czy pole ciśnień. Podobnie też jak istnieją pozytywne i negatywne nośniki ładunków elektrycznych, nasza oficjalna nauka zakładała, że istnieć też powinna "materia" oraz "antymateria". "Materia" ma produkować przyciągające oddziaływania grawitacyjne, czyli "gravitację". Z kolei "antymateria" ma jakoby produkować odpychające oddziaływania grawitacyjne, czyli "antygravitację". Stary koncept monopolarnej grawitacji zakłada też błędnie, że materia i antymateria muszą nawzajem się odpychać. Zgodnie więc z nim, substancje te powinny separować się od siebie i przemieszczać do przeciwstawnych końców wszechświata, formując tzw. "świat" oraz "antyświat". Stąd też zwolennicy starego konceptu monopolarnej grawitacji nieustannie obserwują galaktyki w poszukiwaniu "antyświata", w którym owa antymateria byłaby zgrupowana.

Dotychczasowe badania niestety nie dostarczyły nawet najmniejszego dowodu na poprawność starego konceptu monopolarnej grawitacji. Przykładowo, na przekór intensywnych poszukiwań, antyświat ani też antymateria nigdy nie zostały znalezione. Wprost przeciwnie, badania te ujawniły fakty, jakie usilnie negują ten stary koncept. Jako przykład patrz dowody dyskutowane w podrozdziale H1.1.1.

Każda bardziej szczegółowa analiza starego konceptu monopolarnej grawitacji musi prowadzić do wniosku, że zamiast odpowiadać, zaprzecza on DeBroglie'wskiej Zasady Symetryczności Natury. Stąd też, aby skonstruować bardziej realistyczny model rzeczywistości, ja rozpracowałem teorię alternatywnego konceptu grawitacji, jaką nazwałem nowym **"Konceptem Dipolarnej Grawitacji"**. Nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji nigdy przedtem nie był sformułowany, czy choćby nawet tylko rozpatrywany przez naszą oficjalną naukę ziemską. Mam więc honor być pierwszym naukowcem, który go zaproponował, rozpracował, opublikował, oraz wdrożył w kilku zastosowaniach praktycznych. W tym nowym koncepcie grawitacja wykazuje podobieństwo do wszystkich dynamicznych pól dipolarnych. Jest więc ona podobna do pola magnetycznego, czyli do przepływu przeciw-materii, oraz do pola hydraulicznego czyli do przepływu płynów. Jak wiadomo, w każdym dynamicznym polu dipolarnym istnieją dwa przeciwstawne bieguny, tj. wlot "I" (po angielsku "Inlet") i wylot "O" (po

angielsku "Outlet"). Jako przykłady tych dwóch biegunów patrz bieguny "N" i "S" w polu magnetycznym, opisane w podrozdziale H5.2. Dokładnie w taki sam sposób również i pole grawitacyjne posiada dwa swoje bieguny: wlotowy (I) i wylotowy (O). Biegun wlotowy (I) grawitacji znajduje się w naszym świecie materii, podczas gdy jej biegun wylotowy (O) znajduje się w przeciw-świecie. Jednakże z powodu koncentrycznej natury grawitacji, jej drugi, przeciwstawny biegun skierowany jest "ku wewnątrz" i wyłania się dopiero w odrębnym świecie, istniejącym równolegle do świata rozpoznawalnego przez nasze zmysły. Stąd też nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji wskazuje na konieczność równoległego współistnienia w tej samej przestrzeni wszechświata aż dwóch odrębnych światów o naturze fizycznej. Pierwszy z tych światów roztacza się wokół bieguna wlotowego "I" grawitacji. Jest to nasz świat materii. Jest on doskonale znany i rozpoznawalny dla naszych zmysłów i świadomości. Z kolei drugi z tych światów roztacza się wokół bieguna wylotowego "O" grawitacji. Jest to tzw. przeciw-świat, lub świat intelektu. Pozostaje on zamknięty dla naszych zmysłów fizycznych, ale otwarty dla ESP czyli do Extra-Sensory Perception, oraz dla hipnozy i snów. Takie ukształtowanie naszego wszechświata wprowadza cały szereg praktycznych konsekwencji. Zostaną one wyjaśnione w następnych podrozdziałach. Jednakże przeciwstawnie do antygravitacji, istnienie "drugiego bieguna grawitacji" nie zmienia ani też nie wpływa na zachowanie naszego świata, jak znamy je dotychczas. (W tej monografii ów drugi biegun grawitacji nazywany jest "przeciw-grawitacją" - dla wyraźnego odróżnienia jej od "antygravitacji" postulowanej przez stary koncept monopolarnej grawitacji.) Stąd istnienie tego bieguna jest niezwykle trudne do wykrycia za pośrednictwem naszych instrumentów badawczych. Z drugiej strony jednak, zaakceptowanie istnienia drugiego bieguna grawitacji otwiera do naukowych badań niezwykle szeroką gamę zjawisk psychicznych oraz niewyjaśnialnych dotychczas faktów. Stąd też nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji gwałtownie poszerza nasze horyzonty do poprzednio nie uznawanych obszarów.

H1.1. Formalny dowód na dipolarny charakter grawitacji, oraz na istnienie przeciw-świata

Filozofia totalizmu stwierdza, że nasz wszechświat został celowo skonstruowany na tyle inteligentnie, że wszystko co w nim istnieje obiektywnie, daje się też obiektywnie wykryć, zidentyfikować i udowodnić. Skompletujmy więc teraz proces formalnego dowiedzenia, że pole grawitacyjne posiada charakter dipolarny, tak jak to stwierdza nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji. Proces takiego dowodzenia może zostać dokonany aż kilkoma odmiennymi metodami. Wszakże, zgodnie ze znanym powiedzeniem "wszystkie drogi prowadzą do Rzymu", do tej samej prawdy można dojść na wiele odmiennych sposobów. Każdy odmienny sposób dowiedzenia, że "gravitacja posiada dipolarny charakter", zostanie zaprezentowany poniżej w odrębnym podrozdziale.

H1.1.1. Dowód metodą "wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza"

Zasadę logiczną, jaką najpierw wykorzystamy dla przeprowadzenia tego dowiedzenia, nazwiemy "wszystko dowodzi, nic nie zaprzecza". Zasada ta dotychczas nie była stosowana w formalnym dowodzeniu naukowym, ponieważ jej absolutna ważność ujawnia się tylko w odniesieniu do zjawisk jakie nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa "zjawiskami pierwotnymi". Jednak zasada ta jest relatywnie często stosowana w życiu codziennym, gdzie zwykle odnosimy ją do "przyczyn" z łańcuchów przyczynowo-skutkowych i stosujemy pod nieco mylącą nazwą "wypunktowania komuś faktu" lub "zwrócenia uwagi na oczywiste". (Wszakże w każdym "łańcuchu przyczynowo-skutkowym", "przyczyny" konstituują względne "zjawiska pierwotne" dla wszystkiego co z przyczyn tych później wynika.) Ponieważ pole

grawitacyjne reprezentuje jedno ze zjawisk pierwotnych naszego wszechświata, zasada ta doskonale się nadaje do użycia w omawianym tutaj dowodzie.

Zgodnie z zasadą "**wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza**", kiedykolwiek pojawi się poprawny opis jakiegokolwiek zjawiska pierwotnego, wówczas wszystko co wykazuje pokrewieństwo wynikowe z owym poprawnym opisem, będzie potwierdzało, że ów opis jest poprawny. Jednocześnie nie istnieje możliwość znalezienia czegokolwiek, co byłoby wynikowo pokrewne do tego opisu, jednak zaprzeczałoby jego poprawności. W odniesieniu do przeprowadzanego tutaj dowodu na dipolarność pola grawitacyjnego, powyższe oznacza, że cokolwiek zdołamy kiedykolwiek ustalić, iż ma to jakiś związek z polarnością tego pola, wszystko to zawsze będzie jednoznacznie potwierdzało, że pole grawitacyjne jest polem dipolarnym. Jednocześnie, nigdy nie uda się nikomu znaleźć czegokolwiek, co posiadałoby związek z polarnością tego pola, jednak zaprzeczało by jego dipolarnemu charakterowi.

W tym miejscu powinno zostać wyjaśnione, że przez pojęcie "zjawisko pierwotne" należy rozumieć "każde zjawisko jakie jest postawione na czele naturalnej hierarchii przyczynowo-skutkowej, a stąd jakiego przebieg i działanie nie jest modyfikowane przez żadne inne zjawiska niższego rzędu, które z niego wynikają". Dlatego, działanie każdego zjawiska pierwotnego jest zawsze niezależne od punktu widzenia z jakiego działanie to zostaje zaobserwowane. Ponadto działanie to jest również niezależne od zjawisk wtórnych i trzeciorzędnych, jakie mogą następować równocześnie z danym zjawiskiem i jakie mogłyby na nie wpływać. Przykłady zjawisk pierwotnych naszego wszechświata obejmują: pole grawitacyjne, pole moralne, istnienie wszechświatowego intelektu, istnienie przeciw-świata, istnienie świata fizycznego, energia moralna, energia fizyczna, przeciw-materia, materia, oraz kilka innych.

Warto tutaj także zwrócić uwagę, że zasada "wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza" nie rozciąga swojej ważności na zjawiska wtórne, trzeciego rzędu i dalszych rzędów. Dzieje się tak z prostego powodu, że przebieg i wyniki owych zjawisk dalszego rzędu zależą od punktu widzenia z jakiego się je obserwuje. Ponadto zależą one od zjawisk pierwotnych jakie mogą wywierać na nie swój wpływ. Dla przykładu, gdyby ktoś zechciał zaobserwować takie zjawisko trzeciego rzędu, jak przepływ prądu który generuje ciepło, wówczas w jednym układzie okoliczności, przepływ prądu może faktycznie wytwarzać ciepło. Jednak w innym układzie okoliczności definiowanych odmiennymi wpływami zjawisk wyższego rzędu, wcale nie generowałby on ciepła (np. rozważ nadprzewodniki). W szczególnych zaś przypadkach mógłby nawet powodować pochłanianie ciepła (np. rozważ zjawisko tzw. "magnetycznego chłodzenia").

Przejdźmy teraz do opisanie metody za pomocą jakiej zasada "wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza" pozwoli nam formalnie udowodnić, że "pole grawitacyjne posiada dipolarny charakter". Metoda ta jest elementarnie prosta i bezpośrednio wynikająca z tej zasady. Sprowadzi się ona do przeprowadzenia następujących zabiegów logicznych:

(1) **Wskazanie i nazwanie kategorii dowodowej** do jakiej przynależy materiał ewidencyjny poddany rozważaniom w poszczególnych fazach kompletowania tego dowodu. Materiał ewidencyjny jaki użyty będzie do omawianego tutaj formalnego dowodu, obejmuje cztery kategorie dowodowe. Pokrywają one cały zakres możliwy do rozpatrywania w jakimkolwiek dowodzie. Mianowicie obejmuje on:

(1A) **Przesłanki teoretyczne** i analogie jakie odnoszą się do polarności grawitacji. Te zawsze zdecydowanie potwierdzają, że grawitacja jest polem dipolarnym. Jednocześnie zaś zaprzeczają one monopolarnemu charakterowi tego pola.

(1B) **Naturalne zjawiska** jakich przebieg bezpośrednio wynika z polarności pola grawitacyjnego. Te także zawsze są zbieżne z dipolarną grawitacją. Jednocześnie zaś są przeciwstawne do monopolarnej grawitacji.

(1C) **Eksperymenty**, jakich wynik zależy od polarności pola grawitacyjnego. Te również zawsze potwierdzają dipolarność grawitacji. Jednocześnie zaprzeczają one monopolarnemu charakterowi tego pola.

(1D) **Modele** operowania naszego wszechświata, jakie zostały opracowane na podstawie Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Te tylko wtedy dokładnie mogą pokrywać się z faktycznymi ustaleniami empirycznymi, kiedy grawitacja jest dipolarna.

(2) **Wyszczególnienie materiału ewidencyjnego** przynależnego dla każdej z owych czterech kategorii dowodowych. Materiał ten obejmuje przekrój przez wszystkie zjawiska wtórne jakie przynależą do każdej kategorii dowodowej, a co do jakich zdołałem ustalić, że wynikają one bezpośrednio z polarności pola grawitacyjnego. Zjawiska te posiadają więc bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy z polarnością grawitacji.

(3) **Wykazanie związku z dipolarną grawitacją.** Dla każdego z wyszczególnionych zjawisk wykazane zostaje, że faktycznie dowodzi ono dipolarności pola grawitacyjnego. Dla każdego z tych zjawisk będę w tym celu wykorzystywał powszechnie znane cechy pól dipolarnych.

(4) **Wyzwanie o znalezienie zjawiska zaprzeczającego dipolarnej grawitacji.** Wyzwanie to rzucone jest czytelnikom, oraz tym co uparcie odrzucają Koncept Dipolarnej Grawitacji. Wzywa ich ono, aby spróbowali znaleźć choćby jeden przykład zjawiska, jakie wynika z polarności pola grawitacyjnego, a jakie jednocześnie zaprzecza dipolarności tego pola. Powodem dla jakiego rzucam czytelnikom i przeciwnikom takie wyzwanie, jest że zgodnie z omawianą tutaj zasadą "wszystko potwierdza, nic nie neguje" takie zjawiska zaprzeczające dipolarnej grawitacji po prostu nie istnieją w naszym wszechświecie. Stąd ja sam nie byłbym w stanie ich nigdy znaleźć i opisać w tym podrozdziale. Obowiązkiem ich znalezienia rzucam więc wyzwanie dla tych wszystkich niedowierzących czytelników, którzy NIE są gotowi uznać zasadności niniejszego dowodu i zechcieliby spróbować go podważyć. Wszakże, bez znalezienia takiego zjawiska, zaprezentowany tutaj dowód pozostaje ważny na zawsze. Oczywiście, fakt, że nawet najbardziej zaciekli przeciwnicy dipolarnej grawitacji nie będą w stanie znaleźć takiego zjawiska, dodatkowo utwierdza poprawność zaprezentowanego tutaj dowodu.

Przeanalizujemy więc teraz oddzielnie każdą z wyszczególnionych powyżej kategorii materiału dowodowego.

Ad. 1A. Przesłanki teoretyczne i analogie, które zdecydowanie potwierdzają dipolarność pola grawitacyjnego, a jednocześnie zaprzeczają możliwości monopolarnego charakteru tego pola. Istnieje cały szereg przesłanek teoretycznych i analogii, które wszystkie potwierdzają poprawność nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Włączają one te wszystkie ustalenia, jakie dotychczas ignorowane były przez ziemskich naukowców w ich teoretycznych rozważaniach o grawitacji, chociaż bezpośrednio wskazywały one, że grawitacja jest polem dipolarnym, a jednocześnie demaskowały, że cechy grawitacji są dokładnie przeciwstawne do cech pól monopolarnych. Poniżej zestawilem najistotniejsze z tych ustaleń. W każdej ich grupie symbolem ['] oznaczyłem ustalenia, które silnie negują, że grawitacja jest polem monopolarnym, zaś symbolem ["] oznaczyłem te ustalenia jakie silnie potwierdzają, że grawitacja posiada charakter dipolarny. Oto one:

#1A1. Rodzaj oddziaływań siłowych występujących pomiędzy nośnikami pola grawitacyjnego (tj. cząsteczkami i zgrupowaniami materii). Jak wiemy, cząsteczki te zdają się **przyciągać nawzajem** do siebie, formując dobrze znaną siłę grawitacyjną jaka panuje pomiędzy wszelkimi zgrupowaniami materii.

['] We wszystkich statycznych polach MONOPOLARNYCH ten sam rodzaj nośników pola zawsze **odpycha** się nawzajem od siebie. Doskonałymi przykładami takiego odpychania są oddziaływania następujące pomiędzy tymi samymi ładunkami elektrycznymi (np. ładunki ujemne (elektrony) odpychają inne ładunki ujemne) a także oddziaływania następujące pomiędzy cząsteczkami gazu fomuującego pola ciśnień (np. patrz tendencja sprężonego gazu do dekompresji). Stąd też gdyby grawitacja faktycznie posiadała charakter monopolarny, cząsteczki materii powinny odpychać się od siebie, nie zaś przyciągać. Brak tego odpychania jest więc zaprzeczeniem monopolarnego charakteru grawitacji.

["] Wokół biegunów wszystkich dynamicznych pól DIPOLARNYCH, nośniki tych pól wytwarzają ciśnienie dynamiczne opisane przez tzw. "równanie Bernoulli'ego",

jakie ściska je do siebie. Owo ciśnienie dynamiczne manifestuje się w postaci sił, jakie koncentrycznie ściskają te nośniki do siebie, stwarzając wrażenie iż **przyciągają** się one nawzajem. Dla przykładu, doskonale znane jest zjawisko wciągania piłeczki ping-pongowej do strumienia wody wytryskującej z fontanny, oraz następnego utrzymywania tej piłeczki zawieszanej we wnętrzu tego strumienia. Siły jakie wsysają tą piłeczkę do strumienia wody są dokładnie tymi samymi, o jakich tutaj mówimy (tj. siłami ciśnienia dynamicznego opisywanego równaniem Bernoulli'ego jakie panuje na wylocie z biegunów pól dipolarnych). Siły oddziaływań grawitacyjnych są więc dokładnym odpowiednikiem owego ciśnienia dynamicznego jakie występuje we wszystkich polach dipolarnych. To z kolei potwierdza, że grawitacja zachowuje się dokładnie jak pole dipolarne, nie zaś jak pole monopolarne.

#1A2. Całkowity brak dowodów na istnienie dwóch odmiennych monopoli grawitacji, połączony z jednoczesnym zatrzesieniem dowodów potwierdzających istnienie grawitacyjnego dipola.

Jak nam wiadomo, we wszystkich polach monopolarnych dwa przeciwstawne nośniki pola, np. pozytywy i negatywy, oddzielone są od siebie przestrzenią poddaną działaniu pola tych monopoli. Jednakże w polach dipolarnych sytuacja jest odwrócona, tj. dwie różne przestrzenie w jakich panują odwrotne warunki polowe, oddzielone są od siebie przez nośniki pola (dipole) jakie poddawane są działaniu tych przestrzeni.

[] Gdyby grawitacja posiadała statyczny MONOPOLARNY charakter, jej drugi, przeciwstawny do materii, nośnik powinien zostać znaleziony. Jednakże jak dotychczas nasze wyrafinowane eksperymenty nuklearne ujawniły jedynie cząsteczki i antycząsteczki jakie różnią się od siebie elektrycznie, jednakże są identyczne w grawitacyjnym rozumieniu ich cech. Stąd, wszystkie znane nam cząsteczki i antycząsteczki reprezentują jedynie dwa główne składniki tej samej materii i nie stanowią przeciwstawnych monopoli grawitacji. Nasza nauka nieustannie zawodzi w poszukiwaniach monopoli grawitacyjnych. To zaś, w połączeniu z zaprezentowanym tutaj dowodem, oznacza że monopole grawitacji po prostu nie istnieją.

[] W dynamicznej DIPOLARNEJ grawitacji, nasz wszechświat skomponowany byłby z dwóch oddzielnych przestrzeni, albo światów, w których panowałyby dwa przeciwstawne rodzaje oddziaływań grawitacyjnych, tj. przyciąganie w naszym świecie, oraz odpychanie w tym drugim świecie. Stąd te same prawa i zjawiska, tyle tylko że obserwowane w każdym z tych dwóch światów, także wykazywałyby drastyczne różnice, zależnie od tego po której stronie grawitacyjnego dipola by się manifestowały. I faktycznie, już obecnie znamy z fizyki przykłady takiego dualnego zachowania. Są one opisywane pod nazwą **"falowo-cząsteczkowa dualność natury"**. Jedną z manifestacji tej dualności jest współczesne współistnienie korpuskularnej i falowej teorii światła. Jak to doskonale ujęto w książce [1H1.1] pióra O.H. Blackwood and others: "General Physics", 4th edition, John Wiley & Sons, Inc., 1973 strona 665, "Fizycy żartobliwie obciążeni są wierzeniem w fale świetlne w poniedziałki, środy i piątki, zaś wierzeniem w korpuskuły świetlne we wtorki, czwartki i soboty". {Moja własna obserwacja dodaje do tego, że "w niedziele w kościołach fizycy demonstrują kompletną negację wszystkiego co stwierdza dzisiejsza fizyka".} Jedno z najprostszych, a jednocześnie najbardziej zadowolających wyjaśnień dla tej dualności wywodzi się z nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Zgodnie z nim, konsekwencje falowej i korpuskularnej natury światła wynikają z równoczesnego przemieszczania się sygnałów świetlnych aż w dwóch odmiennych światach. Zależnie od tego, w którym z tych dwóch światów światło jest obserwowane, będzie ono manifestowało albo korpuskularną albo też falową naturę. (Tj. w dipolarnej grawitacji światło jest jak szybka ryba mknąca pod gładką powierzchnią przezroczystej wody - widzowie patrzący z góry, są w stanie zobaczyć zarówno ruch samej ryby w wodzie, jak i ruch fal które owa ryba wzbudza na powierzchni wody.) Powyższe ponownie potwierdza, że działanie dipola grawitacyjnego już od dawna rejestrowane jest przez naszą fizykę, która jedynie nie była dotąd w stanie prawidłowo zinterpretować dokonywanych przez siebie obserwacji.

#1A3. Zawiodły wszystkie wysiłki wykrycia istnienia dwóch przeciwstawnych światów monopolarnych (tj. naszego świata oraz "antyświata"). Jednocześnie od dawna już rejestrowane są światy z obu końców dipola grawitacyjnego.

[] W statycznej MONOPOLARNEJ grawitacji przeciwstawny świat (zwany "antyświat") jakoby powinien być odpychany od naszego świata. Stąd, zgodnie z dzisiejszą oficjalną nauką, powinien on przemieścić się w jakiś odległy zakątek wszechświata. (Zauważ, że owo implikujące istnienie "antygravitacji" twierdzenie dotychczasowej nauki ziemskiej jest kompletnie błędne. Wszakże w rzeczywistości wszelkie przeciwstawne monopole zawsze przyciągają się nawzajem.) Stąd też ów antyświat mógłby zostać jedynie wykryty metodami astronomicznymi. Jednakże na przekór już prawie dwóch wieków nieustannych poszukiwań astronomicznych, **nie wykryto** nawet najmniejszego śladu ani antyświata ani też antymaterii z jakiej miałby on być uformowany. Jak to stwierdzono na stronie 60 książki [2H1.1], "Worlds - Antiworlds, Antimatter in Cosmology" (W.H. Freeman and Company, San Francisco and London), pióra Profesora Hannes'a Alfvén z Royal Institute of Technology, Stockholm, Szwecja - światowej sławy eksperta w antymaterii, "nie istnieje żaden przekonujący dowód na istnienie antymaterii w kosmosie" (w oryginale angielskojęzycznym: "There is no definite evidence for the existence of antimatter in the cosmos"). To ponownie silnie zaprzecza monopolarnemu charakterowi grawitacji.

[] Jeśli jednak grawitacja posiada dynamiczny charakter DIPOLARNY, wtedy świat z drugiej strony dipola grawitacyjnego musi zajmować przestrzeń równoległą do naszego świata. I faktycznie istnieje już technika jaka ukazuje równoległe współistnienie tego samego przedmiotu aż w dwóch oddzielnych światach. Technika ta zwana jest "fotografią Kirlian'owską". W fotografii tej niektóre uszkodzone przedmioty ukazują tzw. "efekt ducha". Efekt ten to istnienie części jakie fizycznie zostały odseparowane od nich. Przykładowo fotografie uszkodzonych liści mogą ukazać zarysy brakujących części liścia – po więcej szczegółów patrz rozdział C traktatu [7/2]. Podobnie uwidoczniony może być amputowany fragment np. palca. Stąd fotograficzne **obrazy przeciw-świata są rejestrowane już obecnie** za pomocą kamer Kirlianowskich. To z kolei dostarcza dalszego materiału dowodowego, że zachowanie się naszego wszechświata rządzone jest przez dipolarną grawitację.

#1A4. Pomimo niezliczonych prób, dotychczas nie zdołano zidentyfikować ani wykryć substancji w starym koncepcie monopolarnej grawitacji będącej przeciwieństwem materii (tj. substancji popularnie zwanej "antymateria"). Jednocześnie substancja która zgodnie z nowym Konceptem Dipolarnej Grawitacji zapełnia przeciw-świat, tutaj zwana "przeciw-materia", bez przerwy wyłania się z najróżnorodniejszych badań.

[] Antymateria, czyli substancja jaka w statycznej MONOPOLARNEJ grawitacji powinna stanowić przeciwieństwo dla materii, zgodnie z przeinterpretowanymi dla niej cechami nośników pól monopolarnych m.in. powinna charakteryzować się następującymi atrybutami: posiadać ujemną masę, wykazywać inercję, reagować odpychająco z sobą samą, reagować przyciągająco z materią (aczkolwiek wielu naukowców bezpodstawnie uważa, że powinna ona reagować odpychająco z materią, w ten sposób wytwarzając tzw. "antygravitację"), formować tarcie z cząsteczkami materii (jednak nie formować tarcia pomiędzy własnymi cząsteczkami). Pomimo wielu poszukiwań, jak dotychczas nie tylko że nie znaleziono takiej substancji, ale nawet nie odkryto żadnych dowodów eksperymentalnych, czy choćby tylko empirycznych przesłanek, sugerujących jej istnienie.

[] Przeciw-materia, czyli substancja jaka w dynamicznej DIPOLARNEJ grawitacji powinna zapełniać przeciw-świat, zgodnie z charakterystyką pól dipolarnych musi cechować się atrybutami będącymi dokładną odwrotnością atrybutów materii. Przykładowo m.in. powinny ją charakteryzować: niewidzialność dla ludzkich oczu i instrumentów, brak masy (tj. musi ona być "bezważka"), nie może wykazywać inercji (tj. musi ujawniać cechę zwaną "samo-mobilnością" czyli cechę będącą odwrotnością dla inercji materialnej z naszego świata), podczas swego przemieszczania się musi też wykazywać odwrotność tarcia (tj. musi odznaczać się cechą jaką ja nazywam "nadśliskością"), w swym stanie naturalnym musi wykazywać posiadanie inteligencji, itp. Jeśli rozpatrzeć różnorodne źródła, substancja jaka

dokładnie wykazuje niektóre z powyższych cech, bez przerwy jest postulowana, wprowadzana, lub odkrywana, przez najróżniejsze i wzajemnie ze sobą nie związane dyscypliny. (Niefortunnie, oficjalnie istnienie tej substancji jest uparcie ignorowane i wyciszane przez naukę instytucjonalną bazującą na starym koncepcie monopolarnej grawitacji.) Przykładowo, kiedyś nazywana ona była "eterem", fizycy nazywają ją "energiją" lub "próżnią", medycy opisują ją pojęciem "ciała energetycznego" lub "pola bio-energetycznego", biolodzy nazywają ją "bio-plazmą", okultyści referują do niej pod nazwą "aury", najróżniejsze szkoły używają dla niej nazwy "chi", "reiki", "energia pierwotna", "energia życiowa", itp. Więcej na temat tych nazw wyjaśniono w punktach #1H2 do #4H2 z podrozdziału H2. Pod najróżniejszymi nazwami substancja ta jest więc nam już doskonale znana i to od bardzo dawna.

#1A5. Obecność tarcia pomiędzy cząsteczkami materii. Jak to nam wiadomo z obserwacji pól monopolarnych i dipolarnych, elementarne nośniki tych dwóch przeciwstawnych pól wykazują dwa odwrotne zachowania w odniesieniu do tarcia.

[] Wszelkie statyczne pola MONOPOLARNE wykazują brak tarcia pomiędzy cząsteczkami nośników tego samego rodzaju, niezależnie od tego jaki biegun pola nośniki te reprezentują. Dla przykładu, oba rodzaje ładunków elektrycznych odpychają się od siebie. Podobnie cząsteczki gazu formującego ciśnienie lub podciśnienie także odpychają się od siebie. Jednak cząsteczki materii formują tarcie pomiędzy sobą, stąd zachowują się przeciwstawnie do znanych zachowań nośników pól monopolarnych.

[] W dynamicznych polach DIPOLARNYCH, jedynie wlot "I" do pola formuje tarcie pomiędzy nośnikami pola, podczas gdy na wlocie "O" nośniki tego pola nie formują tarcia. Dla przykładu, takie tarcie ujawnia się tylko na wlocie do odkurzacza (to właśnie dzięki niemu odkurzacz jest w stanie uformować zasysanie kurzu), oraz na wlocie do fontanny. Z kolei w obu przypadkach na wylotach nośniki pola zachowują się beztarcio. Stąd z wszelkich możliwych przypadków zachowania się nośników pola, materia ujawnia istnienie tarcia, jakie to tarcie jest zjawiskiem całkowicie unikalnym dla bieguna wlotowego dynamicznych pól dipolarnych. Tarcie pojawiające się w materii dodatkowo więc potwierdza, że grawitacja ma dipolarny charakter.

Ad. 1B. Naturalne zjawiska, jakich przebieg jest zgodny z dipolarną grawitacją, jednak jakie zdecydowanie przeciwstawiają się monopolarnej grawitacji. Istnieje ogromna liczba takich zjawisk, zaś szczegółowe objaśnienia najbardziej ewidencyjnych z nich zawarte zostały w podrozdziale H5.3. Aby w tym miejscu przytoczyć przykłady przynajmniej kilku takich zjawisk, to obejmują one m.in.:

#1B1. "Falowo-cząsteczkowa dualność natury" opisywana już poprzednio w punkcie #1A2[] powyżej. Należy ona do znanej od dawna kategorii zjawisk potwierdzających dipolarną grawitację i zaprzeczających monopolarnej grawitacji.

#1B2. Cyrkulowanie przeciw-materii wzdłuż linii sił ziemskiego pola magnetycznego. Cyrkulowanie to powoduje m.in. dobrze znany efekt, że północna zorza polarna wygląda jakby jej światła spadały z nieba na Ziemię, podczas gdy południowa zorza polarna wygląda jakby jej światła ulatywały z Ziemi ku niebu – po więcej szczegółów patrz podrozdział H5.3.

#1B3. Wiry na wodzie. Wiry te na półkuli północnej w sposób naturalny inicjowane są w kierunku zgodnym z kierunkiem ruchu wskazówek zegara, natomiast na półkuli południowej w sposób naturalny inicjowane są kierunku przeciwstawnym do kierunku obrotu wskazówek zegara. Taki a nie inny kierunek zainicjowania owych wirów wynika z oporu jaki relatywnie nieruchoma przeciw-materia stawia cieczy podążającej za ruchem obrotowym Ziemi - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału H5.3.

Ad. 1C. Eksperymenty jakie bezpośrednio potwierdzają dipolarny charakter grawitacji. Przeprowadzana już była dosłownie niezliczona liczba eksperymentów, jakie jednoznacznie potwierdzają dipolarny charakter grawitacji, jednak jakich wymowy dotychczasowa nauka uparcie nie chciała przyjąć do wiadomości. Wymieńmy tutaj kilka co bardziej znanych z nich.

#1C1. "Efekt ducha" w kamerze kirlianowskiej. Najbardziej znaną z nich jest zapewne "fotografia Kirlianowska". Wspominana ona była już uprzednio, zaś z większą liczbą szczegółów opisywana jest w rozdziale C traktatu [7/2]. Pozwala ona, aby faktycznie zobaczyć kształty i obrazy z przeciw-świata. Dla przykładu, rozważ najbardziej słynny eksperyment tej fotografii nazywany efektem "ducha liściowego" (po angielsku "a ghost leaf" effect). Polega on na przecięciu liścia na połowę i położeniu na kamerze Kirlianowskiej tylko jednej jego połowy. Tymczasem po włączeniu tej kamery, faktycznie pokazuje ona zarysy całego liścia, czyli że pokazuje też i "ducha" z nieobecnej na kamerze połowy liścia, który to "duch" faktycznie rezyduje w przeciw-świecie. W podobny sposób kamera Kirlianowska ukazuje zarysy np. amputowanego palca.

#1C2. Tzw. "jarzenie pochłaniania". Kolejnym przykładem eksperymentu potwierdzającego dipolarność grawitacji, jest fotografowanie tzw. "jarzenia pochłaniania" jakie będzie opisane w podrozdziałach H6.1 i H1.2 oraz uwidocznione na fotografiach z rysunków H1 do H3.

#1C3. Eksperyment Michelsona-Morley z 1887 roku. Najlepszym przykładem starego eksperymentu, jaki konkluzyjnie potwierdza poprawność nowego Konceptu Monopolarnej Grawitacji, jest słynny eksperyment Michelsona-Morley z 1887 roku, opisany dokładniej w podrozdziale H2.

Ponadto, do tej samej kategorii eksperymentów konsekwentnie potwierdzających poprawność nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a jednocześnie zaprzeczających poprawności starego konceptu monopolarnej grawitacji, należą także najróżniejsze inne historyczne i bardzo już stare eksperymenty.

Ad. 1D. Modele działania naszego wszechświata, jakie opracowane zostały na bazie Konceptu Dipolarnej Grawitacji i jakie dokładnie zbiegają się z empirycznymi ustaleniami dotyczącymi faktycznego działania naszego wszechświata. Do chwili napisania niniejszej monografii, na Konceptcie Dipolarnej Grawitacji oparty został cały szereg modeli, jakie oddają działanie naszego wszechświata. Modele te upowszechniane są w najróżniejszych moich publikacjach. Wszystkie one wchodziły w skład nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji i omawiane są w rozdziale niniejszym i w rozdziale I. Niemal każdy z tych modeli już dowiódł swojej poprawności w praktyce. Dlatego ich faktyczna poprawność i zgodność z rzeczywistością jest najlepszym potwierdzeniem poprawności nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji z którego one się wywodzą. Oto niektóre z tych modeli:

#1D1. Model moralności wszechświata wyrażony w formie filozofii totalizmu. Jest to prawdopodobnie najbardziej kompleksowy z wszystkich modeli opartych na dipolarnej grawitacji. Wszakże obejmuje on sobą cały szereg istotnych modeli cząstkowych - patrz filozofia totalizmu prezentowana w tej monografii (tj. patrz rozdziały JA do JC). Przykładowo owe modele cząstkowe obejmują m.in.: pole moralne, polarność moralną, prawa moralne, energię moralną, karmę, podobieństwa zjawisk moralnych do zjawisk mechaniki klasycznej (te podobieństwa dostarczyły podstaw do sformułowania tzw. "mechaniki totalizycznej" opisywanej w rozdziale JE), oraz wiele więcej.

#1D2. Modele opisujące działanie organizmu ludzkiego. Przykłady modeli cząstkowych obejmują tutaj: Model ludzkiego mózgu jako urządzenia czytająco-piszącego opisany w podrozdziale I5.4, model działania ludzkich uczuć opisany w podrozdziale I5.5, model działania akupunktury opisywany w podrozdziale I5.6, wyjaśnienie dla mechanizmu nirwany z rozdziału JF, oraz kilka innych.

#1D3. Modele opisujące zjawiska fizyczne. Przykłady modeli cząstkowych obejmują tutaj: wyjaśnienia dla mechanizmów pola elektrycznego i pola magnetycznego opisane w podrozdziałach H5.1 i H5.2, wyjaśnienia dla mechanizmu telekinezy opisane w podrozdziale H6.1, a także dla mechanizmu trwałego telekinetyzowania materii opisanego w podrozdziale H8.1, czy wyjaśnienia dla mechanizmu telepatii opisanego w podrozdziale H7.1.

#1D4. Modele wyjaśniające podstawowe zjawiska naszego wszechświata. Zjawisk tych dotychczasowa nauka ziemską nie była w stanie wyjaśnić na bazie starej monopolarnej grawitacji. Jednak wyjaśnia je łatwo nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji na

bazie dipolarnej grawitacji. Należą tutaj: (1) wyjaśnienie czym właściwie jest pole grawitacyjne, zaprezentowane w podrozdziałach H9.3 i JE3.7.1 tej monografii, (2) wyjaśnienie czym jest energia, opisane w podrozdziale H9.2, (3) wyjaśnienie czym jest czas, zaprezentowane w podrozdziale H9.1 oraz w rozdziale M, czy (4) wyjaśnienie czym jest pole magnetyczne, zaprezentowane w podrozdziale H5.2.

Oczywiście, przykłady materiału ewidencyjnego, jaki użyty został do powyższego dowodu formalnego, wcale nie wyczerpują ogromnego morza dowodów, jakie potwierdzają dipolarny charakter grawitacji, a jednocześnie jakie zaprzeczają wyznawanemu dotychczas (i ciągle uparcie promowanemu do dzisiaj przez naukę ziemską) monopolarnemu zrozumieniu tego pola. Dalsze przykłady tego materiału mogą być znalezione w najróżniejszych innych obszarach i dyscyplinach, takich jak religia, parapsychologia, medycyna, ornitologia, itp.

We wszystkich sprawdzeniach jakie ja przeprowadziłem i, jakie każdy inny badacz jest w stanie powtórzyć, zasada logiczna "wszystko potwierdza, nic nie zaprzecza" powtarzalnie, bezbłędnie i niezaprzeczalnie dowodzi swojej poprawności, kiedy odniesiona zostaje do dipolarnego charakteru grawitacji. Dlatego proces dowodowy jaki tutaj zaprezentowałem pozwala na wyciągnięcie końcowej konkluzji, że **"dipolarny charakter grawitacji niniejszym został formalnie udowodniony"**.

Fakt formalnego udowodnienia dipolarnego charakteru grawitacji wnosi wiele następstw praktycznych. Jednym z tych następstw jest jego moc stosowaniowa jako równoczesnego formalnego dowodu na cały szereg dalszych faktów, które bezpośrednio wynikają z dipolarnej grawitacji. Aby uświadomić tutaj choćby najważniejsze z tych następstw, dowód na dipolarny charakter grawitacji stanowi jednocześnie sobą formalny dowód na to że:

1. Przeciw-świat istnieje.
2. Wszechświat składa się z co najmniej dwóch odrębnych światów fizykalnych, tj. naszego świata i przeciw-świata.
3. Opisy i modele budowy oraz działania wszechświata jakie wypracował i wprowadził nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji oparte są na poprawnych fundamentach naukowych. Stąd w chwili obecnej reprezentują one najbardziej poprawną wiedzę na ten temat, jaka dostępna jest na Ziemi.
4. Wszystko to co jest obecne w przeciw-świecie, musi podlegać odwrotnym prawom i przenosić odwrotne cechy, niż wszystko to co jest zawarte w naszym świecie fizycznym.

Opisy Konceptu Dipolarnej Grawitacji upowszechniane są już przez niemal 20 lat. Wszakże Koncept Dipolarnej Grawitacji został opracowany w 1985 roku. Zaś kiedy ostatnio aktualizowałem niniejszy paragraf był już 2004 rok. W owym przedziale czasu były one udostępniane najróżniejszym ekspertom od grawitacji, fizyki, mechaniki, oraz dyscyplin im pokrewnych. Jednak jak dotychczas żaden naukowiec nie był w stanie znaleźć jakiegokolwiek błędu w tym koncepcie. Nikt też nie był w stanie obalić któregoś wniosku wynikającego z owego konceptu w odniesieniu do pola grawitacyjnego. Ta próba czasu została więc wygrana przez omawiany tutaj koncept. I to na przekór, że badania jakie prowadzę bez przerwy są zaciekle atakowane. Stąd gdyby tylko istniała szansa wypunktowania jakiegoś błędu w moich dociekaniach, natychmiast ktoś z moich zajadłych przeciwników uczyniłby z tego głośną aferę. To zaś praktycznie oznacza, że omawiany w tym podrozdziale dowód na dipolarny charakter grawitacji jest jak najbardziej ważny i przez cały czas pozostaje w mocy. Każdy posiada więc niezaprzeczalny obowiązek aby brać go pod uwagę w swoim codziennym życiu, stwierdzeniach i badaniach. Wszakże dowód ten kończy długi okres błędó i wypaczeń w jakim coraz głębiej pogrążała się nasza nauka. Ludzie, którzy ciągle uparcie odmawiają uznania tego dowodu, po prostu demonstrują, że nie są gotowi aby zaakceptować prawdę.

H1.1.2. Dowód metodą wykluczania

Dipolarny charakter grawitacji może też zostać konklusywnie dowiedziony na wiele innych sposobów i to nawet z użyciem tego samego materiału dowodowego. Aby wskazać

tutaj przykład innej metody dowiedzenia tego samego, może on np. zostać dowiedziony za pośrednictwem prostej **zasady wykluczania**. W przypadku użycia tej zasady wykluczania, dowiedzenie że "grawitacja ma charakter dipolarny" składa się z następujących kroków logicznych:

(a) Wykazanie, że oba owe koncepty grawitacji są do siebie kontrydycyjne, a stąd wykluczają się one nawzajem. Z kolei nosząc taki charakter, tylko jeden z nich może być poprawny (drugi musi zdecydowanie być błędny). Wykazanie tego faktu jest bardzo proste. Wszakże w celu jego dokonania wystarczy jedynie odwołać się do wiedzy fizycznej. Wiedza ta wykazuje bowiem, że dowolne pole może być zakwalifikowane tylko do jednej z obu istniejących kategorii. A więc może ono być tylko albo statyczne monopolarne, albo też dynamiczne dipolarne. Zgodnie z fizyką nie istnieje we wszechświecie żadne pole, jakie należałoby równocześnie do obu tych kategorii, albo też do żadnej z nich dwóch. (Aczkolwiek ciągle istnieją naukowcy, którzy nie zdobyli się na poznanie różnic pomiędzy nimi, oraz na poprawne zakwalifikowywanie znanych im pól.)

(b) Wykazanie, że cały istniejący materiał dowodowy konsystentnie potwierdza, że poprzednie monopolarne zrozumienie grawitacji jest całkowicie błędne i wiedzie ono do niepoprawnego interpretowania rzeczywistości. Materiał dowodowy jaki może zostać użyty do tego wykazania może być dokładnie taki sam, jaki użyty został w poprzedniej metodzie dowodzenia z podrozdziału H1.1.1, lub jaki zestawiony jest w rozdziale HB.

(c) Konkludowanie procesu wykluczania. Ponieważ wszelki istniejący materiał dowodowy wyklucza poprawność starej monopolarnej grawitacji, tym poprawnym zrozumieniem grawitacji musi więc być nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji. Jest on wszakże potwierdzany przez cały istniejący materiał dowodowy i przez wszelkie dedukcje logiczne.

Dlatego, niezależnie od zasady dowodzenia używanej w poprzednim podrozdziale, proces wykluczania zademonstrowany w niniejszym podrozdziale również dostarcza jednoznacznego dowodu formalnego, że grawitacja posiada dipolarny charakter. Co ciekawsze, proces tego wykluczania daje się zrealizować za pomocą dokładnie tego samego materiału dowodowego, jaki przytoczony został w poprzednim podrozdziale.

H1.1.3. Dowód metodą porównywania atrybutów

Jest niezaprzeczalnym faktem, że wszechświat rządzony Konceptem Dipolarnej Grawitacji musi się charakteryzować unikalną budową i zasadami działania. Z kolei ta budowa i działanie muszą drastycznie się różnić od budowy i działania wszechświata rządzanego monopolarną grawitacją. Ten zaś fakt pozwala nam na dowiedzenie na kilka dalszych sposobów, że grawitacja posiada dipolarny charakter. Kolejnym takim sposobem formalnego dowiedzenia dipolarnego charakteru grawitacji, jaki zaprezentowany zostanie w tym podrozdziale, jest użycie metody "porównywania atrybutów". Z jej pomocą, w podrozdziale P2 niniejszej monografii [1/4], a także w podrozdziale O2 monografii [1/3] oraz w podrozdziale J2 monografii [1e], zostało formalnie udowodnione, że "UFO istnieją i są one już zrealizowanymi magnokraftami".

Dowodzenie metodą porównywania atrybutów daje się zrealizować relatywnie łatwo. Wymaga ono uprzedniego zdefiniowania co najmniej 12-tu teoretycznych cech, jakie będą unikalne dla wszechświata rządzanego dipolarną grawitacją. Cechy te muszą zostać tak wyselekcjonowane, że teoretycznie rzecz biorąc nie mogą się one pojawić we wszechświecie rządzonym monopolarną grawitacją. Jednocześnie muszą się one pojawić we wszechświecie rządzonym dipolarną grawitacją. Na szczęście dla omawianego tutaj dowodu, takie właśnie cechy są już obecnie postulowane zasadami budowy i działania inteligentnego wszechświata, wynikającymi właśnie z Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Większość z nich opisana już nawet została dokładnie w niniejszej monografii. Przykładowo obejmują one m.in.:

(1) Istnienie przeciw-świata opisywanego w podrozdziałach I3.1 i H1.1.1 niniejszej monografii. Wszakże taki przeciw-świat musi istnieć jeśli wszechświat rządzony jest dipolarną

grawitacją, jednak nie ma prawa istnieć jeśli wszechświat rządony jest monopolarną grawitacją.

(2) Istnienie przeciw-materii opisywanej w podrozdziałach H2, I2 i I3 niniejszej monografii.

(3) Wykazywanie inteligencji przez przeciw-materię w jej stanie naturalnym, a tym samym też istnienie ESP, instynktu zwierzęcego, itp. – po dokładniejsze opisy patrz podrozdziały H5.4, I4.1 i I2 niniejszej monografii.

(4) Działanie przeciw-świata jako jednego ogromnego naturalnego komputera, nazywanego "wszechświatowym komputerem" albo "UC" – po szczegóły patrz podrozdziały I3.1 i H3 niniejszej monografii.

(5) Istnienie pola moralnego i biegunów moralnych – po szczegóły patrz podrozdziały JE3.2, I4.2, JA4 i JA1 niniejszej monografii.

(6) Istnienie i działanie praw moralnych – po szczegóły patrz podrozdziały JA1, JE3.4 i I4.1.1 niniejszej monografii.

(7) Istnienie i działanie każdego obiektu, włączając w to ludzi, równocześnie w aż dwóch światach o naturze fizycznej, oraz w trzecim świecie o naturze wirtualnej – po szczegóły patrz podrozdziały I5 i H6.1 niniejszej monografii.

(8) Dualny charakter manifestacji wszelkich zjawisk odbywających się równocześnie w obu światach o naturze fizycznej – po szczegóły patrz podrozdziały H1.1.1 i H5.2 niniejszej monografii.

(9) Istnienie zjawisk nadprzyrodzonych, zjawisk duchowych, rejestrów (duszy), przeciwi-ciała (ducha), itp. – po szczegóły patrz podrozdziały I4, I5.7 i I5 niniejszej monografii.

(10) Istnienie energii moralnej i jej zdolność do transformowania się z energią fizyczną – po szczegóły patrz podrozdziały JE3.3, JA6.3, I4.3, I5.5 i JE3.7 niniejszej monografii.

(11) Istnienie ruchów i przemieszczeń telekinetycznych, psychokinetycznych, jarzenia pochłaniania, trwałego telekinetyzowania materii, itp. – po szczegóły patrz podrozdziały H6.1, H7.1 i H2 niniejszej monografii.

(12) Istnienie fal telepatycznych, telepatii, radiestezji, możliwość zbudowania urządzeń telepatycznych, itp. – po szczegóły patrz podrozdziały H7.1, N5.1, V6 i I4 niniejszej monografii.

Oczywiście, atrybuty unikalne dla wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją wcale nie kończą się na owych przykładowych 12-stu cechach jakie wymienione zostały powyżej. (Dla przykładu, kilka dalszych atrybutów, jakie są już dyskutowane w niniejszej monografii, jednak jakie nie są wyszczególnione na powyższym wykazie, obejmują: (13) istnienie wszechświatowego intelektu, przez religie zwanego Bogiem, formalnie udowodnione w podrozdziale I3.3; (14) istnienie reinkarnacji, magii, hipnozy, snów, nirwany; (15) możliwość zmiany upływu czasu i budowa wehikułów czasu; oraz kilka dalszych.) Dlatego dla potrzeb dowodzenia metodą porównywania atrybutów dowolny zestaw dalszych, lub innych, atrybutów też może zostać użyty.

Znając teoretyczne atrybuty, które są unikalne dla wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją, jedyne co więc jest wymagane aby przeprowadzić omawiany tutaj formalny dowód za pomocą metody porównywania atrybutów, to przytoczyć empiryczny materiał dowodowy jaki dokumentuje, że każdy z tych atrybutów teoretycznych faktycznie jest manifestowany w otaczającej nas rzeczywistości. Przytoczenie tego materiału dowodowego dokonane już zostało w poszczególnych podrozdziałach niniejszej monografii. Nie widzę więc potrzeby aby rozbudowywać objętość tej monografii poprzez powtórne przytaczanie go również i tutaj. Proponuję więc aby w ramach ćwiczeń własnej logiki, czytelnicy wyszukali i wskazali w poszczególnych podrozdziałach tej monografii wymagany materiał empiryczny jaki podpira omawiany tutaj dowód. Materiał ten wszakże jednoznacznie dokumentuje, że każdy z powyższych atrybutów teoretycznych wydedukowanych dla wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją, faktycznie demonstrowany jest empirycznie przez otaczającą nas rzeczywistość. Z kolei owo istnienie, oraz sama możliwość wskazania zjawisk jakie reprezentują demonstracje co najmniej wyszczególnionych powyżej 12-stu atrybutów, konstytuują trzeci formalny dowód na dipolarny charakter grawitacji, przeprowadzony z

użyciem naukowej metodologii "porównywania atrybutów". (Metodologia "porównywania atrybutów" opisana jest dokładniej w podrozdziale P2 niniejszej monografii.)

* * *

Konklusywne dowiedzenie, że "gravitacja posiada charakter dipolarny", jakie dokonane zostało w powyższych trzech podrozdziałach aż kilkoma odmiennymi metodami, jednoznacznie wskazuje więc, że stary koncept monopolarnej gravitacji powinien zostać wycofany z użytku tak szybko jak to tylko możliwe. We wspólnym interesie nas wszystkich leży wszakże jak najszybsze naprawienie brzemiennego w skutkach błędu, jaki naukowcy ziemscy popełnili w przeszłości. Wszakże błąd ten spowodował, że cała nasza cywilizacja pogrążyła się w zakłamaniu. Owo zaś naprawienie wymaga szybkiego zastąpienia dawnego, mylącego wszystkich monopolarnego wyjaśnienia budowy wszechświata, przez wyjaśnienie poprawne jakie wynika z nowego Konceptu Dipolarnej Gravitacji.

H1.1.4. Formalny dowód naukowy na istnienie przeciw-świata, sformułowany zgodnie z zasadami logiki matematycznej

Formalny dowód naukowy na istnienie przeciw-świata opublikowany został już w 2000 roku (w więc sporo lat temu) w poprzednich podrozdziałach od H1.1 do H1.1.3 z tomu 4 poprzedniego wydania [1/4] niniejszej monografii naukowej. Faktycznie to zrealizowanie konstrukcji tamtego dowodu zostało w owych podrozdziałach powtórzone wówczas aż za pomocą trzech fizykalnych metod naukowego dowodzenia. To zaś dokumentuje, że naukowego udowodnienia tak oczywistej prawdy jak istnienie przeciw-świata, daje się dokonać aż na kilka odmiennych sposobów. Dowód naukowy że "przeciw-świat faktycznie istnieje" jest relatywnie istotny. Wszakże naukowo potwierdza on to co religie i folklor ludowy wyjaśniają nam już od tysiącleci. Mianowicie, potwierdza on że ów odmienny świat, popularnie nazywany "**tamtym światem**" (np. rozważ powiedzenie "wysłali go na tamten świat"), lub "**zaświatem**" (np. rozważ powiedzenie "przeniósł się w zaświaty"), faktycznie istnieje obiektywnie. Z kolei to jego obiektywne istnienie daje się potwierdzić w sposób naukowy. Stąd zaś pozostał nam już tylko jeden mały krok do naukowego udowodnienia, że to co religie i folklor ludowy stwierdzają na temat Boga mieszkającego w tamtym świecie, oraz na temat naszego tam życia pozagrobowego, też jest obiektywną prawdą i też daje się potwierdzić obiektywnie metodami nauki. Dowód naukowy że "przeciw-świat faktycznie istnieje" jest też dla nas równie wiążący jak wszelkie inne dowody naukowe - przykładowo jak dowody że Ziemia jest okrągła, czy że boki trójkąta prostokątnego spełniają równanie Pitagorasa. Dla naszego własnego dobra powinniśmy też uwzględnić wskazania tego dowodu we wszystkim co czynimy. Wszakże jeśli go NIE będziemy uwzględniali, wówczas wyznawali będziemy poglądy i podejmowali będziemy w swym życiu działania które są sprzeczne z prawdą - czyli przeciwstawiają się faktycznemu działaniu przeciw-świata i wszechświata. Z kolei za myślenie i działanie przeciwstawne do prawdy i do rzeczywistości nieuchronnie czekają nas niezbyt dla nas przyjemne konsekwencje. Jeśli zaś uwzględnimy w naszym życiu wskazania tego dowodu, wówczas w niemal wszystkim co czynimy będziemy skłonni uwzględnić istnienie i wpływ przeciw-świata na nasze życie i na świat wokół nas. To zaś będzie kluczem do przyszłego zbierania owoców i nagród jakie czekają na tych co poznali i uznają prawdę.

Podczas mojej profesury na Uniwersytecie w Korei w 2007 roku, przez dziwne zrządzenie Boga w drugim semestrze pokrywającym się czasowo z aktualizowaniem piątego wydania niniejszej monografii dane mi było prowadzenie serii wykładów z logiki matematycznej. Jednym z "produktów ubocznych" owych wykładów z logiki było, że do trzech wersji dowodów na istnienie przeciw-świata przeprowadzonych poprzednio metodami fizykalnymi, mogłem teraz dodać jeszcze jedną wersję formalnego dowodu naukowego na istnienie przeciw-świata przeprowadzonego metodami logiki matematycznej. Dowód ten przytaczam poniżej w całości dla użytku tych co zechcą z nim się zapoznać i go prześledzić. Twierdzenia wyjściowe tego dowodu na istnienie przeciw-świata dotyczą własności tzw. "**fał poprzecznych**" - których

dokładniejszy opis zawarty jest w odmiennych podrozdziałach niniejszej monografii o koncepcie Dipolarnej Grawitacji - patrz podrozdziały I2.1 oraz I2.1.1 z następnego tomu-rozdziału I tej monografii. Aby jednak zaoszczędzić czytelnikowi przeglądanie tamtych opisów przypomnę tutaj w skrócie, że **każda fala to po prostu wędrująca oscylacja**. Na każdą więc falę składają się aż dwa kierunki ruchów, mianowicie zasadniczy kierunek w jakim porusza się dana fala, oraz zasadniczy kierunek w którym następuje formujący tą falę ruch oscylacyjny. Fala poprzeczna to taka fala w której zasadniczy kierunek danego ruchu oscylacyjnego jest prostopadły do kierunku w którym porusza się cała fala. Najpowszechniej znanym przykładem fal poprzecznych są fale na wodzie. Fale poprzeczne należy wyraźnie odróżniać od tzw. "fal podłużnych", w których oba powyższe składowe kierunki ruchu następują wzdłuż tej samej prostej. Najpowszechniej znanym przykładem fali podłużnej jest zapewne owa zabawka domowa w której na sznurkach wiszą w szeregu, jak wahadełka, stalowe kuleczki dotykające się bokami. Jeśli podniesie się pierwszą z owych kuleczek i nada jej ruch wahadłowy, za pomocą właśnie fali podłużnej ten ruch wahadłowy przeniesie się następnie na ostatnią kuleczkę która go powtórzy, potem przeniesie się z powrotem na pierwszą kuleczkę, itp. Oto więc ów formalny dowód na istnienie przeciw-świata przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

Theorem (teoremat, teza do dowiedzenia):

"Przeciw-świat istnieje".

Basis propositions (wyjściowe ustalenia-twierdzenia naukowe, przesłanki)

(1) *Fale elektromagnetyczne spełniają wszystkie cechy tzw. "fal poprzecznych", stąd-i zgodnie z całą naszą dzisiejszą wiedzą muszą one propagować się w dokładnie taki sam sposób jak propagują się inne znane nam odmiany fal poprzecznych. Wszystkie znane odmiany fal poprzecznych propagują się wyłącznie wzdłuż granicy dwóch ośrodków*

(2) *Przynależność fal elektromagnetycznych do kategorii fal propagujących się wzdłuż granicy dwóch ośrodków oznacza, że w przestrzeni fale te albo muszą propagować się wzdłuż jakiejś granicy pomiędzy dwoma ośrodkami znajdującymi się w naszym świecie fizycznym, albo też muszą one propagować się wzdłuż jakiejś niewidzialnej dla naszych zmysłów i niewykrywalnej dla naszych przyrządów granicy pomiędzy naszym światem fizycznym a niedostępnym dla nas przeciw-światem - każdy z których to światów wypełniony jest odmiennym ośrodkiem. Fakt że fale elektromagnetyczne propagują się na wskroś przestrzeni w których nasze zaawansowane przyrządy fizyczne ani doskonale wyposażone i opłacane laboratoria naukowe nie potrafią wykryć ani istnienia dwóch odmiennych ośrodków, ani też wykryć istnienia granicy pomiędzy dwoma jakimikolwiek odmiennymi ośrodkami, zupełnie eliminuje możliwość że fale elektromagnetyczne mogłyby propagować się wzdłuż jakiejś granicy pomiędzy dwoma odmiennymi ośrodkami wypełniającymi nasz świat fizyczny.*

(Wyjaśnienie uzupełniające ten 2-gi "set of premises" (ciąg przesłanek): Badane przez naszą naukę propagowanie się fal elektromagnetycznych w ośrodkach które dla naszych przyrządów badawczych wyglądają jak jednorodny ośrodek, przy jednoczesnym wykazywaniu przez te fale wszelkich cech propagowaniem się wzdłuż granicy jakby dwóch odmiennych ośrodków, może tylko wówczas mieć miejsce, kiedy fale te propagują się wzdłuż granicy dwóch odmiennych światów, znaczy wzdłuż granicy naszego świat fizycznego oraz jakiegoś odmiennego świata który pozostaje niedostępny dla naszych zmysłów oraz niewykrywalny dla naszych instrumentów fizycznych i który wypełniony jest odmiennym ośrodkiem niż nasz świat fizyczny. Skoro ów odmienny świat nie posiadał dotychczas naukowej nazwy, Koncept Dipolarnej Grawitacji który go odkrył i naukowo opisał nazwał go "przeciw-światem".)

(3) *Przeciw-świat nie istnieje albo istnieje. Propagowanie się fal elektromagnetycznych wzdłuż granicy naszego świata i przeciw-świata eliminuje zupełnie możliwość że przeciw-świat nie istnieje.*

Proof (dowód):

(1) Pierwsze ustalenie wyjściowe przetransformujemy za pomocą tautological form (tautologicznej formy) metody zwanej "hypothetical syllogism" ("sylogizm hipotetyczny"). Forma ta przyjmuje zapis $[(p \Rightarrow q) \ \&\& \ (q \Rightarrow r)] \Rightarrow [p \Rightarrow r]$, w której assertion (twierdzenie) "p" jest "fale elektromagnetyczne spełniają wszystkie cechy tzw. fal poprzecznych", podczas gdy assertion "q" jest "zgodnie z całą naszą dzisiejszą wiedzą muszą one propagować się w dokładnie taki sam sposób jak propagują się inne znane nam odmiany fal poprzecznych", z kolei assertion "r" jest "wszystkie znane odmiany fal poprzecznych propagują się wyłącznie wzdłuż granicy dwóch ośrodków". Transformacja owego ustalenia implies (implikuje) conclusion (wniosek) że "fale elektromagnetyczne propagują się wzdłuż granicy dwóch ośrodków".

(2) Przyjmując tą conclusion (wniosek) za jedną z assertions (twierdzeń) następnej fazy łańcucha dedukcyjnego i używając metody nazywanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \ || \ q) \ \&\& \ !p] \Rightarrow q$, otrzymujemy następny wniosek łańcucha dedukcyjnego. Wniosek ten stwierdza, że "fale elektromagnetyczne muszą propagować się wzdłuż granicy naszego świata fizycznego oraz przeciw-świata."

(3) Ostatnia para propositions (twierdzeń) pozwala na wysunięcie ostatecznego conclusion (wniosku) metodą zwaną "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \ || \ q) \ \&\& \ !p] \Rightarrow q$. W formie tej assertion (twierdzenie) "p" jest "przeciw-świat nieistnieje", zaś assertion "q" jest "przeciw-świat istnieje". Ów ostateczny wniosek stwierdza "przeciw-świat istnieje".

Conclusion (wniosek końcowy):

Powyższy inference chain (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "przeciw-świat istnieje".

* * *

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym to dowodzie. Natomiast symbolami "&&", "||", oraz "=>" oznaczone są operatory logiczne "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... => to wówczas ...").

Warto tutaj też nadmienić o zasadności powyższego dowodu. Ponieważ dowód ten opiera się wyłącznie na formach tautologicznych poszczególnych metod, jest on ważny dla wszystkich wartości parametrów używanych w nim zmiennych. Stąd praktycznie jest on niepodważalny. Gdyby ktoś chciał go podważyć, musiałby najpierw podważyć zasadność logiki matematycznej. Owa zaś logika jest fundamentem całej tej ogromnej liczby dowodów matematycznych które z dużym sukcesem od wielu pokoleń używa efektywna i precyzyjna dyscyplina matematyki. Skoro więc tak silny dowód na istnienie przeciw-świata dał się w końcu nam opracować, warto teraz poważnie się zastanowić, czy faktycznie żyjemy w zgodzie z tym dowodem. Wszakże dotychczasową posądzenia o istnieniu "przeciw-świata" dowód ten zamienia teraz w wiedzę i naukową pewność że przeciw-świat faktycznie istnieje.

W tym miejscu chciałbym wystosować apel do innych wykładowców logiki. Mianowicie proponuję zwrócić uwagę na brak wymowy, motywacji, oraz nieobecność zaangażowania w przykładach dowodów zawartych w podręcznikach logiki - jako przykład rozważ podręcznikowy dowód "modus ponens" w rodzaju, cytując: "Samson is strong", and "If Samson is strong, then it will take a woman to do him in." We can conclude "It will take a woman to do Samson in." Zamiast więc w swoich wykładach używać takich pozbawionych aktualności i bezsensownych przykładów, sugeruję raczej jako przykłady dowodów użyć np. dowód przedstawiony powyżej lub dowód wskazywany poniżej. Wszakże dowody te pobudzą studentów do myślenia i poszukiwań prawdy, nadadzą więcej sensu ich życiu, będą zgodne z wskazaniem naszego własnego sumienia, oraz nienarzucająco dołożą one nasz własny wkład w walkę o upowszechnianie prawdy.

Zaprezentowana powyżej procedura dowodzenia użyta również została w jeszcze jednym ogromnie ważnym dla każdego z nas dowodzie. Mianowicie pozwoliła ona również dowieść formalnie że **Bóg istnieje**. Formalny dowód naukowy na istnienie Boga

przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej zaprezentowany został w podrozdziale I3.3.4 z następnego tomu (tj. z rozdziału I) niniejszej monografii naukowej.

H1.2. Eksperymentalne potwierdzenie istnienia przeciw-świata

Dedukcje logiczne, formalne dowody, oraz materiał ewidencyjny, jakie zaprezentowane są w tej monografii, a szczególnie w jej podrozdziałach H1.1 i I3.3, powinny wystarczyć nawet najbardziej zatwardziałemu sceptykowi. Wszakże wyczerpująco dokumentują one poprawność nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a także faktyczność istnienia przeciw-świata. Jeśli zaś komuś wszystko to ciągle nie wystarcza, zapewne należy on do kategorii ludzi, którzy bez względu na fakty zawsze będą wierzyli, że Ziemia jest płaska. Niemniej, dla naukowej ścisłości, w niniejszym podrozdziale chciałbym wskazać dodatkowe obiektywne eksperymenty i materiał dowodowy, jakie również zdecydowanie potwierdzają, że przeciw-świat istnieje. Stąd one również bezspornie dowodzą, że nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji i totalizm są absolutnie poprawne. Czynią to na dodatek do tego wszystkiego, co jest wskazane i wyjaśnione w podrozdziałach H1.1 i I3.3 niniejszej monografii, Te dodatkowe eksperymenty ujawniam tutaj wcale nie po to aby przekonać tzw. "sceptyków" z pasożytniczą filozofią. Wszakże, jak się o tym wielokrotnie już przekonałem w swoim życiu, ich nigdy nie daje się przekonać dowodami ani logiczną argumentacją. Raczej ujawniam je po to, aby ludziom o otwartych horyzontach już zainteresowanym w tej tematyce i już przekonanym do słuszności dipolarnej grawitacji, dostarczyć dodatkowych danych i amunicji w ich walce z ludzką ignorancją.

Jak to dokładniej wyjaśniane zostało w podrozdziale H1.1, poprawność nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz wywodzący się z tej poprawności fakt istnienia przeciw-świata, zostały już potwierdzone ogromnym materiałem eksperymentalnym. Materiał ten daje się podzielić na dwie kategorie, tj.:

(1) Wyników powszechnie znanych doświadczeń fizycznych przebiegających zgodnie ze zjawiskami i prawami przeciw-świata, tyle tylko że dotychczas albo interpretowanych w niewłaściwy sposób, albo też zupełnie nie posiadających zadowalającego wyjaśnienia.

(2) Wyników nowych eksperymentów zaprojektowanych na podstawie wskazań wynikających z nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji i dających rezultaty zgodne z tym konceptem.

Poniżej omówione zostały obie grupy eksperymentów, zaczynając od eksperymentów powszechnie już znanych.

Ad (1). Do dzisiaj zidentyfikowana już została spora liczba powszechnie znanych eksperymentów, jakich wyniki bezpośrednio wykazują poprawność nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji i istnienie przeciw-świata. Niezależnie od omawianych w podrozdziale H1.1 fotografii Kirianowskich i falowo/korpuskularnej natury światła, do grupy tej należą również m.in.:

(1A) Zjawiska fizyki cząsteczek elementarnych. Przykładem jednego z bardziej spektakularnych z nich jest tzw. "efekt tunelowy". W efekcie tym cząsteczka elementarna znika z jednego poziomu energetycznego, aby pojawić się na innym poziomie w sposób zaprzeczający znanym prawom ruchu. Nauka zmuszona była do empirycznego zaakceptowania tego efektu, chociaż na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji nie dawał się on racjonalnie wyjaśnić. Natomiast w nowym Konceptie Dipolarnej Grawitacji efekt tunelowy jest po prostu wynikiem działania efektu telekinetycznego wywołanego w mikroskali. (Efekt telekinetyczny jest dokładniej opisywany w podrozdziale H6.1.)

(1B) Anomalie żyroskopu. Na bazie dotychczasowej wiedzy, anomalie te dawały się opisać jedynie w kategoriach ich skutków, nie zaś w kategoriach mechanizmu ich działania. Natomiast efekt telekinetyczny umożliwia racjonalne wyjaśnienie mechanizmu powodującego anomalne zachowanie się żyroskopów.

Ad (2). Niezależnie od powyższych eksperymentów znanych już od dawna, zaprojektowałem też kilka nowych eksperymentów, jakie bezpośrednio potwierdzają sobą

istnienie przeciw-świata. Najbardziej proste, obiektywne i powtarzalne z tych eksperymentów oparte mogą zostać na Postulacie Wymiany Ciepła z Otoczeniem, omawianym w podrozdziale H6.1. Jak to wiadomo z fizyki, każda praca skompletowana w świecie fizycznym musi spełniać Zasadę Zachowania Energii. Zasada ta stwierdza, że skompletowanie pracy fizycznej zawsze musi być połączone z zużyciem odpowiedniej ilości energii. Jednak Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, że oddziaływanie na materię poprzez wprowadzanie określonych zmian konfiguracyjnych do przeciw-świata nie wymaga dostarczania energii – po szczegóły patrz "ruch telekinetyczny" opisywany w podrozdziale H6.1. To zaś oznacza, że zasilanie w energię dla takich prac telekinetycznych odbywa się poprzez pochłanianie energii cieplnej zawartej w otoczeniu. Dlatego każda praca telekinetyczna musi być połączona z pochłanianiem energii termicznej wzdłuż drogi telekinetycznie przemieszczanych obiektów. To zaś musi wynikać w formowaniu dwóch efektów fizycznych jakie są już wykrywalne dzisiejszymi instrumentami, mianowicie do: (1) **zmiany temperatury** i (2) wytwarzania "**jarzenia pochłaniania**" lub "**jarzenia wydzielania**". Niektóre eksperymenty ujawniające te dwa efekty omówione są w podrozdziale H6.1. Poniżej dyskutowane są ich najbardziej proste i popularne wersje.

Ekspertymenty potwierdzające wystąpienie jarzenia pochłaniania i zmian temperatury otoczenia muszą być przeprowadzane w dwóch stadiach. **Pierwsze stadium** polega na znalezieniu i sprawdzeniu źródła powtarzalnej pracy telekinetycznej. Źródło to może stanowić np. osoba która na życzenie zdolna jest wykonać biologiczną pracę telekinetyczną. W **drugim stadium** przystępuje się do rejestracji termicznych następstw uruchomienia tego źródła pracy telekinetycznej, takich jak wydzielanie jarzenia pochłaniania, czy zmiana temperatury otoczenia.

Wielu naukowców twierdzi, że laboratoryjne badania zjawiska telekinezy są niemożliwe z powodu braku powtarzalnego dostępu do ruchu telekinetycznego. Jednakże badacze ci za ruch telekinetyczny uważają jedynie wąską grupę spektakularnych zjawisk bezdotykowego przemieszczania obiektów, których **nazwa** opisywana jest terminem "telekineza". Jak wiadomo, zjawiska tej grupy następują niezmiernie rzadko, zaś ich odtworzenie we warunkach laboratoryjnych jest ogromnie trudne. Dotychczasowa nieznanomość mechanizmu ruchu telekinetycznego powodowała, że badacze ci ignorowali bogatą gamę innych zjawisk, jakie także **podlegają prawom** ruchu telekinetycznego, będąc równocześnie nazywane z użyciem innej terminologii. Te inne zjawiska również mogą zostać użyte z dużym powodzeniem do skompletowania eksperymentów opisywanych tutaj. W celu uzmysłowienia powszechnej dostępności takich zjawisk podlegających prawom ruchu telekinetycznego, poniżej zestawione zostały główne źródła biologicznej wersji tego ruchu.

#1. V-kształtne różdżki radiestezyjne. Są one odchylane telekinetycznie w przypadku natrafienia na żyłą wodną. W tym miejscu należy podkreślić, że w użyciu znajdują się dwa rodzaje różdżek radiestezyjnych, mianowicie odchylane fizycznie i odchylane telekinetycznie. Z nich tylko ten drugi rodzaj działa na zasadzie ruchu telekinetycznego i stąd może zostać użyty w opisywanych tutaj eksperymentach. Stąd istotnym dla badacza zjawiska telekinezy jest zdolność ich odróżnienia. Różdżki wykonujące jedynie ruch fizyczny (a nie telekinetyczny) sporządzane są jako sprężyste okrągłe pręty osadzone luźno w obrotowych rączkach i utrzymywane podczas poszukiwań w stanie równowagi chwiejnej. Po znalezieniu wody nieświadomy ruch rąk różdżkarza wytrąca te pręty z położenia równowagi. Natomiast różdżki telekinetyczne wykonywane są jako płaskie widełki. Zwykle w tym celu używane są rozwidlone gałęzie jakiegoś drzewa, odpowiednio wygięte stare sprężyny od zegara, lub płytki fiszbinowe. Widełki te trzymane są silnie w rękach różdżkarza. W przypadku znalezienia wody, różdżka taka wyraźnie się wygina popychana efektem telekinetycznym – jak to pokazano na rysunku H1. U mężczyzn wygięcie to zwykle następuje w dół. Natomiast kobiety różdżkarki zwykle wyginają ją w górę.

#2. Wszelkie paranormalne zjawiska ruchowe, takie jak lewitacja, psychokineza i telekineza, uginanie lub łamanie łyżek siłą woli, poltergizm, nadprzyrodzone zjawy, duchy, itp. Ich przykłady pokazane są na rysunkach H2 i H3.

#3. Paranormalne działania osób zahipnotyzowanych (np. sztywne leżenie na pojedynczej podporze), będących w stanie głębokiej medytacji, poddanych transowi religijnemu, euforii, itp.

#4. Uzdrawianie. Większość efektywnej działalności uzdrowicielskiej opiera się na pracy telekinetycznej dokonywanej przez uzdrowiciela na chorych częściach organizmu. Praca wykonywana w czasie takiej działalności również spełnia postulat samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem. Stąd daje się ona rejestrować tymi samymi metodami jak każda inna praca telekinetyczna. Jako jej przykład patrz rysunek H4.

W tym miejscu powinno zostać też podkreślone, że możliwość instrumentalnej rejestracji pracy telekinetycznej wskazana w niniejszym rozdziale, umożliwia proste pomiary efektywności (tj. wydajności termicznej) danej działalności uzdrowicielskiej. To z kolei zezwala na odróżnienie osób posiadających rzeczywiste zdolności uzdrowicielskie, od tych którzy takie zdolności jedynie deklarują. Być może więc, że już w niedalekiej przyszłości rozpoczęta zostanie instrumentalna weryfikacja efektywności telekinetycznej uzdrowicieli, połączona np. z wydawaniem im odpowiednich dyplomów i potwierdzeń ich zdolności.

#5. Niektóre pokazy zawodowych magików. Istnieją magicy, szczególnie orientального pochodzenia, którzy opanowali zdolność do wywoływania pracy telekinetycznej na życzenie. Wykorzystują oni tę zdolność do uzyskiwania co bardziej widowiskowych efektów. Z reguły ich działania sprowadzają się do nieniszczącej penetracji ciała ludzkiego ostrymi obiektami, podobnie jak to czynią uzdrowiciele podczas tzw. bezkrwawych operacji. Mogą też demonstrować penetrację jednych obiektów innymi. Jednakże istnieją też magicy demonstrujący lewitację, bezdotykowe przemieszczanie obiektów, zmianę właściwości obiektów (np. usztywnianie powrozów efektem telekinetycznym), itp.

Większość wymienionych powyżej źródeł biologicznej pracy telekinetycznej jest w stanie dostarczyć tą pracę na żądanie. Źródła te są więc wystarczająco powtarzalne dla ich wykorzystania w eksperymentach laboratoryjnych nad telekinezą.

Niezależnie od wylistowanych powyżej źródeł biologicznej pracy telekinetycznej, istnieją też źródła wersji technicznej takiej pracy. Najłatwiej dostępne z tych technicznych źródeł telekinezy, obejmują:

#6. Siłownie telekinetyczne opisane szczegółowo w podrozdziale K6.1 tej monografii i w traktacie [7/2]. Główne podzespoły tych siłowni, np. ich wirujące dyski magnetyczne ze szczotkami odbierającymi wytwarzany prąd, mogą dostarczyć znacznych ilości pracy telekinetycznej. W przypadku więc posiadania dostępu do takich siłowni, lub do ich głównych podzespołów, możliwym też jest i ich wykorzystanie w eksperymentach nad potwierdzeniem istnienia przeciw-świata.

#7. Wehikuły pozaziemskich cywilizacji (UFO). W sposób niewidzialny wehikuły te nieustannie operują na Ziemi w stanie migotania telekinetycznego – po szczegóły patrz opisy z podrozdziałów T2, U3.1.2 i L1. Na zasadzie telekinezy działa także telekinetyczny napęd osobisty UFO-nautów, którzy wysoce powtarzalnie, aczkolwiek zwykle nieodnotowywalnie, wlatują do naszych mieszkań – po szczegóły patrz podrozdziały U3.8, T4, R2 i L5.

Dlatego, jeśli takie urządzenia są dostępne w sposób powtarzalny, staje się możliwym ich wykorzystanie do opisywanych tutaj eksperymentów.

(2A) Rejestracja jarzenia pochłaniania. Pierwsza grupa nowych eksperymentów potwierdzających istnienie przeciw-świata polega na wywoływaniu ruchu telekinetycznego, oraz na fotograficznym utrwalaniu jarzenia pochłaniania. Ja sam kiedyś realizowałem takie eksperymenty. W tym celu odszukałem kilka osób zdolnych do powodowania telekinezy biologicznej, a następnie fotografowałem obiekty poruszane telekinetycznie przez te osoby, zwykle różdżki radiestezyjne. Kilka z wykonanych fotografii nie wyszło. We większości tych co wyszły, faktycznie uzyskałem dowody obecności jarzenia pochłaniania. Z uwagi jednakże na niewielką pracę telekinetyczną wykonywaną przez te osoby, jarzenie jakie wyszło i jakie udało mi się zarejestrować, nie było wystarczająco spektakularne dla zaprezentowania w tej monografii. Na szczęście, niezależnie ode mnie, inni badacze również wykonywali fotografie obiektów przemieszczanych telekinetycznie. Na wielu z nich jarzenie pochłaniania jest

widoczne znacznie wyraźniej niż na moich fotografiach. Jedna z ogromnej liczby takich już opublikowanych fotografii, uwidaczniająca wysoce spektakularny przykład jarzenia pochłaniania indukowanego przez V-kształtną różdżkę radiestezyjną, pokazana została na **rysunku H1**. Podobne jarzenie pochłaniania pojawia się też, kiedy ktoś psychokinetycznie lewituje ciężkie meble, takie jak stoły pokazane na fotografiach z **rysunków H2 i H3**.

(2B) Rejestracja spadku temperatury. Drugim nowym eksperymentem jaki postuluje w celu udokumentowania istnienia przeciw-świata, jest rejestracja spadku temperatury spowodowanego wykonaniem pracy telekinetycznej. Aby jednakże rejestracja taka zakończyła się sukcesem, wykonywana praca telekinetyczna nie może posiadać cyklicznej natury. Dla przykładu nie może nią być powtarzalne uginanie i następne rozprostowywanie V-kształtnej różdżki radiestezyjnej. Ani też użycie krótko zwartego obwodu generatora telekinetycznego. Przyczyną dla której cykliczne prace telekinetyczne muszą zostać wyeliminowane z tego eksperymentu, jest że całkowity bilans przepływu energii cieplnej dla takich prac jest równy zeru. Oznacza to, że ciepło otoczenia pochłonięte telekinetycznie w jednej połowie danego cyklu, jest w nich wyzwalone fizycznie z powrotem do otoczenia w drugiej połowie tego samego cyklu. Ilustrując to przykładem generatora telekinetycznego, ciepło pochłonięte z otoczenia przez wirnik telekinetycznie wytwarzający prąd, jest następnie wyzwalone z powrotem do otoczenia przez przepływ tego prądu wzdłuż przewodów obwodu odbiorczego. Stąd całkowity bilans takiego przepływu ciepła jest równy zero.

Większość wymienionych poprzednio źródeł pracy telekinetycznej niestety posiada cykliczny charakter. Stąd konieczność wyeliminowania z omawianego eksperymentu prac cyklicznych, wprowadza poważne ograniczenie, jakie znacznie limituje możliwości eksperymentatora. Eksperymentator musi bowiem np. spowodować zamianę pracy cyklicznej na pracę jednokierunkową. Przykładowo, w generatorze telekinetycznym zamiana ta może być uzyskana poprzez odprowadzenie wydatku generatora do innego pomieszczenia, w którym wydatek ten zostanie następnie zużyty na wytworzenie ciepła. Albo też eksperymentator musi się ograniczyć wyłącznie do wykorzystywania źródeł niecyklicznej pracy telekinetycznej.

Pierwszy sukces w dokonaniu eksperymentalnej rejestracji spadku temperatury spowodowanego wykonaniem pracy telekinetycznej, uzyskał ś.p. Werner Kropp z WEKROMA Laboratory (Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria). W swym eksperymencie wykorzystywał on działalność uzdrowicielską jako źródło niecyklicznej pracy telekinetycznej. Jego eksperyment polegał na wykonaniu pracy telekinetycznej i na równoczesnym fotografowaniu wysokoczułą kamerą termowizyjną obszaru realizacji tej pracy. W efekcie swych eksperymentów Werner Kropp udokumentował, że praca telekinetyczna faktycznie powoduje w objętej nią przestrzeni liczący się spadek temperatury dochodzący do 3 stopni Celsjusza. Przykład wyników uzyskanych przez Kroppa pokazany został na **rysunku H4**. Aczkolwiek eksperyment Kroppa może wydawać się niepozorny w porównaniu z np. spektakularnymi pokazami fizyków jądrowych czy z eksperymentami na orbicie okołoziemskiej, w zakresie pozyskiwania energii otoczenia posiada on znaczenie przełomowe. Przejrzyście ilustruje on bowiem termiczny efekt pracy telekinetycznej. Dokumentuje on nowe podejście do eksperymentów telekinetycznych, jakie eliminuje zerujący bilans termiczny prac powtarzanych cyklicznie. Wyznacza on też kierunek przyszłych badań nad instrumentalną rejestracją istnienia przeciw-świata.

Jest powszechnie wiadomym, że najszybciej przekonują nas wyniki eksperymentów jakie przeprowadzone zostały przez nas samych. W najprostszym eksperymencie dokumentującym istnienie przeciw-świata potrzebna jest jedynie jakaś osoba zdolna do wykonania ruchu telekinetycznego, aparat fotograficzny, oraz film wystarczająco czuły aby zarejestrować jarzenie pochłaniania. Źródeł telekinezy jest wiele – wszakże może to być nasz sąsiad radiesteta, czy uprowadzający nas nocami UFO-nauta. Niemal zaś każdy z nas dysponuje aparatem fotograficznym i filmem. Stąd praktycznie niemal wszyscy z nas są w stanie skompletować takie eksperymenty. Gorąco zapraszam więc czytelników do powtórzenia i osobistej weryfikacji eksperymentów opisanych w niniejszym podrozdziale.

H1.3. Paraliżujące konsekwencje błędnego zakwalifikowania grawitacji do pól monopolarnych

Ponieważ formalny dowód, że "gravitacja posiada charakter dipolarny" faktycznie obowiązuje wszystkich i pozostaje w mocy, czas teraz aby rozważyć jakie konsekwencje on wprowadza. Konsekwencje te praktycznie rozciągają się na wszystkie aspekty naszego życia. Poświęćmy więc niniejszy krótki podrozdział do uświadomienia sobie przynajmniej najważniejszych z nich.

Uświadomienie sobie faktu, że grawitacja posiada charakter dipolarny - a nie monopolarny jak to bez żadnego sprawdzenia zakładają nasi dzisiejsi ateistyczni naukowcy praktykujący podejście "a posteriori" do wszelkich badań (po wyjaśnienia co to oznacza – patrz podrozdział H10 z tego tomu), praktycznie jest równoznaczne z przyznaniem, że nauka ziemską toleruje ogromny błąd i że upiera się przy zakłamaniu. (We wstępie do niniejszego rozdziału zostało podkreślone, że błąd ten jest tego samego rzędu, co np. pomylenie elektryczności z magnetyzmem.) **Ów błąd zaś powoduje, że cała nasza dotychczasowa nauka jest błędna od samych fundamentów i nie wolno nam wierzyć w nic co dotychczas nauka ta twierdziła.** Powodem jest, że będąc jednym z pierwotnych zjawisk wszechświata, grawitacja praktycznie rozciąga swój wpływ na całą naukę ziemską. Tolerowanie więc tak zasadniczego błędu w zakresie fundamentów tego pola pierwotnego powoduje, że cała wiedza jaką nasza nauka dotychczas wypracowała, faktycznie jest deformowana przez ten błąd, tak jak obrazy deformowane są w krzywym zwierciadle. To z kolei oznacza, że proces korygowania i naprawiania tego błędu, rozprzestrzeni się praktycznie na każdy aspekt naszego życia. Niemal wszystkie dyscypliny zostaną zmienione i poszerzone, włączając w to obszary jakie dotychczas były uważane za zupełnie niezwiązanymi z grawitacją. Przykładowo w medycynie nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza uzasadnienia dla akupunktury, uzdrawiania, zrozumienia działania długoterminowej pamięci, wyjaśnienia dla uczuć, itp. Z kolei w rolnictwie koncept ten wprowadza tzw. "telekinetyczne rolnictwo" opisywane w podrozdziale KB2 niniejszej monografii. W religii koncept ten zastępuje dotychczasowe wierzenia przez wiedzę, oraz zakwalifikowuje religię jako część fizyki przeciw-świata. W parapsychologii dostarcza on wyjaśnień dla wszystkich zjawisk poprzednio uważanych za niewyjaśnialne – po przykłady tych wyjaśnień patrz podrozdział I7. W filozofii dostarcza on podstaw dla rozwoju totalizmu. Itd, itp.

Oczywiście, jeśli dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna" NIE zostanie zmuszona przez ludzi do naprawienia tego błędu, dobrowolnie sama go NIE naprawi. Będzie po prostu udawała, że opisywany tutaj Koncept Dipolarnej Grawitacji wogóle NIE istnieje. Dlatego aby zmusić ową dotychczasową "ateistyczną naukę ortodoksyjną" do naprawienia błędów które popełniła, konieczne jest najpierw odebranie jej "monopolu na wiedzę" poprzez otworzenie "konkurencyjnej" dla niej "totaliztycznej nauki" - tak jak to wyjaśnia podrozdział H10 tego tomu.

Kiedy nowopowstała, konkurencyjna wobec poprzedniej, "totaliztyczna nauka" upowszechni już opisywany tutaj Koncept Dipolarnej Grawitacji, wówczas ów koncept wywrze największy wpływ na fizykę, a także na nauki pokrewne fizyce, takie jak mechanika, inżynieria, etc. Jest tak ponieważ **nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji formalnie unieważnia wszystkie stwierdzenia nauki ziemskiej, jakie wynikały ze starego konceptu monopolarnej grawitacji. Wprowadza też konieczność przededefiniowania wszystkich tych stwierdzeń.** Następstwem zaś tego unieważnienia jest, że wszystkie definicje i wzory używane przez poprzednie ateistyczne nauki ortodoksyjne, faktycznie tracą swoją ważność w świetle dipolarnej grawitacji. Dzisiejsze wzory i definicje fizyki, dają się więc porównać do definicji i wzorów używanych do projektowania silników elektrycznych i transformatorów przez naszych inżynierów i konstruktorów z dyscyplin elektryki i elektrotechniki. Używając swych wzorów, znaczna większość owych elektryków nie ma najmniejszego pojęcia, że ich wzory są ważne jedynie dla prądu zmiennego o częstotliwości 50 Hz, jaki używany jest w Europie. Natomiast

dla prądów o innych częstościach, np. takich jakie używane są w USA czy Kanadzie, ich wzory całkowicie tracą swoją ważność. Dokładnie tak samo jest z fizykami, których wzory ważne są jedynie dla grawitacji Ziemi i do podejścia "a posteriori" do badań. Natomiast na planetach o innej grawitacji, wzory dzisiejszych fizyków ziemskich stają się kompletnie bezużyteczne.

Istnieje prosta przyczyna dla omawianych tutaj ograniczeń ważności dotychczasowych stwierdzeń fizyki i dyscyplin naukowych pokrewnych fizyce. Jest nią, że poprzez sformułowanie większości tych stwierdzeń jako niezależnych od cech dipolarnej grawitacji, nasza dotychczasowa nauka ortodoksyjna w sposób nieuświadomiany ograniczyła ich ważność jedynie do pola grawitacyjnego planety Ziemia. Dlatego też wszystko co nasza nauka wypracowała dotychczas, przestaje być ważne dla warunków planet o innych niż ziemskie wartościach grawitacji. Dla przykładu, obecna nauka ziemska nie byłaby w stanie precyzyjnie przewidzieć dokładnych wyników długotrwałych zjawisk lub procesów fizycznych zachodzących w odmiennym niż ziemskie polu grawitacyjnym. I tak wiedza nauki ziemskiej traci już ważność dla pola Księżyca, Marsa, a także dla pola hipotetycznej planety Terra, dla jakiej (zgodnie z wywodami z podrozdziałów JG9 i P6) ludzkość jest "symulowana" jakby stamtąd się wywodziła. (Owa planeta Terra posiada grawitację 4.47 razy większą od ziemskiej.)

Oczywiście, znając filozofię (pasożytnictwo) jaka z powodu "monopolu na wiedzę" i braku konkurencji opanowała dotychczasową "ateistyczną naukę ortodoksyjną", łatwym jest przewidzenie, że takie przedefiniowanie wszystkich stwierdzeń naszej nauki nie nastąpi szybko. Wszakże nigdy nie będzie ono dokonane przez nią samą, a dopiero przez instytucję "totalizycznej nauki", jaka kiedyś zacznie "konkurować" z niezdolną już do samonaprawy obecną nauką ateistyczną. Zanim więc to nastąpi, na Ziemi musi mieć miejsce "reformacja naukowa", w wyniku której obecna agonizująca już stara nauka zastąpiona zostanie przez jakąś młodą totalizyczną instytucję. Niestety, zajmie to raczej spory przedział czasu. Dla starej nauki, owe dawne wzory i definicje są wystarczająco dobre. Wszakże w polu ziemskim zdają się one działać. Jednocześnie zaś filozofia tej starej nauki ortodoksyjnej powoduje, że nauka ta wprowadza zmiany tylko wówczas, jeśli zostanie do nich zmuszona przez kogoś z zewnątrz.

Na obecnym poziomie rozwoju nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest już wiadomym, że niemal wszystkie prawa i równania fizyki są błędne. To obejmuje fizykę Newtonowską, fizykę kwantową, oraz teorię względności. Także prawa mechaniki, inżynierii, oraz astronomii, są jedynie ważne dla ziemskiego pola grawitacyjnego. Aby dać tutaj jakiś przykład owych błędów w zakresie fizyki Newtonowskiej, rozważmy Drugie Prawo Newtona. Bazuje ono na starym koncepcie monopolarnej grawitacji. Stwierdza ono, że siła "G" oddziaływania grawitacyjnego może być opisana wzorem $G = mg$. Jednak nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, że kiedykolwiek mamy do czynienia z grawitacyjnym oddziaływaniem na jakieś obiekty, wówczas obie części tych obiektów, tj. zarówno ich część fizyczna jak i część przeciw-materialna, jednocześnie poddane są działaniu pola grawitacyjnego. Dlatego, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, całkowite oddziaływanie grawitacyjne "g" nie jest wcale pojedynczym zjawiskiem, a kombinacją lub wektorową wypadkową (różnicą) dwóch oddziaływań grawitacyjnych mających miejsce w tym samym czasie. Jedno z tych oddziaływań jest przyciąganiem grawitacyjnym "gm" następującym w naszym świecie. Drugie jest odpychaniem grawitacyjnym "gp" przeciw-materialnego duplikatu tego obiektu. Odpychanie to następuje w przeciw-świecie. Oba te działania są nieliniowe. Dla przykładu, owo odpychanie grawitacyjne "gp" nosi charakter rozprężania objętościowego idealnie sprężystej przeciw-materii. Stąd musi ono nieliniowo zmieniać się z odległością. Z kolei przyciąganie grawitacyjne "gm" nosi charakter ciśnienia dynamicznego opisanego równaniami Bernoulli'ego - patrz podrozdział H1.1. Stąd również i ono jest wielkością nieliniową i zmienia się z szybkością. W rezultacie więc tych dwóch działań, w najprostszym możliwie przypadku, siła przyciągania grawitacyjnego opisana powinna być równaniem $G = m(gm - gp)$. W równaniu tym każda ze składowych "gm" i "gp" jest wielkością nieliniową i zmienia się niezależnie od drugiej.

Na tej samej zasadzie także pierwsza część prawej strony wzoru Newtona " $F=ma$ " jest niepoprawna. Wszakże w nowym Konceptie Dipolarnej Grawitacji masa "m" (rozumiana jako

miara całkowitej inercji materii) musi stanowić wypadkową dwóch składowych. Składowe te to "inercja" - "mm" panująca w świecie materialnym, oraz przeciwnie do niej skierowana tzw. "samo-mobilność" - "mp" (tj. odwrotność "inercji") panująca w przeciw-świecie. Dlatego masa "m" jest faktycznie: $m = mm - mp$ (patrz też opisy z podrozdziału H4). To oznacza, że w nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji, równanie Newtona przyjmie co najmniej postać: $F = (mm - mp)a$. Na dodatek do tego, już ze wstępnych rozważań Konceptu Dipolarnej Grawitacji wiadomo, że samo-mobilność "mp" jest funkcją przyspieszenia (tj. zmienia się w sytuacjach dynamicznych). Z kolei inercja "mm" jest wielkością izotropową zależną od kierunku wektora prędkości względem linii sił pola grawitacyjnego oraz od względnej prędkości danego zgrupowania masy "m" w odniesieniu do otaczającej go przeciw-materii.

W podobny sposób wszelkie inne zjawiska nieciągłe, faktycznie są efektami nakładania się na siebie dwóch różnych procesów nieliniowych, z których każdy zachodzi w innym świecie. (Przykładowo, całkowita podatność obiektów stałych jest wypadkową sprężystości ich duplikatów przeciw-materialnych i plastyczności ich części materialnych. Z tych każda w sposób odmienny zależy od konfiguracji panujących naprężeń.)

Jeśli więc uwzględnić powyższe przesłanki i przededefiniować podstawowe definicje fizyki dla tak fundamentalnych pojęć jak oddziaływania grawitacyjne, inercja, masa, itp., zmianie z kolei muszą również ulec wszelkie inne pochodne od nich definicje i równania fizyki, mechaniki, astronomii, itp. W ten sposób pojawi się konieczność łańcuchowego przededefiniowania (uściślenia) niemal wszystkich wzorów i pojęć naszej nauki. Oczywiście, w efekcie końcowym takiego przededefiniowania nasze wzory i pojęcia tylko zyskają, bowiem staną się precyzyjniejsze niż obecnie. Także obszar ich zastosowania rozciągnie się poza obszar działania ziemskiego pola grawitacyjnego. Ponadto lepiej i dokładniej oddawały one będą zjawiska zachodzące w otaczającej nas rzeczywistości.

Niezależnie od dostarczenia teoretycznych podstaw jakie usuną znane już obecnie błędy nauki i uczynią wszystkie istniejące prawa i zależności naukowe bardziej precyzyjne oraz stosowalne dla wszelkich warunków grawitacyjnych, nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji wprowadza dalsze następstwa. Stwarza on wszakże teoretyczne fundamenty dla zapoczątkowania zupełnie nowej "nauki totalizycznej" i jej nowych dyscyplin - jak te opisane w podrozdziale H10.1. Pierwsze fundamenty matematyczne takich nowych dyscyplin są już sformułowane. Ich prezentacja została zawarta w rozdziale JG, który opisuje nową gałąź mechaniki, w tej monografii nazywaną "mechaniką totalizyczną".

Błędy w samej nauce, jakie spowodowane są nieadekwatnością dotychczasowego zrozumienia grawitacji, można jeszcze zrozumieć i skorygować. Istnieje jednak obszar, w jakim szkód wyrządzonych przez tą nieadekwatność starego opisu grawitacji nie daje się już naprawić. Obszar ten to "moralność" i wiara. Aby uzmysłwić morze zła, jakie w tym obszarze wyrządzone zostało ludzkości przez tych co tolerują błędność dotychczasowego naukowego zrozumienia grawitacji, wystarczy hipotetycznie rozważyć jakie konsekwencje wprowadza sobą błędność tego, co nauka wmawia ludziom w obszarze wiary.

Aby wyjaśnić te konsekwencje **na pierwszym przykładzie**, najpierw rozważmy np. sytuację, że chrześcijańskie "piekło" faktycznie istnieje i że w owym piekle lądują na wieczne potępienie wszyscy ci, którzy postępując zgodnie z wytycznymi dotychczasowej nauki ziemskiej wiedli ateistyczne życie. Czyż w takiej hipotetycznej sytuacji stwierdzenia na tematy wiary, moralności i Boga, jakie dotychczasowa nauka ziemską wygłasza w oparciu o całkowicie błędną teorię grawitacji, nie są zwyczajnym przestępstwem? Czyż postawa dotychczasowej nauki nie daje się w takim świetle określić jako moralne i duchowe zwodzenie niezliczonych rzesz ludzi oraz szerzenie zakłamania? Jak też mamy nazywać obecną sytuację. Wszakże po ponad 25 latach intensywnego propagowania nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji i wykazywania, że twierdzenia nauki na tematy moralności, wiary i Boga, są całkowicie błędne, dzisiejsi naukowcy ciągle upierają się aby kontynuować promowanie oszukańczej monopolarnej grawitacji. Upierają się więc aby utrzymywać ludzkość w ciemności. Czyż takiej postawy nie powinno się określać mianem "moralnego i duchowego sabotażowania ludzkości"? Czyż ludzie nie mają prawa wiedzieć jaką kupą bzdur jest

wszystko to co w tym zakresie dzisiejsza nauka daje im do zrozumienia. Jako przykład rozważ zwodnicze twierdzenia nauki, że we wszechświecie nie daje się znaleźć miejsca dla Boga. Albo że istnienie ludzkiej duszy nie jest ani teoretycznie możliwe, ani eksperymentalnie sprawdzalne. Czy że mierzalne i kształtowane są jedynie materialne sprawy, zaś moralność i duchowość nie poddają się naukowym metodologiom. Itd., itp.? Czyż w takim świetle nie jest zwykłą arogancją i zarozumiałością indywidualnych naukowców, jeśli wykładając o grawitacji i teoriach Newtona, wcale nawet nie wspominają swoim studentom o nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji ani o co ważniejszych konsekwencjach z konceptu tego wynikających? Działania na moralną i duchową szkodę ludzi, jakie dotychczasowa nauka prowadzi w oparciu o błędne zrozumienie grawitacji, daje się jedynie porównać do tak ogromnych wypaczeń religijnych jak np. Inkwizycja. Chociaż z wielkimi trudnościami, jednak pewnego dnia dipolarne zrozumienie wszechświata zapewne się upowszechni. Wówczas ludzie oficjalnie się dowiedzą, że w dipolarnym rozumieniu rzeczywistości faktycznie istnieje miejsce na moralność, na duchowość i na wszechświatowy intelekt (Boga). Ciekawe czy wówczas nauka ziemską oficjalnie przeprosi ludzkość za te długie lata zwodzenia i utrzymywania w zakłamaniu jakiemu wszystkich poddała - tak jak chrześcijaństwo w końcu przeprosiło ludzkość za zbrodnie Inkwizycji.

Rozważmy **jeszcze jeden przykład**, jaki dodatkowo poszerzy naszą świadomość możliwych konsekwencji oficjalnego upowszechniania zwodniczych informacji, przez naukę bazującą na starej monopolarnej grawitacji. Mianowicie zastanówmy się przez chwilę jakie byłyby następstwa np. faktu, gdyby opisywani w podrozdziale OC1 i w rozdziałach P do V szatańscy pasożyty przechwytywali i więzili w swoich maszynach dusze ludzkie, tak jak to opisano w podrozdziale U4.1. Z kolei dusze owe nadawałyby potem świadomość i inteligencję ich wehikulom i urządzeniom technicznemu. (Z tego co wyjaśniono w podrozdziale OC1, pasożyty ci zamiast biedzić się nad opracowaniem tzw. "sztucznej inteligencji" jaka kierowałaby ich maszynami, są "symulowani" jakby woleli wyłapywać w tym celu i po prostu więzić w swoich maszynach inteligentne dusze samobójców. Potem dusze te musiałyby pracować na nich, posłusznie sterując tymi maszynami przez całe wieki.) Otóż poprzez odwracanie uwagi od spraw duchowych, nauka dopomagałaby, aby tysiące dusz ludzi zwiedzionych przez ową naukę pokutowało potem przez wieki uwięzione w inteligentnych maszynach takich szatańskich pasożytów.

Jak to wynika z narzędzi rozdziału JA, poprzez upieranie się przy błędnym rozumieniu grawitacji, a w wyniku tego - poprzez wprowadzanie ludzkości w błąd w sprawach moralności, duchowości i wszechświatowego intelektu (Boga), nauka popełnia totalizacyjny grzech o wprost niewyobrażalnej skali. Totalizm naucza, że będąc świadomymi tego grzechu, mamy nieprzerzucalny na innych obowiązek podejmowania działań jakie go korygują i neutralizują. Praktycznie to oznacza, że każdy kto wie cokolwiek na temat totalizmu i nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, powinien uświadamiać swoich bliźnich o sytuacji. Powinien więc wyjaśniać innym, że dotychczasowa nauka ziemską popełnia ogromny błąd w najbardziej fundamentalnej sprawie i że faktycznie istnieje poprawna teoria naukowa, czyli nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji, jaka błąd ten naprawia. Teoria ta jednoznacznie udowadnia, że we wszechświecie faktycznie jest miejsce na prawa moralne, na nieśmiertelne rejestry (duszę), oraz na wszechświatowy intelekt (Boga). Ponadto dowodzi ona, że inteligentny przeciw-świat rządzi naszym życiem z iście żelazną ręką, zaś jego prawa są nawet jeszcze bardziej powtarzalne, jednoznaczne, konkretne i twardo egzekwowane, niż prawa fizyki.

W chwili aktualizowania tej monografii w 2011 roku, nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji i totalizm istniały i były upowszechniane po świecie przez ponad 25 lat. Przez cały też ów czas podejmują nieustające wysiłki, aby wprowadzić te dwie ogromnie istotne dziedziny ludzkiej wiedzy w sferę zainteresowania oficjalnej nauki i jej naukowców. Niestety, jedyne co otrzymują przy takich próbach, to racjonalnie niczym nieuzasadnione odrzucanie połączone z przemądrzałymi komentarzami i kpinami. (Nieracjonalnie owo odrzucanie jest uzasadnione "monopolem na wiedzę" i korzyściami jakie dotychczasowa nauka czerpie z owego monopolu.) Dzieje się tak na przekór, że oprócz kpienia i wymądrzania się, żaden naukowiec nie był

dotychczas w stanie nic konkretnego zarzucić tym dwom nowym dyscyplinom ludzkiej wiedzy. Stąd praktycznie to zupełnie nie potrafię zrozumieć, jak owa nauka i naukowcy mogą dopuszczać do swojego upadku w aż tak zaawansowane stadium filozofii pasożytnictwa, że pozwalają sobie na taką stronnicość i że nie potrafią się już zdobyć na własną dozę zdrowego rozsądku i trafności osądów.

Stary koncept monopolarnej grawitacji był rodzajem intelektualnego więzienia, jakie zamykało wolność i dostęp ludzkości do całkowicie nowego świata. Ukrywało ono także przed nami prawdę na temat wszechświata. Ten stary koncept powoduje, że wszystko co nasza nauka wypracowała dotychczas, jest jedynie ważne dla pola grawitacyjnego Ziemi. Z jego powodu nasi naukowcy nie będą w stanie precyzyjnie i poprawnie opisać zjawisk, które mają miejsce na innych planetach i innych systemach gwiazdnych. Więzy on też ducha ludzkości oraz zadreptuje jej moralność. Nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji naprawia wszystkie te naukowe wypaczenia. Dostarcza on klucza jaki otwiera to nasze więzienie, wpuszcza świeże prądy do zatęchłej nauki i umożliwia wolny wstęp do całkowicie nowego świata. Jeśli ów nowy koncept zostanie odpowiednio użyty, pozwala on nam na wzniesienie naszej wiedzy i świadomości na zupełnie nowy poziom cywilizacyjny, o jakim nigdy nawet nie marzyliśmy. Obecnie staje się więc odpowiedzialnością każdego z nas, czy i w jaki sposób, koncept ten zostanie użyty.

H2. Przeciw-świat i zapelniająca go myśląca substancja zwana "przeciw-materia"

Głównym atrybutem wszelkich dynamicznych dipoli jest to, że łączą one razem, a jednocześnie separują od siebie, dwie oddzielne przestrzenie. Są to "przestrzeń wlotowa" (I) i "przestrzeń wylotowa" (O). W obu tych przestrzeniach panują odwrotne warunki polowe. Z tego więc wynika, że także i w przypadku dipola grawitacyjnego, istnieć muszą takie dwie odrębne przestrzenie fizykalne. W przestrzeniach tych panować też muszą odwrotne warunki grawitacyjne. Przestrzenie te to "nasz świat", oraz "przeciw-świat". Z uwagi na koncentryczny charakter grawitacji, punkt przejścia pomiędzy tymi dwoma przestrzeniami i światami będzie ukryty. Przyjmie on formę niewidzialnej bariery. Owa niewykrywalna dla nas bariera, formuje więc granice pomiędzy obu światami fizykalnymi składającymi się na nasz wszechświat. Wiadomo, że siły grawitacyjne posiadają wpływ na wszystko we wszechświecie. Stąd owa bariera pomiędzy naszym światem oraz przeciw-światem, nie może być przeniknięta przez jakiegokolwiek fizyczne urządzenie ani przez jakiegokolwiek obiekt materialny.

We wszystkich polach dipolarnych, warunki środowiskowe jakie są formowane przez dany dipol i stąd jakie panują przy obu jego biegunach, są zawsze dokładnie przeciwstawne do siebie. Powyższe jest wyrażone przez "zasadę przeciwstawności cech polowych na obu końcach dipola" (po angielsku the "rule of opposite field properties at both ends of a dipole"). Zasada ta rządzi zachowaniem się wszystkich pól dipolarnych. Jeśli zastosować ją do pól grawitacyjnych, owa zasada ukształtować musi budowę i działanie wszechświata w unikalny, symetryczny sposób. Dwie jej najważniejsze konsekwencje są jak następuje:

#1. Odwrotność warunków grawitacyjnych w obu światach. Istnienie dipola grawitacyjnego musi powodować zapanowanie dokładnie odwrotnych WARUNKÓW grawitacyjnych w obu światach wszechświata. Z kolei owe odwrotne warunki grawitacyjne oznaczają, że również wszystkie zależne od grawitacji prawa i własności jakie panują w naszym świecie, muszą być odwrotnie zduplikowane w przeciw-świecie. Dla przykładu, w naszym świecie **inercja** jest jednym z głównych cech materii. Dlatego w przeciw-świecie odwrotność inercji zwana "**samo-mobilnością**" musi stanowić odpowiednik inercji. Owa samo-mobilność oddziałuje na substancję jaka tam panuje.

#2. Równoczesne współistnienie wszystkiego w obu światach. Istnienie dipola grawitacyjnego musi także oznaczać, że każda FORMA fizyczna podatna na grawitację jest w sposób odwrócony duplikowana w obu światach. (Tj. każda substancja i obiekt jest duplikowana w nich, tak jak duplikują się obiekt i jego odbicie lustrzane.) To z kolei oznacza,

że nasz świat i przeciw-świat muszą być symetrycznie wypełnione dwoma wzajemnie przeciwstawnymi substancjami. Substancje te muszą też cechować się odwrotnymi własnościami. Ponadto oznacza to także, że każdy obiekt materialny istniejący w naszym świecie fizycznym musi mieć swój przeciw-materialny duplikat istniejący w przeciw-świecie.

Kiedy obie owe konsekwencje są uważnie analizowane, umożliwiają one wydedukowanie wzajemnej współzależności pomiędzy "naszym światem" oraz "przeciw-światem". Ja już dokonałem szeregu takich dedukcji, zaś wnioski końcowe do jakich doszedłem zestawiam w tym podrozdziale. Zaprezentowanie tych wniosków rozpocznę od opisu substancji panujących w obu światach, a także współzależności pomiędzy cechami (atrybutami) tych substancji.

Substancja panująca w naszym świecie jest już dobrze poznana przez dotychczasową naukę. Referujemy do niej pod nazwą "**materia**". Jej fundamentalne własności obejmują: widzialność i wykrywalność dla ludzkich oczu i urządzeń, masę, inercję, tarcie, bezruch, brak inteligencji w stanie naturalnym (tj. celowo zaprogramowaną "głupotę"), itp.

Substancja panująca w przeciw-świecie dotychczas nie była jeszcze przez nikogo formalnie ani postulowana, ani też opisywana. Stąd jej opisy dostarczone przez Koncept Dipolarnej Grawitacji reprezentują jej pierwszą naukową prezentację. Do nazwania owej niezwyklej substancji, koncept ten wprowadza zupełnie nowy termin "**przeciw-materia**". Powodem dla takiego właśnie jej nazwania jest uczynienie jasnym, że substancja ta charakteryzowana jest przez zdecydowanie odmienny zbiór własności, niż wszelkie inne substancje postulowane dotychczas przez jakichkolwiek badaczy. Szczególnie zaś różni się ona od substancji zwanej "antymateria", jaka postulowana była przez stary koncept monopolarnej grawitacji.

Jak dotychczas, owa niezwykła substancja jaka zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji wypełnia przeciw-świat, nie była też przez nikogo ani formalnie badana ani też analizowana. Stąd jej opisy wynikające z tego konceptu reprezentują wyniki pierwszych naukowych analiz jej cech. W sensie fizycznym musi ona wykazywać fundamentalne własności, które są dokładną odwrotnością podobnych własności naszej materii. Wyliczmy więc tutaj najważniejsze jej cechy:

-Niewidzialność i niewykrywalność. Ponieważ materia może być widziana przez nasze oczy i wykryta przez nasze instrumenty badawcze, przeciw-materia musi pozostawać niewidzialna z naszego świata i niewykrywana przez nasze instrumenty.

-Bezważność. Przeciw-materia musi być bezważka (tj. nie posiadać masy).

-Samo-mobilność. Musi ona być samo-mobilna (tj. wykazywać odwrotność inercji).

-Super-sprężystość. Musi być idealnie sprężysta (tj. nie pozwalać na trwałe odkształcenia plastyczne).

-Bezlepkość. Nie może być lepka (tj. musi wykazywać przeciwieństwo adhezji).

-Nadślizkość. Musi też być nadśliska (tj. wykazywać cechę jaka jest odwrotnością tarcia).

-Wieczysty ruch. W przeciwieństwie do naszej materii ze świata fizycznego, która ma tendencje do pozostawania w bezruchu, przeciw-materia bez przerwy znajduje się w wieczystym ruchu.

-Inteligencja. Musi być inteligentna w stanie naturalnym (tj. być przeciwieństwem specjalnie zaprogramowanej jako naturalnie "głupia" materii z naszego świata fizycznego).

Oczywiście, powyższe to nie wszystko, zaś przeciw-materia wykazuje też posiadanie dalszych podobnych atrybutów.

Jest nam wiadomym z historii nauki, że istnienie substancji charakteryzującej się niektórymi atrybutami jakie są podobne do atrybutów przeciw-materii (np. bezważnością), postulowane już było aż wielokrotnie przez klasyków fizyki. Jednym z tych fizyków był James Clerk Maxwell (1831-1879) - twórca słynnych równań elektromagnetyzmu oraz tzw. "demonia Maxwell'a". Do opisywania owej historycznej substancji używali oni nazwy "**eter**". Niestety, ponieważ fizycy ci opierali swe rozważania na starym koncepcie monopolarnej grawitacji, ich eter miał jakoby istnieć w tym samym świecie co materia, tj. w naszym świecie fizycznym. To błędne umiejscowienie eteru okazało się fatalne dla jego konceptu, bowiem prowadziło ono do

negatywnych wyników w próbach eksperymentalnego potwierdzenia faktu jego istnienia. Ponadto uniemożliwiło ono poznanie wszystkich atrybutów tej substancji. Przykładowo eter nie posiadał opisanych w rozdziale "I" atrybutów intelektualnych tak znamienych dla przeciw-materii. Ponieważ wiele atrybutów owego historycznego eteru zdecydowanie różniło się od substancji omawianej w niniejszej monografii, a także ponieważ ludzka wiedza na temat owych atrybutów "eteru" jest już skryształizowana i wpisana na trwałe do licznych podręczników - stąd nie podda się ona już zmodyfikowaniu, nazwa "eter" dla substancji z przeciw-świata NIE jest podtrzymywana przez nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji. Koncept ten wprowadza więc nową nazwę "przeciw-materia" dla owej substancji z przeciw-świata, oraz jedynie komentuje podobieństwa i różnice pomiędzy tymi dwoma substancjami. Najważniejsze z różnic pomiędzy eterem i przeciw-materia, które zadecydowały o ich odmienności, obejmują: umiejscowienie (eter zawarty miał być w naszym świecie, podczas gdy przeciw-materia zawarta jest w odrębnym przeciw-świecie), oraz własności intelektualne (eter jest głupi - jak każda inna materia, podczas gdy przeciw-materia jest inteligentna w swoim stanie naturalnym).

W 1887 roku przeprowadzono słynny eksperyment **Michelson'a-Morley'a**. Eksperyment ten udowodnił, że eter nie istnieje w naszym świecie. Ponieważ jednak w międzyczasie fakt istnienia substancji podobnej do eteru potwierdzony został naukowo przez szereg faktów obserwacyjnych - patrz zestawienie w punkcie #1H2 z ostatniej części tego podrzdziału H2, w pośredni więc sposób ten sam eksperyment potwierdził jednocześnie, że przeciw-materia postulowana przez Koncept Dipolarnej Grawitacji musi istnieć. Niestety, potwierdzający dla istnienia przeciw-materii charakter eksperymentu Michelson'a-Morley'a może zostać przeoczony przez niektórych nieobznajomionych z moimi pracami naukowców. Szczególnie jeśli ich uwaga skupi się wyłącznie na opisanych powyżej podobieństwach pomiędzy dawnym konceptem eteru, oraz nowo-wprowadzonym konceptem przeciw-materii. W takim przypadku naukowcom tym należy jednak zwrócić uwagę, na warunki eksperymentu Michelson'a-Morley'a. Warunki te zostały bowiem tak dobrane, aby **eksperyment ten był w stanie wykryć eter tylko w przypadku, jeśli substancja ta istniałaby w naszym świecie**. Jednak zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji przeciw-materia istnieje w oddzielnym świecie, do którego żadne z urządzeń naszego świata nie ma dostępu. Stąd też Koncept Dipolarnej Grawitacji unieważnia bezpośrednio odnoszenie wyników eksperymentu Michelson'a-Morley'a do substancji z odrębnego świata. Przeciw-materia istniejąca w oddzielnym świecie nie może bowiem zostać fizycznie badana z naszego świata. Jednocześnie zaś owa niezdolność owego eksperymentu do przebadania przeciw-świata, w połączeniu z faktycznym wykrywaniem substancji typu przeciw-materia przez najróżniejsze inne dyscypliny i eksperymenty, powoduje że eksperyment Michelson'a-Morley'a faktycznie to potwierdza sobą istnienie przeciw-materii w formie tutaj opisanej.

Istnieje także wiele istotnych różnic pomiędzy opisywaną w tym rozdziale "przeciw-materia" z nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a "**antymateria**" ze starego konceptu monopolarnej grawitacji opisywanego w podrzdziale H1 i w rozdziale HB. Najważniejsze z tych różnic dotyczą: (1) miejsca umieszczenia obu tych substancji (przeciw-materia zawarta jest w oddzielnym świecie, zaś antymateria miała jakoby znajdować się w naszym świecie), (2) atrybutów fizycznych (np. przeciw-materia jest bezważka, natomiast antymateria miała być ważka tj. miała jakoby posiadać masę ujemną), (3) atrybutów intelektualnych (np. przeciw-materia jest inteligentna w swoim stanie naturalnym, natomiast antymateria miała być taka jak materia - tj. całkowicie bezmyślna w stanie naturalnym), oraz (4) wzajemnego oddziaływania z materia (przeciw-materia współistnieje z materia, stanowiąc jakby jej grawitacyjną przeciw-wagę w przeciw-świecie, natomiast antymateria miała się anihilować przy każdym styku z materia). Różnice nieco podobne do powyższych dadzą się także wykryć przy porównywaniu przeciw-materii z wszelkimi innymi substancjami typu "eter" wprowadzanymi lub postulowanymi dotychczas przez najróżniejszych badaczy lub dyscypliny - patrz wykaz i opisy tych substancji przytoczone na końcu niniejszego podrzdziału.

Przeciw-materia wprawdzie jest wysoce jednorodnym rodzajem substancji, jednak naturalne programy w niej zawarte mogą jej nadawać bardzo wiele różniących

się od siebie manifestacji, stanów i kategorii. Istnieją co najmniej dwie drastycznie odmienne jej manifestacje, tj. przeciw-materia grawitacyjnie wzbudzona i przeciw-materia grawitacyjnie niewzbudzona. Aczkolwiek obie z tych manifestacji formowane są przez dokładnie tą samą substancję, każda z nich realizuje odmienne programy sterujące jej zachowaniem. Z kolei w obrębie tych dwóch manifestacji, przeciw-materia może występować w całym szeregu różnych stanów lub kategorii charakteryzujących się zupełnie odmiennymi własnościami. Przykładowo chociaż substancja ta jest rozprzestrzeniona mniej więcej równomiernie po całym wszechświecie, owe dwie jej manifestacje w przybliżeniu można by opisać jako odpowiedniki dla materii oraz dla próżni z naszego świata (lub ściślej dwie formy tak samo gęstej przeciw-materii, z których jedna podlega, druga zaś niepodlega, oddziaływaniom grawitacyjnym).

W **grawitacyjnie wzbudzonej** manifestacji, przeciw-materia odzwierciedla też trzy stany fizyczne naszej materii, dla których formuje ona opisywane wcześniej duplikaty. Stąd musi ona też formować dynamiczne odpowiedniki dla lotnych, ciekłych i stałych stanów materii. Aczkolwiek owe odpowiedniki zawsze będą formowane z tego samego jakby nieustannie przemieszczającego się płynu przeciw-materii, płyn ten formował będzie zawirowania opisywane w podrozdziale H4.2. Z kolei owe zawirowania będą łączyły się wzajemnie ze sobą w odpowiedniki albo stanu stałego, albo ciekłego, albo też gazowego z naszego świata.

Z kolei przeciw-materia w swojej **grawitacyjnie niewzbudzonej** manifestacji tworzy rodzaj bezwazkiego, niewidzialnego i niewykrywalnego płynu nieustannie przepływającego przez przeciw-świat. Przez dzisiejszą naukę najczęściej obdarzana jest ona nazwą "próżnia". Płyn ten może zostać podzielony dalej na kilka odmiennych kategorii, zależnie od inteligentnego zapisu pamięciowego jaki na niego jest nałożony i programu jakiego się on podporządkowuje. I tak zgodnie z teoriami zaprezentowanymi w niniejszej monografii, niektóre z odmiennych kategorii takiej grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii, w oddzielnych podrozdziałach opisywane są pod nazwami: aura, pole magnetyczne, pole elektryczne, itp. (Dalsze dane i opisy na ten temat zawarte są w podrozdziałach I2, H5.1 i H5.2.)

Przeciw-materia okazuje się być niezwykle istotnym składnikiem wszechświata. Jej istnienie okazuje się niezbędne dla niemal wszystkich dyscyplin wiedzy. W miarę też jak ludzka wiedza postępuje naprzód, różni intelektualiści zmuszani są do ponownego wprowadzania do użycia idei tej substancji. Wprowadzanie to zmuszone jest jednak uwzględniać fakt, że do czasu sformułowania nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, poprzednio nikt nie postulował istnienia przeciw-świata. Z kolei w odniesieniu do naszego świata wyniki eksperymentu Michelson'a-Morley'a ciągle pozostają ważne. Stąd owa niezbędna wszystkim substancja wprowadzana jest ponownie do nauki w sposób ukryty, jakby tylnymi drzwiami i już pod nazwami innymi niż "eter". Jednakże bez względu na to jaką nazwę ona otrzymuje, jej ogólny koncept i niektóre atrybuty fizyczne pozostają zbliżone do tych wydedukowanych tutaj dla przeciw-materii, a także postulowanych już dawniej dla eteru przez klasyków naszej fizyki. Wylistujmy więc poniżej kilka przykładów terminologii używanej aby wyrazić koncept przeciw-materii w różnych dzisiejszych prezentacjach. Warto przy tym odnotować, że każdy z tych przykładów faktycznie reprezentuje dodatkowy dowód empiryczny na istnienie przeciw-materii oraz na jej równoczesne ukrywanie się przed naszym wglądem w odrębnym układzie wymiarów, czyli w przeciw-świecie.

#1H2. Nasza nauka, stopniowo powróciła do starej idei eteru. Uczyniła to po jedynie kosmetycznej zmianie nazwy tej substancji na kilka innych nazw. Powrót przez nią do idei eteru nastąpił pomimo uprzedniego eksperymentalnego i oficjalnego zaprzeczania, że eter wogóle istnieje. Powodem tego zdumiewającego powrotu jest przytłaczająca liczba różnorodnych ustaleń obserwacyjnych, jaka zmusza naukowców do coraz częstrzego przyznawania w sposób pośredni faktu, że jakaś substancja o cechach przeciw-materii faktycznie istnieje. Oto przykłady naukowych nazw obecnie przyporządkowanych idei jaką nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji upowszechnia pod nazwą "przeciw-materia", a jakiej pierwsze niezgrabne sformułowanie prezentowane było kiedyś pod nazwą "eter":

- **Próżnia.** Współczesna teoria pola kwantowego (po angielsku "quantum field theory"), twierdzi że próżnia jest tak pozbawiona wszelkich atrybutów, a jednocześnie posiada tak wysoką symetrię, że wektor prędkości nie może do niej być przyporządkowany. Więcej, ta sama teoria twierdzi, że cząsteczki materii są po prostu wzbudzonymi stanami próżni. (Dokładnie to samo twierdzi nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji, jedynie że zamiast terminu "próżnia" używa on terminu "przeciw-materia", a także że umiejscawia on przeciw-materię w odrębnym przeciw-świecie.) Praktycznie powyższe oznacza, że teoria pola kwantowego (czyli owe "quantum field theory") przyporządkowała próżni dokładnie wszystkie te cechy, jakie poprzednio klasycyści fizyki przyporządkowywali eterowi, jakie zaś ja obecnie przyporządkowuję grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii.

- **Energia próżni.** Niektórzy naukowcy doszli do wniosku, że jeśli usunąć z próżni całą masę, ciepło i promieniowanie, ciągle panuje w niej inteligentny rodzaj energii, często zwanej "energiją próżni" (po angielsku "vacuum energy"). Jedną z wersji tych poglądów zaprezentowana została w [1H2] przez Ha'la E. Puthoff w jego artykule "Gravity as a Zero-Point Fluctuation Force", Physical Review A, vol. 39, no.5, 1 March 1989.

- **Energia.** Zgodnie z naszą współczesną nauką, energia jest rodzajem nieważkiej substancji, która spełnia prawo bilansu, oraz która pośredniczy we wszystkich procesach. Jednakże ani jej ilość ani charakterystyka nie ulega przy tym żadnym zmianom. Dokładnie to samo kiedyś twierdzono o eterze, zaś obecnie ja twierdę o grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii. Tyle tylko, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji ja definiuję energię jako szczególny program przenoszony przez przeciw-materię, nie zaś samą przeciw-materię jaka jest nośnikiem tego programu - po szczegóły patrz podrozdział H9.2.

- **Ciało energetyczne.** Aby wyjaśnić wiele niezrozumiałych wcześniej zjawisk, przykładowo "akupunkturę" czy "fotografie Kirlian'owskie", dzisiejsza medycyna stopniowo akceptuje istnienie u ludzi drugiego ciała, jakie ma jakoby nakładać się na ciało fizyczne. W Zachodniej literaturze medycznej ciało to zwykle opisywane jest pod nazwą "ciała energetycznego" (po angielsku "energy body"). Jednakże w jego koncepcie zmieniona została jedynie nazwa, podczas gdy atrybuty "ciała energetycznego" dokładnie odpowiadają postulowanym już od dawna atrybutom "ciała eterycznego".

#2H2. Różni badacze pracujący nad rozwojem siłowni telekinetycznych opisywanych w podrozdziale K2 tej monografii, ustalili empirycznie że dla działania tych urządzeń istotna jest jakaś nieznaną jeszcze nauce forma energii. Aby wyrazić swoje znalezisko w formie opisowej, powprowadzali oni nowe pojęcia mające opisywać ową energię. Przykładami tych nowych pojęć są "tachyon'y" czy "orgon". Przykładowo "orgon" opisany jest w książce [2H2] pióra Tj. Constable, "The Cosmic Pulse of Life", Neville Spearman Ltd., Suffolk, Great Britain, 1976, ISBN 85435-194-9. Jednakże, jeśli przeanalizować atrybuty energii kryjącej się pod tymi nazwami, wtedy okazuje się, że odpowiadają one energii wibracyjnej rozprzestrzeniającej się w przeciw-materii. W podrozdziale H7.1 owa energia wibracyjna opisana jest pod nazwą "wibracje telepatyczne". Ich cechą jest że propagują się one właśnie poprzez przeciw-materię.

#3H2. Ostatnio coraz większą popularność na Zachodzie zdobywają dawne szkoły "naturalnego uzdrawiania", osobistego rozwoju, sztuki wojennej, itp. Szkoły te zawsze oparte są na kultywowaniu u ludzi umiejętności kontrolowania działaniem szczególnego rodzaju energii, jaka w tej monografii nazywana jest energią życiową. (Jej opisy zawarto w podrozdziałach I5.6 i JE9.1.) Owa energia w poszczególnych szkołach nosi różnorodne nazwy. Jeśli jednak przeanalizować atrybuty owej energii, w każdej ze szkół odpowiadają one pojęciu grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii. Oto najbardziej znane z nazw tej energii:

- **Eter.** Wprawdzie "eter" to nazwa wprowadzona początkowo przez klasyków fizyki - jak opisano to powyżej. Jednak później nazwa ta przejęła się i jest używana aż do dzisiaj przez różnorodne para-nauki. Z eteru wykonane ma więc być tzw. "ciało eteryczne" uznawane przez Okultystów. Jako przepływ eteru jest też przez nich wyjaśniana ludzka aura. itd., itp.

- **Od.** Jest to pojęcie wprowadzone w połowie 19-go wieku przez niemieckiego chemika Reichenbacha dla określenia przenikającej wszystko energii. Jednak teoria odu nie przyjęła się i nazwa wyszła z użycia.

- **Chi** (wymawiaj "czy"). Jest to nazwa jaka w kilku chińskich szkołach sztuki wojennej, naturalnego uzdrawiania, oraz rozwoju duchowego, przyporządkowana jest wszechobecnej energii pierwotnej. ("Energia pierwotna" to energia od której wszelkie inne formy energii mają być pochodne.) Prawdopodobnie jedna z najpowszechniej znanych takich szkół jest ta która promuje kontrolę przepływu "chi" poprzez uprawianie "sztuki wojennej", albo tzw. "Martial Art". Zwana jest ona szkołą "Tai Chi". Chińczycy wierzą, że wszystko jest po prostu odmiennymi manifestacjami "chi". (Zauważ, że dokładnie to samo twierdzi nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji w odniesieniu do przeciw-materii, tj. twierdzi on że "wszystko jest po prostu odmiennymi manifestacjami przeciw-materii". Jednak w koncepcie Dipolarnej Grawitacji precyzyjnym odpowiednikiem dla chińskiego pojęcia energii "chi" jest nie sama przeciw-materia, a akumulowana w owej przeciw-materii energia moralna.) Dosyć dobre opisy i interpretacje energii chi zawarte są w książce [3H2] pióra Frena Bloomfield, "The Book of Chinese Beliefs", Arrow Books Ltd. (17-21 Conway Street, London W1P 6 JD, England), London 1983, ISBN 0-09-931900-4. Oto kilka wyjaśnień na temat energii chi zacytowanych z owej książki [3H2]:

-- Strona 105: "Energia życiowa jaka przepływa przez meridiany jest znana pod nazwą *chi* zaś leczenie polega na podniesieniu *chi* do jego pełnego i wymaganego poziomu. Niektórzy ludzie mówią, że *chi* mogłoby być mierzone gdyby wymagane przyrządy zostały skonstruowane zdolne je zmierzyć, faktycznie też badacze starają się dokonać tego przy założeniu, że energia *chi* może być jakimś rodzajem siły magnetycznej lub czegoś bardzo podobnego." (w oryginale angielskojęzycznym: "The body energy which flows through the meridians is known as *chi* and healing is a way of bringing *chi* up to its full and proper strength. Some people say that *chi* would be measurable if the correct instruments were made to measure it, and in fact researchers are trying to do just this, on the basis that *chi* energy may well be some kind of magnetic force or something very similar.").

-- Strona 109: "Kiedy *chi* ulega wyczerpaniu, człowiek umiera. To właśnie energia *chi* jest tą jaka cyrkuluje wzdłuż meridianów ciała i korzysta z niej akupunktura." (W oryginale angielskojęzycznym: "When *chi* is exhausted, the human dies. It is *chi* energy which circulates along the body meridians in acupuncture.");

-- Strony 104 i 105: "akupunktura - i jej bezigłowa odmiana akupresura ... wykorzystują cały szereg strumieni energii przenikających przez ciało ludzkie, nazywanych meridianami, jakie łączą ze sobą główne organy i jakie służą za system obiegowy dla energii życiowej. System ten jest odrębny od systemu nerwowego oraz układu krwionośnego... Teoria tego systemu stwierdza, że to właśnie cyrkulacja owej energii utrzymuje ciało przy zdrowiu. Kiedy przepływ tej energii zostaje zablokowany, pojawia się choroba. Poprzez uciśnięcie strategicznych punktów na ciele, ciśnienie energii można podnieść i spowodować jej przerwanie się przez takie blokady - w sposób podobny jak mała zaporą tamowałaby przepływ wody aż jej poziom się podniesie i przeleje się przez przeszkodę. Zablokowania mogą powstać z wielu powodów: poprzez emocje, uraz lub zranienie, złe zwyczaje czy obrażoną psychikę." (w oryginale angielskojęzycznym: "... acupuncture - and its needle-less counterpart, acupressure... there are a number of energy lines radiating through the human body, called meridians, and these connect the major organs and act as a circulatory system for energy. This is separate from the nervous system and the blood circulation ... The theory of the system maintains that it is this circulation of energy which keeps the body healthy. Where energy is blocked, sickness arises. By pressing on strategic points throughout the body, the energy flow can be made to surge - rather like a dam holding back water until it builds up and breaks through - and break through such blockages. Blockages can arise for many reasons: through emotional causes, trauma or injury, bad physical habits or an upset psyche.");

-- Strona 29: "... istnieją dwie szkoły *fung shui* ... Szkoła Kształtów ... kładzie duży nacisk na ukształtowanie topograficzne i jego współzależność od kosmicznego

oddechu, albo *chi*. {patrz też koniec podrozdziału H7.1}" (w oryginale angielskojęzycznym: "... two schools of *fung shui* ... the School of Forms ... places emphasis on the formation of the landscape and its relationship with the cosmic breath, or *chi*.").

-- Strony 16 i 17: "... zostało to sformułowane i usystematyzowane przez Wang Chi i innych akademików z okresu dynastii Sung (1126-1278 AD). Zgodnie z tymi akademikami, kiedyś wierzono, że na początku wszystkiego istniał jeden abstrakcyjny podmiot, który był prapoczątkiem wszelkiego istnienia. {W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że Koncept Dipolarnej Grawitacji podmiot ten nazywa "przeciw-materia".} Kiedy pierwszy raz się poruszył, jego oddech uformował męską zasadę (yang), kiedy natomiast pozostawał bez ruchu formował on żeńską zasadę (yin). Energia jaka formuje obie te zasady to *chi*, albo oddech natury. W miarę jak ów oddech, *chi*, się dokonywał, wytwarzając pierwsze męskie i żeńskie zasady, wtedy stopniowo cały wszechświat i wszystko w nim zawarte, zostało zorganizowane zgodnie ze stałymi i niezmiennymi prawami znanymi jako *li*. Wszystkie te prawa były obserwowane przez starożytnych jako działające zgodnie z ścisłymi regułami matematycznymi które dominowały wszechświat i które nazywane były *so*. Działanie tych trzech - *chi* (oddechu), *li* (praw) i *so* (reguł matematycznych) - nie są dostrzegalne przez zwykłych ludzi. Ujawniają się one jedynie subtelnie poprzez zjawiska natury oraz działania zaawansowanych form świata fizycznego znanych jako *ying*. Owe cztery obszary (*chi*, *li*, *so* i *ying*) formują teoretyczny system *fung shui*." (Cytowanie z oryginału angielskojęzycznego: "... it was formulated and systemized by Wang Chi and other Sung dynasty scholars (1126-1278 AD). According to these scholars, there was believed to be one abstract principle in the beginning which was the first cause of all existence. When it first moved, its breath produced the great male principle (yang) and when it rested it produced the female principle (yin). The energy vitalizing these two principles is *chi*, or the breath of nature. As this breath, *chi*, went forth, producing the first male and female principles, then gradually the whole universe and everything in it, it was all done according to fixed and immutable laws known as *li*. All these laws were observed by the ancients to be working according to strict mathematical principles which dominated the universe, called *so*. The workings of these three - the *chi* (breath), *li* (laws) and *so* (mathematical principles) - are not discernible to ordinary men. They appear subtly in the phenomena of nature and the outward forms of the physical world, known as *ying*. These four divisions (*chi*, *li*, *so* and *ying*) constitute the theoretical system of *fung shui*.")

Trzecie zdanie w ostatnim z powyższych cytowań (ze stron 16 i 17) uświadamia, że powszechnie stosowane tłumaczenie słynnych pojęć "yin" i "yang" z chińskiej zasady wzajemnego balansowania się, jest całkowicie błędne. Popularnie "yang" tłumaczy się jako "biegun dodatni" albo "biegun południowy" zaś pojęcie "yin" jako "biegun ujemny" albo "biegun północny". Natomiast zgodnie z klasycznymi akademikami chińskimi pojęcia te wcale nie opisują odmienych biegunów tego samego pola, a raczej dwa odmienne pola - tj. "yang" oznacza "pole dipolarne" albo "pole dynamiczne" zaś "yin" oznacza "pole monopolarne" albo "pole statyczne". To z kolei uświadamia, że **energia męska i energia żeńska (a stąd i energetyczna esencja męskości i kobiecości) mają się do siebie NIE jak odmienne bieguny tego samego pola, a jak pole dipolarne do pola monopolarnego, a ściślej jak energia dynamiczna do energii statycznej**. Ten fakt odmiennego rodzaju pola w obu płciach, jest zresztą potwierdzany doskonale przez wszelkie zachowania jakie są charakterystyczne dla esencji męskości lub żeńskości. Przykładowo w zakresie swego stosunku do miłości, wiary, moralności, tradycji, wiedzy, postępu, itp., kobiety zawsze zachowują się jak statyczne/zachowawcze pola monopolarne, podczas gdy mężczyźni zawsze zachowują się jak dynamiczne/ekspansywne pola dipolarne. To wyjaśnia np. dlaczego wśród racjonalnych badaczy UFO bardzo trudno jest znaleźć jakąś kobietę, a także dlaczego zdecydowana większość ludzi którzy pierwsi eksplorują i akceptują totalizm to mężczyźni.

- **Reiki**. Jest to nazwa rodzaju energii życiowej, która wywodzi się od japońskich słów "rei" co znaczy "wszechświatowy" (universal) oraz "ki" znaczy "energia życiowa" (life energy). W japońskiej szkole naturalnego uzdrawiania i duchowego rozwoju odpowiada ona chińskiemu konceptowi "chi". Osoby praktykujące szkołę reiki stosują dotyk rękami oraz

medytowanie w celu zwiększenia przepływu tej energii życiowej przez meridiany, czakramy, oraz nadi w ludzkim przeciw-ciele. Podobno szkoła ta liczy już wiele tysięcy lat i swe źródła wywodzi z kultur starożytności (jedni twierdzą że z Tybetu, inni że z Indii lub Egiptu). W swej obecnej postaci wyłoniła się na powierzchnię i zdobyła popularność w 19-wiecznej Japonii, skąd w latach 1960-tych wprowadzona została do kultur Zachodnich przez Hawayo Takata - patrz artykuł [4H2] "Reiki - the art of self-healing" opublikowany w malezyjskim Sun, wydanie z soboty 19 lipca 1997 roku, strona 23.

- **Prana**. Jest to odpowiednik reiki i chi w medycynie ayurwedycznej (Ayurvedic medicine). {Zauważ, że we wszystkich przypadkach, kiedy nie znam lub nie jestem pewien polskojęzycznego odpowiednika dla danej nazwy, po tej nazwie w nawiasie podaję jej angielskojęzyczne brzmienie.}

#4H2. Przeciw-materia opisywana jest także w licznych starożytnych źródłach. Oto najbardziej znane starożytne nazwy przypisane tej substancji:

- **Mana**. Zgodnie z konceptem starożytnych Hunów, jest to "energia pierwotna" (po angielsku "Prime Energy"). Od niej wywodzą się wszelkie inne znane formy energii - np. patrz [5H2] pióra Serge V. King, Ph.D., "Pyramid Energy Handbook", ISBN 0-446-92029-0, strona 39.

- **Starowieczny** (po angielsku "The Ancient of Days"). Była to moc opisywana tradycją chrześcijańską oraz Izraelicką. Oryginalnie wydzielala się ona z biblijnej Arki Przymierza - patrz podrozdział S5 w niniejszej monografii i w monografii [1/3]. W chwili obecnej dla przypadków religijnego uzdrawiania wiarą została ona zastąpiona innymi nazwami, z których najczęściej używanym jest zapewne wyrażenie "boskie tchnienie" (God's breath).

- **Vril**. Jest to niezwykła energia opisywana niektórymi starożytnymi tradycjami wschodnimi - głównie z terenów Mongolii, Tybetu i Indii. Jej dokładniejszy opis zawarty został w książce [6H2] by Alec MacLellan, "The Lost World of Agharti, The Mystery of Vril Power" (Souvenir Press, London 1982, ISBN 0-62521-7), strony 84 do 99 i 170 do 174. Tak nawiasem mówiąc to tłumaczenie tej książki dostępne jest już w języku polskim, w którym posiada ono następujące dane bibliograficzne [7H2]: Alec MacLellan, "Zaginiony Świat Agharti" (Wydawnictwo Amber Sp. z o.o., ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, Warszawa 1997, ISBN 83-7169-301-X). Aby uświadomić czytelnikowi jak bardzo idea "przeciw-materii" z Konceptu Dipolarnej Grawitacji pokrywa się z charakterystyką "vril'u" ze starożytnych opisów, poniżej przytaczam analizę tej energii dokonaną na podstawie starych indyjskich przekazów.

-- Na stronie 179 książki [6H2] jej autor definiuje nazwę "Vril" w następujący sposób: "VRIL jest właściwie starożytną nazwą indyjską dla ogromnego zasobu energii jaka może stać się dostępna po opanowaniu ciała eterycznego (lub organizacji czasu)". (W oryginale angielskojęzycznym: "VRIL is actually an ancient Indian name for the tremendous resources of energy which are made available as a result of mastering the Etheric Body (or Time Organization).") W innych częściach tej samej książki pojęcie "vril'u" wyjaśnione zostało z dalszymi szczegółami. Przytoczmy więc kilka dalszych opisów.

-- Strona 92 w [6H2]: "... stopniowego odkrycia uśpionych mocy jakie drzemia w przenikającym wszystko płynie, który oni nazywają VRIL" (w oryginale angielskojęzycznym: "... the gradual discovery of the latent powers stored in the **all-permeating fluid** which they denominate VRIL.")

-- Strona 170: "nie istnieje słowo w żadnym języku jakie byłoby dokładnym odpowiednikiem dla vril'u. Mógłbym nazywać go elektrycznością, jednakże obejmuje on w sobie liczne inne siły natury, dla jakich, w naszej naukowej nomenklaturze, przyporządkowane zostały różne odmienne nazwy, takie jak magnetyzm, potencjał galwanizujący, itp." (W oryginale angielskojęzycznym: "There is no word in any language I know which is an exact synonym for VRIL. I should call it electricity, except that it comprehends in its manifold branches other forces of nature, to which, in our scientific nomenclature, differing names are assigned, such as magnetism, galvanism, etc.")

-- Strona 171: "Może on zostać wykorzystany dla rozwoju świadomości naszego umysłu, oraz umożliwienia przekazywania myśli od jednej osoby do drugiej za

pośrednictwem transu lub wizji. Jest to także za pośrednictwem vril'u, że gdy zostałem wprowadzony w stan transu, zdołałem zapoznać się z fundamentami języka VRIL-YA" (w oryginale angielskojęzycznym: "It can be used for expanding the consciousness of the mind, and allowing the transference of thoughts from one person to another by means of trance or vision. It was through the agency of VRIL, while I had been placed in the state of trance, that I had been made acquainted with the rudiments of the VRIL-YA's language.") Należy tu podkreślić, że wspomniany powyżej język VRIL-YA, w podrozdziale I5.4 tej monografii opisywany jest jako uniwersalny język myśli i oznaczony symbolem ULT.

-- Strona 172: "Dalsze wykorzystania tej mocy obejmują siłę napędową dla robotów, napęd wehikułów polowych i statków latających, oraz zasilanie systemów oświetleniowych... VRIL reprezentuje ogromny zasób mocy wszechświata, część z której może zostać wyzwolona poprzez ciało ludzkie" (w oryginale angielskojęzycznym: "Further uses of the force include the motive power for robots, the propulsion of land vehicles and flying contrivances, and for supplying light. ... VRIL is seen as an enormous reservoir of universal power, some parts of which can be concentrated in the human body.")

Nawet tylko skrótowe porównania powyższych cytatów do opisów najróżniejszych cech i możliwości przeciw-materii omawianych w tym rozdziale, wykazują bezsprzeczne podobieństwo pomiędzy VRILem a przeciw-materią.

H3. Działanie wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją

Podrozdział H1 wykazał bezspornie, że najbardziej fundamentalny aspekt naszego zrozumienia grawitacji jest definitywnie błędny. Aspekt ten to biegunowość, albo "polarność", pola grawitacyjnego. Jak to już podkreślono, dotychczasowa nauka uważała, oraz ciągle uważa do dzisiaj, że grawitacja posiada monopolarny charakter. Zgodnie więc z tą nauką, grawitacja manifestuje się podobnie do ładunków elektrycznych. Tymczasem rozważania z niniejszego rozdziału, rozdziału I, oraz podrozdziału JE3.7.1 wykazują konsystentnie, że faktycznie to grawitacja wykazuje dipolarny charakter. Jej charakter jest więc bardziej podobny do tego manifestowanego przez pole magnetyczne. (To oznacza, że grawitacja, podobnie jak pole magnetyczne, również posiada dwa przeciwstawne bieguny, mianowicie wlot "I" i wylot "O".) Ustalenie powyższego umożliwia z kolei wydedukowanie jak nasz wszechświat wygląda oraz jak działa w warunkach dipolarnej grawitacji.

Wszelkie dedukcje dotyczące dipolarnej grawitacji muszą być rozpoczęte od uznania, że pole to posiada dwa przeciwstawne bieguny, tj. "wlot (I)" i "wylot (O)". Pierwszy z tych biegunów "I" panuje w naszym świecie i wytwarza on przyciągające oddziaływania grawitacyjne znane nam już obecnie. Jednakże z powodu koncentrycznej natury grawitacji, jej drugi biegun "O" musi być skierowany "do wewnątrz" i wyłaniać się w odmiennym przeciwświecie, niewidzialnym z naszego świata. Stąd też natychmiastową konsekwencją zaakceptowania dipolarnej grawitacji jest uznanie równoległego współistnienia w tej samej przestrzeni aż dwóch przeciwstawnych światów fizycznych. Obecnie jesteśmy całkowicie świadomi jedynie pierwszego z tych światów, tj. naszego świata materii. Wszakże doświadczamy go codziennie za pośrednictwem naszych pięciu zmysłów fizycznych. Jednakże tego drugiego przeciwświata nie jesteśmy w stanie wykryć naszymi zmysłami. Wszakże zmuszony jest on rozciągać się w oddzielnym układzie wymiarów, symetrycznym do naszego układu, oraz niedostępnym dla naszych zmysłów fizycznych i instrumentów pomiarowych.

Oba te światy muszą być ściśle powiązane ze sobą siłami grawitacyjnymi. Z uwagi na to ściśle powiązanie, ów drugi przeciwświat, pod względem **kształtów** i wzajemnych konfiguracji musi zawierać dokładne odzwierciedlenie naszego świata. Wzajemna relacja geometryczna obu tych światów ma się więc do siebie tak jak podobieństwo obiektu materialnego do swego odbicia lustrzanego. Z drugiej jednak strony, z uwagi na przeciwstawną naturę drugiego bieguna grawitacji wyłaniającego się w tamtym przeciw-

świecie, **prawa typu fizykalnego** jakie w nim obowiązują muszą być dokładnym przeciwieństwem oraz odwróceniem praw obowiązujących w naszym świecie fizycznym. Dla uświadomienia zasad tego odwrócenia praw, rozważmy tu kilka jego przykładów.

(1) Przeciwstawne atrybuty. Jak to wyjaśniono już w punkcie #A4 podrozdziału H1.1, owa przeciw-materia czyli substancja jaka wypełnia tamten przeciw-świat i jaka reprezentuje odpowiednik dla materii z naszego świata, musi wykazywać się atrybutami będącymi dokładną odwrotnością cech materii. Przykładowo materia posiada masę, przeciw-materia musi być bezwazka. Materia wykazuje inercję, przeciw-materia musi wykazywać odwrotność inercji czyli "samomobilność". Materia wykazuje tarcie, przeciw-materia wykazuje "nadśliskość". W kilku więc z tych atrybutów, aczkolwiek nie we wszystkich, substancja ta jest odpowiednikiem dla historycznie doskonale znanego, lecz obecnie całkowicie ignorowanego, konceptu "eteru".

(2) Odwrotne działania. Obowiązująca w naszym świecie zasada "przyciągania się przez przeciwstawne a odpychania przez podobne", w przeciw-świecie manifestowana jest przez zasadę "przyciągania się przez podobne a odpychania przez przeciwstawne". Z kolei "siła odśrodkowa" jaka powoduje, że w naszym świecie wirujące obiekty rozrywane są w kierunku od środka, w przeciw-świecie zastępowana jest "siłą dośrodkową", która powoduje, że w przeciw-świecie wirujące obiekty są ściskane dośrodkowo. (To właśnie dlatego np. linie sił pola w wirującym magnecie są ściskane w kierunku dośrodkowym – w podrozdziale H5.2 wyjaśniono wszakże że pole magnetyczne to strumień cyrkulującej przeciw-materii.) Zjawiska, jak przykładowo "entropia" w termodynamice, które w naszym świecie przebiegają w jednym kierunku - np. stale zwiększają swą wartość, w przeciw-świecie przebiegają w odwrotnym kierunku - np. stale zmniejszają swoją wartość.

(3) Lustrzane zjawiska. Wszelkie zjawiska naszego świata, w przeciw-świecie ulegają lustrzanemu odwróceniu. Dla przykładu, przeciw-materialne duplikaty obiektów lub substancji, które w naszym świecie pochłaniają światło, w przeciw-świecie muszą wydzielać światło. Natomiast duplikaty obiektów lub substancji, które w naszym świecie wydzielają światło, w przeciw-świecie muszą pochłaniać światło. Wszystkie zjawiska, które w naszym świecie mają charakter "wlotu", w przeciw-świecie muszą nosić charakter "wylotu" i wice versa. (Ich przykłady obejmują: pole grawitacyjne - jak je opisano w podrozdziale JE3.7.1, pole moralne, astronomiczne "czarne dziury", pamięć ludzka, itp.)

Aby lepiej zrozumieć zasady **współistnienia** pomiędzy dwoma światami fizykalnymi i trzecim światem wirtualnym naszego wszechświata, poniżej zostaną przedstawione przykłady porównawcze. Przykłady te będą dokładniej starały się zasady te wyjaśnić. Pierwszy z nich wyjaśnia działanie owych światów, drugi ujawnia powody dla naszych trudności we wglądzie do nich, natomiast trzeci przykład ilustruje naszą percepcję (odbiór) owych światów.

#1. Komputer jako model działania wszechświata. Od najdawniejszych czasów ludzie budowali maszyny jakich działanie zawsze stanowi imitację mechanizmów działania naszego wszechświata. Niedawno ludzie zbudowali urządzenie, które jest dokładnym modelem działania obu światów dyskutowanych tutaj. Urządzenie to nazywane jest "komputer". W każdym komputerze możemy znaleźć aż trzy składowe. Są to: (1) tzw. "**peryferia**" (tj. sterowane i obsługiwane przez ten komputer drukarki, modemy, maszyny, broń automatyczna, rakiety, satelity, itp.) wykrywalne i opisywalne dla naszych zmysłów biologicznych; (2) "**hardware**" czyli procesory, obwody logiczne i obwody pamięciowe (tj. elektroniczne układy przetwarzające i zapamiętujące) wykrywalne dla naszych instrumentów badawczych; oraz (3) tzw. "**software**" (tj. programy i ich algorytmy) niewykrywalne dla naszych zmysłów i instrumentów technicznych, ale odbierane przez nasz intelekt. Niestety, często dwie pierwsze z tych składowych są często ze sobą mylone i opisywane tym samym terminem "hardware". Tymczasem faktycznie ich funkcje są drastycznie odmienne. Przykładowo funkcje drukarki sterowanej danym komputerem, czy numerycznej maszyny jaką dany komputer obsługuje, są całkowicie odmienne niż funkcje samego komputera.

"Peryferia" komputerowe są odpowiednikiem dla "świata materii" czyli dla "naszego świata" z nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji. "Hardware", czyli sam komputer i jego obwody logiczne oraz pamięci, jest odpowiednikiem dla "przeciw-świata". Natomiast "software" jest odpowiednikiem dla "świata wirtualnego". Gdybyśmy oddali dzisiejszy komputer do przebadania przez naukowców z XIX stulecia, którzy nie mieli najmniejszego pojęcia o tej trójwymiarowości jego struktury, wtedy ich zmysły i instrumenty bez trudności i precyzyjnie opisałyby charakterystykę jego "peryferiów". Być może niekórzy z nich byłiby nawet w stanie wydedukować istnienie i niektóre cechy "hardware", czyli procesorów i pamięci. Jednakże nie ma najmniejszej szansy, iż wykryliby oni istnienie "software". Stąd niektóre z działań komputera budziłyby ich zaskoczenie i przestrasz. Kiedy obserwowaliby to urządzenie, żaden z nich nie potrafiłby nawet sobie wyobrazić ogromnego zakresu możliwości i zastosowań jakie te same peryferia i hardware mogą zaoferować, jeśli ktoś zaopatrzy je w odpowiednio zmienione software. Także żaden z nich nie miałby pojęcia, iż świat hardware czyli obwodów logicznych i pamięci, a także świat software, nie jest mniej pojemny ani mniej skomplikowany od świata hardware. Nie wiedzieliby też, że przygotowanie określonego programu wymaga stosowania się do zbioru praw i reguł całkowicie odmiennych od tych jakie odnoszą się do produkcji urządzeń peryferyjnych. W naszym obecnym zrozumieniu wszechświata jesteśmy właśnie podobni do owych naukowców z powyższego przykładu. Typowo widzimy bowiem jedynie jego "peryferia", a tylko niektórzy z nas odnotowują też i działanie jego "hardware". Jednocześnie niemal nikt z nas nie zdaje sobie sprawy, że na drugim końcu grawitacyjnego dipola istnieje cały przeciw-świat, w jakim ukryte zostało "software" wszechświata, czyli świat wirtualny.

#2 . Taśma magnetyczna jako ilustracja trudności z naszym wglądem do przeciw-świata. Dla zilustrowania obecnych trudności z naszym wglądem do przeciw-świata, wyobraźmy sobie grupę naukowców z XIX stulecia, którzy otrzymali do przebadania dzisiejszą taśmę magnetyczną. Stosunkowo dokładnie byłiby oni w stanie opisać cechy fizyczne tej taśmy (gorzej z jej materiałami). Jednakże całkowicie nie byłiby w stanie odkryć, że na niej nagrany został jakikolwiek dźwięk. Dopóki działanie urządzeń odtwarzających dźwięk z takich taśm zostało wynalezione, dopóty naukowcy nie byli w stanie dotrzeć do świata dźwięków jaki na taśmach takich był zawarty. Nasza obecna cywilizacja jest właśnie jak owi naukowcy. Obecna wiedza o świecie fizycznym i o materii reprezentuje fizyczne atrybuty taśmy. Przeciw-świat reprezentuje dotychczas nieodkryte zasady zapisu i nośniki dźwięków na owej taśmie. Z kolei świat wirtualny reprezentuje ową muzykę zawartą na danej taśmie. Jeśli nie poznamy działania i nie zbudujemy urządzeń, które będą w stanie odczytywać informacje zawarte w przeciw-świecie, nie będzie nam wiadomo, że rzeczywistość nie jest ograniczona jedynie do materii nas otaczającej.

#3. Kaczki i pływający ludzie ilustracją powodów dla jednoświatowego spostrzegania wszechświata. Aby zilustrować powody nieporozumień w naszym spostrzeganiu owych trzech światów wszechświata, rozważmy analogię ogromnego oceanu płynnej "przeciw-materii", w którym pływa szereg obiektów. Przykładowo pływają w nim m.in. kaczki i ludzie. Załóżmy, że połowa każdego z tych obiektów wystaje ponad powierzchnię tego oceanu, podczas gdy druga połowa pozostaje zanurzona. U kaczek i ludzi ponad powierzchnię wystają ich głowy z oczami, nosem i uszami. Substancja jaka formuje ten hipotetyczny ocean, tj. przeciw-materia, jest w stanie ciągłego "przepływu". Formuje ona więc liczne prądy i wiry jakie rzucają pływające w nim obiekty w różnych kierunkach. Owe kaczki i ludzie, jak wszystkie inne obiekty, także w nim dryfują, podczas gdy połowa ich ciał pozostaje zanurzona. Jednakże wszystkie ich zmysły pozostają w części wystającej ponad powierzchnię. Stąd posiadają wrażenie, że cały wszechświat ogranicza się jedynie do tego co mogą zobaczyć, usłyszeć i powąchać zmysłami umieszczonymi ponad powierzchnią wody. Bez posiadania wglądu pod powierzchnię, owe kaczki i ludzie z omawianej tu analogii nie posiadają najmniejszego pojęcia, że powierzchnia jaką widzą nie jest końcem wszechświata, a jedynie granicą ich widzialności. Stąd zamknięty dla ich zmysłów, pod tą powierzchnią kryje się cały oddzielny świat. Świat ten może zawierać np. rekiny, jakie niepostrzeżenie są w stanie do nich podpłynąć i dokonać

spustoszenia. Dlatego warto zacząć dociekać jego zawartości, aby się dowiedzieć co z niego może się wyłonić.

Jedyne połączenie pomiędzy naszym światem i przeciw-swiatem istnieje poprzez siły grawitacyjne. Wymóg balansowania tych sił powoduje, że każda cząsteczka materii istniejąca w naszym świecie, musi być połączona z podobnej wielkości i kształtu cząsteczką przeciw-materii panującej w przeciw-swiecie. W ten sposób każdy obiekt materialny istniejący w naszym świecie fizycznym, musi posiadać swój identyczny duplikat (jakby odbicie lustrzane) w przeciw-swiecie. Owe duplikaty obiektów materialnych muszą przy tym być wykonane z przeciw-materii. Siły grawitacyjne ciasno sprzęgające z sobą obiekty materialne z naszego świata oraz ich przeciw-materialne duplikaty z przeciw-swiata, wprowadzają unikalny rodzaj oddziaływania pomiędzy obu światami. Oddziaływanie to można by zdefiniować w następujący sposób:

"Zdarzenia zachodzące w naszym świecie fizycznym modyfikują aktualny program zapisany w przeciw-swiecie, program ten wyzwala fizyczne mechanizmy działania przeciw-materii, owe mechanizmy kierują przebiegiem zdarzeń w naszym świecie, z kolei zdarzenia w naszym świecie ponownie modyfikują aktualny program zawarty w przeciw-swiecie, itp."

Powyższa definicja współdziałania pomiędzy oboma światami będzie dalej określana mianem **"maszyna-program-komputer-maszyna mechanizm wszelkich zjawisk"**. Zgodnie z tą definicją, wzajemne oddziaływanie pomiędzy: (1) "naszym światem fizycznym" i (2) "fizycznym przeciw-swiatem" opisanym w niniejszym rozdziale, plus (3) "wirtualnym światem" opisanym w rozdziale I; jest odpowiednikiem do wzajemnych oddziaływań zachodzących w tzw. "czasie rzeczywistym" pomiędzy: (a) maszyną sterowaną komputerowo (tj. "maszyną" albo "peryferiami"), (b) elektronicznymi obwodami logicznymi i pamięciami jakie sterują tą maszyną (tj. "komputerem" albo "hardware"), oraz (c) programem komputerowym jaki steruje tą maszyną (tj. "software"). Oczywiście, w rzeczywistości to nie wszechświat kopiuje nasze maszyny sterowane komputerowo, a raczej maszyny te imitują w swym działaniu mechanizmy wszechświata. (Staje się tak ponieważ ludzie w swoich działaniach mogą jedynie wykorzystywać i imitować rozwiązania jakie już zostały wykorzystane w działaniu wszechświata.)

Jeśli rozpatrzmy jakąś maszynę sterowaną komputerem (tj. "maszynę"), jej działanie reprezentuje zachowanie się materii w naszym świecie. Z drugiej strony "komputer" oraz jego "software" jakie razem sterują działaniem tej maszyny, reprezentują możliwości przeciw-swiata (tj. przeciw-materialnych duplikatów i rejestrów z przeciw-swiata). Ów komputer i software, aby mogły sterować daną maszyną, muszą zawierać w sobie numeryczne modele (kopie) wszystkich głównych podzespołów mechanicznych danej maszyny. To z kolei oznacza, że ów komputer i program musi opisywać dla każdej wykonawczej części danej maszyny jej aktualny stan, poprzednie pozycje, przyszłe cele, możliwości ruchowe, oraz ograniczenia. Kiedy cały system złożony z programu, komputera i maszyny, zostaje uruchomiony, sygnały sterujące pochodzące z programu wzbudzają elektroniczne rozkazy komputera. Rozkazy te z kolei powodują określone działania maszyny. Jednakże każda zmiana (działanie) maszyny musi być obserwowana przez program jaki zostaje uaktualizowany zgodnie z wynikami tego działania. Potem zaś, uaktualizowany program powoduje następne działanie, itp. Kontynuacja powyższych oddziaływań pomiędzy programem, komputerem i maszyną prowadzi do zrealizowania wymaganej sekwencji działań maszyny. Działania te stanowią dokładne odzwierciedlenie poleceń opisanych w programie. W taki sam sposób jak owa maszyna, komputer, oraz program sterujący oddziałują ze sobą, również nasz świat fizyczny oddziałuje z przeciw-swiatem i ze światem wirtualnym.

Powyższy "maszyna-program-komputer-maszyna mechanizm zjawisk" stanowi klucz do naszego zrozumienia Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz wyjaśnień wynikających z tego konceptu. (Mechanizm ten można też nazywać **"hardwarowo/softwarem modelem"** działanie wszechświata.) Istnieją liczne konsekwencje tego mechanizmu, których wyjaśnianie będzie kontynuowane. (Szczególnie wiele z nich wyjaśnionych jest w rozdziale I.) Jednym z

fundamentalnych takich konsekwencji jest, że przeciw-świat musi wykazywać wszystkie atrybuty komputera i jego programów pracujących w czasie-rzeczywistym. Stąd "rejestry" każdego obiektu materialnego, zawarte w owym przeciw-świecie, muszą zachowywać się jak programy sterujące dla dzisiejszych maszyn sterowanych komputerowo. Owe "rejestry" muszą więc również zawierać wszelkie dane o historii, stanie obecnym, oraz przyszłych celach obiektu jaki one opisują. W ten sposób formują one rodzaj "modelu softwarowego" danego obiektu, jaki może zostać przeglądnięty za pośrednictwem ESP, snów, hipnozy, itp. – po więcej danych patrz podrozdział I3.1. Dane zawarte w tym "modelu" muszą w jakiś sposób być gromadzone, rejestrowane w chwili gdy się realizują, przechowywane, oraz przetwarzane. To z kolei oznacza, że przeciw-świat jako całość musi dodatkowo wykazywać możliwości "naturalnego komputera", włączając w to nie tylko zdolność do odczytywania, przechowywania i udostępniania danych, ale także zdolność do przetwarzania tych danych, czyli do myślenia.

Zasada na jakiej nasz świat oddziałuje z przeciw-światem za pośrednictwem opisanego tu modelu hardwarowo-softwarowego, stwarza dwie różne możliwości wprowadzania zmian w naszym świecie. Są to: sposób "fizyczny" oraz sposób "telekinetyczny". Sposoby te szczegółowo opisano w podrozdziale H6.1, jednakże dla konsystencji prezentacji zostaną one tutaj krótko podsumowane. **Fizyczny** sposób wprowadzania zmian do naszego świata jest doskonale nam znany. Polega on na wymuszaniu działań otaczających nas obiektów poprzez oddziaływanie na nie siłą fizyczną. Sposób ten wymaga wykonania określonej pracy oraz zużycia określonej energii. W poprzednim przykładzie maszyny sterowanej komputerem, ten "fizyczny" sposób byłby odpowiednikiem ręcznego przemieszczania określonych podzespołów maszyny. **Telekinetyczny** sposób wprowadzania zmian do naszego świata polega na zmianie konfiguracji w przeciw-świecie. To z kolei powoduje somoczynne wyzwalać się zmian w naszym świecie powodowane koniecznością dokładnego odzwierciedlenia przez nasz świat aktualnego stanu przeciw-świata. (Konieczność ta wynika z działania dipoli grawitacyjnych.) Aby opisać to bardziej obrazowo, w działaniach telekinetycznych, zamiast obiekty z naszego świata, zmieniane są ich duplikaty z przeciw-świata. Jednakże, ponieważ duplikaty te zespolone są z rzeczywistymi obiektami za pośrednictwem sił grawitacyjnych, każda ich zmiana zostaje natychmiast odzwierciedlona na ich fizycznych odpowiednikach. W poprzedniej analogii maszyny sterowanej komputerowo, takie telekinetyczne działania polegałyby na poinstruowaniu komputera aby wydał odpowiednie komendy sterujące, co z kolei powodowałoby natychmiastowe zmiany w maszynie sterowanej tym komputerem.

Własności opisanego powyżej, telekinetycznego sposobu wprowadzania zmian do naszego świata ujawniają, że nasza cywilizacja już od dawna zakumulowała różnorodne obserwacje jakie stanowią manifestacje praktycznego wykorzystania tej zdolności. Przykładowo, większość tak zwanych cudów i magii, oraz opowieści o duchach, w praktyce ograniczają się właśnie do obserwacji zjawisk zaindukowanych w taki telekinetyczny sposób. Przypadki telekinezy, psychokinezy, oraz lewitacji też zaliczane mogą być do tej samej kategorii. Ponadto, idea teleportacji zdaje się być przyszłościową wizją napędu wykorzystującego tą zasadę. Niektóre obserwacje nie tylko ujawniają samo zjawisko oddziaływania telekinetycznego, ale także jego efekty uboczne. Jednym z tych efektów ubocznych jest pochłanianie lub wydzielanie znacznych ilości energii cieplnej. (Po szczegóły patrz tzw. **Postulat Wymiany Energii Ciepłej z Otoczeniem** opisany w skrótowo następnym paragrafie zaś szczegółowo w podrozdziale H6.1.3.) Dla przykładu, znane są raporty o uprawiaczach Joga którzy potrafią zmniejszyć albo zwiększyć temperaturę swego ciała. Istnieją też przypadki ludzi którzy ulegli samospaleniu "wewnętrznym ogniem" zainicjowanym przez niezwykle silne napięcie psychiczne. Po angielsku takie samospalenie nazywane jest "Spontaneous Human Combustion" – po więcej danych patrz podrozdział I7. Stare ludowe wierzenie polskie głosi, że zainicjowanie takiego ognia może nastąpić kiedy osoba z poważnym problemem upija się. To upicie się umożliwia potem owemu problemowi niekontrolowane "rezonowanie" w jego/jej umyśle. Wierzenie to zdaje się zresztą być poparte przypadkiem opisanym na stronach 65 i 66 książki [1H3] William'a R. Corliss'a, "Incredible Life:

a Handbook of Biological Mysteries", Source Book Project (P.O. Box 107, Glen Arm, MD 21057, USA) April 1981, ISBN 0-915554-07-0).

Oddziaływanie na obiekty materialne za pośrednictwem metody telekinetycznej, takie jak przemieszczanie tych obiektów, zmiana ich kształtu, własności, składu, itp., wcale nie wymaga dostarczenia energii przez osobę lub urządzenie jakie realizuje dane oddziaływanie. Wynika to z faktu, że w przeciw-świecie nie istnieje tarcie ani inercja. Jednakże materialna część obiektu jaka w naszym świecie musi podążać za zmianami swojego przeciw-materialnego duplikatu, musi konsumować energię. Wszakże w naszym świecie Zasada Zachowania Energii zawsze musi zostać spełniona. Stąd owa energia konsumowana w naszym świecie musi zostać samoczynnie pozyskana z otoczenia obiektu manipulowanego w ten sposób. Jedyną formą energii dostępną do takiego pozyskania, jest energia cieplna zawsze obecna w otoczeniu. Stąd telekinetyczny sposób manipulowania obiektami materialnymi musi powodować albo pochłanianie energii cieplnej z otoczenia, albo też wydzielanie energii cieplnej do otoczenia. Energia cieplna jest pochłaniana z otoczenia, jeśli działania telekinetyczne skierowane są przeciwko siłom zewnętrznym. Z kolei energia cieplna jest wydzielana do otoczenia, jeśli działania telekinetyczne są zgodne z siłami zewnętrznymi. Niniejszy postulat nazywany jest **"Postulatem Wymiany Energii Ciepłej"** z otoczeniem przez obiekty materialne manipulowane telekinetycznie. Efektem jego działania są zmiany temperatury otoczenia towarzyszące wszelkiej pracy telekinetycznej następującej w naszym świecie. Ponadto jest on powodem produkowania tzw. "jarzenia pochłaniania" lub "jarzenia wydzielania" przez powierzchnię obiektów manipulowanych telekinetycznie. Bardziej szczegółowo oba te efekty wyjaśnione są w podrozdziale H6.1. Postulat ten stosuje się do wszystkich zjawisk telekinetycznych oraz paranormalnych skierowanych na obiekty materialne, jakie wpływają na Zasadę Zachowania Energii. Ich przykładami są: telekineza, lewitacja, niektóre działania Jogów, oraz wiele więcej – po ich przykłady patrz podrozdział H1.3. (Zauważ też, że ta zdolność pracy telekinetycznej do ochładzania otoczenia powoduje, że **telekineza jest zjawiskiem reprezentującym odwrotność tarcia**,. Wszakże telekineza konsumuje ciepło aby produkować ruch, podczas gdy tarcie powoduje produkowanie ciepła połączone z konsumowaniem ruchu.)

Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia trzy-światową strukturę naszego wszechświata. Zgodnie z nią, na wszechświat składa się (1) świat materialny, (2) świat przeciw-materialny, oraz (3) inteligentny świat wirtualny. Ta trzyświatowa struktura z kolei powoduje, że działanie opisanego powyżej Postulatu Wymiany Energii Ciepłej jest bardziej kompleksowe niż to daje się wyjaśnić na obecnym poziomie naszej wiedzy. Wynika to bowiem z faktu, iż postulat ten ogranicza swe wyjaśnienia wyłącznie do zjawisk zachodzących w naszym świecie. Na obecnym etapie naszej wiedzy nie potrafi on jednak opisać zjawisk zachodzących w przeciw-świecie. Wszakże na obecnym etapie ciągle wiemy zbyt mało o przeciw-świecie aby potrafić opisać zjawiska zmian stanu energetycznego duplikatów przeciw-materialnych. Istnieją jednak obiekty, w stosunku do których na obecnym poziomie naszej wiedzy nie jesteśmy jeszcze w stanie zdefiniować, czy są one wykonane z materii czy też z przeciw-materii. Ich przykładem mogą być cząsteczki elementarne - włączając w to elektrony. W odniesieniu więc do takich obiektów, działanie tego postulatu musi zostać dopiero określone w efekcie dalszych badań. Warto tu też dodać, że w niektórych przypadkach brak odnotowywalnych efektów działania tego postulatu może również służyć jako podstawa do zakwalifikowania danego zjawiska lub obiektu jako przynależnego do przeciw-świata.

Postulat Wymiany Energii Ciepłej z otoczeniem przez obiekty materialne poddane manipulacji telekinetycznej powoduje, że istnienie przeciw-świata staje się możliwe do prostego udowodnienia w sposób eksperymentalny. Wynika to z faktu, że obiekty takie muszą wytwarzać subtelne światło, jakie nazywam "jarzeniem pochłaniania" lub "jarzeniem wydzielania" - patrz jego opisy w podrozdziale H6.1. Jednym więc z najprostszych sposobów eksperymentalnego dowiedzenia, że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny, oraz że przeciw-świat faktycznie istnieje, polega jedynie na zarejestrowaniu, że owo "jarzenie

pochłaniania" jest faktycznie wytwarzane. Faktycznie też dowody owego zarejestrowania ujawniono na rysunkach H1 do H3, oraz opisano je w podrozdziałach H6.1 i H1.3.

Istnieje ogromna ilość materiału dowodowego zgromadzonego dotychczas, jaki dodatkowo potwierdza, że wszechświat działa zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Przeglądnijmy poniżej najbardziej istotne fakty jakie to potwierdzają.

#1H3. Stwierdzenia religii. Przez całe tysiąclecia "drugi świat" istniejący w separacji i niezależnie od naszego, postulowany jest przez praktycznie wszystkie religie. Niestety, nasza nauka bazująca na starym koncepcie monopolarnej grawitacji, nie była w stanie wypracować uzasadnienia dla popierania tego twierdzenia. Stąd też większość naukowców zaprzecza istnieniu drugiego świata. Koncept Dipolarnej Grawitacji jest więc pierwszym konsyistentnym konceptem naukowym, jaki prowadzi do wniosków całkowicie zbieżnych z twierdzeniami religii. Pechowo jednak, ponieważ ów koncept jest reprezentacyjny dla właśnie rodzących się nauk totalizacyjnych, opisywanych w podrozdziale H10, musi on najpierw przełamać szczelną blokadę nałożoną na niego przez starą naukę ziemską, zanim zostanie on oficjalnie uznany.

#2H3. Efekty zjawisk paranormalnych. Większość zjawisk paranormalnych wpływa na poziom energii termicznej zawartej w otoczeniu. Stąd wypełniają one Postulat Wymiany Energii Ciepłej z otoczeniem. Dla przykładu jest szeroko znanym faktem, że zjawisko zwane "poltergizm" (tj. "latanie" sprzętów domowych w obecności np. dziewczyny we wieku pokwitania) zmniejsza temperaturę pomieszczenia niemalże do poziomu zamrażania. Podobne ochładzanie pomieszczeń jest wywoływane przez działanie duchów. Z kolei samospalanie się osób ("Spontaneous Human Combustion") prowadzi do wytwarzania ogromnych ilości ciepła, które może nawet nadtapiać kamienne podłogi.

#3H3. Fotografie "jarzenia pochłaniania". Istnieją już liczne fotografie jakie uchwyciły wyraźne "jarzenie pochłaniania" przy powierzchni przedmiotów przemieszczanych telekinetycznie. Przykłady takich fotografii, zreprodukowane z powszechnie dostępnych książek, przytoczone zostały na **rysunkach H1 do H3**. W przypadkach ekstremalnie intensywnych zjawisk paranormalnych, jarzenie pochłaniania może być tak znaczne, że daje się odnotować gołym okiem. Przykład takiego przypadku opisany został w na stronie 32 książki **[2H3]** pióra David'a St. Clair, "Psychic Healers" (Bantam Books, NY, 1979, ISBN 0-553-02056-0). Oto odpowiedni cytat z tej książki. W cytanicie tym jej autor opisuje efekty telekinetycznego uzdrawiania swego przyjaciela, dokonywanego przez amerykańskiego uzdrowiciela zwanego Cassidy:

"Widziałem już wiele miejsc 'psychicznych' oraz cały szereg 'psychicznych' zjawisk, jednakże nie byłem przygotowany aby zobaczyć strumień światła biegnący w dół ręki Cassidy'ego i rozlewający się po ciele mojego przyjaciela. Nie byłem przygotowany aby zobaczyć jego ciało rozbłyskujące światłem jak biała rura neonówki i pozostawania w tym jarzeniu podczas gdy ja przecierałem swoje oczy, rozglądając się naokoło pokoju aby zobaczyć czy inne przedmioty też się świecą." (W oryginale angielskojęzycznym: "I have been in many 'psychic' places and seen many 'psychic' things, but I was not prepared to see a current of light run down Cassidy's arm and into my friend's body. I was not prepared to see his body light up like a white neon tube and stay that way while I rubbed my eyes, glanced around the room to see if other things were glowing").

Warto tu dodać, że także uzdrowiciel mieszkający w Polsce, Wojciech Godziszewski z Dobrej Szczecińskiej, wywołuje u niektórych pacjentów pojawianie się plamki światła na ich skroni.

#4H3. Wytwarzanie "jarzenia pochłaniania" i spadku temperatury przez magików. W książce **[3H3]** pióra C. S. Wong, "A Cycle of Chinese Festivities", Malaysia Publishing House Limited, Singapore, 1967, na stronie 146 opisany jest pokaz chińskiego magika o nazwisku Chou Sheng. Nastąpił on w nocy 15-go dnia 8-go miesiąca roku 830 A.D. Pokaz ten odbył się więc w czasach gdy ludzie nie znali elektryczności. Stąd jedynym źródłem silnego sztucznego światła podobnego do tego wydzielanego przez Księżyc, było właśnie jarzenie pochłaniania. (Tak na marginesie, to w opartym na cyklu księżycowym kalendarzu chińskim, noc 15-go dnia w ich 8-mym miesiącu słynna jest z najsilniejszego w całym roku światła

księżycowego.) Magik ten poinformował swoich widzów, że potrafi on złapać Księżyc. Po wyproszeniu ich z pokoju faktycznie też ukrył pod swoim płaszczem jakiś kształt. Po odsłonięciu kształt ten wydzielał zimne światło we wszystkich atrybutach podobne do "jarzenia pochłaniania". Oto opis jego pokazu, cytowany z omawianej książki [3H3]:

"Chou Seng podniósł potem płaszcz na około cal wysoko i nagle całe pomieszczenie zostało zalane jarzeniem księżycowym, podczas gdy widzowie poczuli zimno przenikające ich mięśnie i kości." (W oryginale angielskojęzycznym: "Chou Seng then raised the coat about an inch high, and the whole room was flooded with moonlight brightness, with the audience feeling cold in its muscles and bones.")

#5H3. Telekinetyczne uprowadzenia do UFO. Istnieje też spora liczba obserwacji opisujących tzw. "beaming" ludzi na pokład UFO. ("Beaming" to wynoszenie ludzi za pomocą telekinetycznego "promienia podnoszącego" opisanego w podrozdziale H6.2.1 tej monografii.) Jednym z efektów tego "beaming" czy "beamowania" jest to, że poddane mu osoby przeżywają sensację utraty znacznych ilości ciepła. Sensacja ta manifestuje się poprzez odczucie zimna, szczykowanie zębami, mrówki zimna przechodzące po ciele, itp. – po szczegóły patrz ustępy N-44 i N-16 w rozdziale S monografii [3] i [3/2] lub w załączniku Z do monografii [2]. Stąd też, zjawiska wykorzystywane przez UFOonautów do zrealizowania takiego "beaming" także spełniają Postulat Wymiany Ciepła z otoczeniem opisany poprzednio. Z drugiej strony, wszelkie inne zjawiska towarzyszące temu "beaming" też dokładnie odpowiadają użyciu zaawansowanego systemu napędowego bazującego na zjawisku technicznej telekinezy. Obejmują one bowiem silne wydzielanie "jarzenia pochłaniania", psychiczne doświadczenia, przenikanie przez obiekty stałe, itp. Powyższe jest zgodne z Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Ujawnia też, że urządzenia wykorzystujące możliwości wynikające z tego konceptu od dawna są już eksploatowane przez UFOonautów.

#6H3. Folklor ludowy. Różnorodne atrybuty przeciw-świata, szczególnie jego lustrzane odwrócenie praw naszego świata, opisywane są też folklorem i wierzeniami ludowymi wielu narodów. Oto przykład jednego z najciekawszych z takich wierzeń, z jakimi dotychczas się zetknąłem. W mieście Kuching na Borneo będącym stolicą malezyjskiej prowincji Sarawak, na przeciwległym lokalnemu dreptakowi (zwanemu "waterfront") brzegu przebiegającej przez to miasto rzeki, znajduje się niewielki park kulturalny. Tematycznie park ten poświęcony jest wierzeniom najróżnorodniejszych szczepów i ras zamieszkujących Sarawak. (Wyróżnia się tam 29 głównych szczepów i ras ludnościowych.) W parku tym, na tablicy poświęconej lokalnej sztuce tatuazu, w oczy się rzuca następująca informacja - oto dosłowne cytowanie jej fragmentu: "Kanyan and Kenyah wierzą, że w drugim świecie, gdzie wszystkie rzeczy są odwrócone, czarne wzory tatuazu świecą się oślepiająco w ciemności umożliwiając duszy umarłej kobiety odszukanie swej drogi". (Oryginalne angielskojęzyczne brzmienie napisu na tej tablicy: "Tattoo. These images are derived from the Kenyah tattoo block. Tattooing is an artistic form of personal ornamentation which was widely practised by many of the indigenous peoples of Sarawak. Tattoo design are magical protective devices to ward off evil among the Iban, whose designs represent the shamanic cross-belt as a magical shield. Specific designs cure illness or pain, particularly at arm or leg joints. A complex religious meaning is often attached to tattoo. The Kanyan and Kenyah believe in the next world, where all things are reversed, the black tattoo marks shine bright in the dark, allowing the deceased woman's spirit to find its way.")

Interesujący związek z tą notatką posiada relacja jednego z osób uprowadzonych do UFO (RB). Zgodnie z tą relacją, jego przeciw-materialny duplikat zabrany został na przelot po przeciw-świecie. Raportował mi on, że pomimo nocy, w przeciw-świecie było oślepiająco jasno, ponieważ niemal wszystkie obiekty wydzielają tam światło. Najsilniej przy tym świeciły te obiekty, które w naszym świecie są zawsze czarne lub ciemne.

W podrozdziale H2 niniejszej monografii zostało wyjaśnione, że "przeciw-materia" jest to nazwa przyporządkowana niezwyklej substancji, która zapełnia przeciw-świat. Z uwagi na niewidzialną i nieprzekraczalną barierę jaka oddziela od siebie oba światy, zmysły ani instrumenty znajdujące się w naszym świecie fizycznym nie posiadają dostępu do przeciw-materii. Nie są więc w stanie ani stwierdzić jej istnienia, ani też opisać jej własności. Na szczęście, przeciw-materia może być badana za pośrednictwem analizy wpływu i skutków jakie posiada ona na zjawiska naszego świata.

Postaramy się teraz wprowadzić użyteczne porównanie cząsteczek materii i cząsteczek przeciw-materii. Za pośrednictwem tego porównania lepiej zrozumiemy ich naturę oraz zjawiska jakie w nich zachodzą. Ponieważ materia jest "głupia" w stanie naturalnym, jej nieustannie poruszające się cząsteczki możnaby porównywać do grupy samochodów bez kierowców. Wszakże samochody takie są zdolne do ruchu, jednak ich ruchem rządzą wyłącznie prawa fizyki. Grupa taka może zmanifestować wyłącznie **zjawiska fizyczne**. To oznacza, że aby zaistniało jakieś zjawisko nimi spowodowane, musi wystąpić jakaś fizyczna przyczyna wywołująca to zjawisko. Np. grupa takich pustych samochodów postawiona została na zboczu góry. Z kolei aby zjawisko to dało określone skutki, musi istnieć jakiś fizyczny mechanizm jaki nadaje temu zjawisku określony przebieg. Np. musi istnieć siła grawitacyjna działająca wzdłuż zbocza tej góry. Tymczasem przeciw-materia jest "inteligentna" w stanie naturalnym. Skupisko cząsteczek przeciw-materii możnaby więc porównać do grupy ludzi. Oprócz zjawisk czysto fizycznych, podobnych do tych wykazywanych także przez ową grupę samochodów (np. poruszanie się w dół zbocza góry), taka grupa inteligentnych ludzi będzie wykazywała też dwa dodatkowe rodzaje zjawisk. Pierwszy z tych rodzajów to **zjawiska intelektualne**. Przykładowo taka grupa ludzi będzie porozumiewała się ze sobą, będzie analizowała swoją sytuację, podejmowała decyzje, itp. Natomiast drugi z tych rodzajów, to **zjawiska fizyczno-intelektualne**, czyli zjawiska mające wprawdzie charakter fizyczny, jednak wywodzące się z intelektualnych źródeł. (W odniesieniu do ludzi, takie zjawiska fizyczno-intelektualne nazywali będziemy **zjawiskami uczuciowymi**.) Przykładowo, taką grupę ludzi można przekonać logiczną argumentacją lub działaniem na ich uczucia, aby wszyscy jej członkowie maszerowali precyzyjnie po obwodzie jakiegoś okręgu, czy aby wspinali się dokładnie pod górę zbocza. Uczynią też to na przekór, że żadne prawa fizyczne tego na nich nie wymuszają. Takich zjawisk fizyczno-intelektualnych spontanicznie nie zmanifestują np. puste samochody, na przekór że fizycznie są one w stanie je zrealizować. Powyższe porównanie ujawnia, że intelektualna różnica pomiędzy przeciw-materią i materią powoduje manifestowanie zjawisk przez przeciw-materię, jakie nie są możliwe do zmanifestowania przez materię.

Użyteczne porównanie wprowadzone w poprzednim paragrafie uświadamia nam, że niezależnie od manifestacji i zjawisk czysto intelektualnych (omawianych w następnym rozdziale I), przeciw-materia manifestuje także rozliczne zjawiska fizyczno-intelektualne, oraz czysto fizyczne. Przykładami zachodzących w niej zjawisk czysto fizycznych mogą być: formowanie z niej struktur i obiektów, sprężanie, poddawanie jej cyrkulacji, przemieszczanie, wibrowanie, itp. Natomiast przykładem zjawiska fizyczno-intelektualnego zachodzącego w przeciw-materii będzie tarcie jakie naturalne programy zawarte w przeciw-materii muszą formować podczas przemieszczania się przez tą przeciw-materię. (W podrozdziałach H9.3 i JE3.7.1 zostało wyjaśnione, że owo **tarcie przepływu naturalnych programów, przez dzisiejszą naukę nazywane jest grawitacją**.) Ponieważ jednak przeciw-świat połączony jest z naszym światem oddziaływaniami grawitacyjnymi, jakiegokolwiek zjawisko fizyczne lub fizyczno-intelektualne ma w nim miejsce, natychmiast owo zjawisko wywiera swój wpływ na przebieg zjawisk naszego świata. W ten sposób fizyczne oraz fizyczno-intelektualne manifestacje i zachowania przeciw-materii, są źródłem rozlicznych zjawisk obserwowalnych w naszym świecie. Aby przytoczyć tutaj jakieś przykłady, to do zjawisk takich należą: pole elektryczne i pole magnetyczne, wszelkie zjawiska pogodowe i oceaniczne na Ziemi (np. cyklony i tornada), ruch telekinetyczny, stan natelekinetyzowania, fale telepatyczne, pole grawitacyjne, czas, energia, oraz wiele więcej.

Sporo ze zjawisk zachodzących w przeciw-materii jest źródłem najróżniejszych następstw, jakie za pośrednictwem pola grawitacyjnego przenoszone są na nasz świat. Stąd są one obserwowalne w naszym świecie. Niektóre z tych zjawisk tak mocno zależą od unikalnych własności fizycznych przeciw-materii, że ich wyjaśnienie jedynie na bazie cech naszej materii staje się absolutnie niemożliwe. Z tych powodów zjawiska owe dotychczas były określane mianem "tajemnicze" lub "niewyjaśnialne". Zwyczajowo też dotychczasowa nauka otwarcie je ignorowała. Te zaś z nich, jak przykładowo "pole elektryczne" czy "pole magnetyczne", których dzisiejsza nauka nie była w stanie zignorować, opisywane są przez nią jedynie w abstrakcyjnych kategoriach skutków, z pominięciem konkretnego opisu ich powstawania, mechanizmu, działania, itp.

Omawianie Konceptu Dipolarnej Grawitacji byłoby niepełne, gdybyśmy nie przeanalizowali przynajmniej najważniejszych z owych "tajemniczych" lub "niewyjaśnialnych" zjawisk, jakie wywodzą się z fizycznych własności przeciw-materii, jednak jakich wpływ rozciąga się do naszego świata. Wszakże jeśli nie wyjaśni ich dokładnie Koncept Dipolarnej Grawitacji, nasza nauka będzie ignorowała je w nieskończoność. Z kolei ich dalsze ignorowanie pozbawi ludzkość niezmiernych korzyści jakie wynikają z ich opanowania.

Dalsze podrozdziały niniejszego rozdziału H mają właśnie na celu zaprezentowanie owych zjawisk typu fizycznego lub fizykalno-intelektualnego, razem z wyzwajającymi je fizykalnymi własnościami przeciw-materii. Wyjaśniają one też następstwa, jakie wnosi do naszej cywilizacji istnienie tych zjawisk.

Zanim jednak zanurkujemy w zgłębianie owych zjawisk, w tym miejscu chciałbym coś wyjaśnić tym czytelnikom, którzy z poprzednimi podrozdziałami rozdziału H zapoznali się tylko ponieważ są one wysoce pomocne w lepszym zrozumieniu filozofii totalizmu. Otóż dokładne poznanie dalszych podrozdziałów rozdziału H wprawdzie poszerza horyzonty i prezentuje pełny obraz Konceptu Dipolarnej Grawitacji, jednak z punktu widzenia poznania i praktykowania filozofii totalizmu, NIE jest już absolutnie niezbędne. Dlatego też ci z czytelników, którzy nie posiadają ścisłego umysłu i nie pasjonują się zgłębianiem fizycznych tajemnic wszechświata, jednak czytali wstępną część tego rozdziału ponieważ jej znajomość wyjaśnia naukowe podstawy filozofii totalizmu, począwszy od niniejszego punktu mogą pominąć dalsze zapoznanie się z tym rozdziałem. Mogą też przejść teraz bezpośrednio do czytania rozdziału I. Rozważania z rozdziału I pogłębiają bowiem i poszerzają tą część omawianego tutaj Konceptu Dipolarnej Grawitacji, jaka posiada bezpośredni związek z filozofią totalizmu. **Z punktu widzenia totalizmu**, najbardziej istotna jest wiedza zaprezentowana w tym rozdziale do niniejszego miejsca, dalej zaś istotna staje się wiedza zaprezentowana w rozdziale I. (Nieco interesująca może też być treść podrozdziałów H9 do H12.)

Z kolei wiedza zaprezentowana w dalszych częściach tego rozdziału H, jest głównie użyteczna dla badaczy zorientowanych ku problematyce fizykalnej, oraz dla osób zainteresowanych w fizykalnej stronie działania wszechświata a także w wykorzystywaniu zjawisk przeciw-świata do budowy urządzeń technicznych. Dostarcza ona bowiem fizykalnych fundamentów dla nowo-rodzących się nauk przeciw-świata opisywanych w podrozdziale H10. Szczególnie zaś formuje ona fundamenty naukowe oraz wyjaśnia zasady działania dla różnorodnych urządzeń wynikających z inżynierii przeciw-świata, włączając w to urządzenia techniczne opisywane w rozdziałach K, L, M, oraz N. Dlatego dla badaczy pracujących nad rozwojem urządzeń darmowej energii, urządzeń telekinetycznych, wehikułów czasu, czy urządzeń łączności telepatycznej, zapoznanie się z następnymi podrozdziałami tego rozdziału jest raczej istotne i zalecane. Omawianie owej fizykalnej części Konceptu Dipolarnej Grawitacji, rozpoczniemy już w następnym podrozdziale od tych zjawisk wywodzących się z przeciw-świata ale manifestujących się również w naszym świecie, z jakimi spotykamy się najczęściej.

H4.1. Podstawowe zjawiska przeciw-świata

Motto tego podrozdziału: "Rzeczywistość wykracza poza granice wyobraźni, wyobraźnia ograniczana jest już poznaną rzeczywistością."

Z powodu zakrycia i niedostępności dla naszych zmysłów, przeciw-świat utrzymywał nas dotychczas w całkowitej ignorancji zarówno co do faktu swego istnienia, jak i co do swojej charakterystyki i panujących w nim zjawisk. Tymczasem, jak czytelnicy zapewne zdołali już w tym się zorientować z uprzednich podrozdziałów tego rozdziału H, na przekór naszej ignorancji, przeciw-świat jest ogromnym światem. Jest on wielokrotnie bardziej skomplikowany niż nasz świat fizyczny. Wszakże oprócz zjawisk czysto fizykalnych, znanych nam już dosyć dobrze z naszego świata i wynikających z wzajemnych oddziaływań na siebie cząsteczek przeciw-materii wypełniającej ów przeciw-świat, pojawiać się w nim będą też zjawiska jakie zupełnie są nam nie znane. Wynikają one bowiem z naturalnej inteligencji przeciw-materii. (Zjawiska te dokładniej są opisywane w następnym rozdziale I.) Wystąpią tam też zjawiska, z jakimi wprawdzie spotykamy się w naszym świecie, jednak jakich dotychczas naukowo nie byliśmy w stanie opisać. Wynikają one bowiem z wzajemnego współdziałania naszego świata z poprzednio nam nie znanym przeciw-światem. Z tego więc powodu, zarówno zjawiska występujące w przeciw-świecie, jak i prawa rządzące tymi zjawiskami, są znacznie bardziej rozległe i złożone niż zjawiska i prawa naszego świata. Aby je wszystkie zgłębić i opisać, wystarczy więc zajęcia dla całych generacji przyszłych totalizacyjnych naukowców. Oczywiście, już obecnie zdołałem poznać kilka najważniejszych z tych zjawisk, aczkolwiek doskonale zdaje sobie sprawę że nie reprezentują one jeszcze wszystkich zjawisk przeciw-świata. Wszakże zjawiska jakie udało się poznać do chwili obecnej, są to tylko te które w ewidentny i łatwo wykrywalny sposób wpływają na stan i zjawiska naszego świata.

Niezależnie jednak od owych zjawisk jakie z naszego świata są łatwe do odnotowania, przeciw-świat z całą pewnością posiada też cały szereg zjawisk unikalnych dla siebie samego. Ich poznanie wymagało będzie dopiero uprzedniego wypracowania zupełnie nowych metod badawczych pozwalających na wgląd do niektórych tajemnic przeciw-świata. Już w chwili obecnej opracowałem jedną z takich nowych metod badawczych, jaką na swój użytek nazwam "**metodą różnicową**". Polega ona na analizie różnic pomiędzy przebiegami dwóch identycznych zjawisk, jedno z których zachodzi, lub jest inicjowane, w naszym świecie, inne zaś zachodzi, lub jest inicjowane, w przeciw-świecie. Ich przykłady obejmują zjawisko ruchu fizycznego i ruchu telekinetycznego, fali dźwiękowej i fali telepatycznej, itp. Obserwowalne różnice pomiędzy przebiegiem lub efektami takich dwóch identycznych i odpowiadających sobie zjawisk, pozwalają następnie na wydedukowane własności przeciw-materii i przeciw-świata, praw do nich się odnoszących, itp.

W niniejszym podrozdziale postaram się przytoczyć wykaz tych zjawisk przeciw-świata, jakie dotychczas zdołałem już zidentyfikować i opisać w którejś z części niniejszej monografii. Ponieważ mechanizm powstawania tych zjawisk wywodzi się z kilku odmiennych źródeł, podczas sporządzania poniższego ich wykazu najpierw podane zostało kryterium zaklasyfikujące daną grupę zjawisk do określonego źródła z jakiego się wywodzą, a dopiero potem przytoczono wykaz zjawisk przynależnych do tego źródła:

#1. Zjawiska czysto fizykalne zachodzące w przeciw-materii. Wynikają one ze wzajemnego oddziaływania na siebie cząsteczek przeciw-materii. Dotychczas zdołałem zidentyfikować następujące zjawiska z tej grupy:

#1A. Pola elektryczne. Lokalne sprężenia lub rozrzedzenia przeciw-materii są znane naszej nauce pod nazwą "pola elektryczne". Niestety, nauka ta nie potrafiła dotychczas wyjaśnić, czym właściwie są owe pola elektryczne. Ich bardziej szczegółowszy opis zawarty został w podrozdziale H5.1 niniejszej monografii (tj. w pierwszym z następnej sekcji podrozdziałów). Wszystkie prawa jakie rządzą polami elektrycznymi wynikają więc z praw, jakie w przeciw-świecie rządzą wzajemnymi oddziaływaniami obszarów sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii.

#1B. Pola magnetyczne. Lokalne cyrkulowanie przeciw-materii po obwodach zamkniętych, nasza nauka nazywa z użyciem terminu "pola magnetyczne". Wiedząc o ich

istnieniu, nauka ta też dotychczas nie potrafiła dokładnie wyjaśnić, czym właściwie owe pola magnetyczne są. Ich szczegółowszy opis zawarty został w podrozdziale H5.2 niniejszej monografii. Wszystkie prawa jakie rządzą polami magnetycznymi wynikają z praw jakie w przeciw-świecie rządzą wzajemnymi oddziaływaniami strumieni cyrkulującej przeciw-materii.

#1C. Fale telepatyczne. Są to fale wibracji rozprzestrzeniające się w przeciw-materii (tj. drgania przeciw-materii). Naszej nauce nie są one jeszcze teoretycznie znane. Jednak różne ich odmiany zostały już poznane empirycznie przez tzw. "alternatywne nauki" i są już opisywane przy użyciu takich terminów jak np.: energia piramidy (patrz podrozdział H7.1), sygnały radiestezyjne (patrz podrozdział H7.2), energia orgonu (patrz podrozdział H7.1), przekazy telepatyczne, itp. Ja mam przyjemność być pierwszym naukowcem, który je teoretycznie opisał i wyjaśnił, przyporządkowując im nazwę "fale telepatyczne". Ich wstępny opis zawarty został w podrozdziale H7.1 niniejszej monografii, zaś poszerzenie tego opisu podane jest w rozdziale N. Wszystkie prawa jakie rządzą falami telepatycznymi wynikają z praw jakie w przeciw-świecie rządzą powstawaniem, własnościami, i zachowaniami fal wibrującej przeciw-materii.

#2. Fizyczne oddziaływania przeciw-materii z materią. Zjawiska z tej grupy wynikają z powiązania polem grawitacyjnym przeciw-materii z przeciw-świata oraz materii z naszego świata. Manifestują się one wzajemnym współdziałaniem obu tych substancji. Jak dotychczas zdołałem zidentyfikować następujące z nich:

#2A. Trwale telekinetyzowanie materii. Nie było ono dotychczas poznane ani teoretycznie ani empirycznie zarówno przez starą-oficjalną naukę ziemską jak i przez alternatywną naukę. Stąd mam przyjemność być pierwszym naukowcem jaki nie tylko odkrył jego istnienie i wyjaśnił jego mechanizm, ale także wskazał przykłady jego manifestowania się i najważniejsze atrybuty. Jego dokładniejszy opis przytoczony jest w podrozdziale H8.1, z praktycznymi zastosowaniami podanymi w podrozdziale NB2. Wszystkie prawa telekinetyzowania materii wynikają z praw jakie rządzą powstawaniem, własnościami, i zachowaniem się owych wzajemnych oddziaływań drgających materii z przeciw-materią, które w podrozdziale H8.1 opisane zostały modelem telekinetyzowania.

#2B. Ruchy telekinetyczne. Są one następstwem przemieszczenia przeciw-materialnego duplikatu jakiegoś obiektu, jakie to przemieszczenie za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych przenoszone jest potem na materialną część tego obiektu. (Tj. ruch telekinetyczny reprezentuje jakby powodowanie przemieszczeń obiektów poprzez uchwycenie i przemieszczenie ich "duchów".) Po bardziej szczegółowe wyjaśnienia zjawiska telekinezy patrz podrozdział H6.1 niniejszej monografii. Wszystkie prawa ruchu telekinetycznego wynikają z praw jakie rządzą oddziaływaniami ruchowymi przeciw-materii na materię.

#2C. Efekt telekinetyczny. Jest to zjawisko (albo mechanizm działania zjawisk) zachodzące w przeciw-materii, jakie reprezentuje samo-mobilność, czyli odwrotność inercji odniesioną do przeciw-materii - będącą także odwrotnością tarcia. Dzisiejszej nauce ziemskiej efekt ten również nie jest jeszcze teoretycznie znany. Ja mam więc przyjemność bycia pierwszym naukowcem, który go teoretycznie opisał i wyjaśnił, przyporządkowując mu nazwę "efekt telekinetyczny". Jego wstępne opisy zawarte zostały w podrozdziale H6.1 niniejszej monografii, zaś poszerzenie tego opisu przytoczone jest w podrozdziałach K1 i L1. Wszystkie prawa jakie rządzą efektem telekinetycznym, oraz wynikającym z niego zjawiskiem telekinezy, wynikają z praw jakie w przeciw-świecie rządzą ową unikalną własnością przeciw-materii będącą odwrotnością inercji, jaką nazywam "samo-mobilnością".

#3. Zjawiska fizykalno-intelektualne, indukowane przez naturalne programy przechowywane w przeciw-materii. Wynikają one z faktu, że niektóre procesy wywodzące się z intelektualnych atrybutów przeciw-materii, a także realizowane przez te atrybuty, muszą wyzwać fizykalne manifestacje. Najlepszym przykładem takich zjawisk fizykalno-intelektualnych jest rodzaj siły tarcia, jaki musi być formowany podczas przemieszczania się naturalnych programów przeciw-świata na wskroś objętości przeciw-materii. (Ta monografia wyjaśnia, że owo "tarcie" jest tym, co nauka opisuje z użyciem terminu "gravitacja".) Zjawiska

fizykalno-intelektualne należy jednak odróżniać od zjawisk czysto intelektualnych. (Zjawiska czysto intelektualne wynikają z faktu, że każda indywidualna cząsteczka przeciw-materii posiada pamięć jaka zawiera wpisany w nią jakiś naturalny program wykonawczy, że cząsteczka taka wykazuje inteligencję i stąd jest zdolna do zrealizowania tego wpisanego w nią naturalnego programu, oraz odznacza się wolą do entuzjastycznego realizowania tego co zostało jej zlecone zawartym w niej programem. Zauważ, że dokładnemu opisowi zjawisk czysto intelektualnych zachodzących w przeciw-materii poświęcony jest cały odrębny rozdział I.) Do chwili pisania niniejszego ustępu zdołałem zidentyfikować następujące zjawiska fizykalno-intelektualne:

#3A. Energia. Zachowanie się cząsteczek przeciw-materii definiowane jest przez specjalne programy informatyczne, jakie opisują jak cząsteczki te w danej chwili mają się zachowywać. Więcej informacji o owych programach zawarte jest w następnym rozdziale I, jaki opisuje inteligentne atrybuty przeciw-materii. Programy te mogą się przemieszczać z jednej cząsteczki przeciw-materii, do innej cząsteczki przeciw-materii, dyktując tym cząsteczkom jak mają się zachowywać. Przez dzisiejszą naukę takie "programy zachowania" cząsteczek przeciw-materii opisywane są terminem "energia" (po szczegóły patrz podrozdziały JE9 i JE9.1). Aczkolwiek nauka ziemska potrafiła zaobserwować fakt ich istnienia i przemieszczania się, nie potrafiła dokładniej wyjaśnić czym właściwie energia jest. Wszystkie zjawiska energetyczne z naszego świata są więc następstwem wędrówki odnośnych programów informatycznych z jednych zgrupowań inteligentnej przeciw-materii na inne. Natomiast wszelkie prawa rządzące energią i jej przemianami, wynikają z praw przeciw-świata odnoszących się do naturalnych programów jakie opisują odnośne zachowania zgrupowań przeciw-materii. Dla przykładu, ponieważ programy energii zawarte w przeciw-materii typowo nie mogą być ani tworzone ani niszczone, a jedynie mogą one zmieniać objętość przeciw-materii w jakiej w danej chwili rezydują i jakiej zachowaniem kierują, stąd do energii stosuje się podobne "prawo bilansu" jakie odnosi się też do programów i substancji. Ponieważ programy te dla ludzi są niezniszczalne i jedynie wszechświatowy intelekt wie jak je formować, stąd również do energii stosuje się prawo, że ludzie nie mogą jej ani wytworzyć ani zniszczyć, a jedynie przegrupować lub przetransformować z jednej formy na inną. Itd., itp.

#3B. Czas. Dotychczasowe definiowanie czasu przez starą naukę ziemską, jako niezmiennego "czwartego wymiaru", Koncept Dipolarnej Grawitacji deklaruje jako całkowicie błędne. W nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji czas okazuje się bowiem przepływem kontroli wykonawczej przez programy zawarte w naszych duplikatach przeciw-materialnych - patrz jego opisy w podrozdziałach H9.1 i M1. Stąd, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, upływ czasu może być cofany do tyłu, spowalniany, przyspieszany, przestawiany do przodu, itp. Można też budować "**wehikuły czasu**" jakie przemieszczały nas będą w czasie. Wszystkie więc prawa rządzące czasem wynikają z praw jakie rządzą przepływem kontroli wykonawczej przez algorytmy z naszych duplikatów przeciw-materialnych. Stąd muszą one być bardzo podobne do praw jakie rządzą zachowaniem się dzisiejszych programów komputerowych.

#3C. Pole grawitacyjne. Wprawdzie dzisiejsza nauka jest świadoma jego istnienia i nawet opisała jego podstawowe atrybuty oraz prawa nim rządzące, jednak nie potrafi wyjaśnić ani czym ono jest, ani jaka jest jego natura. Przykładowo nawet w chwili aktualizowania tego ustępu, czyli niemal 20 lat po sformułowaniu przeze mnie Konceptu Dipolarnej Grawitacji i formalnym udowodnieniu że grawitacja jest dynamicznym polem dipolarnym, stara nauka ziemska ciągle upierała się że pole grawitacyjne ma charakter statycznego pola monopolarnego. Zgodnie z moją obecną interpretacją, pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj siły tarcia, jaka zostaje uformowana podczas przepływu energii (czyli "programów zachowaniowych") z jednych cząsteczek przeciw-materii do innych. Szersze opisy moich rozważań na temat natury pola grawitacyjnego przytoczone są w podrozdziale JE3.7.1 niniejszej monografii. Wszystkie prawa rządzące grawitacją wynikają więc z własności owej siły tarcia jaka powstaje podczas przepływu naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii.

#3D. Wzbudzenie grawitacyjne. Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, przeciw-materia dzieli się na dwie odmienne klasy, tj. wzbudzoną grawitacyjnie - czyli taką jaka może oddziaływać z materią z naszego świata, oraz niewzbudzoną grawitacyjnie - czyli taką która może oddziaływać tylko z inną przeciw-materią. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi dwoma klasami sprowadza się jedynie do odpowiedniego zapisu w inteligentnej pamięci przeciw-materii, oraz spowodowanej tym zapisem zmiany w zachowaniu się przeciw-materii.

#3E. Wzbudzenie konfiguracyjne. Polega ono na adoptowaniu przez niektóre cząsteczki przeciw-materii takiego programu, że ich oddziaływanie z inną przeciw-materią lub z materią posiada charakter ukierunkowany (a więc niejednakowy i zależny od kierunku w jakim oddziaływanie to następuje). W rezultacie wzbudzenie to zaczyna być źródłem najróżniejszych cech konfiguracyjnych zarówno samej przeciw-materii, jak i materii z jaką przeciw-materia ta oddziaływuje. Przykładowo właśnie dzięki wzbudzeniu konfiguracyjnemu formowane są odmienne cząsteczki elementarne i odmienne pierwiastki, jest ono odpowiedzialne za odmienne stany skupienia występujące zarówno w materii jak i w przeciw-materii, itp.

#3F. Podporządkowanie osobnicze. Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, określona objętość zarówno wzbudzonej jak i niewzbudzonej grawitacyjnie przeciw-materii może zostać przeprogramowana w szczególny sposób, tak że inteligentnie podporządkowuje się ona określone mu intelektowi i staje się nośnikiem jego programów i zapisów pamięciowych (tj. jego "duchem" i "duszą"). W ten sposób poszczególne intelekty zarówno indywidualne jak i zbiorowe posiadają podporządkowane sobie określone ilości przeciw-materii, jaka staje się nośnikiem ich rejestrów, ich energii moralnej, ich energii życiowej, ich przeciw-ciała, ich karmy, ich pamięci długoterminowej, ich inteligencji, itp. Organem który zdaje się zarządzać ową podporządkowaną danemu osobnikowi przeciw-materią jest organ sumienia opisany w podrozdziałach I4.1.2 i I5.3.

#4. Zjawiska intelektualne. Te wynikają wyłącznie z inteligentnych atrybutów przeciw-materii, a więc z jej zdolności do przechwytywania i gromadzenia informacji, pamiętania, myślenia, komunikowania się, wydawania rozkazów, itp. Zjawiska z tej grupy omawiane są wyczerpująco w rozdziale I, stąd tutaj ich prezentowanie zostanie pominięte.

Trzy ze zjawisk wyszczególnionych powyżej, mianowicie efekt telekinetyczny, wibracje telepatyczne, oraz magnetyczny model czasu, posiadają szczególnie istotne znaczenie dla urządzeń opisywanych w niniejszej monografii. Stąd ich przebiegi i charakterystyka będą wstępnie opisane w niniejszym rozdziale. Zjawiska te w przyszłości staną się fundamentalne dla takich nowych dyscyplin postulowanych przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, jak fizyka przeciw-świata, mechanika przeciw-świata, medycyna przeciw-świata, czy inżynieria przeciw-świata.

Zaawansowanie nauk badających zjawiska przeciw-świata otworzy dla użytku ludzkości różnorodne źródła korzyści. Doskonałego przeglądu tych korzyści dostarczy już opis z podrozdziału H11. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę czytelnika na te korzyści, które są przedmiotem rozważań już następnym rozdziałów. Należą do nich m.in.: budowanie bezpaliwowych urządzeń energetycznych (siłowni telekinetycznych - patrz rozdział K), budowanie urządzeń napędowych bazujących na wykorzystaniu efektu telekinetycznego (tj. wehikułów telekinetycznych - patrz rozdział L), budowanie urządzeń zmieniających upływ czasu (tj. wehikułów czasu - patrz rozdział M), oraz budowanie urządzeń łącznościowych wykorzystujących fale telepatyczne jako nośnik informacji (tj. telepatyzerów i TRI - patrz rozdział N).

H4.2. Wiry i strumienie przeciw-materii: dynamiczne odpowiedniki obiektów trwałych z naszego świata

W naszym świecie fizycznym przywykliśmy już do faktu, że niemal wszystko co nas otacza przyjmuje formę obiektów trwałych. I tak planeta na jakiej żyjemy, czy Słońce jakie

oddaje nam swoją energię, jest właśnie obiektem relatywnie trwałym. Podobnie obiektem trwałym jest każdy kamień czy samochód. Nawet nasze ciało, a także ciała wszystkich organizmów żywych jakie nas otaczają, uformowane są w relatywnie trwałe objekty.

Istnienie obiektów trwałych jest możliwe w naszym świecie, ponieważ grawitacja ma w nim formę oddziaływania przyciągającego, a ponadto istnieje w nim tarcie i inercja. Natomiast przeciw-świat jest pozbawiony tych cech. Wszakże grawitacja ma w nim charakter odpychania. Nie istnieje tam też ani inercja (w naszym jej rozumieniu), ani tarcie. Praktycznie więc w przeciw-świecie statycznie nie daje się formować trwałych skupisk substancji, jakie byłyby przeciw-materialnym odpowiednikiem dla obiektów trwałych z naszego świata. W przeciw-świecie wszystko więc jest w stanie nieustannego ruchu i zmiany. Pytanie więc jakie się natychmiast rodzi to "czy przeciw-świat nie posiada żadnych form jakie byłyby podobnie trwałe, jak trwałe są objekty z naszego świata?".

Odpowiedź na powyższe pytanie jest "tak". W przeciw-świecie także formowane mogą być relatywnie trwałe struktury. Jednak struktury te przyjmują formę dynamicznych **wirów przeciw-materii**. Takie dynamiczne wiry przeciw-materii w przeciw-świecie są więc odpowiednikami dla naszych obiektów. Faktycznie to podobieństwo owo idzie nawet jeszcze dalej, mianowicie "za każdy obiektem trwałym z naszego świata, kryje się odpowiednie kłębowisko wirów przeciw-materii, jakie w przeciw-świecie odpowiada owemu obiektowi". Z uwagi na owo ogromne znaczenie wirów przeciw-materii, w niniejszym podrozdziale zajmiemy się ich dokładniejszym opisaniem i ujawnieniem ich najważniejszych cech.

„Wirem przeciw-materii” nazywali będziemy zawieranie owej substancji jakie przyjmuje trwałą formę, oraz jakie charakteryzowane jest przez zbiór cech które są unikalne dla niego. W sensie wyglądu, wiry przeciw-materii zwykle mają formę podobną jak wiry wody. Doskonale znamy je więc z naszego świata. Jednak w przeciwieństwie do wirów wody, wiry przeciw-materii cechują się zbiorem nieco odmiennych atrybutów. Wymieńmy i opiszmy teraz najważniejsze z owych atrybutów wirów przeciw-materii.

#1. Zamknięty przebieg ich osi wirowania. W naszym świecie jeśli coś już wiruje, zwykle jego oś wirowania jest w przybliżeniu linią prostą. Jedynie wiry z bardzo lotnych gazów, takie jak np. tornada, mogą mieć poskręcaną i powyginaną oś wirowania. Tymczasem trwałe wiry przeciw-materii, z reguły będą posiadały oś wirowania jaka formuje jakiś przebieg zamknięty. Jeśli bowiem ich oś wirowania pozostanie otwarta, w warunkach przeciw-świata takie wiry staną się nietrwałe, niestabilne, oraz szybko zmieniające swoje położenie (znaczy przekształcać się w „strumienie przeciw-materii”).

#2. Ogromna liczba form, odmian i wielkości. Najbardziej elementarnym wirem przeciw-materii, a stąd zapewne wirem jaki najczęściej będzie występował we wszechświecie, musi być wir w kształcie toroidu. (Kształt toroidu jest też odzwierciedlany przez popularne na Zachodzie ciastka, po angielsku nazywane "donut".) W wirze tym jego oś wirowania jest zagięta w okrąg, zaś wirująca przeciw-materia formuje rodzaj dynamicznego pierścienia. Oczywiście fakt, że oś wirowania większości wirów przeciw-materii jest zamknięta, wcale nie oznacza że wszystkie one przyjmują formę owych doskonałych pierścieni (czy wirującego toroidu, albo ciastka "donut"). Osie bowiem wirowania niektórych wirów przeciw-materii mogą mieć bardzo skomplikowany przebieg i raczej upodabniają się do zapętlonego węzła uformowanego z grubej liny, niż do prostego w kształcie pierścienia.

Fakt że owe wiry przeciw-materii różnić się będą od siebie wielkością, długością osi, sposobem zapętlania się na siebie, oraz kierunkiem wirowania, oznacza, że istniały będą w przeciw-świecie dosłownie tysiące ich odmian. Przykładowo, każda cząsteczka elementarna składająca się na zwykły atom będzie formowana z odrębnego rodzaju takiego wiru. Także każda galaktyka, planeta, oraz każdy rodzaj słońca, również będzie odmiennym kłębowiskiem wirów przeciw-materii.

Jeśli ktoś rozważy zjawiska wyzwalane w obrębie takich obracających się wirów o zamkniętych przebiegach ich osi obrotu, wówczas się okazuje, że istniały będą tylko dwie odmiany każdego wiru danego kształtu i wielkości, mianowicie:

- wiry **niżowe**, oraz

- wiry **wyżowe**.

Wiry niżowe przeciw-materii to te które wyzwalają w sobie zjawiska fizyczne jakie utrzymują w nich rozkład ciśnień formujący najniższe ciśnienia w ich centrach zaś najwyższe na ich obrzeżach. Z kolei wiry wyżowe przeciw-materii to te które wyzwalają w sobie zjawiska fizyczne jakie utrzymują w nich rozkład ciśnień formujący najwyższe ciśnienia w ich centrach zaś najniższe na ich obrzeżach. Najłatwiej zrozumieć różnice pomiędzy tymi dwoma rodzajami wirów poprzez uświadomienie sobie ich wpływu na obszary wyżowe i niżowe w atmosferze Ziemi – jak to wyjaśniono dokładniej poniżej w podrozdziale H5.4. Zauważ, że zgodnie z punktem #4 poniżej, przykładowo wszystkie pierścieniowate (toroidalne) wiry niżowe w przybliżeniu tej samej wielkości, będą odpychały się od siebie, aczkolwiek będą one przyciągały do siebie wiry wyżowe, oraz vice versa.

#3. Siły dośrodkowe. W każdym wirze przeciw-materii formowane są siły działające w kierunku ku osi wirowania. Siły te ściskają dany wir w kierunku ku jego osi wirowania i utrzymują ten wir w stanie stabilnym, pozwalając mu na pozostawanie tworem relatywnie trwałym. Ponadto wywierają one nieustanny napór na oś wirowania danego wiru, starając się ową oś wyprostować.

#4. Oddziaływanie na inne wiry ze swego otoczenia i na inne fragmenty tego samego wiru. Wir przeciw-materii ma także to do siebie, że oddziałuje on siłowo z innym pobliskim wirami. Oddziaływanie to ma charakter:

- **przyciągania**, jeśli oba stykające się wiry należą do przeciwstawnych rodzajów, tj. jeden z nich jest niżowym zaś drugi wyżowym, oraz

- **odpychania**, jeśli oba stykające się wiry należą do tego samego rodzaju, tj. oba są albo wiry niżowe, albo też wiry wyżowe.

Zauważ, że wzajemnie przyciągają się do siebie (lub odpychają) nie tylko dwa odmienne rodzaje wirów, ale także dwa odmienne fragmenty tego samego długiego wiru będą się odpychały od siebie.

#5. Ciąg poosiowy oraz poosiowy przepływ przeciw-materii. W każdym niżowym wirze przeciw-materii występuje też jeszcze jedno zjawisko, mianowicie poosiowy ciąg jaki wzbudza w takim wirze poosiowy przepływ przeciw-materii. Ciąg ów daje się wyrazić "zasadą prawoskrętnego korkociąga". Mianowicie jeśli na niżowy wir przeciw-materii spojrzeć z takiej strony, że kierunek jego wirowania jest zgodny z kierunkiem wskazówek zegara, wówczas w takim wirze przeciw-materia poruszała się będzie wzdłuż jego osi jak prawoskrętny korkociąg, tj. w kierunku od patrzącego w głąb takiego wiru.

#6. Cyrkulowanie przeciw-materii przez prześwit wiru. Ponieważ wiry te posiadają oś zamkniętą, zawsze formują one w swoim centrum rodzaj prześwitu. Z kolei przez ów prześwit także cyrkulowana jest przeciw-materia, formując zjawisko jakie w podrozdziale H5.2 opisane jest jako "pole magnetyczne". Cyrkulowanie przeciw-materii jakie dany wir wymusza przez swój prześwit, jest zawsze zgodne z kierunkiem wirowania po wewnętrznej stronie danego wiru.

#7. Przyciąganie lub odpychanie się strumieni cyrkulowanych przez prześwity innych wirów. Strumień przeciw-materii jaka cyrkulowana jest przez prześwit danego wiru, oddziałuje na podobny strumień przeciw-materii jaka jest cyrkulowana przez prześwit innego wiru. Razem strumienie te formują siły odpychające lub przyciągające takie dwa wiry. Siły te działają równoległe do sił przyciągania lub odpychania formowanych przez ciśnienie dośrodkowe samych wirów. W ten sposób formują one rodzaj samobalansującego się układu sił.

#8. Formowanie kompleksowych konfiguracji, złożonych z kilku wirów. Ponieważ dany wir przyciąga do siebie wiry podobnej wielkości jednak odwrotnego rodzaju, z czasem każdy taki wir wyłapuje co najmniej jeden inny wir przeciwstawnego rodzaju, formując razem z nim rodzaj złożonej konfiguracji. W rezultacie w przeciw-świecie rzadko występowały będą pojedyncze wiry, a raczej istniały tam będą całe konfiguracje takich nawzajem przyciągających się wirów.

Różnorodność owych konfiguracji wirów ulega dodatkowemu pokomplikowaniu, ponieważ wiry rozmiarowo większe, są w stanie zawirowywać w obrębie wirów od siebie mniejsze. W rezultacie, niektóre z takich konfiguracji są uformowane w hierarchiczne struktury, w których mniejsze wiry rotują w obrębie wirów znacznie większych.

#9. Stan równowagi trwałej. Każdy wir przeciw-materii, oraz każda konfiguracja wirów, charakteryzuje się stanem dynamicznej równowagi trwałej. To oznacza, że wszystkie działające na taki wir siły i oddziaływania, nawzajem się balansują, nadając mu stan równowagi trwałej.

#10. Nakładanie dynamicznej inercji na obiekty jakie wiry te sobą reprezentują. Ponieważ każdy wir przeciw-materii formuje cały szereg oddziaływań siłowych jakie utrzymywane są w stanie równowagi trwałej, każda zmiana zachowania danego wiru wymaga oddziaływania na niego jakimś zjawiskiem fizycznym. Dlatego wiry przeciw-materii nakładają zjawisko na obiekty jakie są nimi reprezentowane, jakie możnaby nazwać "dynamiczną inercją". Inercja ta powoduje, że bez zadziałania na wir jakimś fizycznym czynnikiem zewnętrznym, dany wir przeciw-materii utrzymuje reprezentowany przez siebie obiekt fizyczny w niezmiennym stanie przez dowolnie długi okres czasu.

Nasza znajomość wszystkich powyższych atrybutów wirów przeciw-materii jest ogromnie istotna. Pozwala ona bowiem aby wirami tymi dawało się wyjaśnić praktycznie każde zjawisko i zachowanie, jakiego źródłem jest właśnie przeciw-materia. Przykładowo, jak to objaśnione zostanie nieco dalej, cząsteczki elementarne są takimi właśnie konfiguracjami mikro-wirów, pola magnetyczne są cyrkulacjami przeciw-materii przez prześwity takich wirów, wirami przeciw-materii są także wszelkie zjawiska decydujące o pogodzie czy stanie naszej planety (tj. wyże, niże, cyklony, antycyklony, tornada, itp.). Faktycznie też cały przeciw-świat wcale nie jest nieruchomym oceanem przeciw-materii, a rodzajem skupiska przeciw-materii jaki utrzymywany jest w razem przez niezliczoną liczbę takich właśnie wirów. Rozmiary owych wirów kształtują się od mikroskopijnych - jakie formują elementarne cząsteczki, aż do ogromnych - jakie formują całe gwiazdy i galaktyki. Każdy obiekt z naszego świata fizycznego, w przeciw-świecie utrzymywany jest w kupie i zasilany w energię przez odpowiadający mu kłębowisko wirów przeciw-materii. Dlatego każdy przeciw-materialny duplikat dowolnego obiektu, faktycznie jest właśnie bardzo skomplikowanym "węzłem gordyjskim" uformowanym z gmatwaniny pozlepianych ze sobą i wzajemnie przechodzących przez własne prześwity wirów przeciw-materii najróżniejszych wymiarów, kształtów i długości.

Zjawiskiem jakie w naszym świecie jest najbardziej zbliżonym do owych wirów przeciw-materii, to wszelkie zawirowania powietrza. Dlatego też jednym z bardziej efektywnych sposobów empirycznego analizowania atrybutów wirów przeciw-materii, jest obserwowanie naturalnych zjawisk pogodowych. Takie zjawiska jak tornada, huragany, cyklony, tajfuny, wyże i niże, na obecnym etapie poznania przeciw-świata są nam w stanie dostarczyć ogromnie cennych wskazówek jak naprawdę ów przeciw-świat się zachowuje i działa. (Po więcej informacji na ten temat patrz podrozdział H5.4.)

H5. Interpretacja zjawisk elektromagnetycznych w koncepcji Dipolarnej Grawitacji

Motto tego podrozdziału: "Poprawne zawsze jest proste, błędne obrasta komplikacjami."

Zjawiska elektromagnetyczne obejmują wszystko co jest związane z elektrycznością i magnetyzmem. Chociaż nasza cywilizacja dumnie rozgłasza, że opanowała już te zjawiska, praktycznie nie jest jeszcze w stanie nawet zdefiniować czym właściwie one są, ani jaki mechanizm powoduje ich zmanifestowanie się. Dla przykładu, każda definicja elektryczności i magnetyzmu jaką znaleźć możemy w podręcznikach fizyki, nie wyjaśnia ani natury tych dwóch zjawisk ani mechanizmu ich powstania. Jedynie opisuje je w kategoriach skutków (zamiast przyczyn). Dopiero wprowadzenie Konceptu Dipolarnej Grawitacji pozwala na rzucenie

odrobiny światła na owe zjawiska. Niniejszy podrozdział wyjaśnia jak ów koncept widzi i wyjaśnia elektryczność i magnetyzm.

H5.1. Czym jest pole elektryczne?

Motto: "Pole elektryczne to obszar sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii".

Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia, że przeciw-świat wypełniony jest "przeciw-materią" która stanowi odwrotność materii z naszego świata. Niezależnie od intelektualnych atrybutów, przeciw-materia wykazuje również atrybuty fizyczne. Przykładowo, jak klasyczni fizycy poprawnie wydedukowali to już dawno temu, jest ona bezważka. Ponadto jest idealnie sprężysta, nie formuje tarcia i nie wykazuje inercji. Musi się więc ona zachowywać tak jak **pozbawione lepkości płyny** z naszego świata. Przeciw-materia może więc być wprowadzona w stan napięcia, wprowadzona w ruch, czy poddana wibracjom. Jednakże aktualny stan tego medium nie może być obserwowany bezpośrednio z naszego świata, jako że nasze urządzenia i zmysły nie posiadają dostępu do przeciw-świata w jakim przeciw-materia jest zawarta. Na szczęście przeciw-materia oddziałuje z przeciwnym końcem dipoli grawitacyjnych jakie panują w tamtym świecie i w ten sposób jej stan i zachowanie wpływa na zachowanie materii z naszego świata. Z tego powodu, przeciw-materia może być obserwowana pośrednio, poprzez rejestrowanie jej oddziaływania z materią z naszego świata.

Jeśli przeanalizujemy wszelkie możliwe oddziaływania jakie mogą wystąpić pomiędzy przeciw-materią a materią, to mogą one wynikać z trzech czynników. Mianowicie mogą wynikać one albo (1) ze sprężania przeciw-materii, albo (2) z ruchu przeciw-materii, albo też z (3) wibracji przeciw-materii. Obszary gdzie przeciw-materia jest sprężana lub rozrzedzana, muszą wykazywać wszelkie atrybuty tego, co dotychczas jest znane pod nazwą dodatnich lub ujemnych pól elektrycznych. Stąd pole elektryczne w Konceptie Dipolarnej Grawitacji to stan potencjalny przeciw-materii. Ruch przeciw-materii wykazuje wszelkie atrybuty pola magnetycznego. Stąd pole magnetyczne to stan kinetyczny tej substancji. W końcu wibracje przeciw-materii są źródłem najróżniejszych zjawisk, kilka z których, mianowicie telepatia, radiestezja i trwale natelekinetyzowanie, są także zaprezentowane w niniejszym podrozdziale. Pierwsze dwie interpretacje z powyższej listy ujawniają, że zjawiska elektromagnetyczne w Konceptie Dipolarnej Grawitacji, to po prostu różne stany i zachowania przeciw-materii.

Kiedy zdefiniujemy pola elektryczne jako obszary gdzie przeciw-materia jest sprężona lub rozrzedzona, naturalnym zapytaniem jest wówczas, czym właściwie jest pojedynczy elektron lub pojedynczy pozytron. Naturalną odpowiedzią na to zapytanie jest stwierdzenie, że **"każda elektrycznie naładowana cząsteczka elementarna, jest to mikro-obszar w ciągłości przeciw-materii, w jakim dokonane zostało miejscowe zagęszczenie lub rozrzedzenie tej substancji poprzez lokalne wprowadzenia tam trwałego ciśnienia dośrodkowego lub odśrodkowego"**. Owo lokalne zgrupowanie lub rozrzedzenie przeciw-materii, a ściślej siły jakie trwale oddziałują na otaczającą je ciągłość tej substancji, powodują "rozpychanie" lub "ściskanie" tego medium, formując w ten sposób rozpierające lub zasysające pole elektryczne.

Oczywiście, powyższe proste i wspaniałe wyjaśnienie Konceptu Dipolarnej Grawitacji dla natury wszelkich cząsteczek elementarnych, w tym także cząsteczek elektrycznie naładowanych, ciągle nie odpowiada nam jeszcze na pytanie, jakie każdemu zapewne się już nasuwa. Mianowicie "jak to się dzieje, że takie cząsteczki elementarne są trwale"? Wszakże, jeśli uformować lokalne zagęszczenie lub rozrzedzenie przeciw-materii gdzieś w środku ośrodka z tej substancji, wówczas z powodu braku tarcia, szybko przegrupowałoby ono pozostałą przeciw-materię. Stąd dana cząsteczka elementarna elektryczności szybko by zaniknęła. Okazuje się jednak, że istnieje także i odpowiedź na owo zapytanie. Otóż w przeciw-materii, która nie wykazuje posiadania tarcia ani inercji, możliwe jest utrzymywanie w nieskończoność jej lokalnych zagęszczeń lub rozrzedzeń, poprzez zwykłe wprowadzanie tych

zagęszczeń lub rozrzedzeń w stan wirowania. Takie lokalne mikro-wiry sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii, w przeciw-świecie formują dynamiczne ciśnienie dośrodkowe lub odśrodkowe. Ciśnienie to uniemożliwia im rozprężenie się do średniej gęstości otaczającej je przeciw-materii. To wyjaśnia jak formowane są zarówno elektrony jak i pozytrony! Jedyna różnica pomiędzy tymi dwoma elementarnymi cząsteczkami sprowadza się do odmiennego kierunku wirowania przeciw-materii.

Mikro-wiry przeciw-materii jakie formują elektrony i pozytrony, w rzeczywistości wyglądem wcale nie są podobne do wirów na wodzie, z jakimi przywykliśmy kojarzyć wszelkie wiry. Kształt bowiem wirów na wodzie definiowany jest faktem, że formująca je woda posiada inercję oraz poddawana jest działaniu sił grawitacyjnych. Tymczasem przeciw-materia nie wykazuje inercji. Grawitacja też nie oddziałuje na nią w taki sam sposób jak na wodę. Stąd mikro-wiry przeciw-materii jakie formują elektrony i pozytrony, faktycznie swym kształtem są podobne do pary toroidów jakie przylgnęły nawzajem do siebie, czy do pary sklejonych ze sobą szeroko upowszechnionych na Zachodzie niby-pączków nazywanych "donut". Każdy z dwóch przylegających do siebie takich toroidów (kształtów "donut") faktycznie jest kółkiem zakrzywionym wirem, którego oś wirowania formuje zamknięty obwód okręgu –dokładnie tak jak to opisano w podrozdziale H4.1. Każdy też z nich, na zasadzie koła planetarnego lub kaskady zawirowań przeciw-materii opisywanej w punkcie #7H5.3 podrozdziału H5.3, formuje przylegający do niego drugi identyczny toroidalny mikro-wir, który jednak wiruje w przeciwnym kierunku. Zależnie też od tego, w którym kierunku oba te kooperujące ze sobą toroidalne mikro-wiry obracają się względem punktu przetrzeni leżącego w ich centrum, owe dwa toroidalne mikro-wiry formują albo elektron, albo też pozytron. Elektron formowany jest kiedy oba obracające się toroidy posiadają takie kierunki wirowania, że sprężają one przeciw-materię w swoim centrum, w ten sposób formując trwały kluster podwyższonego ciśnienia tej substancji. Z kolei pozytron jest formowany, kiedy identyczny do elektronu układ takich dwóch wirujących toroidów wiruje w przeciwnym niż w elektronie kierunku. Taki bowiem kierunek powoduje trwałe rozrzedzenie przeciw-materii w jego punkcie centralnym.

Oczywiście tylko elektron i pozytron formuje mikro-wiry przeciw-materii jakie swym kształtem przypominają dwa ciasno do siebie przylegające i nawzajem ze sobą zsynchronizowane toroidy ("donuts"). Inne cząsteczki elementarne formowane są z układów mikro-wirów o odmiennych kształtach i kierunkach wirowania. Przykładowo neutrino jest połówką elektronu (albo pojedynczym toroidem/donut), która z jakichś powodów oddzieliła się od swojego wirowego partnera.

Powyższe wyjaśnienie Konceptu Dipolarnej Grawitacji dla budowy i zachowania cząstek elementarnych wyjaśnia też cały szereg zjawisk jakie związane są z cząsteczkami elementarnymi i z przeciw-materią, jednak jakie dotychczas pozostawały niezrozumiałe. Przykładowo, jeśli uwzględni się fakt, że oba wirujące toroidy jakie formują elektron lub pozytron niemal nigdy nie są idealnie jednakowej wielkości, wówczas formowane przez nie cyrkulacje przeciw-materii nie są precyzyjnie balansowane. To zaś oznacza, że przez prześwit takiego podwójnego toroidu zawsze pompowywana jest jakaś ilość energii. Owa energia jaka przepływa przez prześwit cząsteczek elementarnych, formuje więc elementarną siłę grawitacyjną. To z kolei wyjaśnia czym właściwie jest grawitacja (zauważ że wyjaśnienie to pokrywa się z tym przytoczonym w podrozdziale JE3.7.1). Zgodnie z nim, grawitacja jest to rodzaj przepływu energii formowanego w wyniku nieustannego przepompowywania przeciw-materii. Jeśli zaś tego typu rozważanie poprowadzi się dalej, wówczas się okaże, że motto niniejszego rozdziału jest poprawne, tj. że faktycznie wszystko we wszechświecie jest tylko jedną z wielu możliwych manifestacji przeciw-materii.

Powyższe objaśnienia są bardzo uproszczone i nie wdają się w wiele szczegółowych mechanizmów jakie związane są z formowaniem pól elektrycznych, oraz z budową i zachowaniem cząsteczek elementarnych. Niemniej dają one wstępne pojęcie, czym właściwie są pola elektryczne i cząsteczki elementarne w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Zgodnie z tymi opisami, "pola elektryczne to lokalne sprężenia lub rozrzedzenia przeciw-materii". Natomiast "elektrycznie naładowane cząsteczki elementarne to mikrowiry przeciw-

materii jakie formują takie lokalne mikro-sprężenia lub rozrzedzenia tej substancji". Warto tutaj także odnotować, że cząsteczki neutralne elektrycznie, takie jak np. neutrony czy neutrino, to również mikro-wiry przeciw-materii, tyle że formowane i utrzymywane w sposób jaki nie prowadzi do stworzenia owych lokalnych mikro-sprężań lub mikro-rozrzedzeń tej substancji. Przykładowo takie elektrycznie neutralne wiry mogą być formowane z pojedynczych mikro-wirów. W przypadku cząsteczek ciężkich, takich jak neutrony, owe pojedyncze wiry mogą posiadać szczególnie długie osie, jakie zwiijają się w rodzaju stabilnych kłębow czy węzłów.

H5.2. Czym jest pole magnetyczne?

Motto tego podrozdziału: "Pole magnetyczne jest strumieniem cyrkulującej przeciw-materii"

Jest co najmniej żenujące, że nauka ziemską z początku 21-go wieku ciągle nie potrafi odpowiedzieć na zdawałoby się stosunkowo proste pytanie "czym właściwie jest pole magnetyczne?". Największe autorytety w magnetyzmie, kiedy skonfrontowane z tym pytaniem, po prostu "chowają głowy w piasek". Unikają udzielenia faktycznej odpowiedzi poprzez przytoczenie jakiejś wysoko-abstrakcyjnej definicji, która opisuje efekty, nie zaś pochodzenie, pola magnetycznego. Wygląda na to, że wyjaśnienie średniowiecznego mnicha, że "pole magnetyczne jest rodzajem jakiegoś świętego ducha, jaki wyskakuje z jednego końca magnesu i znika w jego drugim końcu" ciągle pozostaje bliższym prawdy opisem mechanizmu tego zjawiska, niż wyjaśnienia naukowców 21 wieku.

Uformowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji w końcu dostarcza tak długo poszukiwanej odpowiedzi "czym jest pole magnetyczne", jak również wyjaśnia zasadę formowania tego pola. Poniżej przytoczono wyjaśnienie dla omawianego zjawiska wynikające z tego konceptu.

Zostało to eksperymentalnie potwierdzone, że wszelkie elektrycznie naładowane cząsteczki, takie jak elektrony, protony, pozytrony, itp., wirują jak dziecięce zabawki popularnie zwane "bączkami". Jedną z prezentacji odkryć w tym zakresie zawarta jest w artykule [1H5.2] pióra Alan'a D. Krisch, "Collisions between Spinning Protons", opublikowanym w SCIENTIFIC AMERICAN, sierpień (August) 1987, strony 32-40. Ponieważ każda z takich wirujących cząsteczek jest przeciw-balansowana przez odpowiadające jej zgrupowanie przeciw-materii, stąd wirowanie tej cząsteczki w naszym świecie musi też powodować wirowanie substancji otaczającej to zgrupowanie w przeciw-świecie. Owo wirowanie przeciw-materii mogłoby zostać porównane do uformowania miniaturowego "wiru powietrznego" przez zabawkę dziecięcą "wirującego bąka", po wprawieniu jej w ruch obrotowy. W rezultacie więc mikro-wiry przeciw-materii muszą towarzyszyć każdej naładowanej elektrycznie cząsteczce. W normalnych przypadkach, osie wirowania owych bilionów mikro-wirów przyjmują chaotyczne zorientowanie. Stąd ich działanie nawzajem się kasuje. Z tego powodu, w stacjonarnych ładunkach elektrycznych, zawirowania przeciw-materii mogą być wykrywalne jedynie na mikro-skalę. Sytuacja jednak drastycznie się zmienia, jeśli cząsteczki elementarne zaczynają się poruszać. W czasie ruchu orientują one bowiem swoje osie obrotu w kierunku ruchu. (Znaczy w kierunku przepływu prądu elektrycznego jaki ich zbiorowy ruch formuje.) Mając równoległe osie wirowania, cząsteczki zaczynają teraz wzmacniać nawzajem swoje działanie. Takie wzmacnianie może być przyrównane do efektów puszczenia w równoległe wirowanie tysięcy "bączków" równocześnie, tak że ich miniaturowe wiry powietrzne, wzmacniając się nawzajem, zmuszają do wirowania całe powietrze danego pomieszczenia. Wynikiem tego jest, że przepływ ładunków elektrycznych porządkuje ich osie wirowania i dzięki temu formuje wielkoskalowe cyrkulacje przeciw-materii znane nam pod nazwą "pola magnetyczne".

Aby podsumować powyższe w formie definicji, w nowym Konceptie Dipolarnej Grawitacji **pole magnetyczne jest to strumień przeciw-materii cyrkulujący po obwodzie zamkniętym i formujący swoją cyrkulacją gradienty rozkładu ciśnienia (tj. wprowadzający do przeciw-materii lokalne sprężenia i rozrzedzenia)**. Powyższe oznacza,

że linie sił pola magnetycznego są po prostu trajektoriami, po których cząsteczki tej substancji cyrkulują.

Przeciw-materia jest substancją, jaka wypełnia przeciw-świat niedostępny z naszego układu wymiarów - patrz podrozdział H2. Stąd też jej cyrkulacje nie powinny być wykrywalne przez nasze instrumenty. Jednak ich napór (ciśnienie) powinien oddziaływać siłowo z innymi podobnymi cyrkulującymi strumieniami tej substancji. To zaś oznacza, że zachowywałyby się one dokładnie tak jak pole magnetyczne.

Kiedy prąd elektryczny przepływa wzdłuż prostego przewodnika, przeciw-materia zmuszona zostaje do cyrkulowania naokoło obwodu tego przewodnika formując wirowe pole magnetyczne. (Po angielsku pole takie nazywane jest "vortex".) Jego cechą jest, że pole takie nie posiada wykrywalnego bieguna N ani S, ponieważ zawiąza się ono naokoło danego przewodnika. Sytuacja się jednak zmienia, kiedy prąd elektryczny zaczyna obiegać wzdłuż obwodu zamkniętego, tak jak to zachodzi przykładowo w zwojach elektromagnesów lub w orbitach elektronowych naokoło jąder atomowych. Wówczas bowiem przeciw-materia zaczyna być "przepompowywana" przez prześwit danego obwodu zamkniętego. Jest w tym podobna do powietrza przepompowywanego przez gardziel wentylatora. W ten sposób formowane jest dipolarne pole magnetyczne. (Znaczy pole posiadające wyraźnie wyodrębnione bieguny "wlotu (I)" i "wylotu (O)", czyli N i S.) W takim dipolarnym polu, biegun N reprezentuje stronę "wlotową" (I) do okręgu z zamkniętego przewodnika, z której to strony przeciw-materia jest pobierana. (Czyli reprezentuje jakby gardziel wlotową wentylatora.) Z kolei biegun S reprezentuje stronę "wylotową" (O), ku której jest ona wydmuchiwana. (Czyli jakby gardziel wylotową wentylatora.) Zauważ, że używana w tej monografii konwencja nazywania biegunowości magnesów jest odwrotna niż w fizyce, a podobna jak w kartografii (po szczegóły patrz podrozdział F5.2).

Model formowania pola magnetycznego opisany powyżej umożliwia proste wyjaśnienie wszystkich zjawisk związanych z magnetyzmem. Dla przykładu magnesowanie, czyli wytwarzanie magnesów trwałych, jest procesem uporządkowywania osi wirowań naładowanych cząsteczek elementarnych w atomach. Uporządkowywanie to następuje poprzez oddziaływanie na te cząsteczki strumieniem przepływającej przeciw-materii. (Stąd magnesowanie jest procesem dokładnie odwrotnym do poprzednio opisanego procesu wytwarzania pola magnetycznego przez przepływ prądu elektrycznego. Wytwarzanie pola uzyskiwane było bowiem poprzez uporządkowywanie osi wirowań naładowanych cząsteczek na drodze wprowadzania ich w ruch.) Przeanalizowanie dowolnych innych zjawisk pochodnych od magnetyzmu też nieodzownie prowadzi do wniosku, że wyjaśnienie mechanizmu formowania pola magnetycznego zaprezentowane powyżej jest poprawne. To z kolei oznacza, że dla dobra naszej nauki powinno ono wejść w powszechne użycie dla wyjaśniania zjawisk elektromagnetycznych tak szybko jak to tylko możliwe.

Zrozumienie własności i **biegunowości pól magnetycznych** przychodzi znacznie łatwiej jeśli ktoś użyje prostej analogii magnetyzmu. W analogii tej przepływ przeciw-materii reprezentowany jest np. przez przepływ powietrza. W owej analogii jeden zwój elektromagnesu można sobie wyobrazić jako śmigło samolotu wymuszające przepływ otaczającego je powietrza. Przed śmigłem panowałby więc biegun "wlotowy", czyli "I" lub dawny (N). (Biegun "I" używany przez nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji do oznaczania bieguna magnetycznego "N" pochodzi od angielskiego słowa "Inlet" co oznacza "wlot". Interpretacja dla "I" jest więc bardziej jednoznaczna i bardziej zgodna z postulatami nowego konceptu, niż stare oznaczenie "N" używane dotychczas w fizyce.) Wszakże powietrze jest usuwane z obszaru przed śmigłem. Z kolei poza śmigłem panowałby biegun "wylotowy", czyli "O" lub dawny (S). ("O" wywodzi się od angielskiego słowa "Outlet" co oznacza "wylot".) Wszakże powietrze byłoby wydmuchiwane właśnie ku niemu. W analogii tej magnes sztabkowy byłby więc rodzajem "rurociągu" we wnętrzu którego zamontowane zostały biliony miniaturowych śmigiełek. (Każdy atom byłby bowiem jednym takim śmigielkiem.) Aby w omawianej analogii zrozumieć np. oddziaływanie pomiędzy dwoma magnesami stałymi, wystarczy rozpatrzeć wzajemne oddziaływanie na siebie dwóch strumieni powietrza

formowanych przez dwa takie "rurociagi". Oczywiście podczas używania tej analogii należy też pamiętać, że przeciw-materia, w przeciwieństwie do powietrza, jest absolutnie sprężysta, nie posiada masy, inercji i lepkości, ani też nie wytwarza tarcia. Stąd też wszystkie atrybuty cyrkulującego powietrza jakie wynikałyby z powyższych własności (masy, inercji, lepkości i tarcia) nie wystąpią w polach magnetycznych.

Powyższe wywody należy uzupełnić informacją, że to co nasza nauka zna pod nazwą "pole magnetyczne" zawsze jest taką cyrkulacją przeciw-materii, jaka powoduje powstanie lokalnych sprężeń lub rozprężeń tej substancji. Stąd ważne jest stwierdzenie, że wszelkie wykrywalne przez dzisiejszą naukę pola magnetyczne wynikają tylko z tych ruchów przeciw-materii, które zawsze formują gradient ciśnienia tej substancji. Tylko też do nich odnosi się równanie Maxwell'a.

Istnieje jednak również inny rodzaj ruchów przeciw-materii, jaki nie formuje wykrywalnego gradientu ciśnienia. Jego przykładem byłoby omywanie przeciw-materią obiektów fizycznych, które poruszają się w stosunku do owej substancji. Takie **bezgradientowe "wiatry" przeciw-materii** nie są wykrywalne dla dzisiejszej nauki. Nie podlegają one również równaniu Maxwell'a. Jednak z definicji są one również rodzajem "pola magnetycznego". Niektóre "paranauki" nazywają je wręcz "skalarnym polem magnetycznym". Jak się też okazuje, owe bezgradientowe ruchy przeciw-materii mają ogromne znaczenie dla wielu zjawisk omawianych w tej monografii. Przykładowo dla telekinezy, telepatii, radiestezji, itp. Z tego powodu Koncept Dipolarnej Grawitacji, a także nauki przeciw-świata omawiane w podrozdziale H10, muszą w przyszłości położyć większy nacisk na ich dokładne przebadanie.

Istnieje ogromna ilość materiału dowodowego, jaki dodatkowo wzmacnia poprawność bazującego na przeciw-materii wyjaśnienia dla natury pola magnetycznego. Materiał ten wywodzi się ze źródeł innych niż fizyczny magnetyzm. Przeglądnijmy poniżej kilka przykładów tego materiału:

#1H5.2. Trajektorie cząsteczek. Fizyka jądrowa dostarcza licznych fotografii cząsteczek elementarnych. Ukazują one, że nośniki ładunków elektrycznych, takie jak elektrony czy pozytrony, zwykle podążają po spiralnych trajektoriach. Jednocześnie wiadomo, że impuls energii może zostać przekazany tym cząsteczkom jedynie w początkowym punkcie ich drogi. Stąd taki spiralny kształt ich trajektorii musi być powodowany przez jakiś rodzaj dysproporcji w oporze otaczającego je ośrodka. Wszakże np. zabawka dziecięca "wirujący bąk" zwykle podąża po spiralnej trajektorii tylko jeśli się ją pochyli lub jeśli jej oś obrotu dozna niesymetrycznego tarcia. To z kolei oznacza, iż cząsteczki elementarne faktycznie poruszają się w jakimś rodzaju ośrodku, czyli w substancji, a nie w absolutnej próżni. Aby wyrazić to jaśniej, gdyby cząsteczki poruszały się w próżni - jak współczesna nauka to twierdzi, wówczas przy pojedynczym impulsie energii dostarczonym na początku ruchu, ich trajektorie powinny być kołowe, eliptyczne, lub paraboliczne. Nigdy jednak nie spiralne.

#2H5.2. Formowanie narostów z "węgla warstwowego" na wylotach z bieguna "N" lub "I" pędników UFO. Narosty te bardziej szczegółowo są opisane w podrozdziale O5.4 niniejszej monografii, oraz w podrozdziale G2.3 monografii [5/3]. Aby podsumować tutaj mechanizm ich powstawania, zgodnie z rozważaniami niniejszego podrozdziału, każdy magnes jest rodzajem potężnego odkurzacza jaki zasysa przeciw-materię na swoim biegunie "N" lub "I", zaś wyrzuca ją na zewnątrz na biegunie "S" lub "O". W przypadku magnesów tak potężnych jak te stosowane w pędnikach magnokraftów i UFO, wywoływana przez te magnesy cyrkulacja przeciw-materii musi być ogromnie intensywna. Teoretycznie rzecz biorąc cyrkulacja ta powinna być na tyle intensywna, aby móc wychwytywać znajdujące się w powietrzu fragmenty suchej masy organicznej i przypierać je do wlotowej "I" lub "N" osłony pędników wehikułu. Wszakże masa tak jest skłonna do elektryzowania się. Kiedy więc wehikuły te leciały będą poziomo na niewielkich wysokościach, ich potężne cyrkulujące pole magnetyczne powinno zasysać znajdujące się w powietrzu fragmenty suchej masy organicznej, takie jak źdźbła trawy, liście, kawałki papieru czy gazet, itp. Owe wymieszane z kurzem fragmenty organiczne przylegały będą następnie do powłoki wehikułu na gardzielach wlotowych do biegunów "N" lub "I" z jego pędników. Oczywiście, najwięcej z nich przylgnie na

wlocie "N" lub "I" do najsilniejszego pędnika głównego. Uformowaną tam warstewkę takich odpadków organicznych oznaczono symbolem (c) w części (b) rysunku P9 z monografii [1/4]. Po przywarciu do tych wlotów, odpadki te poddawane zostałyby działaniu niezwykle potężnego, pulsującego pola magnetycznego produkowanego przez dany pędnik. Pole to, jak ogromna kuchenka mikrofalowa, szybko wysuszałoby i zwęglalo przywartą do wlotu pędnika masę organiczną. Sprasowywało by ją jednocześnie w popękane warstewki, jakich krzywizna odzwierciedlałaby kształt skorupy wehikułu. Stąd np. masa organiczna przywarta do półkolistego zaokrąglenia kopuły głównej UFO uzyskałaby kształt czaszowaty. Kiedy więc podczas kolejnego lądowania dany wehikuł dotknąłby ziemi owymi narostami węglowymi, fragmenty zwęglonej masy organicznej powinny odpaść od jego powłoki. Szczególnie łatwo przy tym adpadałyby fragmenty zgromadzone na wypukłej części czaszy kulistej przy pędniku głównym. Osoby badające byłe lądowiska UFO powinny więc niekiedy znajdować te odłamki zaokrąglonego i uwarstwionego jak cebula węgla, zalegające w pobliżu środka niektórych lądowisk. Po znalezieniu węgiel ten powinien wyglądać jak fragment odpady ze zwęglonej cebuli. Składał by się on z łatwo rozdzielających się od siebie czaszowatych warstewek. Przy dotyku czasie te zapewne rozpadną się na pojedyncze płatki.

Węgiel warstwowy nie był dotychczas znany badaczom UFO. Jego istnienie najpierw bowiem wydedukowałem teoretycznie na podstawie Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Dopiero zaś po teoretycznym wydedukowaniu powyższego mechanizmu formowania węgla warstwowego, rozpocząłem poszukiwania tej substancji na lądowiskach UFO z Nowej Zelandii. Ukierunkowywany przez wskazania swoich teorii faktycznie też znalazłem kilka jej próbek. Po ich szczegółowe opisy patrz podrozdział G2.3 monografii [5/3] i O5.4 monografii [1/4]. Niestety, ich znajdowanie jest dosyć trudne, bowiem wymaga odszukania tych bardzo rzadkich lądowisk, w których UFO wylądowało swoją wypukłą kopułą skierowaną w dół.

Warto tutaj dodać, że przed odpadnięciem od powłoki UFO, popękana skorupa węgla uwarstwionego przylegająca w okolicach wydzielających światło pędników statku, nadaje temu wehikułowi unikalnego wyglądu. Wygląd ten przypomina nieco nieregularnie popękaną powierzchnię wyschniętego błota, albo też siatkę segmencików na skórze węzowej. Tyle że owa niby-skóra węzowa rozświetlana jest od spodu pulsowaniami iskier komór oscylacyjnych wehikułu UFO. Dla obserwatorów nie zaznajomionych z mechanizmem formowania się i pęknięcia owych naturalnych nalotów węglowych, taka podobna do "węzowej skóry" gorejąca czarna skorupa na powierzchni UFO sprawiała będzie wrażenie oglądania skóry jakiejś żyjącej istoty buchającej ogniem. Nic więc dziwnego, że prawdopodobnie właśnie z powodu tego wyglądu, w dawnych czasach UFO nazywane były "smokami". Kwalifikowano też je do tej samej kategorii co węże – po szczegóły patrz opisy smoków z podrozdziału O1 monografii [1/4], lub z podrozdziału D3 monografii [5/3]. Z kolei niektórzy dzisiejsi obserwatorzy UFO, być może również właśnie z powodu owego wyglądu, sugerują że UFO są stworzeniami, rozmnażanymi lub hodowanymi jak zwierzęta, nie zaś wehikułami budowanymi w fabrykach jak maszyny. Węgiel warstwowy reprezentowany jest także w charakterystycznej "architekturze muryjskiej", po angielsku nazywanej "Moorish architecture". W owej architekturze, ponad dachami budynków zawsze dodawanych jest kilka charakterystycznych "kopuł". Kopuły owe faktycznie symbolizują wehikuły UFO zawisające ponad budynkami. Interesująco, owe kopuły są zawsze albo białego koloru - w ten sposób symulując wygląd świecącej się jak cyna powierzchni wehikułów UFO, albo też czarnego koloru - w ten sposób symulując powierzchnie wehikułów UFO pokrytych właśnie takim czarnym "węglem warstwowym".

H5.3. Zjawiska indukowane przez obieg przeciw-materii wokół Ziemi (tj. powstałe z ziemskiego pola magnetycznego, z rotacji Ziemi, itp. - np. rozważ zorzę polarną, siatkę szwajcarską, dziurę ozonową, oraz wiele więcej)

Przeciw-materia jest ogromnie ruchliwym płynem. Stąd także przeciw-materia w jakiej nasza planeta jest zanurzona, nigdy nie pozostaje stacjonarna. Bez przerwy też cyrkuluje ona wokół nas i to aż w kilku odmiennych kierunkach naraz. Dlatego też, każdy pojedynczy obiekt na naszej planecie jest bez przerwy poddawany omywaniu przez cały szereg odmiennych prądów i oscylacji tej substancji. Prądy te i oscylacje zwykle są bezgradientowe - tak jak je wyjaśniono w poprzednim podrozdziale. Stąd dla naszej dzisiejszej nauki pozostają one niewykrywalne. O ich istnieniu rzadko też się dowiadujemy. Niemniej zachowują się one jakby usiłowały rzucić każdym obiektem na Ziemi aż w kilku kierunkach naraz. Wynikiem tego zachowania jest, że otoczeni jesteśmy dosłownie niezliczonymi zjawiskami, które stanowią wynik cyrkulowania i oscylowania przeciw-materii. Jednak o istnieniu tych zjawisk dotychczas nie wiedzieliśmy. Powodem było, że nasza dzisiejsza nauka została oślepiona poprzez dotychczasowy błędny koncept monopolarnej grawitacji. Jak też dotychczas, albo nie odnotowywała ona tych interesujących zjawisk, albo nie była w stanie ich wyjaśnić. Na przekór jednak, że zjawiska te nie były dotychczas odnotowywane przez naukę, posiadają one szczególnie ważne znaczenie. Przykładowo empirycznie potwierdzają one poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Empirycznie potwierdzają też one istnienie przeciw-świata – jak istnienie to wykazano w podrozdziale H1.1. Co za tym idzie empirycznie potwierdzają one również istnienie wszechświatowego intelektu, przez religie zwanego Bogiem. W dowodach zaś na istnienie wszechświatowego intelektu, albo Boga, wszyscy jesteśmy ogromnie zainteresowani – po szczegóły patrz podrozdział I3.3. Dlatego zasługują one na odrębne omówienie i na specjalne wyjaśnienie. Niniejszy podrozdział służy właśnie temu celowi.

Najbardziej oczywistą przyczyną dla rotacji przeciw-materii wokół naszej planety jest **ziemskie pole magnetyczne**. Zgodnie z wyjaśnieniami zaprezentowanymi w podrozdziale H5.2, naszą planetę moglibyśmy porównać do ogromnej pompy, śmigła, wentylatora, lub odkurzacza. Cyrkuje ona przez swoje wnętrze ocean przeciw-materii w jakim jest zanurzona. Z powodu działania ziemskiego pola magnetycznego, przeciw-materia jest wysysana do ziemi w pobliżu północnego bieguna geograficznego naszej planety, a ściślej w obszarze jaki nazywany jest "północnym biegunem magnetycznym". Potem przepływa ona przez wnętrze naszej planety aby być wyrzucana z powrotem w przestrzeń w pobliżu południowego bieguna geograficznego naszej planety, czyli w obszarze jaki jest nazywany "południowym biegunem magnetycznym Ziemi". W końcu przepływa ona z powrotem naokoło powierzchni naszej planety poruszając się z południa ku północy, aby ponownie zostać wessaną do wnętrza Ziemi przy biegunie północnym. Itd., itp. Ten mechanizm oznacza, że ziemskie pole magnetyczne jest jednym z dwóch najważniejszych powodów nieprzerwanego cyrkulowania przeciw-materii wokół Ziemi, oraz poprzez wnętrze naszej planety. Z kolei owa cyrkulacja wzbudza sobą cały szereg zjawisk, jakie omówione będą w tym podrozdziale. Zjawiska te są wynikiem nieustannego omywania i nacisku ziemskiego pola magnetycznego na każdy atom wchodzący w skład naszej planety, na każdą cząsteczkę zawartą w atmosferze jaka otacza naszą planetę, a także na każdą cząsteczkę promieniowania kosmicznego jakie spada na naszą planetę lub jakie przebiega w jej pobliżu.

Niezależnie od pola magnetycznego, istnieje także druga główna przyczyna dla cyrkulowania przeciw-materii wokół powierzchni naszej planety. Jest nią **rotowanie Ziemi** wokół swojej osi obrotu. Między innymi, rotowanie to powoduje wschody i zachody Słońca, dni i noce, itp. Ponieważ nasza planeta obraca się wokół własnej osi, podczas gdy zanurzona jest w całym oceanie płynnej przeciw-materii, owa bezgradientowa przeciw-materia nieustannie omywa powierzchnie naszej planety. Przemieszcza się przy tym ze wschodu ku zachodowi. Właściwie to formuje ona jeszcze jedno równoleżnikowe (bezgradientowe) pole magnetyczne typu "vortex", jakie rozprzestrzenia się wokół Ziemi ze wschodu na zachód. Pole to jest jeszcze bardziej potężne, niż owo dobrze nam znane pole gradientowe przebiegające z południa na północ. Jednak z powodu swojej bezgradientowej natury, pozostaje ono niewykrywalne dla dzisiejszej nauki. Stąd dotychczas jest ono ignorowane. To bezgradientowe równoleżnikowe pole magnetyczne także wzbudza liczne zjawiska. Jednym z takich zjawisk jest wymuszanie ruchów powietrza w naszej atmosferze, powodowane przez nacisk

dynamiczny przeciw-materii na cząsteczki powietrza. (Zauważ, że powody dla owych nieustannych ruchów ziemskiej atmosfery nie mogą być wyjaśnione na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji! Dlatego wszelkie dawne teorie na ten temat po prostu "nie trzymają się kupy".)

Niezależnie od tych dwóch głównych powodów, przeciw-materia jest dodatkowo cyrkulowana z powodu najróżniejszych dalszych zjawisk. Aby nazwać tutaj ich przykłady, to należą do nich cyrkulowanie Ziemi wokół Słońca, cyrkulowanie przeciw-materii przez słoneczne pole magnetyczne, czy nieustanny ruch systemu słonecznego w stosunku do naszej galaktyki, oraz kilka dalszych zjawisk.

Przejdźmy teraz do omówienia co bardziej spektakularnych przykładów zjawisk, jakie indukowane są przez owe ruchy przeciw-materii wokół powierzchni naszej planety. Oto one:

#1H5.3. Ruchy zórz polarnych. Zostało już empirycznie zaobserwowane, że światła północnej zorzy polarnej zwanej "aurora borealis", jaka widoczna jest przy północnym "N" biegunie geograficznym i magnetycznym, wyglądają jakby spadały z nieba na Ziemię. Z kolei światła południowej zorzy polarnej zwanej "aurora australis", jaka pojawia się niedaleko od południowego "S" bieguna geograficznego i magnetycznego, wyglądają jakby wylaniały się ze Ziemi i ulatywały w przestrzeń. Logicznym wyjaśnieniem dla tej zadziwiającej przeciwstawności w kierunku ruchu światła obu zórz jest, że są one powodowane przez obieg przeciw-materii formującej ziemskie pole magnetyczne. (Jak to wyliczono w punkcie #5H5.3, obieg ten następuje z liniową szybkością tylko około $v=1330$ [km/h]. Jest więc możliwy do wzrokowego odnotowania.) Wszakże w swojej cyrkulacji wokół ziemi, przeciw-materia wylania się z południowego "S" lub "O" bieguna magnetycznego, szybuje w przestrzeni, aby potem wnikać z powrotem do Ziemi przy jej północnym "N" lub "I" biegunie magnetycznym. (Zauważ odmienną od tej przyjętej w fizyce notację biegunów magnetycznych w moich publikacjach; tj. biegun magnetyczny "N" lub "I" zdefiniowany w nich został jako ten przylegający do bieguna geograficznego "N" Ziemi – po szczegóły patrz podrozdziały H5.2 i F5.2.)

Tak nawiasem mówiąc, to Koncept Dipolarnej Grawitacji dokładnie wyjaśnia również czym są zorze polarne. Zgodnie z tym wyjaśnieniem, reprezentują one wersję tzw. "jarzenia pochłaniania" opisywanego w podrozdziale H6.1. Zorze te zostają wzbudzone, kiedy strumień przeciw-materii o wysokiej energii, wyrzucony zostaje przez Słońce. W swoim locie natyka się on na zagęszczony strumień przeciw-materii, jaka formuje cyrkulacje znaną pod nazwą pola magnetycznego Ziemi. Kiedy oba te strumienie zderzają się ze sobą, ma miejsce rodzaj telekinetycznego przemieszczania się cząsteczek cyrkulowanych przez pole magnetyczne Ziemi. Z kolei, to telekinetyczne przemieszczanie cząsteczek powoduje pojawianie się jarzenia, które w podrozdziale H6.1 nazywane jest "jarzeniem pochłaniania". Ponieważ energia formowania owego jarzenia jest wysoka, wytwarzane światło nabiera określonej dominacji kolorystycznej, jaka jest unikalna dla danego bieguna Ziemi (mianowicie niebiesko-zielona przy północnym biegunie Ziemi, oraz czerwono-żółta przy południowym biegunie Ziemi). Faktycznie więc zorze polarne, w sensie mechanizmu swego powstawania oraz w zakresie swojej kolorystyki, są bliskimi krewniaczkami dla światła jakie pojawiają się na wylotach pędników u UFO i magnokraftów pierwszej generacji.

#2H5.3. Dziura ozonowa. Jak wiadomo dziura ta najpierw pojawia się przy południowym biegunie magnetycznym "S" lub "O" Ziemi. To zaś skłania mieszkańców Nowej Zelandii, Argentyny i Australii do refleksji filozoficznych typu "dlaczego kraje odpowiedzialne za formowanie dziury ozonowej dotknięte będą jej konsekwencjami dopiero na samym końcu". Fakt ten można wytłumaczyć cyrkulacją wokół naszej planety przeciw-materii formującej ziemskie pole magnetyczne. Jednym z długoterminowych efektów tej cyrkulacji musi być bowiem przemieszczanie się ozonu z południowych regionów naszej atmosfery ku regionom północnym, jakie powodowane jest ciśnieniem przeciw-materii na cząsteczki ozonu. Stąd koncentracja ozonu w naszej atmosferze musi być najniższa przy biegunie magnetycznym "S" lub "O" Ziemi, zaś najwyższa przy biegunie "N" lub "I".

#3H5.3. Dryft kontynentów. Warto też odnotować, że nieustannym naporem cyrkulującej przeciw-materii na objętość lądów można też wytłumaczyć niewyjaśnialny przez

dzisiejszą naukę mechanizm wolnego **dryftu kontynentów** ku północy, oraz fakt obecnego grupowania się prawie wszystkich kontynentów na półkuli północnej Ziemi. Ponieważ nacisk przeciw-materii na kontynenty jest najsilniejszy w pobliżu równika, to tłumaczy dlaczego kontynenty naszej planety są najbardziej wąskie i najbardziej wygięte, chociaż najbardziej górzyste, właśnie przy równiku.

#4H5.3. Kształt Arktyki i Antarktydy. Następnym interesującym zjawiskiem, jakie także wynika z ziemskiego pola magnetycznego, jest podobieństwo typu odbicie lustrzane kształtów Arktyki i Antarktydy. Powody dla jakich ich kształty niemal dokładnie imitują się nawzajem, tyle że w sposób wzajemnie odwrócony, nie mogą być wyjaśnione na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji. Jednak w nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji dają się one łatwo wyjaśnić. Wynikają one bowiem z modelowania okolic biegunów przez nieustannie przepływającą przeciw-materię, na podobieństwo wewnętrznej konfiguracji naszej planety. A ściślej, na podobieństwo wewnętrznego układu mas we wnętrzu naszej planety. Ponieważ przeciw-materia przepływa przez te masy, jej nacisk na powierzchnię planety jest odzwierciedleniem tego co kryje się we wnętrzu planety. Z tych powodów niezrozumiałe **podobieństwo kształtów Antarktydy i Arktyki**, tj. fakt iż kształt Antarktydy jest jakby lustrzanym odbiciem kształtu Arktyki, tyle tylko, że wypukłości/lądy w Antarktydzie odpowiadają wklęsłościom/głębinoom morza w Arktyce, wynika z odzwierciedlania przez oba te kontynenty wewnętrznej konfiguracji mas naszej planety.

#5H5.3. Siatka szwajcarska. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że wszelkie przypadki omywania powierzchni stałych przez jakieś płynne medium powodują beztarciove formowanie w tym medium stojącej fali wibracyjnej. Wyjaśnienia na temat zasad formowania tej fali zaprezentowane zostały w podrozdziale H7.2. Długość " λ " tej stacjonarnej fali zależy od kilku czynników, np. od szybkości przepływu czynnika wzbudzającego tę falę oraz od pojemności wibracyjnej przepływającej warstwy danego medium. Przykładowo w przypadku warstwy falującej wody o danej gęstości, " λ " m.in. zależy będzie od jej głębokości " g ". Fala ta oddziałuje na obmywaną przez dane medium powierzchnię stałą. Właśnie dzięki jej istnieniu, przykładowo na piaszkowym dnie morza uformowane zostaną niewielkie zafalowania. Z kolei na plażach tuż przy brzegach morza ciągły powiew jednostajnego wiatru wytworzy na piasku charakterystyczne pofałdowania, czyli wytworzy tzw. "ripples" podobne do tych istniejących na "potato chips".

Jak to wynika z przedstawionych w tym podrozdziale rozważań, wzdłuż powierzchni naszej planety następuje przepływ przeciw-materii aż w dwóch kierunkach naraz, tj.: (1) w kierunku z południa na północ wynikającym z cyrkulacji ziemskiego pola magnetycznego – tak jak to wyjaśniono w punkcie #1H5.3 powyżej, oraz (2) w kierunku ze wschodu na zachód wynikającego z rotowania Ziemi wokół własnej osi. Oba te jednoczesne przepływy przeciw-materii muszą również formować dwie stojące fale wibracji przeciw-materii. Z kolei grzbiety owych stojących fal muszą wytworzyć wokół Ziemi rodzaj siatki której oczka będą przebiegały z geograficznego południa ku północy i z magnetycznego wschodu na zachód. (Siatka ta będzie więc przeciw-materialnym odpowiednikiem dla omówionych powyżej fałek czy ripples formowanych na piasku.) Aczkolwiek siatka ta w sensie fizycznym uformowana jest z fal wibracji pola magnetycznego, z uwagi na jej bezgradientowy charakter dla naszych dzisiejszych instrumentów pomiarowych pierwszej generacji nie jest ona wykrywalna. Niemniej jest ona wykrywalna za pośrednictwem innych metod, przykładowo radiestezyjnych. I faktycznie taka oplatająca naszą planetę siatka, uformowana z krzyżujących się linii grzbietowych stojących fal wibracji przeciw-materii, została już odkryta. Znana jest ona różdżkarzom pod nazwą "siatki geobiologicznej" albo też "siatki szwajcarskiej". (Nazwa "siatka szwajcarska" wynika z faktu, że po raz pierwszy opisano ją na międzynarodowym kongresie w Szwajcarii.) Dane na jej temat zawarte są w książce **[2H5.3]** pióra Adolfa Januszewskiego, "ABC Radiestezji", Wydawnictwo "Sport i Turystyka", Warszawa 1985, ISBN 83-217-2783, strony 13-15. Siatka ta wspomniana jest też w podrozdziale H7.1. Jej wykrywaniem zajmują się radiesteci, ponieważ umiejscowienie czyjś łóżka na skrzyżowaniu linii grzbietowych jej fal stojących może prowadzić do powikłań zdrowotnych i zakłóceń snu, podobnych do tych

wynikających z przedawkowania "energii piramidy" opisywanej w podrozdziale H7.1, lub też ze spania w strefie geopatycznej czyli np. nad podziemną żyłą wodną.

Warto w tym miejscu podkreślić, że dostarczane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnienie, że "siatka szwajcarska jest to stojąca fala wibracji przeciw-materii" wprowadza wiele użytecznych następstw. Wyliczmy tutaj i omówmy najważniejsze z nich. Oto one:

(a) Najważniejszym z nich jest, że dostarcza ono jednego z najłatwiej sprawdzalnych dowodów naukowych na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji i na istnienie przeciw-materii. Wszystko bowiem co jest potrzebne aby naukowo udowodnić, że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny i że przeciw-materia faktycznie istnieje, to instrumentalnie wykryć istnienie owych ripples formujących siatkę szwajcarską. (Radiesteci subiektywnie czynią to już od bardzo dawna.) Wskazówek co do konstrukcji instrumentów pozwalających na jej wykrycie dostarcza właśnie Koncept Dipolarnej Grawitacji, a ściślej jego wskazania na temat zasady działania rezonatorów magnetycznych.

(b) Kolejnym następstwem wyjaśnienia, że "siatka szwajcarska jest to stojąca fala wibracji przeciw-materii", jest że wyjaśnienie to oraz dane ilościowe owej siatki wprowadzają możliwość dokonania wyliczeń wielu stałych fizykalnych przeciw-materii. Przykładami tych stałych mogą być jej sprężystość, zdolność do propagacji wibracji, szybkość "v" przepływu przeciw-materii w ziemskim polu magnetycznym, itp. Dla przykładu, znając wzajemną proporcję wymiarową oczek tej siatki, czyli znając stosunek wzajemnej odległości linii południkowych "LNS" tej siatki do wzajemnej odległości jej linii równoleżnikowych "LEW", już obecnie daje się wyliczyć lokalną szybkość (v) przepływu przeciw-materii w ziemskim polu magnetycznym. Dla Polski ów stosunek boków siatki szwajcarskiej wynosi około $LNS/LEW = 0.8$. Stąd dla Polski szybkość ruchu "v" przeciw-materii w ziemskim polu magnetycznym wynosi przy powierzchni Ziemi około $v = 0.8v_E$ liniowej szybkości obwodowej ruchu wirowego " v_E " Ziemi wokół swojej osi obrotu ($v_E = 2\pi R/24 = 1663$ [km/h]). To zaś oznacza, że na obszarze Polski i przy powierzchni gruntu przeciw-materia jaka formuje ziemskie pole magnetyczne, przepływa ku północy z poziomą szybkością około $v = 1330$ [km/h].

(c) Kolejnym następstwem jest, że wyjaśnienie to doskonale definiuje znane już cechy wspomnianej siatki. Przykładowo ujawnia ono że:

(c1) Siatka szwajcarska powstaje wzdłuż powierzchni Ziemi, stąd nie będzie istniała głęboko pod Ziemią, ani też na bardzo znacznych wysokościach (aczkolwiek ciągle istnieć będzie na wysokościach do jakich niekiedy chmury mogą zejść).

(c2) Pionowe przeszkody będą odchylały jej przebieg po liniach prostych, jako że propagacja wytwarzającej ją fali wibracyjnej jest pozioma i musi podlegać prawom falowego odbicia i załamania przy przenikaniu powierzchni płaskich.

(c3) Z uwagi na wzajemną interferencję fal stojących, jej linie niekiedy będą wykazywały nieciągłości/przerwania (podobnie jak linie pofałdowań piasku na plaży). Stąd nie będzie ona doskonale regularna.

(c4) Wzajemne nakładanie się na siebie jej fal harmonicznym będzie powodowało iż linie leżące na harmonicznym wielokrotnościach λ tej siatki będą podlegały wzmocnieniu i poszerzeniu (np. silniejszy będzie co drugi lub co siódmy grzbiet - tak jak to się też dzieje z falami morskimi, co do których folklor żeglarski ostrzega, że "siódma fala" jest zawsze najgroźniejsza), itp.

(d) Innym następstwem jest, że wyjaśnienie to ujawnia dalsze cechy siatki szwajcarskiej, dotychczas jeszcze nie znane, przykładowo że:

(d1) Jej linie południkowe są równoległe do południków geograficznych. Wszakże formowane są one przez ruch obrotowy Ziemi. Jednak jej linie równoleżnikowe są prostopadłe do linii sił ziemskiego pola magnetycznego. Wszakże są one formowane przez cyrkulację przeciw-materii znanej jako ziemskie pole magnetyczne. Stąd w niektórych miejscach, np. w pobliżu ziemskich biegunów magnetycznych, siatka ta wcale nie będzie tworzyła prostokątnych oczek. W niektórych też punktach jej oczka mogą przyjmować nawet formę bardzo wydłużonych rombów.

(d2) Jej linie południkowe muszą zaniknąć w pobliżu biegunów geograficznych. Z kolei jej linie równoleżnikowe zanikną w pobliżu biegunów magnetycznych.

(d3) Zbudowanie wysokiego budynku lub usypanie nowej góry spowoduje przemieszczenie oryginalnego (poprzedniego) przebiegu tej siatki po stronach zachodniej i północnej takiej nowej struktury, itp.

Zauważ, że owe wcześniej nieznanne cechy siatki szwajcarskiej, wskazane dopiero Konceptem Dipolarnej Grawitacji, umożliwiają zweryfikowanie poprawności przytoczonego tutaj jej wyjaśnienia. Ponadto wyjaśnienie to umożliwi wnioskowanie o własnościach siatki szwajcarskiej poprzez studiowanie zachowań i atrybutów jej materialnych odpowiedników, tj. fałdek/ripples formowanych na piasku czy na szybach - jak to wyjaśniono w podrozdziale H7.2.

(e) Jeszcze jednym następstwem jest, że wyjaśnienie to ujawnia mechanizmy działania kryjące się za różnorodnymi zjawiskami wtórnymi wywodzącymi się od opisywanej tutaj stojącej fali wibracji przeciw-materii. Przykładowo ukazuje ono w jaki sposób formowany jest "hałas telepatyczny" wytwarzany przez planety, oraz skąd się bierze znaczenie chińskiego "Feng Shui" - patrz opisy z podrozdziału H7.1. Dlaczego istnieją tak wyraźne związki pomiędzy położeniem określonych planet a stanem organizmów żywych. (Część z tych związków opisywana jest wiedzą astrologiczną - patrz podrozdział D4 z monografii [5/3].) Jaka jest natura i parametry wibracji przeciw-materii rozprzestrzeniających się od naszej planety w przestrzeń kosmiczną i jaki charakter mogą mieć najróżniejsze efekty i zjawiska wywoływane przez te wibracje.

(f) W końcu przytoczone tutaj wyjaśnienie otwiera też drogę do budowy najróżnorodniejszych urządzeń technicznych wykorzystujących siatkę szwajcarską i naturalne wibracje telepatyczne. (Szczegółowych opisów budowy i działania tych urządzeń należy szukać w moich przyszłych monografiach, szczególnie [6/3], [7/3], [8/2] i [1/5].) Aby podać tutaj jakieś ich przykłady, siatka ta może zostać wykorzystana np. do produkcji darmowej elektryczności. Takim najprostszym urządzeniem generującym z niej elektryczność byłby pęk zaizolowanych drutów przeciągnięty w poprzek siatki szwajcarskiej. Na pęk ten w odległościach grzbietów fali owej siatki "nanizane" byłyby płaskie płyty aluminiowe odbijające stojącą falę telepatyczną. Z kolei taka odbijana tam i z powrotem fala telepatyczna powodowałaby indukowanie przemiennej elektryczności w omywanych przez nią drutach. Podobnie naturalne wibracje telepatyczne mogłyby być użyte do budowy urządzeń do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi. Wszakże naprężenia budujące się w skorupie Ziemi, jak również przepływy podziemnej magmy, powodować będą wysyłanie silnych impulsów telepatycznych. To zaś dostarcza zasady dla budowy urządzeń do wykrywania zbliżających się trzęsień ziemi, podobnych do słynnej **fontanny posiadającej 8 smoków** z perłami w pyskach, oryginalnie zbudowanej w Chinach w 132 roku AD, jakiej replika obecnie wystawiona jest w "Beijing Observatory - Tien Ven Tai", w Pekinie, Chiny. Dokładny opis tej fontanny zaprezentowany został w podrozdziale N6.1.

#6H5.3. **Wirry na wodzie.** Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji wszelkie ciała kosmiczne, włączając w to naszą Ziemię, poruszają się w swoich ruchach astronomicznych przez ocean przeciw-materii. W przeciwieństwie jednak do statków poruszających się po oceanie wodnym, przeciw-materia nie opływa naokoło powierzchni obiektów jakie w niej są zanurzone, a przepływa bez przeszkód przez ich objętość. Wszakże nie istnieje dla niej zjawisko tarcia ani żadne bariery czy granice. Ponieważ przeciw-materia w jakiej Ziemia jest zanurzona, nie dokonuje ruchu wirowego związanego z pojawianiem się na Ziemi dnia i nocy, na powierzchni Ziemi musi występować względny ruch przeciw-materii powodowany wirowaniem Ziemi. Skoro więc każda substancja i obiekt posiadają swój duplikat przeciw-materialny, duplikaty owe muszą niekiedy demonstrować tendencje do zachowywania się w sposób odzwierciedlający relatywne poruszanie się owego oceanu otaczającej nas przeciw-materii względem powierzchni Ziemi. Przykładem takiej demonstracji mogą być wiry wodne, jakie zapoczątkowane zostają wyłącznie pod wpływem pola grawitacyjnego. Znaczący wiry jakie nie zostają zapoczątkowane np. przez wymuszone początkowe zawirowanie wody powiedzmy naszą ręką. Jeśli przykładowo spuszcza się wodę z pełnej wanny na Północnej Półkuli

ziemskiej, wówczas jeśli nie wymusi się przy tym jej obrotu w sposób sztuczny, samoistnie woda ta wpadnie w wir obracający się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Kierunek jej obiegu naśladuje więc pozorne ruchy słońca na północnym nieboskłonie. To zaś oznacza, że inicjujący impuls nadający tej wodzie kierunek jej ruchu wirowego nadszedł od jej duplikatów przeciw-materialnych. Duplikaty te wykazują więc tendencję do jakby postoju w stosunku do Ziemi rotującej w owym oceanie przeciw-materii. Owym postojem inicjują one cząsteczki wody do obrotu w kierunku imitującym pozorny ruch oceanu przeciw-materii. Jeśli jednak wodę z pełnej wanny spuszcza się na Południowej Półkuli ziemskiej, wtedy bez zapoczątkowania jej obrotu przez np. sztuczne wymuszenie kierunku jej początkowego obrotu, samoistnie woda ta wpadnie w wir obracający się przeciwstawnie do ruchu wskazówek zegara. Jej kierunek obiegu na Południowej Półkuli także więc naśladuje tam pozorne ruchy słońca. Tyle że tym razem słońca z południowego nieboskłonu Ziemi. To zaś oznacza, że inicjujący impuls nadający tej wodzie kierunek jej ruchu ponownie przyszedł od jej duplikatów przeciw-materialnych, które wykazały tendencję do stania w stosunku do Ziemi rotującej w owym nieruchomym oceanie przeciw-materii. Osobiście przeprowadzałem to doświadczenie aż wiele razy. Za każdym też razem się przekonywałem, że woda spuszczana z wanny np. w Polsce sama wpada w wir zgodny z ruchem wskazówek zegara (patrzac na nią od góry). Natomiast woda spuszczana np. w Nowej Zelandii sama wpada w wir przeciwny do kierunku ruchu wskazówek zegara. Pomimo poszukiwań, jak dotychczas nie spotkałem w podręcznikach akademickich jakiegokolwiek zadowalającego wyjaśnienia dla zjawiska samoistnego inicjowania się kierunku ruchu wiru. (Dzisiejsza nauka potrafi jedynie opisać mechanizm jaki podtrzymuje przebieg wiru i jaki dostarcza mu energii wymaganej do jego kontynuacji, nie jest jednak w stanie wyjaśnić co powoduje taki a nie inny kierunek samoistnego zainicjowania jego obrotu.) Ja osobiście jestem głęboko przekonany, że powodem braku wyjaśnienia dla owej konsystencji w kierunku inicjacji wirów w płynach, jest że kierunek ruchu cząsteczek materialnych w samoistnie powstałych wirach stanowi dowód na istnienie duplikatów przeciw-materialnych dla każdego obiektu i dla każdej substancji. Stąd jako takie, wyjaśnienie to mogło zostać postulowane dopiero po opracowaniu Konceptu Dipolarnej Grawitacji.

Oczywiście woda jest tylko jednym z przykładów wirów jakie odwzorowują kierunek ruchu wirowego kontrolującej je przeciw-materii. Wszystkie inne wiry również muszą wypełniać to samo prawo. Z tego powodu np. tornada, zależnie od półkuli, muszą wykazywać tendencję aby obracać się w przeciwstawnych kierunkach. Tyle tylko, że mechanizm formowania się tornad wynika z działania szczególnych wirów przeciw-materii opisywanych w podrozdziałach H4.2 i KB1, a nie z ruchu Ziemi względem otaczającego ją oceanu przeciw-materii. Dlatego tornada, podobnie jak cyklony i tajfuny, zawsze na półkuli północnej wirują przeciwstawnie do ruchu wskazówek zegara, zaś na półkuli południowej zawsze wirują zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Jednak spiralny kurz zawsze osiada po kątach według kierunków podobnych do wirów wodnych. Galaktyki spiralne rozkładem swych ramion zawsze wykazują kierunek swego ruchu względem otaczającej je przeciw-materii. Nie wspominając już o tym, że cała Ziemska atmosfera wcale nie chce wirować wraz z Ziemią, tak jak zgodnie ze starym konceptem monopolarnej grawitacji warunki jej wirowania w absolutnej próżni zdawałyby się nakazywać. Wykazuje ona za to tendencję do zachowywania się dokładnie tak jak zachowują się owe ogromne wiry przeciw-materii, z których przeciw-ciało naszej planety i jej atmosfery zostały uformowane – jak to opisano w podrozdziałach H5.4, H4.2, oraz KB1.

#7H5.3. Kaskady zawirowań atmosfery rozprzestrzeniające się od bieguna południowego. Doskonale wiemy że nasz wszechświat jest wysoce symetryczny. Stwierdza to już DeBroglie'wska zasada symetrii natury, opisana w podrozdziale H6.1. Owa symetria oznacza, że najróżniejsze odpowiedniki zjawisk, które możemy zaobserwować np. na wodzie rzek, występowały będą także w przeciw-materii jaka przepływa przez naszą planetę. Jednym z takich zjawisk jest kaskada wirów. W rzekach taka kaskada manifestuje się w postaci mniejszych wirów wodnych, jakie powstają na obrzeżu większych wirów umiejscowionych w stacjonarnej wodzie. Mechanizm takich większych wirów jest bardzo podobny do zasady działania centralnych kół zębatych w tzw. "przekładniach planetarnych". (Doskonałym

przykładem przekładni planetarnej jest tz. "mechanizm różnicowy" zabudowany w tylnej osi napędowej niemal każdego większego samochodu.) Mechanizm ten powoduje, że każdy większy wir zachowuje się jak owo centralne koło zębate w przekładni planetarnej. W sprzyjających więc okolicznościach formuje on wokół własnego obwodu kilka mniejszych wirów, jakie obracają się w odwrotnym kierunku, a jakie reprezentują koła satelitarne z owej przekładni planetarnej.

Przeciw-materia jest znacznie bardziej ruchliwa niż woda. Wszakże nie posiada ona inercji ani nie występuje w niej tarcie. Dlatego, jeśli jakiś większy wir jest uformowany w przeciw-materii, wówczas - podobnie jak w przypadku wody, wokół jego obwodu pas mniejszych wirów jest także formowany. Te mniejsze wiry obracają się w odwrotnym kierunku. Owe mniejsze wiry mogą z kolei zindukować pas kilku następnych wirów jakie ponownie wykazują odwrócony kierunek wirowania, tj. jakie wirują w tym samym kierunku co wir centralny, itp.

Ocean przeciw-materii w jakiej nasza Ziemia wiruje, w porównaniu z szybkim ruchem wirowym ziemi może być uważany za relatywnie nieruchomy. Jednak ów strumień przeciw-materii, który formuje pole magnetyczne Ziemi i dlatego który przepływa przez wnętrze naszej planety, w trakcie swego przemieszczenia się przez masę Ziemi ulega zawirowaniu. Stąd w momencie opuszczania Ziemi przy biegunie południowym, ów strumień przeciw-materii wiruje już niemal tak samo szybko jak nasza planeta. W rezultacie, ogromny wir przeciw-materii jaki wiruje tak samo jak Ziemia, czyli przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, formowany jest na południowym wylocie ziemskiego pola magnetycznego. To z kolei stwarza sytuację jaka opisana była powyżej. Mianowicie formuje to centralny wir przeciw-materii, jaki umiejscowiony jest w relatywnie nieruchomym oceanie przeciw-materii, a stąd jaki musi spowodować powstanie całej kaskady mniejszych wirów uszeregowanych w kilka pasów jakie wirują naokoło jego obwodu.

Ponieważ owa kaskada wirów przeciw-materii formowana przez wirującą Ziemię, wiruje też wśród duplikatów lotnego powietrza atmosfery ziemskiej, każdy z owych wirów wytwarza lokalny "cyklon" lub "antycyklon" wirującej atmosfery. Dlatego, w ramach globalnej cyrkulacji ziemskiej atmosfery, wyróżnić się daje kilka szczególnych zjawisk, jakie wywodzą się z owych wirów przeciw-materii. I tak, ponad Antarktydą (lub bardziej dokładnie - ponad południowym biegunem magnetycznym Ziemi) mamy ogromną czapę powietrza jakie względem ziemi utrzymywane jest w stanie nieruchomym. Dzieje się tak ponieważ owo nieruchome powietrze wywodzi się z wiru przeciw-materii jaki obraca się z tą sama szybkością obrotową co nasza planeta. Naokoło obwodu owego centralnego wiru/cyklonu ponad Antarktydą, w pewnym odstępnie od południowego bieguna magnetycznego, formowanych jest siedem semi-stałych mniejszych zawirowań atmosfery. Ich osie wirowania są równoległe do osi obrotu Ziemi, oraz są one semi-trwale zakotwiczone do wirującej Ziemi na południowej wysokości około 35 stopni. Ich osie obrotu także wirują razem z Ziemią. Wirują one w kierunku jaki jest odwrotny do kierunku wirowania Ziemi. Dolne obwody owych siedmiu mniejszych cyklonów formują naokoło Ziemi pas wiatrów, jaki w literaturze żeglarskiej, a także w Internecie, opisywany jest pod nazwą "wiatry zachodnie" (po angielsku "westerlies"). (Zauważ, że nazwa danego wiatru jest zawsze tak ustanawiana, że wskazuje ona kierunek z którego dany wiatr nadlatuje, stąd np. "wiatry zachodnie" nadlatują z zachodu.) Z kolei górny obwód owych siedmiu cyklonów formuje naokoło Ziemi pas wiatrów nazywany "południowo-wschodnie wiatry kupieckie" (po angielsku "south-east trade winds"). Oś wirowania jednego z tych cyklonów zakotwiczona jest na stałe w Morzu Tasmańskim, mniej więcej w środku odległości pomiędzy Nową Zelandią i Australią. To właśnie ów szczególny stały cyklon nieustannie psuje pogodę Nowej Zelandii. Inny z takich stałych cyklonów powoduje, że małe statki praktycznie nie są w stanie przepłynąć ze wschodu na zachód przez Cieśninę Drake (tj. pod południowym przyłądkiem Ameryki Południowej, po angielsku zwanym Cape Horn). Wiele też co bardziej upartych z takich statków zaściela dno tamtejszego morza. Interesujące, że owych siedem stałych południowych cyklonów zawirowywanych przez przeciw-materię może być dosyć wyraźnie odnotowanych na zdjęciach satelitarnych które pokazują biegun południowy Ziemi. Cyklony owe wyglądają tam

jak niewielkie spirale, czy małe "galaktyki", wykonane z chmur, jakie wirują w pewnej odległości naokoło południowego bieguna naszej planety. Co jeszcze ciekawsze, szybkość wirowania owych cyklonów jest tak dziwnie zsynchronizowana, że wirują one w cyklu siedmiodniowym. Przykładowo, szybkość wirowania owego cyklonu zakotwiczonego na Morzu Tasmańskim - jaki decyduje o pogodzie w Nowej Zelandii, sprawia że pogoda w Nowej Zelandii posiada wyraźny cykl siedmiodniowy. Co siódmy dzień powtarza ona też niemal dokładnie tą samą charakterystykę. Oczywiście, mechanizm owych wirów przeciw-materii formuje liczne dalsze globalne zjawiska atmosferyczne, nie zaś tylko "westerlies" i "trade winds". Dla przykładu, ów mechanizm jest także odpowiedzialny za istnienie na Ziemi globalnych stref po angielsku nazywanych "doldrums", "horse latitudes", "subpolar lows" i "polar highs". Istnienie tych stałych zawirowań atmosfery ponownie potwierdza, że we wielu zjawiskach jakie oddziałują na nasze życie codzienne, przeciw-materia wypełnia ogromnie istotną rolę. Szkoda, że podczas wszystkich tych długich lat, kiedy Koncept Dipolarnej Grawitacji jest upowszechniany, nasza nauka tak uparcie odmawia przyjęcia do wiadomości faktu istnienia tej niezwykłej substancji.

#8H5.3. Wyłanianie się kamieni z ziemi. Ciekawe czy czytelnik kiedykolwiek odnotował, że przeważająca większość kamieni jakie naturalnie spoczywają na powierzchni naszej gleby, zwykle jest ustawiona w taki sposób, że jedynie około 30% ich objętości pozostaje w glebie, zaś ku górze zawsze są one skierowane swą osią najniższego stosunku oporu do wyporu (tj. skierowane są tak samo, jak skierowane byłyby identyczne co do kształtu bryły lodu pływające w wodzie). Folklor ludowy z terenu Polski wyjaśnia ten fenomen jako powodowany przez fakt, że kamienie samoczynnie wypływają spod ziemi, podobnie jak bryły lodu samoczynnie wypływają spod wody. Owo wyjaśnienie wywodzi się z empirycznych obserwacji dokonywanych w dawnej Polsce, kiedy rolnicy zwykli systematycznie zbierać owe kamienie wynurzające się z gleby i usuwać je ze swoich pól. Zbiernaniu temu nigdy bowiem nie było końca, zaś pola jakie jednego roku zostały kompletnie wyczyszczone z kamieni, następnego roku pokrywały się nimi od nowa. (Polska jest jednym z obszarów w świecie, gdzie takie zjawisko ma miejsce. Zauważ, że aby ono wystąpiło, gleba musi być relatywnie luźna. Dla przykładu w Nowej Zelandii gleba jest zbyt sprasowana przez starożytne lodowce - jak to wyjaśniłem w alternatywnej historii Nowej Zelandii z podrozdziału V3 tej monografii, aby kamienie mogły przełamać się ku powierzchni. Dlatego w Nowej Zelandii owo zjawisko występuje tylko na plażach i na brzegach rzek, gdzie gleba jest wystarczająco luźna.) Z mechaniki wibrowania jest nam wiadomo, że takie siły wynoszące większe obiekty ku powierzchni w ośrodkach o tej samej gęstości, formowane są tylko kiedy obiekty te poddawane są nieustannemu wibrowaniu. Niestety, w większości obszarów na jakich obserwowane jest owo wynoszenie kamieni ku powierzchni ziemi, ziemia nie jest poddana wibrowaniu. (Np. obszar Polski niemal nigdy nie doznaje trzęsień ziemi.) Jedyнным więc wytłumaczeniem dla źródła owych sił wynoszących kamienie, jest że fale wibracji ciśnieniowych przeciw-materii (te same jakie formują siatkę szwajcarską) powodują także nieustanne wibrowanie przeciw-materialnych duplikatów owych kamieni. Z kolei owo wibrowanie jest źródłem siły powodującej ich wyłanianie się z ziemi. Fakt więc, że owo wyłanianie się kamieni faktycznie ma miejsce, jest dodatkowym dowodem empirycznym na istnienie przeciw-materii i na jej wpływ na zjawiska naszego świata.

H5.4. Mechanizm rządzący pogodą i klimatem na Ziemi oraz sterowanie tym mechanizmem

W podrozdziale H2 wyjaśniłem, że przeciw-materia istniejąca w przeciw-świecie wykazuje się posiadaniem cech które są dokładnie odwrotne do własności materii z naszego świata fizycznego. Dla przykładu, przeciw-materia posiada "samo-mobilność" zamiast "inercji" naszej materii, a ponadto zupełnie pozbawiona jest tarcia (tj. jest „nadślizka”). Z kolei, z powodu owego braku tarcia oraz z powodu samo-mobilności, substancja ta jest niezdolna do

formowania oraz do podtrzymywania obiektów trwałych. Stąd przeciw-materia z przeciw-świata przez cały czas znajduje się w stanie nieustannego ruchu. Niemniej, wirujący ruch przeciw-materii, podobnie jak wirujący ruch wody, jest w stanie uformować semi-trwałe objekty. W podrozdziale H4.2 owe objekty zostały opisane pod nazwą „wiry”. Takie wiry przeciw-materii to faktycznie semi-trwałe objekty, które na drugim końcu grawitacyjnych dipoli balansują każdy obiekt trwały z naszego świata fizycznego. W przeciw-świecie istnieje cała gama takich wirów przeciw-materii. Niektóre z nich są na tyle miniaturowe, że balansują one pojedyncze cząsteczki elementarne oraz pojedyncze atomy. Inne są tak ogromne, że duplikują one i balansują całe planety, układy słoneczne, a nawet galaktyki. Stąd, dla przykładu, nasza cała planeta, atmosfera ziemska, a także np. wszystkie oceany, w przeciw-świecie są duplikowane i grawitacyjnie balansowane przez cały szereg takich gigantycznych wirów przeciw-materii. Gdybyśmy w jakiś sposób uzyskali wgląd to owego przeciw-świata, wówczas widzielibyśmy naszą Ziemię jako dynamiczny kłębek, lub węzeł, uformowany z takich ogromnych wirów przeciw-materii. Na dodatek, ten kłębek wirów jest często przecinany przez liniowe strumienie przeciw-materii. (Każdy taki liniowy strumień przeciw-materii to po prostu rzeka tej substancji mknąca przez przeciw-świat.)

Każdy wir przeciw-materii jest ukształtowany jak typowy "donut". To zaś oznacza, że wiry te przyjmują kształt zamkniętych pętli. Ilustracyjnie mogą one być porównywane do gigantycznych „węży” które wirują wokół osi obrotu przebiegającej wzdłuż ich kręgosłupów, podczas gdy w swoich pyskach trzymają one końce własnych ogonów – tak że formują one kształty zamkniętych pętli. Tyle, że zamiast z ciał, owe „węże” zbudowane są z przeciw-materii, znaczy z owej niezwyklej substancji która wypełnia odrębny przeciw-świat. („Przeciw-świat” jest odrębnym światem który dotychczas był opisywany jedynie przez religie, jako że przed Konceptem Dipolarnej Grawitacji nie istniała konsystentna teoria fizyczna która by uzasadniała jego istnienie.) Kiedy takie ogromne wiry przeciw-materii przenikają przez atmosferę ziemską, wówczas ich oddziaływania grawitacyjne przechwytyują i poruszają cząsteczki powietrza. W ten sposób formują one w atmosferze ziemskiej ogromne cyrkulacje powietrza zwane "obszarami niskiego ciśnienia" lub "obszarami wysokiego ciśnienia". Nasza "matka Ziemia" posiada przycyjnę zdefiniowaną i zawsze tą samą liczbę takich ogromnych wirów przeciw-materii. Nigdy też wiry te nie zanikają ani nie są tworzone. Jednak bez przerwy zmieniają swoją pozycję w odniesieniu do powierzchni Ziemi. Ponadto nieustannie zmieniają one swoją średnicę wokół której ich przeciw-materia wiruje (znaczy, ich średnica cyklicznie „pulsuje”, tj. okresowo zwiększa się a potem zmniejsza).

Owe ogromne wiry i strumienie przeciw-materii nieustannie penetrują kulę ziemską, wnikając w i wychodząc z, jej objętości na odmiennych półkulach. Faktycznie też, to właśnie one rządzą wszelkimi zjawiskami atmosferycznymi i wszelkimi prądami oceanicznymi na naszej planecie. Stąd praktycznie to od nich zależy pogoda i klimat każdego miejsca naszej planety, tornada, wyże, niże, cyklony, antycyklony, huragany, prądy morskie, oraz wszelkie inne zmiany lotne (włączając w to tzw. "strumień odrzutowy", tj. "jet stream", czyli potężny wiatr zachodni jaki wieje na ogromnych wysokościach). Kiedy nauczymy się kontrolować te wiry przeciw-materii, nauczymy się wówczas także sterować pogodą na Ziemi. To jest powodem dla jakiego w niniejszym podrozdziale opisuję mechanizm oddziaływania owych wirów przeciw-materii z atmosferą ziemską.

Istnieją dwa podstawowe rodzaje owych wirów przeciw-materii. Możemy je nazywać: "wirami niżowymi", oraz "wirami wyżowymi". Czynnikiem który pozwala na odróżnianie każdego ich rodzaju od tego drugiego rodzaju, jest przebieg oraz następstwa zjawisk fizycznych jakie mają miejsce w obrębie owych wirów. Pierwszy rodzaj owych wirów wyzwała w sobie zjawiska które podtrzymują taki rozkład ciśnienia w obrębie danego wiru, że wir posiada najniższe ciśnienie w swoim środku, oraz najwyższe na swoich brzegach. Właśnie dlatego wiry te mogą być nazywane "**wirami niżowymi**" - wszakże ich wirowanie powoduje pomniejszanie ciśnienia w ich obrębie. Z kolei drugi rodzaj wirów wyzwała zjawiska fizyczne które utrzymują rozkład ciśnień w ich obrębie jaki powoduje zapanowanie najwyższego ciśnienia w samym ich centrum, zaś najniższego na ich obrzeżach. Dlatego te wiry przeciw-

materii mogą być nazywane "**wirami wyżowymi**" - wszakże ich wirowanie powoduje zwiększanie się ciśnienia w ich obrębie. Oba te przeciwstawne sobie rodzaje wirów przeciw-materii nawzajem się przyciągają. Dlatego w przeciw-świecie zwykle występują one w parach, a czasami nawet w całych łańcuchach. Jeśli występują one w parach, wówczas jeden wir niżowy przylega swoim bokiem do identycznego do niego wielkością wiru wyżowego. Z kolei, jeśli występują w łańcuchach, wówczas jeden wir niżowy przylega swoim bokiem do wiru wyżowego, który z kolei przylega do jeszcze jednego wiru niżowego, oraz tak dalej. Wszelkie zjawiska klimatyczne i pogodowe są sterowane parami lub łańcuchami uformowanymi z takich właśnie nawzajem sobie przeciwstawnych rodzajów ogromnych wirów przeciw-materii. Tylko czasami wiry te uzupełniane są odmiennymi zjawiskami zachodzącymi w przeciw-materii, które w przeciw-świecie przyjmują formę dynamicznych (liniowych) strumieni przeciw-materii (np. rozważ tzw. "jet stream" tj. "strumień odrzutowy" który płynie w kierunku jaki jest odwrotny od tego jaki powinien się pojawić gdyby był on napędzany rotowaniem naszej planety.)

Kiedy takie gigantyczne wiry przeciw-materii przenikają przez objętość naszej planety, wówczas w obszarach w których wyłaniają się one na powierzchnię ziemi powodują one rotowanie wiatrów wokół ich osi centralnych. Wiatry te są formowane, ponieważ wirująca przeciw-materia oddziałuje na cząsteczki powietrza za pośrednictwem sił grawitacyjnych. Stąd, dla przykładu, "**wiry niżowe**", oddziałujące za pośrednictwem sił grawitacyjnych na cząsteczki powietrza, formują obszary niskiego ciśnienia atmosferycznego na Ziemi. Takie obszary niskiego ciśnienia łatwo jest rozpoznać np. w TV, ponieważ na półkuli północnej Ziemi wiatry rotują wokół nich w kierunku przeciwstawnym do kierunku ruchu wskazówek zegara. Z kolei na półkuli południowej Ziemi wiatry rotują wokół nich w kierunku zgodnym z kierunkiem ruchu wskazówek zegara. (Ów zegar który jest użyty aby opisać kierunki rotowania owych wiatrów musi leżeć swoim tyłem zwróconym ku Ziemi, podczas gdy jego tarcza i wskazówki zawsze zwrócone są w kierunku nieba.) Ponadto, takie obszary niskiego ciśnienia atmosferycznego zawsze posiadają brzydką, deszczową i wietrzną pogodę.

Koncept Dipolarej Grawitacji wyjaśnia również, że w bardzo podobny sposób formowane są na Ziemi **obszary wyżowe**. Jediną różnicą jest że są one powodowane przez "wyżowe wiry przeciw-materii", które sterują zachowaniem się owych obszarów wyżowych. W telewizyjnych prognozach pogody mogą one być rozpoznawane po tym że wiatry jakie one generują rotują w kierunku dokładnie odwrotnym do wiatrów powodowanych przez obszary niżowe. Znacząco rotują wiatry w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara na półkuli południowej Ziemi, oraz w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara na półkuli północnej Ziemi. Ponadto, atrybutem owych obszarów wyżowych jest, że zawsze przynoszą one dobrą i słoneczną pogodę. Stąd w ich obrębie zawsze panuje doskonała, bezchmurna pogoda, która pokazuje błękitne niebo od horyzontu po horyzont.

Niezależnie od oddziaływania na ziemską atmosferę, te same i podobne wiry przeciw-materii, jak również liniowe strumienie owej przeciw-materii, działają na **ocean**y. W wyniku końcowym, wszelkie zjawiska globalne które mają miejsce w oceanach, również są wyjaśnialne na bazie takich wirów i strumieni przeciw-materii.

Istnieje interesujące następstwo wyjaśnienia obszarów niżowych i wyżowych na Ziemi jako ogromnych wirów przeciw-materii zakrzywionych w pętli, przenikających przez środek naszej planety, oraz zawirowujących powietrze na obu końcach swego wynikania z Ziemi. Wyjaśnienie to bowiem wskazuje bardzo prosty sposób na **sterowanie pogodą na Ziemi**. Dla przykładu, zgodnie z tym sposobem, wszystko co konieczne aby zmienić pogodę, to złapać jeden z takich wirów przeciw-materii i przemieścić ów wir w odmienny obszar Ziemi. (Takiego złapania i przemieszczenia wirów przeciw-materii daje się dokonać dla przykładu za pomocą dużego wehikułu napędzanego polem magnetycznym, np. za pomocą wehikułu opisanego w rozdziale F tej monografii pod nazwą "**magnokraft**".) Z kolei przemieszczenie wiru musi spowodować zmianę pogody we wszystkich obszarach dotkniętych tymi przemieszczeniami. Nawet jeszcze bardziej interesujące jest, że takie gigantyczne wiry przeciw-materii mogą być też zawężane do średnicy zaledwie kilku (lub kilkuset) metrów. W takim przypadku zawężania mniejszego wymiarowo wiru niżowego, normalnie wolno rotujące powietrze napędzane przez

ów wir przyspiesza znacząco i osiąga ogromne prędkości oraz moc. W wyniku tego, takie „ściśnięte” wiry formują tornado. Z kolei kiedy duży wymiarowo wir niżowy zostaje zawężony do relatywnie niewielkiej średnicy, wówczas formowany jest huragan. Stąd tornada i huragany, podobnie jak obszary wyżowe i obszary niżowe na Ziemi, również mogą być przez nas sterowane.

W tym miejscu powinienem wspomnieć, że trajektorie wzdłuż których owe wiry niżowe oraz wiry wyżowe przemieszczają się po powierzchni naszej planety zależą od spójności jądra Ziemi. Powodem jest, że takie wiry przeciw-materii są w stanie przemieszczać się znacznie łatwiej przez środek Ziemi wzdłuż płaszczyzn w których jądro naszej planety jest mniej upakowane lub posiada jakieś pęknięcia i rzadziny. Z kolei owa tendencja wirów przeciw-materii do **przemieszczania się po powtarzalnych trajektoriach**, powoduje że obszary niżowe i obszary wyżowe na Ziemi, jak również tornada i huragany, podążają zwykle wzdłuż tych samych dróg. To jest właśnie powodem dla którego w określonych obszarach USA istnieje tzw. „aleja tornad” (po angielsku "tornado alley"). Także dlatego np. w Polsce tornada należą do rzadkości, podczas gdy zła pogoda zawsze zdaje się nadchodzić nad Polskę zaczynając od Finlandii, potem przechodząc przez Litwę. Z kolei w Nowej Zelandii i Australii trajektorie dobrej i złej pogody zawsze zdają się przebiegać na kształt „zygzaka”. Zaczynają się one tam w okolicach miasta Perth w Australii, przechodzą koło Adelajdy i Tasmanii, a potem zakrzywiają się do Nowej Zelandii.

Aczkolwiek teoria zaprezentowana w niniejszym podrozdziale może zdawać się być wysoce akademicka i teoretyczna, faktycznie wskazuje ona kierunek w jakim dają się osiągnąć jej liczne zastosowania praktyczne. Dla przykładu, pozwala ona na bardziej efektywne przewidywanie pogody. Umożliwia nam przygotowanie precyzyjniejszych modeli zmian klimatu i pogody na Ziemi. Wskazuje też sposób na **sterowanie pogodą** i kontrolowanie najróżniejszych zjawisk atmosferycznych (np. tornad, czy huraganów) na Ziemi. Ponadto dostarcza ona przesłanek jak opracować systemy wczesnego ostrzegania np. przeciwko tornadami i huraganami.

Na przekór że cały Koncept Dipolarej Grawitacji, a także związek pomiędzy pogodą a wirami przeciw-materii, zostały wydedukowane teoretycznie, udało mi się już zakumulować cały szereg obserwacji empirycznych które zdają się potwierdzać że owa teoria jest poprawna oraz że dobrze odzwierciedla ona rzeczywistość. Pośród najróżniejszych obserwacji które potwierdzają tą teorię, następujące najbardziej nam się rzucają w oczy:

(1) **Zgodne z teorią kierunki rotowania wirów niżowych i wyżowych na obu półkulach ziemskich.** Jeśli ktoś przeanalizuje jak powietrze rotuje w obrębie wirów niżowych i wyżowych na odwrotnych końcach naszej planety, wówczas się okazuje że rotują one w dokładnie taki sposób w jaki nakazywałyby im rotować opisywane powyżej wiry przeciw-materii które przenikają przez środek Ziemi.

(2) **Zgodność atrybutów tornad i huraganów z mechanizmem opisanym w tym podrozdziale.** Dla przykładu, zarówno tornada jak i huragany zawsze wirują w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara na półkuli północnej Ziemi, oraz w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara na półkuli południowej Ziemi. Znacząco wirują one w sposób dokładnie taki jakby wirowały gdyby powstały poprzez zawężenie („ściśnięcie”) wirów niżowych przeciw-materii które przenikają przez centrum Ziemi.

(3) **Parzysta liczba huraganów na Ziemi.** Ponieważ, zgodnie z teorią opisaną w tym podrozdziale, np. huragany są po prostu zawężone (ściśnięte) wiry niżowe przeciw-materii które przenikają przez środek naszej planety, stąd jeśli jakikolwiek naturalny huragan zaatakuje np. wschodnią część USA, wówczas podobny naturalny huragan bliźniaczy powinien pojawić się na południowym Pacyfiku. I faktycznie też zdjęcia satelitarne potwierdzają ten fakt. Ponieważ jednak ów bliźniaczy naturalny huragan z przeciwnej strony Ziemi przemieszcza się wówczas po oceanie, rzadko jest on pokazywany w wiadomościach telewizyjnych i raportowany publiczności.

(4) **Powtarzalne drogi obszarów niżowych i wyżowych po powierzchni Ziemi.** Moje obserwacje empiryczne wskazują, że we większości normalnych przypadków, oba te obszary

zachowują się dokładnie tak jak to wyjaśnia teoria z tego podrozdziału. Dla przykładu, powtarzalnie podążają one po zawsze tych samych trajektoriach wzdłuż powierzchni Ziemi – które to trajektorie odpowiadają pęknięciom i rzadzinom w jądrze naszej planety.

(5) **Stała liczba obszarów wyżowych i niżowych na Ziemi.** Ja nie posiadam możliwości ani funduszy aby policzyć liczbę owych obszarów w skali globu. Niemniej wysoka regularność cykli pogodowych na południowym końcu Ziemi potwierdza, że liczba owa musi być stała. Dla przykładu, w Nowej Zelandii zmiany pogody podążają za powtarzalnym cyklem, którego długość jest około 7 dni i 9 godzin. (Najwyraźniej więc kilka ogromnych "wirów niżowych" przenikających Ziemię, splecionych zostało z podobnymi wirami przenikającymi Księżyc.) To zaś oznacza, że jeśli rozważymy dowolne miejsce w Nowej Zelandii, wówczas w normalnych okolicznościach jakiś obszar wyżowy powtarzalnie pojawia się w owym miejscu co każde około 7 dni i 9 godzin. Co nawet bardziej interesujące, ponieważ w dipolarnej grawitacji południowy biegun Ziemi reprezentuje "wylot dla przeciw-materii", cykle pogodowe są nieporównanie bardziej powtarzalne w Nowej Zelandii, niż na półkuli północnej Ziemi. (Definicje magnetycznych biegunów N i S zawarte są w podrozdziale H5.2, który wyjaśnia również dlaczego w koncepcie Dipolarnej Grawitacji planeta Ziemia jest opisywana jako ogromna pompa dla przeciw-materii, która posiada "wlot" na biegunie N, oraz "wylot" na biegunie S.)

H6. Zjawiska oparte na samo-mobilności przeciw-materii

Nasza materia wykazuje obecność atrybutu zwanego "inercja". Ponieważ przeciw-materia pod każdym względem jest przeciwstawna do materii, stąd musi ona wykazywać obecność atrybutu jaki ja nazywam "samo-mobilnością". Atrybut ten będzie powodował, że podobnie jak to czynią niektóre "wyjątkowo-aktywne" dzieci (tzw. "hyper-active"), przeciw-materia nie będzie akceptowała bezruchowości. Stąd bez przerwy będzie znajdowała się ona w stanie ruchu. Atrybut samo-mobilności jest źródłem licznych zjawisk o naturze fizycznej, jakie zachodzą w przeciw-materii, jednak jakich niektóre następstwa dają się zaobserwować w naszym świecie materialnym. Najważniejszym z nich jest zjawisko ruchu telekinetycznego. Zaczniemy więc od jego omówienia.

H6.1. Efekt Telekinetyczny, pole telekinetyczne, telekineza, psychokineza, oraz jarzenie pochłaniania

W 1924 roku wielki fizyk francuski, Louis DeBroglie, opublikował swoje niezwykle ważne odkrycie jakie czasami nazywane jest "zasadą symetryczności natury". Zgodnie z tą zasadą, w naturze wszystko jest symetryczne na wiele różnorodnych sposobów. Zasada symetryczności DeBrogliego dostarczyła podstaw filozoficznych i naukowych dla wielu zjawisk natury. W ten sposób otworzyła je dla badań, odkryć, formułowania nowych teorii, budowania nowych urządzeń, itp. Dla przykładu, Tablica Mendelejewa, istnienie elektrycznie przeciwstawnie naładowanego duplikatu dla każdej cząsteczki elementarnej, takiego jak pozytron dla elektronu czy antyproton dla protonu, oraz podobieństwa pomiędzy atomami i systemami słonecznymi - wszystko to uzmysławia symetryczność istniejącą w budowie i własnościach materii. Podobieństwo pomiędzy równaniami matematycznymi opisującymi zupełnie odmienne zjawiska fizyczne, np. równania Navier-Stokes'a opisujące przepływ płynów oraz równania Laplace'a opisujące przewodzenie ciepła, wyraża symetryczność w prawach natury. Natomiast podobieństwo pomiędzy pompami i silnikami pneumatycznymi, czy generatorami i silnikami elektrycznymi, wyraża symetryczność w działaniu urządzeń technicznych.

Jednym z istotniejszych następstw symetryczności DeBrogliego, bezpośrednio wpływających na treść tej monografii, jest wynikający z niej postulat, że **"każde zjawisko musi**

posiadać odpowiadające mu przeciw-zjawisko". Do chwili obecnej odkrytych już zostało dziesiątki zjawisk i przeciw-zjawisk jakie potwierdzają poprawność tego postulatu. Dla przykładu: zjawisko luminescencji elektrycznej wykorzystywane w najróżniejszych świetłówkach i diodach luminescencyjnych do zamiany prądu elektrycznego w światło, posiada przeciw-zjawisko w postaci zjawiska fotoelektrycznego jaki w fotokomórkach i fotoogniwach transformuje światło na prąd elektryczny. Z kolei tzw. "reguła lewej ręki" - zwana także "regułą silnika", która opisuje zjawiska wykorzystywane do zamiany elektryczności na ruch, posiada swoje przeciwieństwo w "Flemingowskiej zasadzie prawej ręki" - zwanej także "regułą generatora", która transformuje ruch w prąd elektryczny. Efekt Seebeck'a, jaki powoduje przepływ elektronów poprzez podgrzewane złącze dwóch przewodników, posiada przeciw-zjawisko w postaci efektu Peltier'a, który wywołuje chłodzenie i podgrzewanie metali takiego złącza - jeśli przepuszczono przez nie prąd. Efekt piezoelektryczny zamieniający ściskanie kryształu na ładunek elektryczny gromadzący się na jego powierzchniach, jaki wykorzystywany jest np. w piezoelektrycznych zapalniczkach gazowych do wytworzenia iskry zapalającej, posiada też swoje dokładne przeciwieństwo jakie zamienia napięcie przyłożone do powierzchni kryształu na jego ruch skurczowy i jakie niefortunnie nazywane jest tą samą nazwą "efekt piezoelektryczny". (To przeciw-zjawisko wykorzystywane jest np. w piezoelektrycznych generatorach wibracji.) itd., itp.

Dzisiejsi naukowcy twierdzą jednakże, że istnieje wyjątek od powyższej reguły. Jako wyjątek ten wskazują oni tarcie. Zgodnie z dotychczasowymi twierdzeniami naukowców ziemskich, tarcie jest uważane za nieodwracalne zjawisko, które jakoby nie posiada odpowiadającego mu przeciw-zjawiska. Jednakże w 1985 roku, dzięki sformułowaniu nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, dostąpiłem zaszczytu odkrycia zjawiska jakie reprezentuje dokładną **odwrotność tarcia**. Ponieważ w naturalnej formie manifestowane jest ono podczas pracy telekinetycznej, nazwałem je "*efektem telekinetycznym*". **W podobny sposób jak tarcie samoczynnie zamienia ruch na ciepło, ów nowo-odkryty efekt telekinetyczny zamienia ciepło na ruch**. W jakiś czas po odkryciu efektu telekinetycznego, znalazłem także sposób jego technicznego wyzwania. Wyzwalanie to następuje poprzez przyspieszanie lub opóźnianie linii sił pola magnetycznego.

Moje odkrycie, że efekt telekinetyczny stanowi "odwrotność tarcia", oraz następne znalezienie metody technicznego wyzwania tego efektu, dostarczyły zasad działania dla podejmowania budowy różnorodnych urządzeń napędowych i energetycznych. Szczególnie urządzeń takich jak przykładowo siłownie telekinetyczne dostarczające tzw. "darmowej energii", czy jak magnokrafty drugiej i trzeciej generacji. Jak zostanie to wyjaśnione w dalszych częściach tej monografii, jednym z najbardziej niezwykłych atrybutów takich telekinetycznych systemów napędowych, jest że nie wymagają one zasilania w energię. Po prostu wykorzystują one swoją zdolność do wyzwania zjawiska odwrotności tarcia. Tym zaś zjawiskiem zamieniają one energię cieplną jaka zawsze jest obecna w ich otoczeniu, w użyteczny ruch obiektów jakie sobą napędzają, np. w ruch całych wehikułów kosmicznych, lub w ruch maleńkich elektronów w obrębie przewodnika jakie formują sobą prąd elektryczny. Zgodnie z tymi zasadami, droga do wykorzystania efektu telekinetycznego dla celów napędowych wiedzie przez następujące etapy: (1) budowę urządzenia które na drodze technicznej wyzwala działanie efektu telekinetycznego, (2) takie wysterowanie tego efektu, jakie spowoduje samoczną przemianę energii termicznej zawartej w otoczeniu na "darmowy" ruch jaki sam się podtrzymuje, a stąd jaki nie wymaga dostarczania energii na swoje podtrzymywanie, (3) odpowiednie ukierunkowanie tego ruchu, tak aby mógł on być eksploatowany w kontrolowalnym "darmowym" systemie napędowym.

Pierwsze zastosowania nowo-odkrytego efektu telekinetycznego, jakie przebadłem szczegółowo, dotyczyły generowania tzw. "darmowej elektryczności" - patrz opisy tego generowania zawarte w rozdziale K. Przyczyną tego było, że zgodnie z działaniem omawianego tu efektu, jedyne co należy uczynić aby wygenerować darmową elektryczność, to poddać jakiś odcinek przewodu działaniu tego efektu. W rezultacie wszystkie wolne elektrony zawarte w tym przewodzie zostaną przez efekt telekinetyczny wprawione w ruch z jednego

jego końca na drugi. Z kolei takie masowe przemieszczenie elektronów w przewodzie jest niczym innym jak przepływem prądu elektrycznego. Energia cieplna jaka podtrzymuje ów proces, pochodzi przy tym z otoczenia, z jakiego jest ona ekstrahowana przez działanie mechanizmu odwrotności tarcia. Efekt telekinetyczny sam bowiem ją spontanicznie pozyskuje z otoczenia za pośrednictwem swoich zdolności do działania jako odwrotność tarcia. Wcale więc energia ta nie musi być dostarczana urządzeniu generującemu darmową elektryczność. Stąd właśnie się bierze wyrażenie "darmowa energia" ("free energy"). Dopiero po tym jak dokładnie przebadalem te pierwsze zastosowania omawianego efektu do generowania "darmowej elektryczności", stopniowo zacząłem też identyfikować i opisywać dalsze równie obiecujące jego użycia.

H6.1.1. Historia odkrycia efektu telekinetycznego

Jak to wyjaśniłem w rozdziale HB, odkrycie efektu telekinetycznego jest konsekwencją wynalezienia magnokraftu. Wszakże to właśnie owa ostra krytyka z jaką idea magnokraftu spotkała się ze strony dzisiejszych naukowców, a także ze strony różnych innych speców i "ekspertów", spowodowała rozpracowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji. (Główne kamienie milowe jakie wiodły do rozpracowania Konceptu Dipolarnej Grawitacji zaprezentowałem w podrozdziale W4. Natomiast dokładne powody dla jakich podjąłem badania nad tym konceptem wyjaśniłem dokładniej w rozdziale HB.) Z kolei rozpracowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji wiodło do wyjaśnienia mechanizmu telekinezy. Stąd zaś był już tylko jeden mały krok do odkrycia efektu telekinetycznego.

W 1988 roku zdołałem opublikować opisy mechanizmu telekinezy, czyli także i opisy działania zjawiska, jakie później nazwałem "efektem telekinetycznym". Opisy te pojawiły się w moim artykule **[1H6.1.1]** prezentującym Koncept Dipolarnej Grawitacji. Artykuł ten nosił tytuł "Gravitation als Dipolare Felder". Wydany był w zachodnio-niemieckim czasopiśmie Raum & Zeit, Nr. 34, Juni/Juli 1988, strony 57 do 69. Po opublikowaniu artykułu [1H6.1.1], kilku Zachodnich badaczy zainicjowało eksperymenty zmierzające do potwierdzenia podstawowych postulatów owego niezwykłego zjawiska telekinezy. Pierwszy sukces w tym potwierdzaniu uzyskał ś.p. Werner Kropp z WEKROMA Laboratory (Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria). Dokonał on eksperymentalnej rejestracji spadku temperatury spowodowanego wykonaniem pracy telekinetycznej, dokładnie jak to jest postulowane efektem telekinetycznym. Opis jego eksperymentu zawarty jest w podrozdziale H1.2, zaś wyniki zilustrowane zostały na rysunku H4.

Tamto eksperymentalne potwierdzenie istnienia zjawiska jakie później nazwałem "efektem telekinetycznym", skłoniło mnie do skontaktowania się z kilkoma grupami wynalazczymi, które - nie wiedząc wcale o tym, już budowały urządzenia wykorzystujące ten efekt. Nawiązana w ten sposób współpraca zaowocowała opublikowaniem monografii [6] oraz sformułowaniem wielu znalezisk przedstawionych w tym rozdziale.

Po rozpracowaniu i upowszechnieniu efektu telekinetycznego odkryta też została droga do opanowania całego szeregu zjawisk mu pokrewnych. Jako pierwsze z nich rozpracowane zostało zjawisko telepatii. Ono zaś prowadziło do budowy urządzeń telepatycznych opisywanych w podrozdziałach H7.1, H7.2 oraz w rozdziale N. Następnie skryształizowaniu uległ koncept tzw. "telekinetycznego rolnictwa" - patrz podrozdział NB2. Z kolei telekinetyczne rolnictwo zainspirowało rozpracowanie modelu telekinetyzowania zaprezentowanego w podrozdziale H8.1. W ten sposób cały kompleks zjawisk telekinetycznych został wyjaśniony, opisany, oraz otwarty do badań i technicznego wykorzystania.

H6.1.2. Jak działanie efektu telekinetycznego zostało wyjaśnione przez Koncept Dipolarnej Grawitacji

Teoretyczne wyjaśnienie dla efektu telekinetycznego wynika z teorii naukowej opisywanej w tym rozdziale a nazywanej "Konceptem Dipolarnej Grawitacji". Akceptując bowiem, że pole grawitacyjne jest dynamicznym polem dipolarnym, tak jak np. pole magnetyczne, tj. że posiada ono dwa przeciwstawne bieguny wlot "I" i wylot "O", musimy też uznać, że świat materialny poznawalny przez nasze zmysły jest jedynie połową wszechświata fizykalnego. W połowie tej panuje jedynie jeden biegun tego koncentrycznego pola. Natomiast drugi biegun grawitacji musi zniknąć gdzieś poza nieprzenikalną barierą i wyłaniać się w drugiej połowie wszechświata niedostępnej dla naszych zmysłów. Z kolei przy takim zdefiniowaniu budowy wszechświata, zaistnienie wielu zjawisk niemożliwych do wyjaśnienia czy zaakceptowania na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji, nagle staje się możliwe i całkiem naturalne. Jednym z nich jest formowanie efektu telekinetycznego.

Przejdźmy teraz do wyjaśnienia działania owego efektu telekinetycznego. Koncept Dipolarnej Grawitacji postuluje, że wszechświat musi się składać aż z dwóch równoległych światów fizykalnych (tj. naszego świata i przeciw-świata) oraz z trzeciego świata wirtualnego. Własności obu tych światów fizykalnych mają się do siebie jak własności przestrzeni panujących przy odmiennych biegunach dipola magnetycznego. Światy te oddzielone są od siebie nieprzenikalną barierą, zaś do każdego z nich wyłania się przeciwstawny biegun pola grawitacyjnego. Z uwagi na naturę grawitacji, która wymaga aby to pole łączyło ze sobą jakieś zgrupowania substancji, wszystkie dipole grawitacyjne zachowują się jak rodzaj "więzów małżeńskich" łączących ze sobą w symetryczne pary podobne cząsteczki substancji panujących na obu końcach danego dipola, tj. w obu ze światów. W rezultacie dla każdego obiektu istniejącego w jednym ze światów, pole grawitacyjne formuje identyczny duplikat pojawiający się w drugim z tych światów. Jednym więc z głównych odkryć Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest postulat, że wszystkie obiekty materialne istniejące w naszym układzie wymiarów (w naszym świecie) muszą posiadać swoje **duplikaty przeciw-materialne** istniejące w równoległym układzie wymiarów (tj. w przeciw-świecie). Właściwie to faktyczne istnienie owych duplikatów przeciw-materialnych może nawet zostać bezspornie dowiedzione za pośrednictwem naszej dzisiejszej techniki, poprzez ukazanie ich przy pomocy kamer Kirlianowskich. Najlepszym eksperymentem jaki udowadnia istnienie tych przeciw-materialnych duplikatów, jest wspomniany już poprzednio "efekt ducha liściowego" ("leaf ghost effect") opisywany przez Danielę Giordano w podrozdziale C9 traktatu [7/2]. (W efekcie tym kamera Kirlianowska pokazuje kształt przeciw-materialnego duplikatu całego liścia, nawet kiedy ktoś przetnie ten liść na pół i położy na elektrodzie kamery tylko jedną połowę liścia.)

Wzajemna relacja pomiędzy obiektem materialnym istniejącym w naszym układzie wymiarów (świecie) i jego przeciw-materialnym duplikatem istniejącym w równoległym układzie wymiarów (przeciw-świecie) może zostać opisana analogią do przedmiotu i jego lustrzanego odbicia, do komputerowego hardware i software, czy do idei "ciała" i "ducha" postulowanej przez różne religie. Podobnie bowiem jak związek pomiędzy obiektem i jego lustrzanym odbiciem, obie części obiektu stanowią wierne odbicia swej przeciwstawnej kopii, a także dokładnie naśladują wzajemne poruszenia. Zarówno obiekt materialny jak i jego przeciw-materialny duplikat mogą też być niezależnie od siebie uchwycone i przemieszczone w przestrzeni. Jednakże z powodu połączenia obu części dipolami grawitacyjnymi, niezależnie która z tych części zostanie najpierw uchwycona i przemieszczona, druga część musi dokładnie odwzorowywać jej ruchy. Z tego też względu, zależnie która z obu części obiektu zostaje uchwycona jako pierwsza i najpierw przemieszczona w przestrzeni, Koncept Dipolarnej Grawitacji postuluje istnienie aż dwóch odrębnych rodzajów ruchu. Zwane są one ruchem fizycznym i ruchem telekinetycznym. **Ruch fizyczny** następuje, gdy najpierw przemieszczona zostaje materialna część obiektu, natomiast jego przeciw-materialny duplikat podąża w ślad za nią unoszony siłami oddziaływań grawitacyjnych. Natomiast **ruch telekinetyczny** następuje, kiedy najpierw jest przemieszczona część przeciw-materialna danego obiektu, natomiast jego część materialna podąża za nią unoszona siłami oddziaływań grawitacyjnych. Aby zilustrować powyższe na przykładzie, ruch telekinetyczny postulowany Konceptem Dipolarnej Grawitacji jest jak wymuszanie poruszeń przedmiotów materialnych,

poprzez powodowanie przemieszczania się odbić tych przedmiotów w lustrze. Oczywiście, aby przykład ten działał w rzeczywistości, światło musiałoby zachowywać się jak siły grawitacyjne. Inne, bardziej obrazowe wyjaśnienie dla ruchu telekinetycznego byłoby iż jest to "poruszanie obiektami poprzez przemieszczanie ich 'ducha'".

Powyższe wyjaśnienie dla ruchu telekinetycznego wprowadza jeszcze jedną definicję efektu telekinetycznego. (Tj. definicję równoległą do poprzedniej, stwierdzającej że jest on zjawiskiem będącym odwrotnością tarcia.) Ujawnia ono też mechanizm jaki powoduje ruch telekinetyczny. Owa kolejna definicja efektu telekinetycznego jest jak następuje. **"Efekt telekinetyczny jest to zjawisko pośredniej manipulacji materialną formą danego obiektu poprzez oddziaływanie na przeciw-materialny duplikat tego obiektu"**. Efekt telekinetyczny jest więc m.in. źródłem ruchu telekinetycznego, podobnie jak siła fizyczna jest źródłem ruchu fizycznego. Istnieją jednak istotne różnice pomiędzy siłą fizyczną i efektem telekinetycznym. (Te różnice są powodem dla którego, w wyjaśnieniach jakie następują, unikam używania nazwy "telekinetyczna siła" w odniesieniu do wytwarzającego ruch produktu efektu telekinetycznego. Raczej nazywam go z użyciem zwrotu "**napór** telekinetyczny".) Najważniejsza z tych różnic polega na tym, że efekt telekinetyczny NIE oddaje reakcji siłowej skierowanej na swego wyzwoliciela (sprawcę). (Jak wiemy, dla siły fizycznej każda akcja musi wytworzyć odpowiadającą jej reakcję, jaka zostaje zwrócona i wywarta na obiekt który powoduje tą akcję.) Praktycznie powyższe oznacza, że wzrost wydajności urządzenia wyzwalającego efekt telekinetyczny nie powoduje zwiększania konsumpcji energii przez dane urządzenie. Ponadto, trzymanie takich urządzeń telekinetycznych wcale nie wymaga zwiększenia siły podnoszącej, kiedy urządzenia te zwiększają wagę ciężarów jakie one sobą podnoszą. To zaś sugeruje, że urządzenie jakie wyzwala ów efekt może również być zawieszona w próżni. Wszakże brak sił reakcji pozwala aby utrzymywało się ono bez zmiany pozycji, bez względu na skalę działań na innych obiektach jakie ono wykonuje. Dla przykładu, kieszonkowy dźwig telekinetyczny podnoszący dowolny obiekt, np. budynek lub ogromny kamień, może być utrzymywany w ręku dziecka bez żadnego wysiłku. Nawet więcej, powyższe implikuje, że za pośrednictwem efektu telekinetycznego można uzyskać rezultaty niemożliwe do osiągnięcia przy ruchach fizycznych. Ich przykładem może być dany obiekt podnoszący sam siebie na określoną wysokość. Jak wiadomo, przy ruchach fizycznych jest to całkowicie niemożliwe. Stąd bierze się anegdotyczne powiedzenie o "kimś podnoszącym siebie samego za włosy". Przykładem telekinetycznego samo-wznoszenia się jest "lewitacja", czyli samo-podnoszenie się osób. Inną zasadniczą różnicą pomiędzy efektem telekinetycznym i siłą fizyczną jest, że Zasada Zachowania Energii wypełniana jest w efekcie telekinetycznym przez manipulowane nim obiekty na drodze samoczynnego absorbowania przez nie energii otoczenia. To zaś oznacza, że energii wymaganej dla dokonania ruchu telekinetycznego dostarczać zawsze muszą odbiorcy, a nie dawcy, tego ruchu. Dlatego wykonanie pracy telekinetycznej nie wymaga dostarczenia jakiegokolwiek energii zewnętrznej. Stąd wypełnianie Zasady Zachowania Energii przez odbiorców (nie zaś przez dawców) ruchu telekinetycznego zachodzi poprzez ochładzanie otoczenia danych obiektów podczas odbywania przez nie przemieszczeń telekinetycznych. To z kolei związane jest m.in. z emisją szczególnego rodzaju świecenia nazywanego tutaj "jarzeniem pochłaniania".

Jak to z powyższego rzuca się w oczy, **w stosunku do efektu telekinetycznego przestają obowiązywać zasady i prawa wypracowane przez dotychczasową naukę ortodoskyjną** dla ruchów fizycznych, a opisywane dzisiejszą fizyką, mechaniką, astronomią, teorią względności, itp. Zachodzi więc konieczność rozpracowania od początku zupełnie nowych "totaliztycznych" dziedzin wiedzy, takich jak "fizyka przeciw-świata", "mechanika przeciw-świata", itp. Z uwagi na niechęć dzisiejszych naukowców do choćby rozważenia poprawności nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, być może nauki te zmuszone będą nawet do rozwijania się z dala od uczelni i to w całkowitym odseparowaniu od oficjalnej nauki ziemskiej. Z kolei rozpracowanie tych nowych dziedzin wiedzy wprowadzi konieczność udoskonalenia praw i wzorów w prawie wszystkich dyscyplinach dzisiejszej wiedzy - patrz podrozdział H1.3. Jest to zadanie ogromnie czasochłonne i zapewne jego zrealizowanie

dostarczy zajęcia kilku pokoleniom przyszłych totalizycznych badaczy. (Zamiast zwrotu "totalizyczni badacze" chciałoby się tu użyć słowa "naukowcy". Jednak jak dotychczas zwrot "naukowcy" kojarzy się z oficjalną nauką ziemską. Z kolei owa nauka oficjalna z powodu wyznawania filozofii w rozdziale JD nazywanej "pasożytnictwem", a także z powodu zaciętego odrzucania stwierdzeń Konceptu Dipolarnej Grawitacji przez już niemal ćwierć wieku, okazała się całkowicie bezużyteczna w badaniu opisywanych tutaj nowych zjawisk. Stąd ich zgłębianiem w przyszłości muszą zapewne się zająć "totalizyczni badacze" jacy wyznawali będą filozofię totalizmu oraz jacy uznawali będą Koncept Dipolarnej Grawitacji.)

H6.1.3. Zasada Zachowania Energii w efekcie telekinetycznym: telekinetyczne systemy oświetleniowe i klimatyzacyjne

Istotny dział nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji poświęcony jest interpretacji Zasady Zachowania Energii podczas ruchu telekinetycznego. Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, że prawa panujące w przeciw-świecie muszą stanowić odwrócenie praw fizycznych panujących w naszym świecie. To zaś oznacza praktycznie, że inercja, plastyczność, tarcie i konsumpcja energii występujące w świecie fizycznym, nie są znane w przeciw-świecie. Jeśli więc ruch jakiegoś obiektu zapoczątkowany zostaje najpierw w przeciw-świecie poprzez przemieszczenie jego przeciw-materialnego duplikatu, wtedy sprawca tego ruchu wcale nie dostarcza energii niezbędnej do przemieszczenia także i części materialnej danego obiektu. Jednakże ruch części materialnej w naszym świecie podlega Zasadzie Zachowania Energii. Ponieważ sprawca ruchu nie dostarczył energii niezbędnej do spełnienia wymogów tej zasady, część materialna danego obiektu musi sama się o to zatroszczyć. W tym celu samoczynnie wymienia ona, tj. pochłania lub wydziela, energię termiczną ze swoim otoczeniem. Jeden z wielu dowodów na faktyczne istnienie takiej wymiany ciepła wyzwalanej wykonaniem pracy telekinetycznej, zilustrowano na **rysunku H4**. Fakt niezbędności owej spontanicznej wymiany energii termicznej pomiędzy obiektami przemieszczanymi telekinetycznie i ich otoczeniem nazwany został **"postulatem samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem przez obiekty przemieszczane w sposób telekinetyczny"**. Postulat ten jest bardzo reprezentacyjny dla nowej dyscypliny totalizycznej nauki, opisywanej w podrozdziale H10, która w przyszłości zapewne nazwana będzie "fizyka przeciw-świata". Ujawnia on bowiem, że w owej fizyce przeciw-świata przedmioty i obiekty tradycyjnie zwane przez nas "martwymi", tracą na czasokres trwania przemian telekinetycznych swój pasywny charakter, nabywając cech aktywnych oraz wykazując zachowanie jakie można by nazwać inteligentnym. Z kolei aktywność i inteligencja w naszym świecie charakterystyczne są jedynie dla organizmów żywych.

Ujawniona powyżej zdolność efektu telekinetycznego do wyzwalania samoczynnej absorpcji ciepła otoczenia przez obiekty wykonywujące pracę telekinetyczną (np. obiekty przemieszczane w sposób telekinetyczny), oraz do następnego zamieniania energii tego ciepła w pracę ruchu telekinetycznego, faktycznie czyni z tego efektu dokładną odwrotność dla zjawiska tarcia. Podobnie bowiem jak tarcie samoczynnie zamienia ruch na ciepło, efekt telekinetyczny powoduje samoczną zamianę ciepła na ruch.

Spełnianie omawianego tu postulatu samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem musi posiadać aż dwa następstwa, tj. (1) musi powodować zmianę temperatury otoczenia i (2) musi powodować tzw. "jarzenie pochłaniania".

Dla zmian temperatury otoczenia wywołanych wykonaniem pracy telekinetycznej, ich przyczyny i mechanizm są całkowicie zrozumiałe jako bezpośrednio wynikające z faktu absorpcji energii cieplnej przez obiekty wykonujące taką pracę. Natomiast mechanizm wytwarzania **jarzenia pochłaniania** nie jest tak łatwy do zrozumienia. Dlatego wyjaśnimy go tu dokładniej. Jeśli gwałtownie pochłoniąć energię zawartą w atomie, jego elektrony muszą spaść z orbit wyższych na orbity niższe. To zaś, zgodnie z fizyką kwantową, musi z kolei wywołać emisję fotonów. Stąd raptowne pochłonięcie ciepła z materii otaczającej obiekt

przemieszczany telekinetycznie musi być związane z emisją światła przez tą materię. Emisja taka powinna być rejestrowalna jako białe jarzenie, otaczające powierzchnię obiektu przemieszczanego telekinetycznie, a nazywane "jarzeniem pochłaniania" lub "świeceniem pochłaniania". Intensywność tego jarzenia będzie zależała od ilości energii termicznej zaabsorbowanej z otoczenia w efekcie danej pracy telekinetycznej. Ponieważ w przypadkach telekinezy biologicznej ilość ta jest niewielka, jarzenie pochłaniania zwykle nie będzie widoczne dla nieuzbrojonego oka, a jedynie da się zarejestrować na czułej kliszy fotograficznej. W celu jego wykrycia najlepiej więc będzie wykonać fotografie obiektu przemieszczanego w sposób telekinetyczny. Jednakże dla obiektów wykonujących technicznie indukowaną pracę telekinetyczną, np. dla wehikułów napędzanych pędnikami telekinetycznymi, jarzenie to znacznie stawać się widoczne nawet nieuzbrojonym okiem. Przy dużej mocy napędowej tych urządzeń intensywność jarzenia pochłaniania może nawet przekroczyć intensywność światła emitowanego przez powierzchnię Księżyca w pełni. Dla postronnego obserwatora będzie wtedy ono sprawiało wrażenie, jakby powierzchnia tego urządzenia "naoliwiona została białym światłem". Białe światło jarzenia pochłaniania w wyglądzie będzie przypominało zimne światło Księżyca. Jego podobieństwo do światła Księżyca będzie dodatkowo potęgowane przez fakt, że pojawieniu się jarzenia pochłaniania zawsze będzie też towarzyszył nagły spadek temperatury otoczenia, tj. raptowne oziębianie się tego otoczenia. To nagłe oziębianie się będzie też zwykle wyraźnie odczuwalne przez postronnych obserwatorów. Działo się więc będzie podobnie, jak intensywnemu światłu Księżyca w pełni też zwykle towarzyszy mroźna noc powodująca dreszcze chłodu przebiegające przez osoby patrzące na to światło.

Niezależnie od jarzenia pochłaniania, efekt telekinetyczny może też powodować powstanie zupełnie odwrotnego zjawiska, jakie nazwiemy tu "**jarzeniem wydzielania**". Powstaje ono gdy telekinetycznie manipulowane obiekty produkują energię cieplną, nie zaś pochłaniają ją. Jako przykład sytuacji gdy ono się pojawi rozważ tu przypadek hamowania rozpędzonych wehikułów telekinetycznych. Zasada emisji jarzenia wydzielania jest taka sama jak dla jarzenia pochłaniania. Ponieważ jednak kierunek przepływu energii powodującej jego powstanie faworyzuje emisję fotonów przez elektrony z określonych orbit atomowych, jarzenie wydzielania będzie produkowało światło z wyraźnym zabarwieniem kolorem zielonym. Pojawieniu się jarzenia wydzielania zawsze też towarzyszył będzie nagły wzrost temperatury otoczenia, tj. raptowne ocieplenie się tego otoczenia.

Warto tu też dodać, że w celach praktycznych możliwe jest złożenie razem obu powyższych zjawisk dla uzyskania "telekinetycznych systemów oświetleniowych". Systemy te dawały będą niezwykle przyjemne światło. Jego wytwarzanie nie będzie przy tym wymagało zewnętrznego zasilania w energię czy paliwo. Światło to wydzielane może być nie tylko przez urządzenie będące jego źródłem, np. przez odpowiednio skonstruowaną telekinetyczną "wieczną lampkę". Może ono być również produkowane przez całą objętość powietrza lub płynu zawartego w oświetlanym przez nie pomieszczeniu. W ten sposób nie jest ono rażące dla oczu, **nie rzuca cieni**, zapewnia doskonałą widoczność każdego szczegółu, oraz może zostać wyzwolane również w płynach i przezroczystych ciałach stałych, nie zaś jedynie w gazach. Aby uzyskać wyprodukowanie tego światła, wystarczy w danym pomieszczeniu lub w danym urządzeniu oświetleniowym spowodować szczególny rodzaj stojącej fali magnetycznej. Przebieg pulsowań pola tej fali musi przy tym powodować cykliczne wywoływanie telekinetycznego przyspieszania i wyhamowywania cząsteczek powietrza. W przypadku zaś urządzeń oświetleniowych typu "wieczne lampki" - cykliczne przyspieszanie i wyhamowywanie cząsteczek przezroczystych substancji wypełniających ich wnętrza. Cząsteczki te więc na przemian wyemitują białe światło pochłaniania oraz zielonkawe światło wydzielania. W przypadku wyzwolania obu wspomnianych efektów wewnątrz komór/urządzeń wypełnionych odpowiednio dobranym gazem lub płynem, możliwe jest też produkowanie światła o innych odcieniach niż zielonkawy - np. światła czerwonego. Ciekawostką może tu też być fakt, iż ten sam system oświetleniowy, po zaopatrzeniu go w czujnik temperatury, może równocześnie pełnić funkcję klimatyzatora, utrzymując temperaturę pomieszczenia na stałym i z góry zadanym poziomie.

Istnieją różnorodne źródła jakie sugerują iż ten typ oświetlenia był już, i ciągle jest, używany na Ziemi. Jednym z nich jest książka [1H6.1.3] pióra Alec'a MacLellan, "The Lost World of Agharti, The Mystery of Vril Power", Souvenir Press, London 1982, ISBN 0-62521-7 (patrz też powołanie [6H2]). Zawiera ona opisy takiego właśnie zielonkawego światła wypełniającego całe pomieszczenia a powodowanego przez zjawisko oraz przez substancję zwane "vril" i używane przez mieszkańców "Agharti". Opisy vril'u zawarte w omawianej książce [1H6.1.3] pokrywają się z efektem telekinetycznym oraz z cechami substancji zawartej w przeciw-świecie jaka realizuje działanie tego efektu. Ja sam prowadziłem też kiedyś niedokończoną dyskusję z przypadkowo spotkanym obierzyświatem, który zaczął opowiadać mi o zwiedzaniu którejś z mniej znanych piramid egipskich. Lokalny przewodnik pokazał mu tam ukrytą salę oświetloną tajemniczym zielonkawym "światłem egipskim". Nie rzucało ono cieni i pochodziło niewiadomo skąd. Jego powstawania naukowcy podobno nie potrafią wyjaśnić. Oczywiście natychmiast po tej rozmowie rozpocząłem usilne poszukiwania w literaturze dotyczącej piramid. Niestety nie spotkałem tam żadnej wzmianki o takiej komorze, ani o tajemniczym zielonkawym "świecie egipskim" niewyjaśnialnym dla współczesnej nauki. (Gdyby ktoś z czytelników znał źródło literaturowe gdzie można znaleźć opisy owej sali lub owego tajemniczego zielonkawego światła, byłbym wdzięczny za danie mi znać.) W uzupełnieniu do powyższych przypadków warto tutaj też wspomnieć o tzw. "wiecznych lampkach", które zapewne są pierwowzorem dla lampek wotywnych do dzisiaj używanych w naszych kościołach. Lampki te opisane są m.in. w rozdziale "Tajemnica wiecznych lampek" z książki [2H6.1.3] pióra Roberta Charroux'a, "Księga Władców Świata" (tytuł oryginału "Le Livre des Maitres du Monde"), wydanej w Polsce w 1994 roku. Ich użycie na Ziemi zaobserwowane i raportowane było wielokrotnie, m.in. u różokrzyżowców, w grobie Tulii (córki Cyserona), itp. – po szczegóły patrz powyższa książka [2H6.1.3]. Dużo do myślenia dają techniczne opisy tych wiecznych lampek. Przykładowo, światło produkowane przez nie jest podobne do płomienia. Z kolei same lampki są hermetycznie zamknięte i wypełnione jakimś czerwonym płynem. Opisy te sugerują więc, że lampki owe faktycznie stanowią urządzenia oświetleniowe wewnątrz których wyzwala się właśnie opisywane tutaj zjawisko telekinetycznego wytwarzania światła.

H6.2. Techniczna wersja efektu telekinetycznego

Zgodnie z już omówionymi wskazaniem Konceptu Dipolarnej Grawitacji, w sposób techniczny efekt telekinetyczny może zostać wyzwolony poprzez przyspieszanie lub opóźnianie pól magnetycznych. Na wszystkie obiekty znajdujące się w obrębie takich przyspieszanych pól magnetycznych zaczyna wtedy działać napór telekinetyczny. Napór ten jest telekinetycznym odpowiednikiem dla siły fizycznej. Rezultatem tego naporu jest to, że wszelkie poddane mu swobodne obiekty przemieszczają się telekinetycznie w kierunku jego działania.

Niezwykłym aspektem naporu telekinetycznego jest to, że jego wyzwalać może następować poprzez same obiekty poddane jego działaniu. W tym celu obiekty te muszą jedynie otoczyć się polem magnetycznym i następnie poddać to pole procesowi przyspieszania. Rezultatem końcowym będzie to, że obiekty te uniosą same siebie, czyli zaindukują własne lewitowanie. (Jak to podkreślono już wcześniej, takie samo-podnoszenie się jest zgodne z prawami przeciw-świata. Jednak zaprzecza ono prawom świata materii, bowiem przypomina podnoszenie samego siebie za włosy.)

Na obecnym poziomie badań, dokładny mechanizm działania technicznej wersji efektu telekinetycznego został poznany tylko częściowo, głównie dla przypadku przyspieszeń liniowych. Tylko w niewielkim stopniu, również dla przyspieszeń dośrodkowych w wirujących obiektach. Jak dotychczas, zostało ustalonym że:

#1. Efekt telekinetyczny jest fundamentalnym zjawiskiem drugiej generacji. Jego działanie manifestuje się we wszystkich przypadkach przyspieszania lub opóźniania pól magnetycznych. Niestety, intensywność jego pojawiania się jest znacznie mniejsza od

intensywności zjawisk elektromagnetycznych pierwszej generacji. (Tj. od zjawisk wywołanych jednostajnym ruchem pól magnetycznych.) Stąd w przypadku równoczesnego wystąpienia zjawisk należących do obu tych generacji, efekt telekinetyczny zostaje zagłuszony.

#2. Efekt ten wywołuje napór telekinetyczny "P". Działanie naporu "P" rozkłada się równomiernie na całą materię zawartą w obrębie przyspieszanego lub opóźnianego pola magnetycznego. (Tj. rozkłada się on równomiernie zarówno na zawarte w tym polu cząsteczki elementarne, atomy, molekuly, jak i na całe przedmioty.) Działanie tego naporu ujawnia się niezależnie od magnetycznych i elektrycznych własności poszczególnych obiektów materialnych na które zostaje on skierowany.

#3. Napór "P" wytwarzany przez efekt telekinetyczny demonstruje wszelkie atrybuty oddziaływania telekinetycznego. W szczególności: (A) nie wywołuje on sił reakcyjnych jakie przenosiłyby obciążenie z powrotem na wywołujący go obiekt; (B) konsumpcja energii na pracę wykonywaną przez dany napór "P" pokrywana jest przez jego odbiorcę na drodze samoczynnej absorpcji energii termicznej zawartej w otoczeniu. Praca wynikająca z naporu "P" nie jest więc kompletowana kosztem energii dostarczanej przez wyzwoliciela (dawcę) efektu telekinetycznego. (Powyższy atrybut B czyni z naporu "P" odwrotność siły tarcia.)

#4. Kierunek działania naporu telekinetycznego dla ruchu wirowego pokazany został na **rysunku H5**.

Dokładne poznanie efektu telekinetycznego natrafia na wiele różnorodnych przeszkód. Jedną z najważniejszych z takich przeszkód jest kompleksowość samego efektu. Inna istotna przeszkoda obejmuje współwystępowanie tego efektu z wieloma innymi zjawiskami elektromagnetycznymi i mechanicznymi pierwszej generacji, od których trudno go odseparować. Ogromną przeszkodę w poznaniu tego efektu stanowi także nieracjonalność i uprzedzenia jakie naukowcy ziemscy manifestują wobec zjawisk telekinetycznych oraz wobec szeregu innych strategicznych kierunków badawczych blokowanych przez naszych kosmicznych okupantów z UFO. Wykaz owych blokowanych przez UFOautów kierunków badań przytoczony został w podrozdziale VB5.1.1 z tomu 17 monografii [1/4]. (Jak to wyjaśniono w owym podrozdziale VB4.2.1, owe uprzedzenia dzisiejszych naukowców indukowane są celowo w umysłach osób podatnych na sugestię za pośrednictwem zaawansowanych metod do zdalnego manipulowania opiniami społeczeństwa. Ich rezultatem jest, że w dzisiejszych czasach nie tylko że efekt telekinetyczny nie może być oficjalnie badany, ale na jego temat nie ma nawet prawa się ukazać jakakolwiek pozytywna publikacja naukowa - po wysoce ilustratywny przykład patrz podrozdział K4.) Mimo tych przeszkód, badania nieprzerwanie aczkolwiek bardzo wolno posuwają się naprzód. Z historii dotychczasowego poznania tego efektu wynika, że stanowi on jedno z największych wyzwań rzuconych dzisiejszym badaczom przez siły natury. Natomiast rodzaj korzyści osiąganych poprzez pozyskiwanie darmowej energii otoczenia, czyni opanowanie efektu telekinetycznego najcenniejszym darem jaki przyszłe pokolenia mogą otrzymać od dzisiejszych totalitarnych badaczy.

Badania nad techniczną wersją efektu telekinetycznego dopiero się rozpoczęły. Jak dotąd ciągle niewiele wiadomo o działaniu tego efektu w wirujących obiektach, jeszcze mniej w przypadku pulsujących pól magnetycznych, zaś niemal nic w przypadku dynamicznych zderzeń dwóch odpychających się pól. Stąd też w miarę postępu tych badań, przytoczone tu informacje będą stopniowo podlegać dalszym uściśleniom i uogólnieniom.

Doskonale wszystkim wiadomo, że odkrycie zjawisk elektromagnetycznych umożliwiło stopniowe budowanie dzisiejszego zaawansowania technicznego naszej cywilizacji. Dokładnie w taki sam sposób niedawne odkrycie efektu telekinetycznego oraz zjawisk mu pokrewnych, takich jak zjawiska telekinetyzowania materii czy fal telepatycznych opisywanych w podrozdziałach H8.1 i H7.1, jeszcze bardziej zrewolucjonizuje naszą technikę. Z cech tego nowego zjawiska nie trudno wydedukować, że znajdzie ono różnorodne zastosowania techniczne. Najważniejsze z tych zastosowań będą zapewne w (1) urządzeniach do wytwarzania energii. Wysoce obiecujące są też jego zastosowania w (2) urządzeniach napędowych. Efekt telekinetyczny może się też okazać niezastąpiony w (3) systemach do

regulacji temperatury, takich jak klimatyzatory powietrza czy systemy do utrzymywania wymaganej temperatury procesów technicznych. Przykładem owego systemu do utrzymywania wymaganej temperatury jest ten użyty w komorze oscylacyjnej do zamiany ciepła isker w przepływ ładunków elektrycznych - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału F5.6.1. Nowe zastosowania efektu telekinetycznego mogą też obejmować (4) systemy do kontrolowania pogody. Przykładowo już obecnie dokonywane są pierwsze eksperymenty nad telekinetycznym sterowaniem pogodą z użyciem tzw. "urządzeń organowych". Efekt telekinetyczny dostarcza też zasady działania dla (5) telekinetycznych systemów oświetleniowych nie wymagających zewnętrznego zasilania w energię, np. typu opisywanych wcześniej "wiecznych lampek". Okaże on się też niezastąpiony w (6) reaktorach realizujących nisko-energetyczne ("zimne") przemiany jednych pierwiastków w inne, oraz w (7) instalacjach chemicznych produkujących trudne do otrzymania substancje. Ponadto, już obecnie wiadomo że dostarczy on zasad działania dla: (8) inżynierii materiałowej produkującej materiały o niezwyklej wytrzymałości, sprężystości, sile, czystości, itp., (9) chemii której dostarczy tzw. "telekinetyczne katalizatory" oraz inżynierii chemicznej której umożliwi np. tanią i szybką dysocjację wody na tlen i wodór, (10) inżynierii regeneracyjnej przywracającej zużyтым obiektom i substancjom ich oryginalne własności, (11) telekinetycznym rolnictwie i produkcji żywności, (12) maszynach pobudzających, np. zwiększających płodność u kobiet, podwyższających energię i witalność, itp., oraz (13) maszynach leczących czyli w tzw. "technicznym uzdrawianiu". Niektóre z tych zastosowań efektu telekinetycznego omawiane są już przy końcu podrozdziału K2 oraz w podrozdziale NB3. W dalszych rozdziałach tej monografii omówione zostaną głównie dwa pierwsze z owych najważniejszych zastosowań efektu telekinetycznego, zaczynając od urządzeń energetycznych które dyskutowane będą już w rozdziale K.

H6.2.1. Wykorzystanie efektu telekinetycznego dla celów transportowych

Wykorzystanie energo-twórczego i rucho-twórczego potencjału efektu telekinetycznego nie będzie się ograniczało jedynie do budowy siłowni telekinetycznych i do wytwarzania darmowej energii elektrycznej - jak to wyjaśnione jest w rozdziale K. Ogromne perspektywy otwiera też bowiem wykorzystanie tego efektu dla celów napędowych i transportowych. Z uwagi na wzajemne usytuowanie urządzenia wytwarzającego efekt telekinetyczny względem transportowanego obiektu, możliwe jest budowanie aż dwóch podstawowych klas środków transportowych działających na zasadzie telekinezy. Są to: (1) telekinetyczny promień podnoszący, oraz (2) magnokraft drugiej (i trzeciej) generacji zwany także wehikulem telekinetycznym. Oba te urządzenia całkowicie zrewolucjonizują nasze środki transportowe.

Ad. 1. **Telekinetyczny promień podnoszący** wywodzi się z możliwości ukierunkowywania działania impulsów telekinetycznych poprzez przesyłanie pulsującego pola magnetycznego wzdłuż wiązki silnego światła (np. wzdłuż promienia laserowego). W takim przypadku wiązka światła pełni rolę swoistego "magnetowodu". Jednocześnie sama wiązka jest ukierunkowywana przez owo pole. W rezultacie linie sił pola magnetycznego przemieszczające się w jej obrębie, będą nieco ugięły drogę tej wiązki światła, formując ją bardziej na kształt fragmentu łuku koła niż w kształt linii prostej charakterystycznej dla światła. Tak ukierunkowany efekt telekinetyczny zezwoli na zdalne i szybkie transportowanie obiektów i ludzi wzdłuż kanału telekinetycznego uformowanego przez światło. Ponieważ wiązka światła po angielsku nazywana jest "beam", stąd ten sposób transportowania został nazwany przez futurystów "beaming up". Jego przyszłościowe wykorzystanie już obecnie ilustrują niektóre filmy futurystyczne. Zgodnie z działaniem efektu telekinetycznego, reakcje wyzwalone podczas transportowania wewnątrz wiązki świetlnej nie będą przenoszone na urządzenie wytwarzające ten efekt. To z kolei umożliwi urządzeniom wielkości latarki kieszonkowej trzymanym w ręku dziecka dźwiganie całych budynków czy ogromnych maszyn. Ponieważ dla tej formy transportu dystans nie będzie odgrywał poważniejszej roli, promień telekinetyczny wysyłany ze

stacji satelitarnych czy np. z Księżycą, pozwoli wybierać i przenosić na orbitę dowolne obiekty lub osoby znajdujące się na Ziemi.

Telekinetyczny promień podnoszący opisany jest także w podrozdziale L6.

Ad. 2. **Magnokrafty drugiej generacji**, zwane także wehikulami telekinetycznymi. Staną się one rzeczywistością, gdy nasza technologia osiągnie wystarczająco wysoki poziom aby pędniki zwykłego magnokraftu pierwszej generacji zilustrowanego na rysunkach F1 i F19, zastąpić pędnikami telekinetycznymi. Zastąpienie to spowoduje, że oprócz oddziaływania czysto magnetycznego, tj. oprócz przyciągania i odpychania magnetycznego, wytworzą one także ciąg telekinetyczny. Ponieważ otrzymany w ten sposób statek stanowił będzie jedynie bardziej zaawansowaną wersję magnokraftu, stąd nazwany on został magnokraftem drugiej generacji. Jego kształt będzie bowiem identyczny do kształtu zwykłego magnokraftu, a także będzie on w stanie uformować wszystkie połączenia zilustrowane na rysunku F6. Z uwagi jednakże na swe niezwykle możliwości, magnokraft drugiej generacji będzie tu też nazywany "wehikulą telekinetyczną". Niezależnie od lotów czysto magnetycznych - takich jak te realizowane przez magnokraft pierwszej generacji, magnokraft drugiej generacji zdolny będzie także do lotów w konwencji telekinetycznej. Ponieważ ów wehikul telekinetyczny całkowicie zrewolucjonizuje nasze przemieszczanie się w przestrzeni, w podrozdziale L1 przedstawiony zostanie opis jego zasady działania i własności. Warto też odnotować, że magnokrafty trzeciej generacji, zwane także wehikulami czasu, również są w stanie latać w konwencji telekinetycznej. Przy takich zaś lotach ich własności dokładnie pokrywają się z własnościami wehikulów telekinetycznych.

* * *

W ostatnim zdaniu tego podrozdziału warto też podkreślić, że wszystkie przedstawione tu rozważania dotyczące efektu telekinetycznego zostały zainspirowane przez uprzednie sformułowanie nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Z tego powodu, a także ponieważ Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza bezpośredniego wyjaśnienia dla wielu innych zjawisk i zasad - np. zasady działania wehikulów czasu, przedstawieniu owego nowego zrozumienia dla pola grawitacyjnego poświęcony został cały niniejszy rozdział (H) tej monografii.

H7. Zjawiska oparte na wibracjach przeciw-materii

Nasza dotychczasowa znajomość fizyki podpowiada, że w określonych warunkach każda substancja musi wpadać w ruch wibracyjny. Skoro więc istnieje nieznaną nam poprzednio substancja (tj. przeciw-materia) wypełniająca cały przeciw-świat, ona również w określonych okolicznościach musi być nośnikiem przenikających ją fal wibracyjnych. Fale owe nazywali będziemy "**falami telepatycznymi**". Ponieważ przeciw-materia jest inteligentna, stąd propagujące się przez nią fale wibracyjne będą przez nią wykorzystywane do przekazu informacji. Taki przekaz informacji następujący za pośrednictwem wibracji przeciw-materii nazywali będziemy "telepatią". Niniejszy podrozdział służy omówieniu najważniejszych cech fal telepatycznych i telepatii.

H7.1. Fale telepatyczne i telepatia

Fale telepatyczne są to wibracje przeciw-materii jakie propagują się po przeciw-świecie. Są one odpowiednikiem dla fal akustycznych (dźwiękowych) z naszego świata. Można przewidzieć, że odznaczają się one następującymi własnościami:

A. **Modulacja**. Podobnie jak fale akustyczne (dźwiękowe) z naszego świata, owe fale wibracji przeciw-materii również dają się modulować. W ten sposób są one także zdolne do przenoszenia w sobie informacji typu język mówiony u ludzi, czy porozumiewawcze sygnały akustyczne u zwierząt.

B. Wszech-dostępność. Przenikają one cały przeciw-świat, w ten sposób są zdolne do przeniesienia informacji jakie zostały na nie nałożone dosłownie do każdego zakątka wszechświata. Stąd umożliwiają one wymienianie informacji (myśli) pomiędzy wszystkimi duplikatami przeciw-materialnymi jakie są obecne we wszechświecie.

C. Nieskończona szybkość. Z uwagi na odmienną konfigurację przeciw-świata, jaka różni się od trójwymiarowości naszego świata, z powodu braku w przeciw-świecie upływu czasu, a także z uwagi na własności przeciw-materii (np. brak masy, inercji i tarcia), fale te przemieszczają się natychmiastowo bez względu na odległość, doręczając nałożone na nie informacje bez żadnego opóźnienia czasowego.

D. Docieranie do każdego. Z uwagi na fakt, że w przeciw-świecie każdy duplikat zbudowany jest z przenoszącej je przeciw-materii, fale te osiągają każdy obiekt i nie istnieją osłony lub ekrany, jakie mogłyby całkowicie powstrzymać ich dotarcie. (Tj. fale te rozprzestrzeniają się inaczej niż fale elektromagnetyczne, które nie są przecież w stanie dotrzeć np. do wnętrza stalowych łodzi podwodnych lub do środka innych zamkniętych komór wykonanych z blachy ferromagnetycznej.)

E. Cechy fizyczne podobne jak u innych fal. Z uwagi na odmienne własności poszczególnych form przeciw-materii, podobnie jak nasze fale akustyczne, fale telepatyczne będą również:

- **Wytlumiane** i rozpraszane przez przeciw-materialne duplikaty jednych materiałów i obiektów, zaś **wzmacniane** i koncentrowane przez duplikaty innych. Z podrozdziałów H5.1 i H5.2 wynika, że decydujące o stopniu tego odbijania lub pochłaniania będą własności elektryczne i magnetyczne danej substancji. I tak przykładowo folia lub blacha z materiału ferromagnetycznego (np. ze stali) w stosunku do wibracji przeciw-materii będzie działała podobnie jak płytki filcu czyni to z falami akustycznymi (tj. będzie je rozpraszała i tłumiła). Natomiast folia lub blacha aluminiowa będzie działała na te wibracje w sposób podobny jak powierzchnia wyszlifowanej płytki kamiennej czyni to z falami akustycznymi (tj. będzie je odbijała i wzmacniała). Z kolei przedmioty wykonane z miedzi będą podobnie oddziaływały na te fale, jak przedmioty przezroczyste oddziałują z falami świetlnymi, zaś nadprzewodniki czynią to z polem magnetycznym, tj. przechwytywały i uginają one będą wibracje telepatyczne, wiążąc i rozprzestrzeniając je w swoim obrębie. Stąd folia miedziana może być też rodzajem ekranu dla tych wibracji, natomiast drut miedziany może być dla nich falowodem.

- **Odbijane od powierzchni płaskich.** Stąd możliwe jest formowanie różnego rodzaju komór i pudeł rezonansowych, soczewek, oraz innych urządzeń akustyczno-podobnych. Urządzenia te będą rezonowały, skupiały, interferowały, nakładały, lub rozpraszały owe wibracje przeciw-materii. Przykładowo można wydedukować, że kształt powszechnie znanej piramidy stanowi doskonałą komorę rezonansową dla tych fal, a jednocześnie ogniskował je będzie i uszeregowywał wzdłuż swej pionowej osi centralnej. Stąd z przedstawionych tu rozważań wynika, że zjawisko w dotychczasowej literaturze znane pod nazwą "energia piramidy" (patrz [5H2]), jest to po prostu stojąca fala wibracji przeciw-materii. (W niektórych opracowaniach, dla tej samej fali wibracji używana jest też nazwa "orgone" - patrz [2H2], lub nazwa "energia tachionów".) Fala ta daje się ogniskować przez odpowiednio ukształtowane komory rezonansowe wykonane przez człowieka lub powstałe w sposób naturalny, np. takie jak piramidy. Kiedy w komorach tych zostaje ona skoncentrowana do odpowiednio wysokiej wartości, wówczas powoduje ona mumifikację masy biologicznej, uśmiercanie mikroorganizmów i roślin, zmianę struktur i konsystencji, ostrzenie żyłek, itp. (Warto tutaj dodać, że zgodnie z rozważaniami przytoczonymi w innej części tej monografii - np. patrz podrozdział H7.2 - wszelkie "promieniowanie radiestezyjne" też jest falą wibracji przeciw-materii. Tyle tylko że w przypadkach jej bezpośredniej emisji z substancji lub obiektów, fala ta nie zawsze jest stojącą.)

- **Ogniskowane.** Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale H5.2, wibracje telepatyczne muszą poddawać się uginaniu w obecności silnego pola magnetycznego. Generalnie rzecz biorąc, będą one wykazywały tendencje do podążania wzdłuż linii sił tego

pola. Stąd możliwe jest budowanie soczewek magnetycznych jakie ogniskowały będą te wibracje, w sposób podobny jak soczewki optyczne ogniskują światło. Dla wibracji telepatycznych funkcję takiej soczewki wypełniała będzie praktycznie każda cewka elektromagnesu przez której prześwit przepuści się te fale. Ponieważ wibracje telepatyczne można również uwidaczniać, poprzez wywoływanie nimi zjawiska zwanego "jarzeniem pochłaniania" (po szczegóły patrz podrozdziały H6.1 i H1.2), stąd istnienie takich soczewek telepatycznych umożliwia budowanie "telepatycznych teleskopów" i "telepatycznych mikroskopów". Owe teleskopy i mikroskopy to urządzenia w których nośnikiem obrazu będą fale telepatyczne - patrz podrozdziały N5.1 i N5.2 w niniejszej monografii, lub podrozdział D5 w traktacie [7/2]. W sensie zasady działania takie teleskopy będą więc zbliżone do dzisiejszych sond ultradźwiękowych, w których nośnikiem obrazu jest fala dźwiękowa. (Przykładem takiej sondy ultradźwiękowej może być urządzenie używane przez dzisiejszych lekarzy do uwidaczniania płci i wyglądu płodów ciągle zawartych w macicy ich matki.) W przyszłości takie telepatyczne teleskopy umożliwią będą oglądanie odległych systemów gwiazdnych i planet w stanie w jakim znajdują się one w chwili obecnej, bez potrzeby odczekiwania aż dotrą od nich do nas wolne w swoim ruchu fale elektromagnetyczne. Z uwagi na fakt, że komora oscylacyjna jest właśnie między innymi bardzo silną soczewką dla wibracji telepatycznych, stąd obok wielu różnorodnych innych funkcji, pędniki magnokraftu wypełniać w przyszłości także mogą zadania niezwykle silnego teleskopu telepatycznego. Teleskop ten umożliwi oglądanie nawet indywidualnych ludzi znajdujących się na odległych planetach – po szczegóły patrz podrozdziały F1.5 i N5.2.

- **Przesyłane** w specjalnie skonstruowanych falowodach. Podobnie jak fale akustyczne mogą być efektywnie przesyłane w długich rurach megafonów powietrznych, zaś fale świetlne we włóknach optycznych, istnieje również możliwość wprowadzenia fal telepatycznych w różnego rodzaju falowody, przez które będą one przesyłane na znaczne odległości, prawie że bez rozproszenia. Już obecnie wiadomo, iż takim doskonałym falowodem dla wibracji telepatycznych jest zwykły drut miedziany.

F. Rezonowanie z duplikatami przeciw-materialnymi niektórych obiektów. Podczas przenikania przez małe obiekty o zgodnej z nimi częstości drgań własnych, fale te będą powodowały wibrowanie duplikatów przeciw-materialnych tych obiektów. Z kolei wibrowanie tych duplikatów, za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych, przeniesione zostanie na materialną strukturę tych obiektów. Z użyciem tego mechanizmu, fale wibracji przeciw-materii spowodują więc wibrowanie niektórych obiektów materialnych. Umożliwiają więc one ewolucyjne formowanie "uszu" pozwalających na ich "słuchanie" przez organizmy żywe, lub techniczne **budowanie "mikrofonów"** służących do ich odbioru. Przykładowo, takim "mikrofonem" odbierającym wibracje przeciw-materii i transformującym je na modulowane drgania elektryczne, jest zwykły kryształ kwarcowy umieszczony w ognisku pudła rezonującego te fale i posiadającego tą samą co kryształ częstość. Jak to wyjaśniono w rozdziale D traktatu [7/2] oraz w podrozdziale N2.2 tej monografii, jako takie pudła rezonansowe, które zawiera mikrofon dla fal telepatycznych, użyta może być zwykła piramida wyłożona blachą aluminiową.

G. Formowanie przez każdą zmianę pola magnetycznego. Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale H5.2, każdy zamknięty ruch obiegowy przeciw-materii objawia się w postaci pola magnetycznego. (Odnótuj jednak, że jednorodny "wiatr" formowany przez ruch przeciw-materii będzie formował szczególne pole magnetyczne, jakie możemy nazywać "bezgradientowym", a jakie pozostanie niewykrywalne dla naszych instrumentów, ponieważ nie indukuje ono pola elektrycznego.) Stąd na codzienny użytek, wibracje przeciw-materii nazywane tutaj falami telepatycznymi należy też rozumieć jako wibracje owego bezgradientowego pola magnetycznego. To z kolei posiada istotne następstwo. Wytwarzanie bowiem wibracji telepatycznych musi następować m.in. i w każdym przypadku, kiedy pojawi się jakiegokolwiek zafalowanie lub zaburzenie dowolnego pola magnetycznego.

Zgodnie z tym co już kilkakrotnie podkreślono uprzednio, jeśli istnieją jakieś fale zdolne do takiego efektywnego przenoszenia informacji, takie jak fale telepatyczne, wówczas organizmy żywe w toku swojej ewolucji nieuchronnie musiały wypracować w sobie zdolność do ich praktycznego wykorzystywania. I faktycznie zdolność ta znana jest nam już od dawna. W jej najbardziej jawnej formie nazywamy ją "telepatią" lub "łącznością telepatyczną". Powyższe ujawnia nam więc definicję telepatii w Koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Definicja ta podaje, że **"łączność telepatyczna jest to przekazywanie informacji pomiędzy duplikatami przeciw-materialnymi za pośrednictwem modulowanych wibracji przeciw-materii"**. Oczywiście definicję tą można też wyrazić innymi słowami, poprzez skorzystanie z ujawnionego powyżej podobieństwa wibracji przeciw-materii do fal dźwiękowych z naszego świata oraz poprzez posłużenie się konceptem języka ULT omówionego w podrozdziale I5.4. Jeśli wyrażona w takim odmiennym sformułowaniu, wtedy podaje ona, że **"łączność telepatyczna jest to 'rozmowa' prowadzona w języku ULT przez dwa lub więcej duplikaty przeciw-materialne, w której nośnikiem informacji ('głosem') są modulowane wibracje przeciw-materii"**. Ponieważ zgodnie z "modelem mózgu jako urządzenia nadawczo-odbiorczego" (patrz podrozdział I5.4) każda myśl z naszego mózgu, w przeciw-świecie ujawnia się w formie "głośnego" monologu fal telepatycznych, gdybyśmy więc mogli przestawić się na słuchanie poprzez nasze duplikaty przeciw-materialne, wtedy myśli innych ludzi odbieralibyśmy jako wypowiedane przez nich głośne zdania roznoszące się po przeciw-świecie.

Z uwagi na powyższe definicje telepatii i łączności telepatycznej, dla uproszczenia dalszej terminologii wszystkie rodzaje wibracji przeciw-materii nazywane tu będą "falami telepatycznymi", bez względu na to czy przenoszą one jakieś informacje czy też nie. Jak to łatwo wydedukować z poprzednich opisów, fale telepatyczne w sensie swoich własności i zachowań najbardziej są zbliżone do fal akustycznych, z którymi wykazują największe podobieństwo. Niemniej z uwagi na fakt, że fale akustyczne rozprzestrzeniają się w materii, natomiast fale telepatyczne w przeciw-materii (której własności są odwrotnością własności materii), oczywiście niektóre atrybuty obu tych wibracji muszą być odmienne. Przykładowo, z uwagi iż przeciw-materia jest nieważka (nie posiada masy) i idealnie sprężysta, stąd fale telepatyczne będą przemieszczać się z prędkością nieskończenie wielką. (Natychmiast osiągną więc one swój cel bez względu na odległość.) Niemniej ciągle będą się one charakteryzowały właściwymi im częstościami, bowiem ich częstość zależy od szybkości wibrowania ich źródła, jaka jest skończona i ściśle zdefiniowana, a nie od nieskończonej szybkości z jaką się przemieszczają. Z kolei z uwagi na brak tarcia w przeciw-materii, fale telepatyczne nie będą zanikać tak jak fale akustyczne. (To oznacza, że nie wystąpi w nich zjawisko tłumienia tarcowego, aczkolwiek wystąpi zjawisko rozproszenia/tłumienia objętościowego wynikającego z ich rozbiegania się w objętościowo rosnącej przestrzeni.) Ponadto z uwagi na wysoką zależność zachowania się przeciw-materii od oddziaływań grawitacyjnych, fale telepatyczne będą wykazywały tendencję do poddawania się polaryzacji grawitacyjnej (tj. do ustawiania płaszczyzny swych wibracji odpowiednio do przebiegu pola grawitacyjnego) oraz do faworyzowania grawitacyjnie zależnych kierunków swej propagacji.

Jak to już wspomniano poprzednio, fale telepatyczne muszą być odbierane przez wszelkie organizmy żywe. Z uwagi jednak na to, że każdy z tych organizmów istnieje aż w dwóch duplikatach (materialnym i przeciw-materialnym), odbiór ten może następować na jeden z dwóch odmiennych sposobów, które można by nazwać: fizycznym i poza-zmysłowym. Podczas fizycznego odbioru fal telepatycznych, ich wibracje zostają transformowane na zjawiska elektromagnetyczne zachodzące w naszym świecie. Stąd zawartość informacyjna tych fal może zostać "usłyszana" przez mózgi fizyczne i następnie poddana odczytowi oraz odpowiedniej analizie logicznej. Przykładem odbioru fizycznego jest zjawisko zdalnej wymiany myśli tradycyjnie nazywane "komunikacją telepatyczną". Natomiast przy odbiorze poza-zmysłowym, fale telepatyczne "słyszane" są przez duplikaty przeciw-materialne, nie zaś przez mózgi fizyczne. Stąd w celu przekazania zawartości informacyjnej tych fal do naszej świadomości, konieczne jest zaprzęgnięcie jakiegoś sposobu wymiany informacji pomiędzy

duplikatem przeciw-materialnym a ciałem fizycznym. Jak to wynika z podrozdziału I8.2, wymiana taka jest procesem dosyć złożonym i nie może się odbywać w sposób świadomy. Wymaga więc ona co najmniej użycia jakiejś techniki ESP, snu, hipnozy, itp. Przykładem pozazmysłowego odbioru fal telepatycznych jest każda forma radiestezji.

Już jest nam wiadomym, że mózgi i ciała fizyczne wszystkich organizmów żywych są w stanie przechwytywać fale telepatyczne. Jak też to wyjaśniono w podrozdziale JE5.3, faktycznie nieustannie to czynią. To zaś oznacza, że muszą one w tym celu wykorzystywać opisane przy początku niniejszego podrozdziału mechanizmy odbijania i koncentrowania fal telepatycznych. Mechanizmy te pozwalają na ich transformowanie na wibracje elektryczne. Sposób i mechanizm z użyciem jakich to przechwytywanie może następować dostarcza interesującej prognozy wynikającej z teorii zaprezentowanych w niniejszym rozdziale. Prognozę tą warto tutaj przytoczyć. Wszakże w przypadku jeśli w przyszłości zostanie ona przez kogoś eksperymentalnie potwierdzona, może wówczas dostarczyć kolejnego dowodu na prawdziwość teorii tu zaprezentowanych. (Zgodnie z moją wiedzą nikt dotychczas nie wpadł jeszcze na pomysł przeprowadzenia takich badań - co zresztą jest dosyć zrozumiałe zważywszy ich przedmiot.) Otóż przeanalizowanie własności fal telepatycznych sugeruje, że ich efektywny odbiór fizyczny nakłada szczególny wymóg na czaszki istot żyjących (a ściślej na kompletne głowy). Wymaga on mianowicie, aby kształt, struktura i dobór materiałów tych czaszek/głów formowały telepatyczną komorę rezonansową selektywnie ogniskującą na szyszynce wybrane wibracje telepatyczne. (Po szczegóły patrz opisy głównych podzespołów oraz zasady działania piramidy telepatycznej omawianej w podrozdziale N2.5 tej monografii oraz w podrozdziale D2.5 traktatu [7/2].) Stąd czaszki/głowy wielu istot żyjących, włączając w to czaszkę ludzką, w punkcie umieszczenia szyszynki powinny wykazywać wiele efektów podobnych do tych jakie wykazują piramidy w swych punktach ogniskowych. (Efekty te opisane są w obszernej literaturze poświęconej tematowi piramid, przykładowo we wspomnianej wcześniej [5H2].) Przewidywanie to można nawet posunąć jeszcze dalej i stwierdzić, że poprzez oszacowanie efektywności danej czaszki do ogniskowania wibracji przeciw-materii (w dotychczasowej literaturze najczęściej nazywanych "energiami piramid"), możliwe jest określenie stopnia wykorzystania fizycznej telepatii w życiu jej nosiciela. Stopień ów decyduje o znaczeniu jakie świadome i fizyczne odczytywanie informacji telepatycznej posiada dla danej istoty. Z kolei poprzez analizę spektrum wibracyjnego ogniskowanego przez daną czaszkę, można ustalić rodzaj informacji telepatycznej na odbiór której dana istota jest nastawiona. Przykładowo wysoko wyspecjalizowane drapieżniki powinny mieć czaszki bardzo zbliżone do czaszek swoich ofiar. Jako przykład rozważ tu przypadek geparda (po angielsku "Cheetah"), którego mała czaszka jest nieproporcjonalna do jego ogromnego ciała. Jednak czaszka ta doskonale imituje czaszkę niewielkiej gazeli (Thomson'a oraz impala) w prawie wyłącznym polowaniu której ten drapieżnik się specjalizuje. Rozważ też przypadek węży, które polują niemal wyłącznie na stworzenia posiadające identyczne do nich czaszki. (Oczywiście trudno w tym przypadku ustalić, co jest przyczyną co zaś skutkiem. Przykładowo, być może iż gepard preferuje polowanie na tą gazelę ponieważ poprzez podobieństwo swej czaszki jest w stanie telepatycznie wyselekcjonować najłatwiejsze ofiary, poprzez odbiór sygnału zmęczenia czy bólu wysyłanego przez ich mózgi.)

Bardzo interesującym jest, że fale telepatyczne odbierane są też z wysoką efektywnością przez owady, chociaż nie posiadają one czaszek w kształcie telepatycznej komory rezonansowej. Przykładowo zwykły komar czy mucha bezbłędnie potrafią odebrać naszą zdecydowaną intencję ich zabicia. Zawsze też uciekają w popłochu kiedy zamierzamy przystąpić do zrealizowania tej intencji.

Podobnie jak to jest z dźwiękami w naszym świecie, wibracje telepatyczne mogą albo mieć charakter harmoniczny, albo też charakter chaotyczny. Kiedy są harmoniczne wówczas reprezentują one odpowiednik dla naszej mowy, śpiewu, czy melodyjnej muzyki. Kiedy zaś noszą charakter chaotyczny, wówczas reprezentują one odpowiednik dla nieprzyjemnego zgrzytu, pisku i hałasu w naszym świecie. Duplikaty przeciw-materialne, a także mózgi i ciała fizyczne wszystkich organizmów żywych, w sposób ciągły aczkolwiek zwykle nieuświadomiany

przechwytyują fale telepatyczne każdego rodzaju, tj. zarówno harmoniczne jak i chaotyczne. W przypadku gdy mózgi lub ciała organizmów żywych odbiorą **harmoniczne fale telepatyczne**, wtedy absorbują one zawarte w nich informacje, które potem stymulują ich wzrost i dobre samopoczucie. W przypadku jednak przechwytywania przez nie "niesłyszalnego" w sposób świadomy nieprzyjemnego hałasu telepatycznego, wówczas zareagują one negatywnie. Podobnie jak to jest z hałasem dźwiękowym - wykażą przy tym irytację, popsucie samopoczucia, zahamowanie wzrostu itp. Gdy zaś taki hałas telepatyczny oddziaływujący na dane organizmy przedłuży się lub podniesie ponad ich zdolność tolerancyjną, wtedy zareagować one mogą trwałą degeneracją, zwiększoną podatnością na choroby, formowaniem mutacji, a w drastycznych przypadkach nawet wymieraniem. (Patrz opisane w [5H2] eksperymenty z roślinami umieszczanymi w piramidach i wystawionymi na przedawkowanie "energii piramidy".) Warto tutaj też zaznaczyć, że istnieją szczególne częstotliwości hałasu telepatycznego, które posiadają oddziaływanie na ludzkie zdrowie wielokrotnie bardziej destrukcyjne od innych częstości. (Przykładem takiej wyjątkowo destrukcyjnej częstości jest tzw. "**zielen ujemna**". Jest to szczególny hałas telepatyczny formowany przez sporo obiektów i substancji. Przykładowo pojawia się on m.in. w niektórych piramidach, jak również w rezultacie tarcia strumienia przepływającej wody z jakimś ośrodkiem stałym.)

Opisane w tym podrozdziale wyjaśnienie dla fal telepatycznych wskazuje również sposób w jaki można je formować na drodze technicznej. Sposób ten wynika z rozważań podanych w podrozdziale H5.2 i wyjaśniających, że pole magnetyczne jest ruchem przeciw-materii. Ponieważ każdy gwałtowny ruch jest źródłem wibracji, powyższe oznacza, że także gwałtowne zmiany (przyspieszenia) pola magnetycznego muszą zapoczątkowywać powstanie fali telepatycznej. Praktycznie więc rzecz biorąc, każda cewka jaka wytwarza zmienne (np. pulsujące) pole magnetyczne, w rzeczywistości jest także anteną nadawczą emitującą fale telepatyczne. Tyle tylko, że dotychczas fakt tej emisji nie był nam znany. (Zauważ, że fale telepatyczne wyraźnie się różnią od fal elektromagnetycznych. W sensie fizycznym można je interpretować jako wysoko-częstotliwościowe wibracje czysto magnetyczne, albo skalarnie. Dla ich wykrywania i odbioru nasza cywilizacja jak dotychczas nie wypracowała sobie jeszcze odpowiedniego urządzenia.)

Powyższe wyjaśnienia dla mechanizmu formowania, własności, oraz sposobu technicznego wytwarzania fali telepatycznej, w połączeniu z innymi informacjami zawartymi w tym rozdziale, wskazują nam także sposób w jaki należy realizować urządzenia łącznościowe wykorzystujące to zjawisko. Nazwijmy takie urządzenia "telepatycznymi stacjami nadawczo-odbiorczymi" albo "telepatyzernami". (W sensie funkcji będą one równorzędne do dzisiejszych radiostacji.) Ich "anteną" nadawczą, tj. urządzeniem transformującym modulowane drgania elektryczne tych stacji na drgania telepatyczne propagowane w przeciw-świecie, będzie dowolne urządzenie wytwarzające wibrujące pole magnetyczne. Przykładowo może nim być odpowiednio ukształtowana cewka, lub komora oscylacyjna opisana w rozdziale C niniejszej monografii oraz w rozdziale C monografii [1/3]. Natomiast ich "mikrofonem" odbiorczym, czyli urządzeniem odbierającym fale wibracji przeciw-materii i transformującym je na modulowane drgania elektryczne, będzie dowolny obiekt lub urządzenie zdolne do przetwarzania swoich wibracji mechanicznych na impulsy elektryczne. Przykładowo mikrofonem takim może być opisany uprzednio kryształ kwarcowy.

Telepatyczne stacje nadawczo-odbiorcze (telepatyzery) będą to urządzenia zdolne do formowania oraz odbierania modulowanych wibracji przeciw-materii. Zgodnie z tym co już powiedziano powyżej oraz w podrozdziale H5.2, wytworzenie modulowanych wibracji przeciw-materii nastąpi w każdym przypadku gdy uformowane zostaną wibracje pola magnetycznego także modulowane w dokładnie taki sam sposób. Powyższe sugeruje więc, że kluczem do konstrukcji nadajników telepatycznych będzie zbudowanie "rezonatorów magnetycznych". W sensie zasady działania rezonatory takie podobne będą do używanych już obecnie obwodów drgających z naszych elektronicznych urządzeń telekomunikacyjnych, tyle że zamiast drgań elektrycznych wytwarzały one będą modulowane drgania magnetyczne.

W tym miejscu warto poinformować, że konstrukcja i działanie pierwszego rezonatora magnetycznego publikowana jest już od 1984 roku. Rezonatorem tym jest "komora oscylacyjna" opisana w rozdziale C niniejszej monografii, oraz w rozdziale C monografii [1/3]. (Uprzednio była ona też przedstawiana czytelnikom w monografiach [1] i [2].) Komora ta jest jednak stosunkowo trudna do zmodulowania. Stąd jej użycie jako nadajnika-odbiornika telepatycznego najprawdopodobniej nastąpi dopiero w dalekiej przyszłości, tj. zapewne począwszy dopiero od komór oscylacyjnych drugiej generacji. Znany jest już jednak i inny rezonator magnetyczny, jaki znacznie lepiej poddaje się modulacji. Po raz pierwszy opisany on został w podrozdziale D2 traktatu [7/2] pod nazwą "piramida telepatyczna". W niniejszej monografii opisany jest on w podrozdziale N2. Jest on na tyle prosty, że eksperymenty nad jego zrealizowaniem już dzisiaj poprowadzić może każdy badacz lub hobbysta, włączając w to nawet osoby nie posiadające szczególnych uzdolnień w kierunku elektronicznym.

Podane w tym podrozdziale wyjaśnienie dla mechanizmu telepatii wskazuje, że wszystkie wibracje pola magnetycznego lub prądu elektrycznego są źródłem fal wibracji telepatycznych. (Prąd elektryczny wytwarza te fale poprzez uformowanie najpierw zmieniającego się pola magnetycznego.) Wibracje te mogą posiadać albo pochodzenie naturalne, np. jak to jest w przypadku magnetycznych eksplozji na Słońcu czy zawirowań pól magnetycznych planet, albo też pochodzenie techniczne - np. jak to jest w przypadku iskier elektrycznych, wysokonapięciowych linii przesyłowych, lub pracujących transformatorów elektrycznych. Stąd wszelkiego rodzaju urządzenia, oddziaływania, oraz eksplozje magnetyczne będą emitowały fale wibracji telepatycznych. Tyle tylko, że fale te będą przynależały do kategorii **"hałasu telepatycznego"**, nie zaś do telepatycznych dźwięków harmonicznym. Z kolei hałas taki przechwytywany zostanie przez organizmy żyjące powodując u nich wszelkie wymienione poprzednio negatywne następstwa. Stąd wszystkie dynamiczne zakłócenia wprowadzane do pól magnetycznych, takie jak np. eksplozje magnetyczne, są źródłem różnorodnych negatywnych konsekwencji dla organizmów żywych.

Istnieją różnorodne techniczne źródła dynamicznych oddziaływań magnetycznych powodujących powstanie niszczycielskiego "hałasu telepatycznego". Najbardziej powszechnym z nich są działania ludzi wytwarzających iskry elektryczne i pulsujące pola magnetyczne w niezliczonych urządzeniach takich jak transformatory, silniki elektryczne, komputery, urządzenia komunikacyjne, linie przesyłowe wysokiego napięcia, itp. Stąd dla obserwatorów z kosmosu nasza planeta najprawdopodobniej przypomina obecnie jeden hałaśliwy "telepatyczny jarmark". Dla mieszkańców naszej planety wystawionych na ten hałas, jego długoterminowe oddziaływanie będzie źródłem różnorodnych niepożądanych następstw. Ich przykładami będzie obniżanie odporności immunologicznej poddanych mu osób, kłopoty psychologiczne i zmniejszanie się odporności na choroby u osób mieszkających pod liniami wysokiego napięcia, trudności w koncentracji u naukowców lub innych pracowników umysłowych, których biurka położone są w pobliżu transformatorów, czy opóźnienia rozwojowe u dzieci, w których pokoju zainstalowany jest wytwarzający pulsujące pole magnetyczne telewizor lub kuchenka mikrofalowa. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że szkodliwe następstwa hałasu telepatycznego mogą się akumulować w naszych ciałach (po szczegóły patrz podrozdział D4 w monografii [5/3]), warto zachowywać wysoką ostrożność w jego tolerowaniu w swoim otoczeniu.

Istnieje też ogromna liczba naturalnych źródeł hałasu telepatycznego o dużej mocy. Jedno z nich (tzw. "siatkę szwajcarską") omówiono już w punkcie #5H5.3. Prawdopodobnie najgłośniejsze z tych źródeł to dynamiczne oddziaływania zachodzące pomiędzy polami magnetycznymi wirujących planet i Słońca. Oddziaływania te produkują potężny hałas telepatyczny, zapewne przypominający dla słuchacza "odgłos toczenia" się ogromnych walców po kamiennym bruku. Ponieważ hałas ten prawdopodobnie jest bardzo "głośny", a jednocześnie oddziałuje on negatywnie na przechwytywane go organizmy żywe, stąd poszczególne planety w zależności od "typu" swego pola, charakterystyki swoich obrotów, oraz położenia względem Ziemi, posiadały będą różnorodny wypadkowy wpływ na ludzi. Astrologia jest właśnie dyscypliną jaka zajmuje się m.in. badaniami wpływu planetarnego

hałasu telepatycznego na życie ludzkie, a także opisywanymi w podrozdziale JE9 badania wpływu planetarnej grawitacji na to życie. Kolejnym źródłem naturalnego hałasu telepatycznego o ogromnej sile są eksplozje na Słońcu. Zgodnie z tym co tu powiedziano, muszą one wywoływać fale negatywnych reakcji w organizmach żywych. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie bunty, rewolucje, wojny i inne krwawe zmiany społeczne, miały na Ziemi miejsce w okresie największego nasilenia się eksplozji magnetycznych na Słońcu (tj. największej ilości tzw. "plam słonecznych") – po szczegóły patrz książka [1H7.1] pióra D. J. Schove: "Sunspot Cycles", Hutchison Co, USA 1983, ISBN 0-87933-424-X.

Natura wytwarza również hałas telepatyczny o niskich mocach. Ponieważ fala telepatyczna wytwarzana musi być w efekcie każdej zmiany lub ruchu pola magnetycznego, w mikroskali wytwarzana ona też musi być praktycznie przez każdy atom. W rezultacie więc, **wszystkie substancje i przedmioty jakie tylko istnieją we wszechświecie, nieustannie produkują i emitują z siebie fale telepatyczne o charakterystycznej dla nich kombinacji częstości i przesunięcia fazowego.** Fale te przenoszą w sobie kompletne informacje o tych substancjach i przedmiotach. Poprzez więc telepatyczne wsłuchiwanie się w ów hałas telepatyczny produkowany przez wszelkie substancje i przedmioty, możliwe jest znalezienie dowolnego przedmiotu lub substancji. Powyższe prowadzi do wyjaśnienia i zdefiniowania czym właściwie jest radiestezja. Zgodnie bowiem z informacjami przedstawionymi w tym podrozdziale, "radiestezja jest to wykrywanie i rozpoznawanie naturalnych wibracji telepatycznych wydzielanych nieustannie przez interesujące nas substancje lub obiekty. Wykrywanie to może służyć albo poszukiwaniu owych substancji lub obiektów, albo też chronieniu osób przed niekorzystnym wpływem szkodliwych wibracji wydzielanych przez niektóre z nich."

Niezależnie od naturalnych źródeł hałasu o dużej mocy, od czasu do czasu przytrafiają się też na Ziemi potężne eksplozje magnetyczne powodowane przez wybuchy statków UFO z napędem magnetycznym przynależnych do UFOautów. Wibracje hałasu telepatycznego wywoływane przez te eksplozje odbijają się od naszej atmosfery i przez całe dziesięciolecia rezonują potem wokół naszej planety jak dźwięki w pudle rezonansowym skrzypiec. Stąd ich negatywne następstwa są wprost trudne do ogarnięcia. Ostatnia z takich eksplozji nastąpiła 30 czerwca 1908 roku w Tunguskiej na Syberii. Jej negatywne konsekwencje m.in. obejmowały: rewolucję w Rosji, dwie Wojny Światowe, oraz zbrodnie faszystów. Poprzednia taka eksplozja magnetyczna nastąpiła 19 czerwca 1178 roku koło Tapanui w Nowej Zelandii. Jej negatywne konsekwencje m.in. obejmowały nastanie na Ziemi okresu średniowiecza. Więcej danych o obu tych eksplozjach magnetycznych, a także o mechanizmie ich negatywnego oddziaływania na mieszkańców planety Ziemia, zawarty jest w odrębnych monografiach [5/3] i [5/4], oraz w podrozdziale O5.2 niniejszej monografii.

Ludzie także powodują eksplozje magnetyczne. Faktycznie każda eksplozja jądrowa lub termojądrowa znaczny procent swej destrukcyjnej energii uwalnia w formie wibracji magnetycznych (a stąd również hałasu telepatycznego). Hałas ten następnie rezonuje w konfiguracji magnetycznej naszej planety jak dźwięki czynią to w pudle rezonansowym skrzypiec. Stąd każda eksplozja jądrowa (włączając w to wszystkie eksplozje próbnego z bronią jądrową) popycha naszą cywilizację w epokę neo-średniowiecza. Próbę oszacowania stanu obecnego w tej naszej ochotniczej drodze do sprowadzenia na siebie epoki wtórnego średniowiecza zawarto w podrozdziale D4 monografii [5/4].

Omawiając tutaj zjawisko hałasu telepatycznego koniecznym jest też zwrócenie uwagi na sprawę wpływu na ludzkie zdrowie jego koncentrowania, rezonowania, odbijania i wyciszania. Jak to już podkreślono na wstępie do niniejszego podrozdziału, określone formy przestrzenne pełnić będą dla tego hałasu funkcje pudeł rezonacyjnych i soczewek. Przykładowo kształt powszechnie znanej piramidy ogniskuje go wzdłuż swej pionowej osi centralnej swego wnętrza. (Dlatego też w wybranych punktach leżących na tej osi, mianowicie tych w których wibracje "zieleni negatywnej" są koncentrowane, giną bakterie i organizmy żywe, zaś masa organiczna zostaje zmumifikowana.) Oczywiście, taką zdolność do ukierunkowywania i ogniskowania hałasu telepatycznego posiadały będą nie tylko formy

wykonane przez człowieka (np. mieszkania), ale także formy naturalne (np. zbocza dolin, wzgórze, itp.). Stąd też z punktu widzenia zdrowotnego nie jest obojętne w jakim miejscu położony jest dom w którym mieszkamy, czy jezioro z którego pobierana jest woda jaką pijemy, a także jaki jest kształt pomieszczenia, w którym spędzamy wiele czasu. Wszakże konfiguracja naszego otoczenia może spowodować, że w miejscu, w którym mieszkamy lub przesiadujemy, skupiana jest potężna doza hałasu telepatycznego. Natomiast konfiguracja otoczenia, w którym wzrasta zjadana przez nas żywność, lub gromadzi się wypijana przez nas woda, może sprzyjać koncentrowaniu się tam wibracji typu "zieleń ujemna". (Po szczegóły patrz "telekinetyczne rolnictwo" z podrozdziału NB2 tej monografii i z podrozdziału G2.2.2.2 monografii [1/3].) Oczywiście, w takich przypadkach, bez zauważalnego powodu stopniowo marnielibyśmy podobnie jak rośliny marnieją w punkcie ogniskowym piramidy. Należy więc dobrze przyglądać się swemu otoczeniu w celu ustalenia jak ukształtowane ono przepływ tego hałasu. Ciekawe, że Chińczycy czynią to już od stuleci. Zanim bowiem kupią sobie nowy dom czy ustawią swoje biurko w nowym miejscu pracy, zawsze przed tym sprawdzają jak to nowe miejsce ma się z punktu widzenia tzw. **"Fung Shui"**. (W dialekcie kantoniskim "Fung Shui" oznacza "wiatr i woda". Wymawia się je jak polskie "funn soi". Zauważ jednak, że niektórzy autorzy dla tej samej nazwy używają też wymowy w dialekcie mandaryńskim, w którym jej zapis przyjmuje postać "Feng Shui". To zaś powinno być wymawiane w przybliżeniu jak polskie: "feng szui".) Aczkolwiek "Fung Shui" obejmuje sobą wiele różnorodnych aspektów, tak jak te opisywane w cytacie na temat energii "chi" z podrozdziału H2, jego istotną część poświęcona jest starożytnej wiedzy na temat telepatycznego hałasu. Jeśli bowiem rozważyć wytyczne i zalecenia jakie wiedza o "Feng Shui" podaje na temat najkorzystniejszego ukształtowania konfiguracji miejsca naszego pobytu, to jednoznacznie wskazują one na fale telepatyczne. Z zaleceń tych wyraźnie bowiem wynika, że w znacznej swej większości wyrażają one sobą prawa ogniskowania, koncentrowania, ukierunkowywania (np. przez ostre zakończenia), odbicia, załamywania się i rezonowania wibracji o charakterystyce hałasu telepatycznego. (Po więcej danych patrz też opisy z punktu #3H2 podrozdziału H2.)

W świetle rozważań przedstawionych w tym rozdziale, Feng Shui i radiestezja odnoszą się do dokładnie tych samych wibracji przeciw-materii zwanych tutaj falami telepatycznymi. Jednak chińskie Feng Shui teoretycznie wnioskuje o wpływie tych wibracji na organizmy żywe na podstawie logiki i znajomości praw rządzących ich zachowaniem się. Natomiast radiestezja po prostu praktycznie i eksperymentalnie wykrywa miejsca, w których występuje ich skoncentrowanie.

Pozytywny wpływ właściwego użycia Feng Shui i radiestezji na zdrowie, samopoczucie i powodzenie życiowe mieszkańców danego domu, znany jest już od dawna. Jednak dopiero teoretyczne rozważania przytoczone w niniejszym opracowaniu ujawniają znaczenie wibracji telepatycznych dla wzrostu osób. Jak to bowiem wynika z podrozdziału NB2 tej monografii o telekinetycznym rolnictwie, zależnie od tego jaki rodzaj hałasu telepatycznego koncentrowany jest w pomieszczeniu, w którym przebywa większość swego czasu właśnie rosnąca osoba, wzrost tej osoby może ulec przyhamowaniu lub przyspieszeniu. Takie więc stymulujące lub wygaszające wzrost wibracje telepatyczne koncentrowane np. na łóżku dziecka, mogą być powodem niezrozumiałego dotychczas zjawiska, że dzieci tych samych rodziców mogą posiadać odmienną wysokość. Niekiedy wysokość ta drastycznie różni się od średniego wzrostu ich pozostałej rodziny. Miejmy więc nadzieję, że teorie zaprezentowane w niniejszym opracowaniu otworzą ten problem do systematycznych badań. Tak aby w przyszłości nie było dzieci pokrzywdzonych np. zbyt niskim lub zbyt wysokim wzrostem, tylko dlatego że ich rodzice nic nie wiedzieli na temat wibracji telepatycznych koncentrowanych na ich łóżeczkach.

Na zakończenie warto też jeszcze raz przypomnieć jedną istotną cechę fizykalną wszelkich wibracji telepatycznych. Zgodnie z nią wibracje telepatyczne zarówno w zakresie swego mechanizmu jak i następstw wykazywać będą różnorodne podobieństwa do efektu telekinetycznego. Aby wyjaśnić te podobieństwa bardziej obrazowo, wibracje telepatyczne mają się tak do efektu telekinetycznego, jak wibracje mechaniczne jakiegoś obiektu czy medium mają się do jednostajnego przemieszczania się tegoż obiektu czy medium. Wiadomo

zaś, że w technice wibracje mechaniczne często wykorzystywane są dla łatwiejszego uzyskiwania następstw podobnych jak za pośrednictwem przemieszczeń. (Przykładowo, zamiast rozbijać mur za pomocą jednostajnego przemieszczania się czołgu, ten sam efekt można uzyskać przystawiając do niego wibrujący młot pneumatyczny.) W podobny więc sposób również wibracje telepatyczne o wysokiej amplitudzie wykorzystywane niekiedy mogą być w celu łatwiejszego uzyskiwania fizykalnych skutków które normalnie wytwarzane byłyby za pośrednictwem efektu telekinetycznego. Najlepszym przykładem takiego skutku jest trwałe telekinetyzowanie materii za pośrednictwem wibracji telepatycznych, zamiast za pośrednictwem pola telekinetycznego. (Po szczegóły patrz opisy z podrozdziałów H8.1 i NB1.)

H7.2. Radiestezja

Radiestezja jest nazwą przyporządkowaną do najbardziej częstej metody odbierania telepatycznej informacji o kształcie lub składzie dowolnego obiektu. Informację ta nieustannie z siebie emituje każdy obiekt istniejący we wszechświecie. Najczęściej radiestezja ograniczana jest do poszukiwania podziemnej wody lub minerałów, chociaż jej możliwości wcale na tym się nie kończą.

Wyjaśnienie radiestezji jako odbioru wibracji typu fale telepatyczne, wysyłanych w sposób ciągły przez wszelkie objekty i substancje, miało miejsce w pierwszych dniach 1996 roku. Ponieważ stopniowe wypracowanie tego wyjaśnienia jest dosyć charakterystyczne dla metodyki mojej pracy naukowej, dlatego poniżej opiszę jego historię.

Na dwa dni wolne od pracy a wypadające w ostatni dzień 1995 roku (tj. na Sylwestra) i pierwszy dzień 1996 roku, wybrałem się do nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej zwanej Port Dickson. (Leży ona około 120 km na południe od Kuala Lumpur, Malezja.) Brodząc po omywanych ciepłym morzem plażach tej miejscowości, ponownie zwróciłem uwagę na zafalowania piasku (tzw. "ripples") tworzące się na powierzchni piaszczystego dna pokrytego falującą wodą morską. Fascynowały mnie one już od długiego czasu, ponieważ intuicyjnie czułem, że owe "ripples" posiadają jakieś niezwykle istotne znaczenie dla problematyki jaką badałem. Po raz pierwszy zwróciły one moją uwagę kilka lat wcześniej podczas spacerów po bezludnych plażach w południowej części Nowej Zelandii, szczególnie w Invercargill i Dunedin. Wzdłuż tych plaż wieją silne, jednostajne (tj. pozbawione porywów oraz o stałym kierunku nadlotu i sile), lodowate wiatry nadlatujące od bieguna południowego. Na pomocznym aczkolwiek lotnym piasku miejscowych plaż, wiatry te zawsze formowały właśnie owe "ripples". Wzajemne odstępów pomiędzy grzbietami poszczególnych zafalowań wynosiły w nich około $\lambda = 2$ [cm]. Z kolei ustawienie ich grzbietów zawsze było prostopadłe do kierunku nadlotu wiatru. Jednak wiatry o zmiennej sile, wiejące porywami, nigdy ripples takich nie potrafiły wytworzyć, nawet jeśli nadlatywały ze stałego kierunku. Zauważyłem też, że przepływowi owych wiatrów wzdłuż powierzchni "ripples" zawsze towarzyszyło głucho, niskie dudnienie przypominające szybkie uderzanie piasku skrzydłami ptasimi. Dudnienie to było jakby niższą w tonie wersją dźwięku, który wydaje duża mokra płyta szkła po jakiej ktoś przesuwa palcem. (Jego pochodzenie musiało zresztą być z podobnego mechanizmu, bowiem po przejściu palca po szkle na szybie również pozostają takie "ripples".) Z naukowej ciekawości dokonywałem też eksperymentów z tymi wiatrowymi "ripples", wymazując je na wyznaczonym odcinku plaży i sprawdzając po jakim czasie zostaną one ponownie odtworzone. (Zwykle ich odtworzenie zajmowało wiatrowi jedynie około pół godziny.) W czasie swojej profesury na Cyprze, również zauważyłem tego typu ripples. Tym razem były one formowane na dnie morza, w którym się kąpałem. W przypadku wymazania woda również odtwarzała je w przeciągu około pół godziny. Owe podwodne "ripples" na Cyprze formowane były w stojącej (tj. bezprądowej), aczkolwiek falującej wodzie morskiej około 1.5 [m] głębokiej. Wzajemny odstęp pomiędzy ich grzbietami wynosił około $\lambda = 25$ [cm]. (Odległość grzbietów fal tworzonych na powierzchni tej wody była inna i wynosiła zwykle około $\lambda_w = 1$ [m]. Ripples nie były więc ich kopią.)

Upowszechnione obecnie naukowe wyjaśnienie dla tych "ripples" stwierdza, że są one produktem tarcia jakiegoś przepływającego medium o piaszczyste podłoże. Ich mechanizm jest wyjaśniany jako zbliżony do tego występującego w przypadku skrobania cegły długą sprężyną, tj. obejmuje on cykliczne zatrzymania tarciove i następne uwolnienia ruchu danego medium. Niemniej obserwacje jakie dokonałem zaprzeczają prawidłowości owego naukowego wyjaśnienia. Wykazują one bowiem, że "ripples" tworzone są również pod wodą morską nie posiadającą wcale prądu przepływu, a jedynie przebiegające przez nią fale ciśnienia. Ponadto zaobserwowałem, że ich wytworzenie przez wiatr wymaga jednostajnego podmuchu. W przypadku zaś ich formowania w rezultacie tarcia zmienne wiatry powinny je również utworzyć. Na dodatek do tego zdają się one zanikać (zamiast ulegać wzmocnieniu) w przypadku gdy tarcie wzrasta powyżej określonego poziomu i stąd jest zbyt wysokie. Przykładowo takie zaniknięcie następuje podczas przesuwania palca po suchej szybie. (Na szybie pojawiają się one jedynie kiedy jest ona dobrze zmoczona lub naoliwiona - czyli kiedy jej tarcie ulega niemal zanikowi.) Ich powstanie wymaga też obecności odpowiedniego ciśnienia. Przykładowo wcale nie powstają one w przypadku przesuwania palca nie przyciśniętego silnie do szyby. Ponadto mogą one powstawać w przypadkach gdy tarcie w ogóle nie występuje - np. na nawierzchniach dróg z żużlu elektrociepłowniczego lub twardej gliny przejeżdżanych ciągnikami bez amortyzatorów. Prawdziwy więc mechanizm formowania owych "ripples" ciągle pozostawał niewyjaśniony.

W Port Dickson plaża zagłębia się w morze pod bardzo małym kątem. Występuje tam więc duży obszar piaszczystego dna pokryty wodą morską o głębokości od około 10 [cm] do około 1 [m]. Na dnie tym również formowane są wspomniane "ripples". Tyle że wzajemny odstęp ich grzbietów zmienia się od około $\lambda = 5$ [cm] na płytkiej wodzie, do około $\lambda = 15$ [cm] na wodzie głębszej. Właśnie odkrycie owej zależności pomiędzy odległością " λ " grzbietów "ripples" oraz głębokością morza naprowadziło mnie na rozwiązanie. Ich długość " λ " zależy bowiem od "pojemności wibracyjnej" warstwy wody ponad nimi. To zaś oznacza, że formowanie "ripples" następuje beztarciovo w efekcie pojawienia się stojącej fali wibracji ciśnieniowych. Fala ta jest rezultatem rezonansu ciśnieniowego (infra-dźwiękowego) w jaki wpada dowolne medium poddane jednostajnie powtarzalnym zmianom swego ciśnienia. (To wyjaśnia dlaczego zmienne wiatry nie są w stanie jej uformować, a jednocześnie dlaczego formują je koła podskakujących wibracyjnie ciągników jadących po gliniastej drodze.) Mechanizm formowania omawianych "ripples" okazuje się więc być zupełnie odmienny od obecnie przyjętych wyjaśnień, które przypisują mu pochodzenie tarciove.

Wyjaśnienie beztarciovego mechanizmu formowania ripples na dnie mórz otwiera kilka możliwości dla jego praktycznego wykorzystania. Jednym z przykładów takiego wykorzystania, jaki natychmiast mi przychodzi do głowy, byłoby wykorzystanie stojącej fali ciśnieniowej do produkowania elektryczności. Zamiast - jak dotychczas, wysilać się nad wymyśleniem mechanizmów jakie skutecznie zamieniałyby na energię elektryczną powierzchniowe fale morskie o długości i amplitudzie zmieniającej się wraz z pogodą, znacznie łatwiej byłoby zejść na dno morza i zbudować tam przegrody, które odbijałyby stojące fale ciśnieniowe formujące wielkoskalową podmorską wersję wspomnianych ripples. Długość tych fal zależy wszakże tylko od głębokości wody, zaś położenie ich grzbietów zdefiniowane jest konfiguracją dna - stąd jest relatywnie stałe. Faktycznie to zwróciłem nawet uwagę, że na filmach przyrodniczych pokazujących płaskie i piaszczyste dna morskie, wyraźnie widoczne są rzędy porozstawianych względem siebie co kilka metrów równoległych "wałów" uformowanych z grzbietów owych ripples. Zdumiewająca przy tym jest regularność, stałość, i podobieństwo owych podmorskich ripples do grzbietów siatki szwajcarskiej opisywanej w podrozdziale H5.3. Gdyby więc na grzbietach tych podmorskich ripples umieścić jakieś płaszczyzny odbijające, bez przerwy przejmowałyby one i odbijały naciskające na nie wibracyjne fale ciśnień. Z kolei po odbiciu tych niezależnych od pogody fal ciśnienia dennego, wywołane nimi albo ruchy wody albo zmiany naprężenia mechanicznego można by wykorzystać do nieprzerwanego generowania elektryczności. (Np. poprzez oddziaływanie nimi na kryształy piezoelektryczne.)

Szokującego odkrycia dokonałem również obserwując z samolotu powierzchnię pozbawioną roślinności i zupełnie niezamieszkałej Centralnej Australii. Jej powierzchnia przyjmuje jednorodny, czerwony kolor australijskiej pustyni. Stąd we wczesnych godzinach rannych i późnych wieczornych, wszelkie zafałdowania tej powierzchni są na niej doskonale widoczne. Kiedy więc obserwuje się ją z powietrza, wówczas rzuca się oczy, że powierzchnia większej części tego kontynentu pokryta jest właśnie takimi ripples, tyle tylko, że o ogromnym rozstawie ich grzbietów względem siebie, sięgającym rzędu kilometrów. Ciekawe, że dokładnie w centrum Australii, tj. tam gdzie w środku pustyni zbiegają się granice trzech stanów (tj. Południowej Australii, Queenslandu, oraz Terytoriów Północnych), owe ogromne ripples przebiegają dokładnie w kierunkach północ-południe. To sugerowałoby, że dominujący czynnik jaki spowodował ich uformowanie, był ruch Ziemi wokół swojej osi (patrz także rozważania z podrozdziału H5.3). Następujące po tej obserwacji w Australii uważne przyglądanie się również innym obszarom wykazało, że takie same systematyczne ripples, o przebiegu równoległym do siatki szwajcarskiej, tyle że o ogromnym rozstawie, daje się odnotować praktycznie wyciśnięte na powierzchni każdego kontynentu. Niestety przebiegi ich grzbietów zwykle są starannie zamaskowane pokrywającą ten kontynent szatą roślinną, tworami ludzkimi, szachownicą pól, itp. Co jeszcze bardziej ciekawe, jeśli nad jakimś obszarem Ziemi przy bezwietrznej pogodzie nisko nad ziemią zawieszona jest cienka warstewka chmur, zaś pozycja tych chmur jest na tyle nieruchoma, że pulsowania ciśnienia przeciw-materii, które formują te ripples mają wystarczająco dużo czasu aby wywrzeć swój wpływ na dane obszary chmur, wówczas nawet chmury zostają pocięte na kwadratowe fragmenty. Równoległe linie południkowe i równoleżnikowe formujące proste jak strzała prześwity przez taką cienką warstewkę nieruchomych chmur, reprezentują właśnie owe ripples wyciskające na chmurach swoje odnotowalne piętno. Z tak ogromnej powszechności tych ripples i jednoczesnego ich niezwykle silnego wpływu na otoczenie, wynika że ów czynnik (beztarciowe pulsowania ciśnienia przeciw-materii), który je formuje, jest niezwykle dominujący na Ziemi. Wpływ tego czynnika - aczkolwiek dotychczas nieodnotowany, posiada ogromne następstwa dla wszystkiego z naszej planety.

Najbardziej jednak brzemiennie znaczenie opisanego poprzednio odkrycia dla beztarciowego pochodzenia "ripples" okazuje się dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Wszakże przeciw-materia - jak to już wielokrotnie podkreślano - nie podlega tarcia. To z kolei oznacza, że jednostajny przepływ przeciw-materii wzdłuż wszelkich powierzchni, które wzbudzą wibrowanie jej ciśnienia (włączając w to i powierzchnię naszej planety) będzie również formował w przeciw-świecie "ripples" podobne do tych z piasku na plażach. Ponieważ w przypadku naszej planety przeciw-materia przemieszcza się jednostajnie aż w dwóch nawzajem prostopadłych kierunkach (tj. z południa na północ oraz ze wschodu na zachód - patrz punkt #4H5.3 z podrozdziału H5.3), zamiast jednokierunkowych zafałdowań musi ona formować rodzaj dwukierunkowej siatki opinającej Ziemię. (Tego typu kwadratowe siatki formowane z dwóch prostopadłych układów ripples można czasami znaleźć również i na piaskach plaż - powstają one przy kamiennych obrzeżach plaży odbijających fale ciśnienia w kierunku prostopadłym do fali nadchodzącej z morza.) Z czasów gdy ja sam praktykowałem wahadlarstwo, dobrze pamiętam znajdowaną wówczas tzw. "siatkę szwajcarską" o najmniejszych wykrywalnych oczkach około 2 do 3 [m]. Siatka ta jest więc rodzajem "ripples" formowanych przez skrzyżowanie się dwóch stojących fal wibracji przeciw-materii, które w podrozdziale H7.1 nazwane były falami telepatycznymi. Skoro więc już wcześniej tzw. "energia piramidy" wykrywana przez radiestetów okazała się wibracjami telepatycznymi (patrz początek podrozdziału H7.1), a teraz także "siatka szwajcarska" również okazała się stojącą wibracją typu fala telepatyczna, prowadzi to do oczywistego wniosku. Wniosek ten stwierdza, że wszelkie promieniowanie, które radiesteci są w stanie odbierać, wywodzi się z wibracji typu fale telepatyczne. To z kolei upoważnia do stwierdzenia, że **"radiestezja jest to odbieranie wibracji typu fale telepatyczne"**.

Teraz więc, kiedy stało się już nam wiadome, że "radiestezja jest to odbieranie wibracji typu fale telepatyczne", łatwiej przyjdzie nam zrozumieć niektóre niezwykłości tego typu pozyskiwania użytecznej informacji.

H7.3. Dlaczego, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, telekineza, telepatia i radiestezja muszą wykazywać charakter elektromagnetyczny

Jednym z atrybutów naturalnej ewolucji jest to, że istoty żyjące rozwijają w sobie szeroką gamę organów i zdolności jakie są im potrzebne dla przetrwania. Owe organy i zdolności starają się uczynić możliwie najlepszy użytek z każdej własności natury jaka jest im dostępna, niezależnie czy nosiciel tych organów zdaje sobie sprawę z ich istnienia czy też nie. Stąd też, skoro nasz wszechświat działa zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, łatwo jest przewidzieć, że ludzie i zwierzęta, już od dawna rozwinęli w sobie zmysły jakie umożliwiają im dostęp do przeciw-świata, a także rozwinęli organy jakie umożliwiają im wprowadzanie zmian do konfiguracji tamtego świata. I faktycznie ludzie są w stanie powodować zjawiska, najczęściej zwane "paranormalnymi", jakie mieszczą się w definicji oddziaływań z przeciw-światem.

Z punktu widzenia Konceptu Dipolarnej Grawitacji, wszystkie paranormalne zjawiska powodowane przez ludzi mogą być zaklasyfikowane do dwóch kategorii, tj. (1) odczytywania informacji zawartych w inteligentnym przeciw-świecie, oraz (2) zmiany konfiguracji w przeciw-świecie. Do pierwszej kategorii odczytywania informacji zawartych w przeciw-świecie zaliczone mogą zostać takie zjawiska jak: przewidywanie przyszłości, telepatia, radiestezja, diagnozowanie chorób, itp. Jako przykład rozważ zdolności uzdrowiciela Edgar'a Cayce (1877 - 1945), fundatora słynnej "Edgar Cayce Foundation" z Phoenix'a w Arizonie, USA - opisane w książce [2H3] pióra David'a St. Clair, "Psychic Healers" (Bantam Books, NY, 1979, ISBN 0-553-02056-0), strony 297-317. Do drugiej kategorii (zmieniania konfiguracji przeciw-świata) zaliczone mogą być takie zjawiska jak: psychokineza, zginanie obiektów (np. łyżek) za pomocą umysłu (Uri Geller), zginanie V-kształtnej różdżki radiestezyjnej przez poszukiwaczy wody, uzdrawianie, lewitacja, itp. - patrz też wykaz z podrozdziału H1.2.

Koncept Dipolarnej Grawitacji definiuje zjawiska paranormalne jako efekty różnorodnych oddziaływań z przeciw-materią zawartą w przeciw-świecie. Z drugiej strony, wnioskiem podrozdziału H5 było, że nazwa "zjawiska elektromagnetyczne" przyporządkowana została fizykalnym manifestacjom różnorodnych zachowań tej samej przeciw-materii. Połączenie więc razem obu tych stwierdzeń prowadzi do generalnego wniosku jaki można wyrazić następującymi słowami:

"zjawiska paranormalne, oraz zjawiska magnetyczne i elektryczne, są sobie pokrewne, jako że wszystkie one są manifestacjami zachowań przeciw-materii". Ten sam wniosek może też być wyrażony w odmiennej formie, tj.:

"zjawiska paranormalne wywodzą się z różnorodnych zachowań przeciw-materii; natomiast fizykalne manifestacje tych zachowań odnotowalne są pod nazwą zjawisk magnetycznych i elektrycznych".

Powyższe stwierdzenie posiada wiele różnorodnych implikacji praktycznych. Przykładowo uzmysławia ono, że wykrywanie zjawisk paranormalnych może nastąpić na zasadzie magnetycznej lub elektrycznej. (Np. poprzez użycie magnetycznych urządzeń rejestrujących.) Albo, że niektóre zjawiska magnetyczne lub elektryczne mogą powodować efekty paranormalne. (Np. szczególnie często efekty paranormalne mają miejsce w obecności piorunów.) Uzmysławia ono także, że niektóre zjawiska paranormalne mogą prowadzić do efektów magnetycznych lub elektrycznych, że oddziaływania magnetyczne lub elektryczne mogą zakłócać efekty paranormalne, że zjawiska paranormalne mogą powodować zakłócanie zjawisk magnetycznych lub elektrycznych, itp.

Istnieje spora liczba obserwacji empirycznych jakie już obecnie potwierdzają powyższy generalny wniosek. Przeglądnijmy teraz kilka przykładów takich obserwacji:

#1H7.3. Elektromagnetyczny błysk śmierci. Profesor Janusz Sławiński z WSP w Krakowie dokonał serii eksperymentów ukierunkowanych na zarejestrowanie i zmierzenie impulsu promieniowania elektromagnetycznego popularnie nazywanego "błysk śmierci" (po angielsku "Death Flash"). Impuls ten wydzielany jest przez wszystkie organizmy żywe w momencie ich śmierci. Niektóre znaleziska dotyczące "błysku śmierci" publikowane były w **[1H7.3]** OMNI magazynie, Vol.8, No.3, December 1985, strona 115. Powinno tu być podkreślone, że dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji "błysk śmierci" reprezentuje zafalowanie się przeciw-materii spowodowane przez oddzielanie się rejestrów od przeciw-materialnych duplikatów umierających organizmów. Religie opisują takie oddzielanie się jako ulatywanie duszy z ciała. Ponieważ każdy ruch przeciw-materii manifestuje się w formie fali elektromagnetycznej, stąd również powyższe oddzielanie się musi być rejestrowalne w formie błysku elektromagnetycznego - patrz też obserwacja #115.2 z końca podrozdziału I5.2.

Błysk śmierci pojawia się w zakresie fal które są niewidzialne dla ludzkiego oka. Stąd nie można go zobaczyć wzrokowo ani sfotografować zwykłym aparatem. Można go jednak zarejestrować za pomocą aparatury do wykrywania promieniowania elektromagnetycznego.

#2H7.3. Zmiany magnetyczne w obszarach radiestezyjnych. Badania prowadzone przez radiestetów ujawniają, że obszary, w których ich różdżki podlegają uginaniu, charakteryzują się także niewielką różnicą w intensywności pola magnetycznego. Niektóre wyniki w tych badaniach opublikowane są w artykule **[2H7.3]** pióra Tom'a Williamson'a, "A sense of direction for dowzers?", NEW SCIENTIST, 109 March 1987, strony 40 do 43. W artykule tym opisany też został eksperyment, w którym magnes umocowany do czoła ludzi spowodował dramatyczne zakłócenia ich zdolności ESP.

#3H7.3. Punkty akupunkturu wykrywalne w sposób elektromagnetyczny. Obecnie można już nabyć specjalne wykrywacze komercyjne, jakie przy przesuwaniu wzdłuż skóry danej osoby szybko identyfikują i wskazują położenia kolejnych z punktów akupunkturu. Z drugiej strony Koncept Dipolarnej Grawitacji definiuje te punkty jako obszary w których ciało ludzkie wymienia energię ze swoim otoczeniem - patrz opisy z podrozdziału I5.6. Ponieważ wymiana taka przyjmuje formę sprężeń i rozrzedzeń grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii, punkty poprzez jakie ona następuje (tj. punkty wylotowe meridianów - patrz podrozdział I5.6) muszą wykazywać odpowiednie zmiany w swoich własnościach elektromagnetycznych.

H8. Zjawiska bazujące na telekinetycznym wibrowaniu materii

Cząsteczki wzbudzonej grawitacyjnie przeciw-materii powiązane są siłami grawitacyjnymi z cząsteczkami materii. Razem formują one rodzaj nierozłącznych par. Dlatego pary owe mogą także wpadać w rodzaj wzajemnych wibracji zachodzących względem granicy pomiędzy naszym światem i przeciw-swiatem. Wpadanie to prowadzi do pojawienia się niezwyklego zjawiska telekinetycznego, zwanego "trwałym telekinetyzowaniem". Rozważmy teraz samo zjawisko trwałego telekinetyzowania, a także niektóre jego następstwa.

H8.1. Zjawisko trwałego telekinetyzowania

Zjawisko trwałego telekinetyzowania polega na wprawieniu cząsteczek materii i odpowiadających im przeciw-cząsteczek przeciw-materii w nieprzerwany wibracyjny ruch telekinetyczny. W rezultacie owa telekinetycznie wibrująca materia zaczyna wykazywać cechy, jakie są charakterystyczne dla następstw działania potężnego pola telekinetycznego. Próbką materii jaka została trwale natelekinetyzowana wykazuje cały szereg nowych i niezwyklej własności. Dla przykładu zmienia ona kolor na biały, traci znaczący procent swojej masy, zaczyna działać jako "katalizator" dla wszelkiego rodzaju reakcji chemicznych, wykazuje atrybut "nadślikości", itp. Proces telekinetyzowania jest dosyć złożony - i jak dotychczas

ciągle pozostaje on nierozpoznany przez dzisiejszą naukę. Dlatego dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest rodzajem naukowego obowiązku, aby dokładnie go wyjaśnić. Oprócz niniejszego podrozdziału, szczegółowemu omówieniu mechanizmu trwałego telekinetyzowania poświęcony jest też podrozdział NB1 w tej monografii, oraz podrozdział G2.2.2 w monografii [1/3].

Telekinetyzowanie możemy zdefiniować jako "proces przejmowania przez daną substancję niektórych atrybutów ruchu telekinetycznego i następnego utrzymywania tych atrybutów przez długi okres czasu". Natelekinetyzowanie jest więc stanem relatywnie trwałym, w jaki wprawiona może zostać dana substancja, tj. zarówno jej składowa materialna jak i przeciw-materialna. Należy jednak odnotować, że natelekinetyzowane substancje, w przeciwieństwie do substancji namagnetyzowanych, nie wykazują ani w sobie, ani wokół siebie, obecności jakiegokolwiek pola, typu pole magnetyczne albo pole telekinetyczne. W sensie swego mechanizmu działania, trwałe natelekinetyzowanie materii polega na wprawieniu najmniejszych jej członów/jednostek (tj. atomów, cząsteczek, molekuł, itp.) w nieustające drgania telekinetyczne polegające na fazowo-przesuniętym, telekinetycznym oscylowaniu tych członów względem ich centrów grawitacyjnych. W owych drganiach, określony procent trajektorii oscylujących członów odbywa się na zasadzie ruchu telekinetycznego, pozostały zaś procent ich trajektorii zakreślany jest na zasadzie ruchu fizycznego. Stąd materia wykonująca takie drgania, częściowo demonstrowa sobie atrybuty ruchu telekinetycznego (np. zmniejszenie wagi, przezroczystość, emisję jarzenia pochłaniania), częściowo zaś atrybuty oscylowania fizycznego. Niniejszy podrozdział ma na celu wyjaśnienie jak owo telekinetyzowanie materii się odbywa, oraz jakie są jego najważniejsze cechy i następstwa.

Aby uzmysłowić za pomocą analogii mechanicznej, czym właściwie jest natelekinetyzowanie, najpierw wyjaśniony zostanie fizyczny mechanizm tego zjawiska. Dla zilustrowania tego mechanizmu wprowadzony teraz będzie model telekinetyzowania pojedynczego atomu. Model ten, to najprostsza możliwie analogia mechaniczna tego zjawiska, która ilustruje wszystkie elementy istotne dla jego wystąpienia, a także która wyjaśnia funkcje i kolejne zachowania tych elementów. W przyjętym tutaj modelu telekinetyzowania występują następujące elementy składowe: (1) materialny komponent rozpatrywanego atomu (dalej referowany pod krótką nazwą: "atom"), uformowany z ważkiej materii, (2) odpowiadający mu "przeciw-atom", uformowany z bezważkiej i inteligentnej przeciw-materii, (3) "dipol grawitacyjny", (4) dwa atrybuty przeciw-materii zwane "sprężystością" i "samomobilnością", oraz (5) atrybut materii zwany "inercją". Aby móc opisać zachowanie się tych elementów konieczne jest też ich zastąpienie w naszym modelu przez jakieś substytuty znane nam ze świata fizycznego, które w przybliżeniu opisywałyby ich własności i działanie. Najważniejsze z tych substytutów to obie składowe rozpatrywanego atomu (tj. materialna i przeciw-materialna) reprezentowane przez parę hipotetycznych piłek, ważkiej i bezważkiej. Atom uformowany z materii reprezentowany jest w niej przez ważką piłkę tej pary. Piłka ta jest: idealnie kulistą, posiada masę i inercję, oraz naśladuje jak lustrzane odbicie idealną sprężystość przeciw-atomu. Natomiast przeciw-atom reprezentowany jest przez bezważką piłkę, idealnie sprężystą, idealnie kulistą, samomobilną, jednak całkowicie pozbawioną masy i inercji. Jej przykładem w świecie fizycznym mógłby więc być bardzo lekki i sprężysty balonik. (Porównaj obie te piłki do własności materii i przeciw-materii opisane w podrozdziale H2 niniejszej monografii, a także do wyjaśnionych tam wzajemnych relacji pomiędzy materią i przeciw-materią.) Substytut dla dipola grawitacyjnego łączącego razem ów atom z jego przeciw-atomem, można wyobrazić sobie w postaci "magicznego lusterka", które wiąże każdy punkt jednej piłki z odpowiadającym mu punktem drugiej piłki, jednocześnie zmuszając je oba, aby zachowywały się względem siebie jak obiekt i jego odbicie w lustrze. (Tj. cokolwiek czyni jeden z tych punktów, drugi z nich też musi to wykonać, tyle że w "lustrzanym" kierunku.) Samomobilność przeciw-materii we wprowadzonym tu modelu symbolizowana jest przez efekty działania "magicznego lusterka". Samomobilność ta, to cecha przeciw-materii stanowiąca odwrotność inercji. Aczkolwiek nie posiada ona odpowiednika w świecie materialnym, stąd jest ogromnie trudna do opisanego, m.in.

wyraża się ona poprzez zdolność przeciw-materii do wymuszania poruszeń materii za pośrednictwem dipola grawitacyjnego wiążącego duplikaty przeciw-materialne z ich materialnymi odpowiednikami. W omawianym tu modelu telekinetyzowania, jej substytutem jest powiązanie przeciw-atomu i atomu w synchronicznie deformującą się parę. (Tj. wymuszanie działania ich obu jak wzajemne odbicia w "magicznym lusterku".)

W powyższym modelu dowolny ruch telekinetyczny wyobrazić sobie można jako uchwycenie za bezważką piłkę (tj. za przeciw-atom) i jej przemieszczenie. W rezultacie tego przemieszczenia, piłka posiadająca masę (tj. atom materii) również zostanie pociągnięta za pośrednictwem "magicznego lusterka" (tj. dipola grawitacyjnego). Oczywiście pociągnięcie piłki posiadającej masę spowoduje pojawienie się w jej obrębie sił inercyjnych. Siły te, w powiązaniu z idealną sprężystością obu piłek, oraz działaniem "magicznego lusterka" (tj. dipola grawitacyjnego), zdeformują je z początkowej formy kulistej do postaci dwóch silnie wydłużonych elipsoid. Po chwili jednak zadziała wewnętrzna sprężystość tych elipsoid, starająca się przywrócić im początkowy stan kulisty. Jednak z rozpędu przetransformuje ona je w formę placków i dociśnie je ciasno ku sobie. Oczywiście, jako placki zaczną one teraz być rozprężane siłami tej samej wewnętrznej sprężystości, przechodząc ponownie w formę wydłużonych elipsoid a jednocześnie odskakując od siebie. Itd., itp. W rezultacie więc każdy ruch telekinetyczny (tj. każdy ruch zainicjowany poprzez poruszenie najpierw bezważkiej piłki), wynikał będzie we wpadnięciu obu piłek w nieustający cykl takich oscylacji sprężystych. Oscylacje te będą typu skurczowo-rozprężnego, tj. obie piłki przechodzić będą na przemian z formy wydłużonej elipsoidy w formę spłaszczonego placka i z powrotem. Składowej inercyjnej podtrzymującej te oscylacje, w przypadku atomu dostarczy jego masa (tj. jego ważkość i inercja). Natomiast w przypadku bezważkiego przeciw-atomu, składowej tej dostarczy samomobilność przeciw-materii.

Oczywiście, opisany powyżej model telekinetyzowania przyjmuje wiele założeń upraszczających. (Przykładowo, odwzorowywanie przeciw-atomu za pomocą idealnie okrągłej bezważkiej piłki/baloniku jest dużym uproszczeniem.) Opiera się on też wyłącznie na fizykalnych atrybutach przeciw-materii, całkowicie pomijając jej atrybuty intelektualne. Zupełnie więc on nie uwzględnia, że przeciw-materia jest substancją myślącą w stanie naturalnym. (Po szczegóły myślącej przeciw-materii patrz podrozdział I2 w niniejszej monografii.) Ponadto niektóre użyte w tym modelu elementy, takie jak nieważki przeciw-atom, samomobilność, idealna sprężystość, czy dipol grawitacyjny, są unikalne dla fizyki przeciw-świata i w fizyce naszego świata nie posiadają one swoich dokładnych odpowiedników. Ich symbolizowanie za pośrednictwem jakichś możliwych nam do wyobrażenia i zrozumienia materialnych substytutów, takich jak nieważka piłka albo balonik, odwrotność inercji, czy "magiczne lusterko", jest ogromnie zgrubne i nie oddaje wszystkich ich cech i możliwości. Stąd model ten daje jedynie bardzo przybliżony obraz telekinetyzowania. W wielu aspektach obraz ten ulegnie kiedyś zapewne różnym uściśleniom. (Podobnie jak pierwszy model atomu z czasów Ernest'a Rutherford'a i Niels'a Bohr'a ulegał późniejszym uściśleniom prowadząc do dzisiejszej kompleksowej struktury materii.) Niemniej, jako początkowe wyjaśnienie zjawiska telekinetyzowania materii, model ten jest wystarczająco dokładny. Już bowiem w swej obecnej postaci umożliwia on opis matematyczny tego zjawiska. Przykładowo, pozwala on na wyznaczenie rezonansowych częstości telekinetyzowania, akumulowanej energii, itp. Ponadto zezwala on na wyciąganie wielu użytecznych wniosków na temat mechanizmów telekinetyzowania, warunków i wymagań wystąpienia tego zjawiska, technicznych sposobów jego realizacji, istotnych parametrów, konsekwencji, atrybutów, obszarów zastosowań, itp.

Opisany poprzednio rodzaj **oscylacji skurczowo-rozprężnych** jest najprostszym rodzajem natelekinetyzowania pojedynczych atomów. Wystąpi on w przypadku gdy dana para atom i przeciw-atom dozna początkowo liniowego przemieszczenia telekinetycznego. W przypadku jednak gdy przemieszczenie telekinetyczne nie zadziała na tą parę liniowo, jego wynikiem mogą być całkiem inne oscylacje. Teoretycznie rzecz biorąc, para taka może bowiem wpaść w dowolny ze znanych typów oscylacji, np. zgiętnę, skrętne, czy okrężne. Podczas **oscylacji zgiętnych**, para atom i przeciw-atom zachowywałaby się nieco podobnie

do wyjętej z wody i rzucającej się ryby (np. suma). Ciężka głowa tej ryby reprezentowałaby wtedy ważki atom, zaś trzepoczący się ogon - bezważki przeciw-atom. Innym odpowiednikiem tych oscylacji byłaby huśtawka lub wahadło, którego osią jest ważki atom, zaś wahającym się końcem - bezważki przeciw-atom. Z kolei podczas **oscylacji skrętnych** oba człony tej pary wykonywałyby ruchy podobne do zakręcania i odkręcania nakrętki na śrubie. W końcu podczas **oscylacji okrężnych** para atom i przeciw-atom zachowywałaby się podobnie jak opadające i wirujące w powietrzu nasionko sosny, lub wirujące jednoramienne śmigiełko. W ich przypadku przeciw-atom zakreślałby okręgi wokół centrum grawitacyjnego danej pary.

Ilość możliwych oscylacji niepomrotnie się zwiększa, jeśli zamiast pojedynczych atomów, telekinetyzowane są cząsteczki, czy nawet jeszcze bardziej od nich skomplikowane związki. W takim przypadku liczba odmiennych rodzajów ich oscylacji ulega zwiększeniu. Takiemu samemu zwiększeniu ulega więc też i liczba odmiennych sposobów, na jakie substancja złożona z tych cząsteczek czy związków może zostać natelekinetyzowana.

Opisany powyżej mechanizm natelekinetyzowania wyjaśnia pochodzenie całego szeregu cech, jakie charakteryzowały będą ten odmienny stan materii. Wymieńmy teraz i podsumujmy najważniejsze z nich:

(a) Niepomijalnym warunkiem natelekinetyzowania jest zaistnienie ruchu przeciw-materii, tj. pojawienie się ruchu telekinetycznego. Ruch fizyczny nie jest bowiem w stanie wywołać natelekinetyzowania. W wyjaśnionej uprzednio analogii, taki ruch fizyczny odpowiadałby pochwyceniu i poruszeniu najpierw ważkiej piłki, podczas gdy bezważka piłka podążałaby za nią bez początkowej deformacji. Oczywiście, w rezultacie końcowym, ruch fizyczny nie jest w stanie zainicjować omówionych poprzednio oscylacji telekinetyzujących.

(b) Każdy rodzaj ruchu przeciw-materii powodował będzie natelekinetyzowanie. Dla natelekinetyzowania istotny jest bowiem pierwszy impuls tego ruchu, natomiast nie jest ważna jego kontynuacja. Z tego powodu natelekinetyzowanie nastąpi NIE tylko w rezultacie zadziałania efektu telekinetycznego (tj. postępowego ruchu telekinetycznego), ale także w efekcie wibracji przeciw-materii w podrozdziale H7.1 opisanych pod nazwą fal telepatycznych. Zdolność wibracji telepatycznych do telekinetyzowania substancji znajduje zresztą wiele praktycznych zastosowań - jeden z ich przykładów, tj. telekinetyczne rolnictwo, omówiony będzie w podrozdziale NB2.

(c) Istnieją różne rodzaje natelekinetyzowania, jakich charakterystyki są zasadniczo od siebie odmienne. Odpowiadają one omówionym poprzednio różnym rodzajom oscylacji atomów i ich przeciw-atomów czy cząsteczek i ich przeciw-cząsteczek, np. skurczowo-rozprężnym, zgiętym, skrętnym, itp. W każdym z tych rodzajów natelekinetyzowania, nie tylko że forma oscylacji jest inna, ale także i ich częstość rezonansowa jest odmienna. Jestem też zdania, że określony sposób telekinetyzowania preferował będzie wytwarzanie jednego z tych rodzajów oscylacji. Przykładowo, natelekinetyzowanie efektem telekinetycznym (tj. liniowym ruchem telekinetycznym) preferować może wytwarzanie oscylacji skurczowo-rozprężnych. Natomiast telekinetyzowanie falami telepatycznymi preferować może wytwarzanie oscylacji zgiętych lub okrężnych, chyba że częstość i polaryzacja danej fali telepatycznej będzie zgodna z częstością rezonansową oscylacji skurczowo-rozprężnych lub skrętnych. Z kolei telekinetyzowanie procesami o charakterze elektromagnetycznym (np. poprzez topienie niektórych substancji stałych, przykładowo lodu lub śniegu), powodować może preferowanie oscylacji skrętnych.

(d) Ta sama substancja, tyle że natelekinetyzowana na odmienne sposoby, charakteryzowała się będzie innymi zbiorami atrybutów. Oznacza to, że zależnie od sposobu natelekinetyzowania, niektóre atrybuty danej substancji będą różne. To z kolei może posiadać szereg praktycznych konsekwencji. Jako przykład rozpatrzmy czysto hipotetyczną możliwość, że np. natelekinetyzowanie oscylacjami skurczowo-rozprężnymi powodowałoby stymulację przyspieszonego wzrostu danej rośliny, natomiast natelekinetyzowanie np. oscylacjami skrętnymi powodowałoby wyhamowywanie tego wzrostu. W takim przypadku telekinetyzowanie wody przeznaczonej do podlewania tej rośliny poprzez jej umieszczenie w dwóch różnych piramidach, mogłoby dać całkowicie przeciwstawne wyniki, zależnie od tego

jaki rodzaj oscylacji dana piramida byłaby w stanie wzbudzić (po szczegóły patrz podrozdział NB2).

Doskonałym przykładem zupełnie odmiennych własności tej samej substancji, jednak natelekinetyzowanej na odmienne sposoby, jest zwykła woda. W przypadku typowego natelekinetyzowania polem z pędnika telekinetycznego UFO, woda ta nabiera atrybutu "nadślizkości". Owa nadślizkość powoduje, że m.in. spluczki w ubikacjach jakie natelekinetyzowane zostały polem niewidzialnego UFO, odmawiają zadziałania. (Mechanizm który powoduje ich niezadziałanie opisano w podrozdziałach U3.6 i H8.2.) Jeśli jednak ta sama woda natelekinetyzowana zostaje odmiennym polem telekinetycznym, które to pole UFO-nauci używają do celowego wywoływania chorób u ludzi, wówczas woda ta staje się lepka jak miód. Ja osobiście miałem przypadek w Kuala Lumpur w dniu 31 grudnia 2001 roku, kiedy po kolejnym uprowadzeniu do UFO w moim uchu rano pojawiła się woda i nie było sposobu aby ją stamtąd usunąć. Dopiero wizyta u laryngologa oraz użycie silnej pompy, z dużymi trudnościami pozwoliły pozbyć się tej wody. Kiedy później analizowałem fizyczny mechanizm jaki spowodował, że nie było sposobu na usunięcie tej wody z ucha, jedynym wyjaśnieniem jakie się uparcie wyłaniało z tych analiz, to że woda ta została celowo natelekinetyzowana UFO-naucami. UFO-nauci najwyraźniej dokonali procesu zamierzonego napromieniowania mojego ciała szkodliwym polem telekinetycznym z intencją zamierzonego wywołania choroby. Na celowość owego napromieniowania wskazywał także dobór jego daty zgodny z ustaleniami podrozdziału VB3.2. Data ta poprzedzała bowiem cały szereg dni świątecznych w Malezji, podczas których udanie się do lekarza było niemal niemożliwe.

(e) W mikroskali, tj. na poziomie atomów i cząsteczek, natelekinetyzowane substancje zwykle wykazywały będą atrybut jaki nazwany może zostać "nadślizkością" czyli jakby przeciwieństwem współczynnika tarcia. Atomy i cząsteczki obdarzone tym atrybutem będą bowiem mogły zredukować swoje "tarcie" względem innych atomów lub cząsteczek do zera, a w niektórych przypadkach nawet do wartości przeciwnych niż normalnie (tj. będą one w stanie np. same poruszać się pod górę). Owa ich nadślizkość wywodzić się będzie z tych samych źródeł co np. zdolność wibrującego młota pneumatycznego do samoczynnego wpełzania pod górę - zdawałoby się przeciwnie do oddziaływujących na niego sił tarcia i grawitacji.

Jeśli chodzi o atrybuty natelekinetyzowania, to również wynikają one z opisanego poprzednio mechanizmu tego zjawiska. Omówmy tutaj najważniejsze z nich.

#1. Natelekinetyzować dają się wszystkie możliwe substancje, nie zaś tylko niektóre z nich. (Np. nie jedynie ferromagnetyki - jak to jest w przypadku namagnesowywania.)

#2. Intensywność natelekinetyzowania może być różna i zależeć będzie od początkowego impulsu energii dostarczonej danej parze atom i przeciw-atom, czy cząsteczka i przeciw-cząsteczka. Praktycznie więc intensywność ta rośnie z wydatkiem energetycznym źródła pola telekinetycznego, np. wielkością/typem wehikułu jaki wylądował na danym miejscu. Rośnie ona także wraz ze zbliżaniem się telekinetyzowanego obiektu od źródła pola telekinetycznego. Dla przykładu, natelekinetyzowanie zwiększy się kilkasetkrotnie, gdy dany obiekt znajdzie się w obrębie obwodów pola telekinetycznego jakiegoś wehikułu telekinetycznego (np. UFO).

#3. Natelekinetyzowanie jest stanem trwałym, jakiego zanik będzie bardzo wolny i wynikał będzie jedynie ze stopniowego rozpraszania energii zakumulowanej w oscylacjach materii i przeciw-materii. Zanik natelekinetyzowania w miarę upływu czasu postępował będzie zgodnie z krzywą tzw. "połowicznego zaniku".

#4. Natelekinetyzowane substancje wydzielają mogą białe "jarzenie pochłaniania", podobne do światła emitowanego przez przedmioty przemieszczane telekinetycznie. To własne jarzenie pochłaniania mieszać się będzie ze światłem odbijanym przez owe substancje, niekiedy wybielając ich naturalny kolor - np. patrz kredowo-białe ślady UFO-nauty opisane w podrozdziale R3 tej monografii i monografii [1/3]. Intensywność wydzielania jarzenia pochłaniania zależała będzie od stopnia natelekinetyzowania, zaś w przypadku jego spadku poniżej określonego poziomu progowego, jarzenie to zaniknie całkowicie.

Jest wysoce interesującym, że w niektóre bezchmurne i słoneczne dni, przezroczyste powietrze zaczyna wydzielać owo białawe jarzenie pochłaniania, tracąc w ten sposób swoją przezroczystość i przyjmując wygląd jakby nasiąknięte ono zostało białawym dymem. Czytelnik zapewne odnotował to zjawisko. Wszakże w przypadku jego wystąpienia widoczność wyraźnie się pogarsza, jako że powietrze traci swoją zwykłą przezroczystość. Moje wyjaśnienie dla tego zjawiska brzmi, że brak osłony chmurowej otwiera dostęp mikrofalowych wibracji telepatycznych przybywających z kosmosu do powietrza zalegającego nad powierzchnią Ziemi. W normalnych, pochmurnych dniach, wibracje te przechwytywane i absorbowane są przez kropelki pary wodnej z chmur (m.in. powodując naturalne natelekinetyzowanie wody deszczowej - co z kolei nadaje wodzie deszczowej szereg unikalnych cech). Jednak w przypadku zaniku ich absorpcji w chmurach, fale te wpadają w rezonans z cząsteczkami albo jakiegoś ciężkiego gazu zawartego w powietrzu (np. ksenonu), albo też cząsteczek stałych nieczystości zawartych w powietrzu. Powodują one wówczas, że gaz ten (lub nieczystości) ulega natelekinetyzowaniu i zaczyna wydzielać białe jarzenie pochłaniania jakie niszczy normalną przezroczystość powietrza. (Tj. gaz ten lub nieczystość zaczyna wydzielać to samo jarzenie pochłaniania jakie wykorzystywane jest w "wiecznych lampkach" opisanych w podrozdziale H6.1.3 niniejszej monografii i w podrozdziale J2.2.1 monografii [1/3].)

Owo silne natelekinetyzowanie powietrza w bezchmurne słoneczne dni wyjaśnia także powody dla których tylko samo wdychanie świeżego powietrza przy słonecznej pogodzie posiada lecznicze następstwa. Jednocześnie zaś wilgotne powietrze wdychane w pochmurne i deszczowe dni nie tylko że nie leczy, a wręcz sprzyja powstawaniu chorób. Wszakże takie natelekinetyzowane powietrze pojawiające się w słoneczne dni działa jak owa natelekinetyzowana a stąd stymulująca zdrowie woda używana do telekinetycznego rolnictwa opisywanego w podrozdziale NB2.

#5. Natelekinetyzowane substancje produkować będą w sposób ciągły charakterystyczne dla nich wibracje telepatyczne. Emisja tych wibracji wynika z mechanizmu natelekinetyzowania (opisanego poprzednio), w którym oscylacje przeciw-atomu przenoszone są na otaczającą go przeciw-materię.

#6. Natelekinetyzowane substancje nie formują wokół siebie żadnego pola o charakterze pola magnetycznego lub pola telekinetycznego. Brak tego pola wynika z faktu, że natelekinetyzowanie jest jedynie unikalnym rodzajem wibracyjnego ruchu telekinetycznego cząsteczek, a nie np. przepływem strumienia przeciw-materii, czy lokalnym sprężeniem lub rozrzedzeniem przeciw-materii.

#7. Natelekinetyzowane substancje emitować muszą w przestrzeń charakterystyczny dla nich ciągły sygnał telepatyczny. Częstość wibracji tego sygnału pokrywała się będzie z częstością oscylacji atomów tych substancji.

#8. Natelekinetyzowane atomy, cząsteczki, substancje i przedmioty odznaczać się będą zupełnie odmiennymi własnościami fizyko-chemicznymi niż te same atomy, cząsteczki, substancje i przedmioty w stanie nienatelekinetyzowanym. Z kolei te odmiennie własności natelekinetyzowanych substancji będą powodem ich niezwykłych atrybutów omawianych w innych miejscach tej monografii, np. omawianych pod koniec podrozdziału NB3. Przykładami tych atrybutów mogą być przejawy podwyższonej aktywności chemicznej, biologicznej, czy strukturalnej. Oto kilka przykładów takich zmienionych własności pojawiających się najczęściej w rezultacie natelekinetyzowania:

- Nadśliskość względem innych atomów, cząsteczek, substancji i przedmiotów. Dzięki tej nadśliskości natelekinetyzowane atomy będą np. w stanie wślizgiwać się we wszystkie miejsca, gdzie z uwagi na różne przyczyny, normalne atomy te nie potrafiłyby dotrzeć. W ten sposób natelekinetyzowana substancja tworzyć będzie idealne (tj. pozbawione wakantów) siatki krystaliczne. Takie idealne siatki pozwolą z kolei formować niezniszczalną gumę, niekorodujące metale, itp. Natelekinetyzowane substancje wchodzić też będą w reakcje chemiczne, jakie nie są możliwe do zrealizowania przy normalnie zachowujących się atomach. Substancje te opierać się też mogą niszczyielskiemu działaniu czynników w normalnych

warunkach dla nich agresywnych lub korodujących. Natelekinetyzowane substancje będą mogły przenikać bezdestrukcyjnie poprzez inne substancje. Mogą też działać jako katalizatory reakcji chemicznych. Itd., itp.

- Utrata masy i wagi w stosunku do masy i wagi wyjściowej. Utrata ta spowodowana jest wystąpieniem ruchu telekinetycznego w części drogi zakreślonej przez oscylujące atomy i cząsteczki danej natelekinetyzowanej materii. Jak to bowiem wyjaśniono powyżej, w pojedynczym cyklu oscylacyjnym atomy te tylko część swej drogi odbywają na zasadzie ruchu fizycznego. Pozostałą zaś część odbywają na zasadzie ruchu telekinetycznego. Podczas zaś ruchu telekinetycznego na dany atom i cząsteczkę nie oddziałuje pole grawitacyjne. Wszakże atom ten znajduje się w tzw. "stanie telekinetycznym" - patrz opisy tego stanu zawarte w podrozdziale L2. Stąd atom ten traci chwilowo swoją masę i wagę. Natelekinetyzowana substancja musi więc zmniejszać swoją masę i wagę proporcjonalnie do stopnia jej natelekinetyzowania. Procent utraty masy i wagi u natelekinetyzowanych substancji, w stosunku do ich masy i wagi początkowej, jest więc miernikiem poziomu ich natelekinetyzowania. (A ściślej miernikiem proporcji ruchu telekinetycznego do ruchu fizycznego w obrębie wykonywanych przez nie cykli oscylacyjnych.)

- Nabieranie cech magnetycznych charakterystycznych dla nadprzewodników, chociaż w sensie elektrycznym natelekinetyzowane substancje wcale nie muszą stawać się nadprzewodnikami. (Tj. mogą one wykazywać większą od zera oporność elektryczną.) Przykładowo, na powierzchni natelekinetyzowanych substancji pojawi się telekinetyczny odpowiednik dla "pola Meissner'a" który uniemożliwi penetrowanie pod ich powierzchnię zewnętrznego pola magnetycznego.

- Zmiana koloru na biały. Zmiana ta nastąpi niezależnie od tego jaki kolor powinien charakteryzować daną natelekinetyzowaną substancję. Powodowana jest ona odbijaniem, w miarę wzrostu natelekinetyzowania, coraz większej proporcji padającego na nią światła, a przy silnym natelekinetyzowaniu także wydzielaniem własnego jarzenia pochłaniania. (Jak wiadomo substancja, taka jak przykładowo nadprzewodniki, która odbija całe padające na nią światło, przyjmuje kolor biały. Natomiast substancja, taka jak przykładowo "czarna dziura" z optyki, która pochłania całe padające na nią światło, nabiera koloru czarnego.) Odbijanie to następuje w rezultacie pojawienia się na powierzchni natelekinetyzowanych substancji telekinetycznego odpowiednika dla pola Meissner'a. Odpowiednik ten uniemożliwia falam elektromagnetycznym wniknięcie pod powierzchnię, a w rezultacie odbija te fale od danej substancji. Stopień białości lub zbielenia zależał więc będzie od poziomu/stopnia natelekinetyzowania tej substancji. Przykładowo, silnie natelekinetyzowana woda utraci swoją zwykłą przezroczystość i będzie wyglądała jakby ktoś dołał do niej odrobinę mleka. Podobnie powietrze, które w słoneczne i bezchmurne dni natelekinetyzowane zostaje mikrofalowymi wibracjami telepatycznymi przychodzącymi z kosmosu i zaczyna wydzielać jarzenie pochłaniania - tak jak to opisano w punkcie #4 powyżej, przyjmie kolor jakby nasiąknięte ono zostało białym dymem.

#9. Poddawanie organizmów żywych działaniu natelekinetyzowanych substancji posiadać będzie efekty bardzo podobne do poddawania ich działaniu pola telekinetycznego lub telepatycznego jakie powoduje dany sposób natelekinetyzowania. Przykładowo powodować ono może m.in. uzdrawianie, udoskonalanie struktury genetycznej, zwiększanie energii, intensyfikację wzrostu, itp.

Dokładnego wyjaśnienia i uwypuklenia wymagają też różnice pomiędzy oscylacjami w niniejszym podrozdziale nazywanymi natelekinetyzowaniem, oraz zupełnie odmiennymi wibracjami przeciw-materii, w podrozdziale H7.1 opisanymi pod nazwą fale telepatyczne. Ich znajomość jest bowiem istotna dla zrozumienia kilku wywodów niniejszej monografii. Najistotniejsza z tych różnic sprowadza się do **nośnika obu tych wibracji**, tj. do substancji, która wprawiana jest przez nie w ruch oscylacyjny. W przypadku wibracji telepatycznych, ich nośnikiem jest wyłącznie przeciw-materia. Stąd jeśli wibracje te nie natkną się w swej propagacji na przeciw-materialny duplikat jakiegoś obiektu materialnego, który pod ich wpływem wpadnie w rezonans i przeniesie swoje drgania na część materialną tego obiektu,

wtedy wcale nie uzewnętrznia się one w naszym świecie. Natomiast w przypadku natelekinetyzowania, w telekinetyczny ruch oscylacyjny wpada zarówno przeciw-materia jak i materia. Stąd natelekinetyzowanie zawsze uzewnętrznia się też i w naszym świecie. Inną różnicą jest sam **charakter tych wibracji** oraz zasada ich rozprzestrzeniania się. Fale telepatyczne są rodzajem zaburzeń lub impulsów ciśnienia przeciw-materii, które beztarciowo i bezinercyjnie rozprzestrzeniają się po przeciw-świecie z nieskończoną szybkością, aczkolwiek charakteryzując się tą samą częstością co częstość wibrowania ich źródła. W przypadku więc gdy źródło tych zaburzeń zaniknie, zanikną również wytwarzane przez nie fale telepatyczne. Natomiast stan natelekinetyzowania jest oscylacjami typu inercyjnego (czyli takimi jak np. drgania sprężyny czy wahania się huśtawki w naszym świecie). Stąd kontynuować one będą swoje istnienie nawet jeśli przyczyna jaka je wywołała już dawno zaniknęła.

Oba powyższe typy wibracji przeciw-materii (tj. zarówno natelekinetyzowanie, jak i fale telepatyczne) wyraźnie odróżniać też należy od wibracji materii, tyle że zachodzących w mikroskali, np. od fizycznych wibracji atomów i cząsteczek. Owe fizyczne wibracje materii inicjowane są bowiem najpierw przez ważką materię, stąd nie są w stanie uprawić bezważkiej przeciw-materii w fazowo przesunięty ruch. Jako takie, pozbawione są więc one wszelkich atrybutów ruchu telekinetycznego (np. nie będą wcale źródłem wspomnianej poprzednio aktywności biologicznej, chemicznej, czy strukturalnej).

Teoretycznie rzecz biorąc, niektóre kompleksowe molekuly lub stopy złożone z wielu ciężkich atomów, wykazywać powinny tendencję do samoczynnego wpadania w wibracje telekinetyczne. Z uwagi na tą ich naturalną zdolność, ja nazywam je "**oscylantami**" - patrz ich bardziej wyczerpujące omówienie w podrozdziale G2.2.2 i NB1 tej monografii. Substancje te same więc by się telekinetyzowały, a stąd w naturze zawsze występowałyby w stanie natelekinetyzowanym. Jako takie, wykazywałyby się wieloma niezwykłymi atrybutami, opisanymi tutaj jako charakterystyczne dla działania pól telekinetycznych, których jednak dotychczasowa nauka nie była w stanie wyjaśnić i uzasadnić. Aby podać tutaj kilka przykładów ich niezwykłych atrybutów, to: (1) ułatwiałyby one przebieg reakcji chemicznych czyli działały jako tzw. katalizatory, (2) ich wypadkowa waga byłaby mniejsza od sumy wagi ich składników wyjściowych (procent zmniejszenia ich wagi zależałby przy tym od stosunku składowej ruchu telekinetycznego do składowej ruchu fizycznego podczas przebiegu ich oscylowania), (3) w przypadku substancji nietrujących, po ich spożyciu wywoływałyby one wszystkie efekty jakie są charakterystyczne dla natelekinetyzowanych substancji (np. uzdrawiałyby, eliminowałyby wady genetyczne, wzmacniałyby energetycznie, intensyfikowałyby wzrost, itp.), (4) podczas badań zgłębiających ich strukturę atomową, ujawniałyby one cechy odbiegające od spodziewanych dla substancji o danej kompozycji pierwiastkowej, (5) w stosunku do oddziaływującego na nie zewnętrznego pola magnetycznego zachowywałyby się jak nadprzewodniki, aczkolwiek w sensie elektrycznym nie byłyby one nadprzewodnikami (tj. uniemożliwiałyby one przenikanie swej objętości przez zewnętrzne pole magnetyczne, stąd nadawałyby się do formowania z nich materiałów magnetoreflexyjnych na powłoki magnokraftu – po szczegóły patrz podrozdział G2.2.2 tej monografii). Jako przykład substancji należącej do takiej klasy samo-telekinetyzujących się stopów, wskazać tutaj można niezwykły "biały proszek" w stanie naturalnym występujący w glebie koło Phoenix w Arizonie i badany przez David'a Hudson (P.O. Box 25709, Tempe, Arizona 85285, USA). Opis tego niezwykłego proszku zawarty jest w artykule **[1H8.1]** "White Powder Gold: a miracle of modern alchemy" opublikowanym w dwóch kolejnych wydaniach australijskiego dwumiesięcznika o nazwie "Nexus" (PO Box 30, Mapleton, Qld 4560, Australia; publikowanego też w Nowej Zelandii pod adresem: P.O. 226, Russell, B.O.I., New Zealand, Email: nexusnz@xtra.co.nz), tj. we wydaniu z August-September 1996, Vol.3 #5, strony 29 do 33 i 72 do 73, oraz z October-November 1996, Vol. 3 #6, strony 37 do 41 i 72. (Artykuł ten został również przetłumaczony na język polski i pod tytułem **[2H8.1]** "Tajemniczy biały proszek" opublikowany był w polskojęzycznym kwartalniku UFO, numer 33 (1/1998) strony 54 do 65.) Dla proszku tego stwierdzono 44% zmniejszenie wagi w stosunku do wagi jego składników wyjściowych. Innym przykładem naturalnych oscylantów jest zwykła mika.

Telekinetyzowanie jest zjawiskiem jakie ja po raz pierwszy odkryłem i opisałem. Rezerwuję więc jego własność intelektualną. W świetle dotychczasowego rozeznania wierzę, że telekinetyzowanie różnych substancji, lub wykorzystywanie "oscylantów", stanowić będzie podstawę dla ogromnej liczby niezwykle korzystnych dla ludzkości technologii przyszłości. Pierwszym przykładem ich zastosowania, jaki się tutaj sam narzuca, jest formowanie magnetorefleksyjnych powłok dla magnokraftów, jak to opisano w podrozdziale G2.2.2. Innym zastosowaniem będzie wytwarzanie pocisków, jakim nie będą w stanie oprzeć się wehikuly UFO działające w trybie wiru magnetycznego. Jest więc istotnym, aby ludzie jak najszybciej poznali i zrozumieli mechanizm i konsekwencje tego zjawiska. Miejmy nadzieję, że opublikowanie niniejszego opisu będzie początkiem procesu jego poznania i niezliczonych przyszłych zastosowań.

H8.2. Wykrywanie natelekinetyzowanych substancji

Nasza cywilizacja zdołała już się nauczyć jak szybko i niezawodnie wykrywać namagnesowanie lub naelektryzowanie przedmiotów. Wszakże pole magnetyczne znamy już od wielu tysięcy lat, zaś pole elektryczne - od kilkuset lat. Jednak wobec nieznajomości zjawiska telekinetyzowania, jak dotychczas nie wiemy jak wykryć lub rozpoznać, czy określona materia lub obiekt zostały natelekinetyzowane. Niniejszy podrozdział ma więc na celu dostarczenie pierwszych wskazówek pozwalających nam na stopniowe nauczenie się jak wykrywać trwale natelekinetyzowanie otaczających nas substancji lub obiektów.

W chwili obecnej znane są nam już następujące metody odnotowania zaistniałego natelekinetyzowania:

#1. Obserwacja zmian cech właściwych obiektów lub substancji, na cechy charakterystyczne dla natelekinetyzowania. Natelekinetyzowanie zawsze wiąże się ze zmianą owych cech właściwych. Przykładowo, wszystkie natelekinetyzowane obiekty zmniejszają swoją masę i wagę (tj. natelekinetyzowanie działa na owe obiekty jakby rodzaj "osłabiacza grawitacji" który powoduje, że na obiekty te grawitacja nie działa już w taki sam sposób jak na obiekty nienatelekinetyzowane). Owo zmniejszanie masy i wagi natelekinetyzowanych obiektów jest zawsze wprost proporcjonalne dla stopnia natelekinetyzowania. Może więc ono służyć jako niezawodny wskaźnik natelekinetyzowania. Dlatego **gdziekolwiek ktoś wykryje, że miała miejsce odnotowalna utrata masy/wagi jakiegoś obiektu czy substancji, faktycznie to oznacza, że obiekt ten (lub substancja) poddany został chwilowemu lub trwałemu natelekinetyzowaniu.** Na dodatek do utraty masy/wagi, natelekinetyzowane obiekty mogą także: zmienić swoją barwę na białą, utracić przezroczystość i stać się mleczne, zacząć wydzielać białe jarzenie pochłaniania (ale tylko przy bardzo silnym natelekinetyzowaniu), zmienić swoje własności magnetyczne (tj. "odbijać" pole magnetyczne), zwiększyć amplitudę swoich wibracji jądra lub ruchów Browna, itp. Niestety nowe cechy obiektów natelekinetyzowanych, jeśli rozpatrywane są w oderwaniu od cech poprzedzających moment natelekinetyzowania, w normalnych przypadkach zwykle nie są do odróżnienia. Jeśli jednak zmiana owych cech następuje na oczach obserwatorów, lub w warunkach kontrolowanego eksperymentu, kiedy to obserwatorzy lub eksperymentatorzy znają lub mają pomierzone cechy poprzedzające daną zmianę i mogą je porównać z cechami po zmianie, wówczas zmiana taka daje się odnotować. Jeśli więc przykładowo w wyniku jakiegoś zjawiska elektromagnetycznego, reakcji chemicznej, lub procesu wzajemnego rozpuszczania, określone substancje zaczną mniej ważyć niż przed zaobserwowaniem tej zmiany, lub zmienią kolor na bielszy, wówczas daje się odnotować moment i fakt natelekinetyzowania. Z kolei wiedząc, że natelekinetyzowanie to miało miejsce, możliwe jest spróbowanie znalezienia atrybutów i czujników, jakie będą dla nas wykrywały i sygnalizowały fakt oraz stopień natelekinetyzowania.

Na zasadzie wykrywania owej zmiany cech właściwych, zasadzać się może prosty przyrząd do badania stopnia natelekinetyzowania danej substancji. Przykładowo przyrząd taki

mógłby wykrywać różnice pomiędzy właściwą przenikalnością magnetyczną danej substancji w stanie nienatelekinetyzowanym, a przenikalnością magnetyczną tej samej substancji po jej natelekinetyzowaniu. W ten sposób przyrząd taki mógłby wykrywać poziom natelekinetyzowania tej substancji.

#2. Obserwacja zmian cech fizyko-chemicznych obiektów lub substancji, na cechy charakterystyczne dla natelekinetyzowania. Natelekinetyzowanie wiąże się również z drastyczną zmianą niektórych cech fizyko-chemicznych. Przykładowo, natelekinetyzowane obiekty mogą stać się nadślizkie, utracą lepkość, nie dadzą się nawilżyć, nie dadzą się pomalować, zmieniają lub całkowicie utracą swoją odporność na korodowanie, uodpornią się na zużycie mechaniczne, zachodzące w nich procesy idą w kierunku linii największego oporu, itp.

Powyższe cechy mogą z kolei zostać wykorzystane do budowy prostych przyrządów wykrywających natelekinetyzowanie. Przykładowo, z moich doświadczeń z wehikulami UFO nieustannie telekinetyzującymi mi powietrze w spłuczkach ubikacyjnych (doświadczenia te opisałem w podrozdziale U3.6 tej monografii, oraz w podrozdziałach E6 i E7.3 monografii [8]) wynika, że **najprostszy przyrząd wykrywający stopień natelekinetyzowania** np. powietrza, wody, lub innego gazu czy płynu, mógłby się opierać na zasadzie niewielkiego syfoniku w kształcie łuku z szklanej rurki, w którym to syfoniku przepływ wody (lub innego płynu) starałby się zassać poprzez tarcie bąbel powietrza (lub innego gazu) zawarty w górnej części owego łuku. Szybkość wody (płynu) przepływającej przez ów syfonik wymagana dla wyssania bąbla powietrza (gazu) z łukowatej rurki szklanej, byłaby miernikiem stopnia natelekinetyzowania. Wszakże ze wzrostem natelekinetyzowania zmniejsza się lepkość, a stąd konieczny byłby gwałtowniejszy przepływ wody (płynu) aby mogła ona wyssać powietrze (gaz) z łuku szklanego. Szybkość wody (płynu) możnaby precyzyjnie regulować, np. przez skalowanie różnicy poziomów wody (płynu) w dwóch naczynkach, pomiędzy którymi to naczynkami woda (płyn) przepływałaby poprzez dany syfonik.

Dosyć niezawodnej zasady ujawniającej natelekinetyzowanie dostarczają wszelkie zjawiska następujące zgodnie z linią najmniejszego oporu - np. zjawisko tarcia pod działaniem siły. Właśnie w oparciu o tą zasadę jednym z wskaźników natelekinetyzowania są moje nożyczki z luźną śrubą jaka spina razem obie ich części. Śruba ta w nienatelekinetyzowanym stanie działa zgodnie z linią najmniejszego oporu. Praktycznie to oznacza, że kiedy używam te nożyczki w stanie nienatelekinetyzowanym, owa śruba nieustannie mi się odkręca. W rezultacie muszę ją bez przerwy skręcać z powrotem - w przeciwnym wypadku nożyczki stają się zbyt luźne. Jeśli jednak UFO jakie przebywa w pobliżu przypadkowo natelekinetyzuje owe nożyczki, wówczas owa śruba podczas używania zaczyna działać w kierunku linii największego oporu, czyli zaczyna sama się zakręcać. W rezultacie te same nożyczki po natelekinetyzowaniu bez przerwy mi się zakręcają podczas używania. Wówczas muszę więc ich śrubę bez przerwy poluzowywać - w przeciwnym wypadku poruszanie nimi szybko staje się niemożliwe.

#3. Zarejestrowanie następstw wzrostu wibrowania atomów substancji wystawionych na czynnik telekinetyzujący. Natelekinetyzowanie zawsze związane jest z wpadaniem atomów danej substancji w silny ruch wibracyjny. Jeśli więc w jakiś sposób da się zarejestrować następstwa tego ruchu, np. poprzez zarejestrowanie go w sposób fizyczny, lub w sposób radiestezyjny, jest to oznaką natelekinetyzowania.

Na owym rejestrowaniu poziomu wibrowania telekinetyzowanych atomów mogłoby bazować proste urządzenie (lub metoda) do pomiaru stopnia natelekinetyzowania. Wykorzystywałoby ono którąś z już wypracowanych przez naszą fizykę lub chemię metod i urządzeń używanych do pomiaru wibrowania atomów lub do pomiaru ruchów Brown'a.

#4. Zarejestrowanie charakterystycznej dla natelekinetyzowania emisji fali telepatycznej. Określone natelekinetyzowane substancje wydzielają specyficzne dla nich fale telepatyczne. Zarejestrowanie więc emisji przez nie tych fal jest wskaźnikiem ich natelekinetyzowania.

Prosty przyrząd jaki wykrywałby fakt i poziom natelekinetyzowania, mógłby np. działać na tej samej zasadzie co opisane w podrozdziale N5.1 teleskopy telepatyczne, lub co opisane

w podrozdziale N5.1.1 urządzenia ujawniające. Wszakże oba z tych urządzeń pracują na zasadzie wizualizacji emisji promieniowania telepatycznego lub pola telekinetycznego.

#5. Zarejestrowanie jarzenia pochłaniania wydzielanego przez substancje wystawione na potężny czynnik telekinetyzujący. Substancje lub obiekty jakie zostały bardzo silnie natelekinetyzowane, mogą wydzielać przez jakiś okres czasu białe jarzenie pochłaniania - z wyglądu podobne do światła księżyca.

Ponieważ jednak niemal każde z opisanych powyżej zjawisk może zostać spowodowane również najróżniejszymi czynnikami niezwiązanymi z telekinetyzowaniem, o fakcie ich użycia jako wskaźnika natelekinetyzowania można zdecydować dopiero, kiedy zjawiska te wystąpią w następstwie zadziałania jakiegoś znanego czynnika telekinetyzującego.

W celu wypracowania metody, jak wykrywać natelekinetyzowane substancje, oraz jak mierzyć stopień ich natelekinetyzowania, dobrze jest wiedzieć gdzie substancje takie można znaleźć, lub w jaki sposób uzyskać do nich dostęp. Z tego więc co dotychczas nam wiadomo o zjawisku telekinetyzowania, źródłami wydatnie natelekinetyzowanych substancji są (w kolejności siły ich natelekinetyzowania): (1) relatywnie nowe lądowiska telekinetycznych UFO, (2) pobyty wehikułów UFO w naszych mieszkaniach - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału U3.6 tej monografii, lub z podrozdziału E6 monografii [8], (3) naturalne "oscylanty" jakie opisano w podrozdziale NB1, (4) laboratoria chemiczne - naturalne natelekinetyzowanie wykazują praktycznie wszelkie substancje które charakteryzują się zdolnościami katalitycznymi, (5) procesy mieszania dwóch przezroczystych substancji, które wcale wzajemnie nie wchodzi w reakcję chemiczną, jednak zmieniają kolor na mleczny (przykładem może tutaj być mieszanie z wodą przezroczystej bułgarskiej i tureckiej wódki śliwowej zwanej "**rakija**" - taką mleczną mieszankę otrzymaną ze zmieszania dwóch przezroczystych płynów, Turcy z Północnego Cypru nazywają "lwim mlekiem" z uwagi na jej silne zdolności lecznicze i wzmacniające), (6) płyny otrzymane w procesie topienia natelekinetyzowanych substancji stałych - np. woda otrzymana ze stopienia naturalnie natelekinetyzowanego wysokogórskiego lodu, (7) lekko natelekinetyzowane jest też "zamlecznione" powietrze w bezchmurne dni, (8) lekko natelekinetyzowana jest woda pochodząca z punktu ogniskowego piramidy. Niestety, dla każdej z powyższych substancji rodzaj natelekinetyzowania będzie inny (skurczowo-rozprężne, skrętne, zgięte, okrężne, itp.), zaś na obecnym poziomie naszej wiedzy nie potrafimy jeszcze określić jakie natelekinetyzowanie jest wynikiem którego z tych procesów.

Warto odnotować, że niewidzialne wehikuły UFO przybywające do naszych mieszkań w stanie migotania telekinetycznego powodują natychmiastowe, chociaż jedynie lekkie, natelekinetyzowanie powietrza w naszych mieszkaniach. Dlatego z jednej strony przybycie tych wehikułów do naszego mieszkania dostarcza nam do badań próbek natelekinetyzowanego powietrza (a także innych substancji jakie znalazły się w obrębie obwodów telekinetycznych tych UFO). Z drugiej zaś strony opracowanie precyzyjnego i szybkiego przyrządu mierzącego poziom natelekinetyzowania powietrza, dostarczy nam urządzenia wykrywającego fakt przybycia do naszego mieszkania niewidzialnego wehikułu UFO.

Opracowanie obiektywnej metody wykrywania i pomiaru natelekinetyzowania, jest jednym z pilniejszych zadań totalizacyjnych badaczy zgłębiających tą dziedzinę. Stąd wszyscy hobbyści z inklinacjami w tym kierunku, zachęceni są do podjęcia tego ambitnego zadania.

H9. Zjawiska fizykalno-intelektualne przeciw-materii, tj. wynikające z fizykalnego manifestowania się naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii

Naturalne programy wykonawcze, jakie inteligentna przeciw-materia przechowuje w sobie i jakie ona realizuje, cechują się dwoma przeciwstawnymi rodzajami atrybutów. Po pierwsze programy te odznaczają się bowiem atrybutami informatycznymi. Owe atrybuty informatyczne to najróżniejsze cechy algorytmów, jakie wyrażane są przez te programy. Przykładowo mogą to być informacje jakie algorytmy te przejmują, źródło z jakiego informację

te są odczytywane, itp. Po drugie zaś, programy te cechują się także określonymi atrybutami fizykalnymi. Do już zidentyfikowanych z takich atrybutów fizykalnych tych programów należą, między innymi:

(a) "Tarcie" jakie programy te formują z przeciw-materią podczas fizycznego przemieszczania się przez cząsteczki przeciw-materii. Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziałach H4.1 i JG3.7.1, owo "tarcie" programów o przeciw-materię formuje to, co dzisiejsza nauka nazywa "polem grawitacyjnym".

(b) "Fizykalne zachowanie" się przeciw-materii, jakiego definicję programy te przenoszą w swoim zapisie, oraz jakie programy te wymuszają potem u przechowującej je przeciw-materii. Zachowanie to nasza fizyka nazywa "energiją" - po więcej szczegółów o mechanizmie energii patrz podrozdziały H4.1, H9.2 i W4.

(c) Aktualny "punkt przyłożenia kontroli wykonawczej", oraz ruch owej kontroli wykonawczej przez dany program. Punkt ten i ruch reprezentuje to co dzisiejsza fizyka nazywa "czasem" lub "upływem czasu" - po więcej szczegółów o działaniu czasu patrz podrozdziały H9.1 i M1.

Niezależnie od powyższych, istnieje też cały szereg dalszych cech fizykalnych owych naturalnych programów z przeciw-materii. Te dalsze cechy ciągle oczekują na swoich totalizacyjnych badaczy, którzy je dokładniej zdefiniują i opiszą.

Uświadomienie sobie faktu istnienia takich fizykalnych cech u naturalnych programów z przeciw-materii, otworzyło mi drogę do opracowania interpretacji dla podstawowych zjawisk fizykalnego wszechświata. Ujawniło mi bowiem, że najróżniejsze podstawowe zjawiska natury, faktycznie są manifestacjami takich fizykalnych atrybutów owych programów zawartych w przeciw-materii. Ich przykładami mogą być właśnie "czas", "pole grawitacyjne", "energia", oraz kilka innych. Bez takiego ich zrozumienia, zjawiska te dotychczas uparcie wymykały się wszelkim próbom ich wyjaśnienia. Dlatego nasza dotychczasowa nauka ziemską definiowała je jedynie w kategoriach obserwowalnych dla ludzi następstw, jednak nie była w stanie zdefiniować ich w kategoriach ich natury ani mechanizmu działania.

Naturalne programy zawarte w inteligentnej przeciw-materii, posiadają szereg cech wspólnych. Przykładowo:

#1. Nie polegają one na zniszczalności. Stąd owe naturalne programy przechowywane w przeciw-materii mogą jedynie przemieszczać się z jednej porcji przeciw-materii na inną, lub z jednego duplikatu przeciw-materiałnego na inny, jednak przez ludzi nie mogą one być ani tworzone ani niszczone.

#2. Wypełniają one prawo bilansu. Całkowita ilość owych programów wcale się nie zmienia, aczkolwiek nieustannie zmienia się lokalizacja owych programów.

#3. Są powtarzalne. Opisane nimi zjawiska zawsze wykazują powtarzalność. W takich samych więc okolicznościach zawsze nastąpi taki sam ich przebieg.

Poprzez uświadomienie sobie faktu, że owe fizykalne cechy naturalnych programów zawartych w przeciw-materii będą wytwarzały fizyczne manifestacje jakie są poznawalne dla ludzi, ustaliłem jak Koncept Dipolarnej Grawitacji interpretuje opisywane nimi zjawiska (tj. jakie są jego interpretacje dla czasu, pola grawitacyjnego, energii, itp.). Te z owych interpretacji, jakie opisują zjawiska stanowiące przedmiot badań fizyki klasycznej (tj. czas, energię i pole grawitacyjne) wyjaśniam poniżej w podrozdziałach jakie teraz nastąpią. Pozostałe (pozafizyczne) z owych interpretacji wyjaśniam w rozdziale I.

H9.1. Magnetyczna interpretacja czasu w Konceptie Dipolarnej Grawitacji

Jak to jest wyjaśnione w podrozdziałach H3, I5.1 i I5.2, przeciw-świat zawiera przeciw-materiałne duplikaty wszystkich obiektów ze świata fizycznego. Duplikaty te daje się przyrównać do naturalnego hardware komputerowego. Z kolei owe duplikaty przechowują w sobie tzw. "rejstry" - czyli programy i dane obiektów fizycznych. Owe duplikaty i rejstry są odpowiedzialne za przebieg wszystkich zdarzeń następujących w naszym świecie, w sposób

podobny jak komputer i jego programy są odpowiedzialne na przebieg zdarzeń w maszynie ze sterowaniem komputerowym opisywanej w podrozdziale H3. Stąd też kluczem do zrozumienia działania przeciw-świata, jest wyjaśniana w podrozdziale H3 analogia "maszyna-software-komputer-maszyna", która przyrównuje przeciw-świat do programu i do komputera działających w czasie rzeczywistym.

Rozważmy teraz działanie programu w czasie rzeczywistym. Program taki składa się z szeregu elementarnych rozkazów wykonawczych. Rozkazy te zestawione zostały razem w jedną ciągłą sekwencję. Wykonanie tych rozkazów osiągane jest szeregu kroków. Każdy z nich jest realizowany w izolacji od innych. Podczas tego procesu realizacyjnego, urządzenie kontrolne komputera oddaje moc wykonawczą do kolejnych z tych rozkazów, jeden po drugim. Stąd też w takim programie komputerowym zawsze istnieje jeden rozkaz jaki jest właśnie w procesie realizacji. Wszystkie rozkazy położone przed tym właśnie realizowanym, zostały już wprowadzone w życie. Natomiast wszystkie rozkazy położone za nim będą zrealizowane dopiero w przyszłości. Przepływ więc sterowania egzekucyjnego przez taki program, spełnia tę samą funkcję, jak przepływ czasu w rzeczywistych zdarzeniach. Powyższe wykazuje więc, że w programach komputerowych działających w tzw. czasie rzeczywistym, przepływ kontroli wykonawczej przez te programy jest odpowiednikiem upływu czasu w rzeczywistych zdarzeniach.

Istnienie analogii pomiędzy przeciw-światem oraz programem komputerowym pracującym w czasie rzeczywistym, umożliwia nam wydedukowanie zasad realizacji rzeczywistych zdarzeń następujących w naszym świecie. Zdarzenia te będą bowiem realizowane przez przeciw-świat w sposób bardzo podobny do tego jak rozkazy wykonawcze są realizowane w dzisiejszych programach komputerowych. Stąd też można wywnioskować, że rejestry z duplikatów przeciw-materialnych każdego obiektu również zawierają w sobie ciągi elementarnych rozkazów. Rozkazy te realizowane są w krokach, jeden po drugim. Stąd też zawsze istnieje krok, który jest aktualnie w procesie realizowania, a także inne kroki - część z których już została zrealizowana w przeszłości, część zaś oczekuje swojej realizacji w przyszłości. Taki więc przepływ kontroli wykonawczej przez algorytmy z "rejestrów", czyli z naturalnych programów zawartych w przeciw-świecie, w naszym świecie jest obserwowany jako upływ czasu.

Aby jednak przeciw-świat mógł realizować określony przebieg zdarzeń, przebieg ten zapisany musi być w owych specjalnych naturalnych programach, jakie w podrozdziale I5.2 nazywane są "rejestrami". Faktycznie też upływ czasu to po prostu wędrówka kontroli wykonawczej przez owe naturalne programy zwane tutaj "rejestrami". Oczywiście, owe programy (rejestry) przechowywane są i realizowane przez naturalnie inteligentną przeciw-materię, podobnie jak dzisiejsze programy z naszych komputerów, przechowywane są i realizowane przez obwody logiczne owych komputerów. Jednak w przeciwieństwie do naszych komputerów, każda drobina czy cząsteczka przeciw-materii posiada wszelkie cechy, jakie w naszych komputerach posiada tylko jedna szczególna komórka pamięciowa, fachowo nazywana "**akumulatorem**". Z tego powodu naturalne programy realizujące upływ czasu mogą przemieszczać się przez przeciw-materię, zmieniając swoje położenie z jednej objętości przeciw-materii na inną, nie tracąc przy tym swojej zdolności realizacyjnej. Przy okazji owych przemieszczeń, indukują one zjawisko fizykalnego tarcia o przeciw-materię, jakie w następnych podrozdziałach nazywane jest "polem grawitacyjnym". Po więcej danych na temat działania każdej cząsteczki przeciw-materii jako odpowiednika dla "akumulatora" z dzisiejszych komputerów, patrz podrozdział I2.

Powyższe wyjaśnienia ujawniają więc interpretację pojęcia czasu w koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Interpretacja ta nazywana jest tu "**magnetyczną interpretacją czasu**". Pozwala ona na budowanie wehikułów magnetycznych, jakie zmieniają upływ czasu poprzez odpowiednie wpływanie na stan energetyczny wzbudzonego pola magnetycznego. Stwierdza ona, że: "**czas jest przepływem kontroli wykonawczej przez algorytmy naturalnych programów zawartych w przeciw-świecie**". Istnieje istotny powód dla przyporządkowania przymiotnika "magnetyczna" tej interpretacji czasu. Jest nim wskazywany przez tzw. "Tablicę

Cykliczności" ścisły związek pomiędzy upływem czasu a stanem energetycznym pola magnetycznego. ("Tablica Cykliczności" dokładniej opisana została w podrozdziale B1, zaś zilustrowana jest tam jako Tablica B1.) Związek ten powoduje, że upływem czasu daje się sterować za pośrednictwem zmian w stanie energetycznym pól magnetycznych. Dlatego teoretycznie rzecz biorąc, aby nauczyć się zmieniać upływ czasu, wystarczy poznać dokładnie efekty odpowiedniej "deformacji pola magnetycznego". To zaś oznacza, że wehikuły czasu będą kiedyś jedynie nieco bardziej udoskonalonymi wersjami "magnokraftów" opisywanych w podrozdziałach A2, F1 do F14, oraz L1.

Magnetyczna interpretacja czasu wprowadza liczne zmiany do naszego zrozumienia tego zjawiska. Po pierwsze, uświadamia nam ona, że nasze dotychczasowe zrozumienie czasu jako jednostajnie przepływającej rzeki jest błędne. W rzeczywistości bowiem **"czas stoi bez ruchu, natomiast nasza kontrola wykonawcza porusza się przez niego"**. Także interpretacja ta wskazuje, że szybkość upływu czasu może się zmieniać od obiektu do obiektu oraz od sytuacji do sytuacji. To zaś oznacza, że czas wcale nie upływa z tą samą szybkością dla każdego i w każdej sytuacji. Ponadto, interpretacja ta postuluje, że w przeciw-świecie czas może być natychmiast cofnięty do tyłu (tj. sterowanie egzekucyjne może być cofnięte do tyłu do dowolnego poprzedniego kroku). Może on też być popchnięty do przodu. Ponadto szybkość upływu czasu może być zwiększana lub zmniejszana (tj. czas może być przyspieszany lub opóźniany). Interpretacja ta informuje też, że klucz do sterowania czasem kryje się w stanach przeciw-materii, których manifestacjami w naszym świecie są pola magnetyczne. Stąd w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji podróżowanie w czasie oraz budowanie magnetycznych "wehikułów czasu" jest możliwe i całkiem realne - patrz podrozdział M1 niniejszej monografii.

Jak więc to wyjaśniono powyżej, upływem czasu dla wszelkich obiektów istniejących w naszym świecie fizycznym steruje naturalny tzw. wszechświatowy komputer (UC) zawarty w przeciw-świecie. Ten naturalny komputer będzie dokładniej opisany w rozdziale I. Sterowanie to jest możliwe, ponieważ - jak to odkrył Koncept Dipolarnej Grawitacji, czas faktycznie jest nieruchomy, a jedynie kontrola wykonawcza naturalnych programów z przeciw-świata powoduje czyjeś przemieszczanie się w jego obrębie. Dodatkowe wyjaśnienia działania mechanizmu czasu zawarte zostały w podrozdziałach M1 oraz M2.

W uzupełnieniu do informacji o magnetycznej interpretacji czasu dostarczonych powyżej w niniejszym podrozdziale, warto dodatkowo zdefiniować i wyjaśnić tutaj pojęcie tzw. **"przestrzeni czasowej"**. Przestrzeń czasowa jest to rozciągnięcie przestrzeni wraz z wszystkimi znajdującymi się w niej obiektami, na wszystkie czasy w jakich przestrzeń ta i obiekty istnieją. Stąd pojęcie "przestrzeni czasowej" należy odróżniać od pojęcia "przestrzeni" oraz od pojęcia "czasu". Przykładowo dla indywidualnej osoby, jej przestrzeń obejmuje objętość w jakiej osoba ta żyje. Jej czas jest to historia drogi tej osoby przez jej życie. Natomiast jej "przestrzeń czasowa" jest to rozciągnięcie jej przestrzeni w jej czasie, czyli zbiór miejsc przez jakie osoba ta przemieszczała się w życiu wraz z historią wszystkich zdarzeń dotyczących tą osobę w owych miejscach. Oczywiście dla całego wszechświata jego przestrzeń czasowa obejmuje zbiór wszystkich obiektów jakie znajdowały, znajdują i będą znajdować się w tym wszechświecie wraz z kompletną historią owych wszystkich obiektów czyli ze wszystkimi zdarzeniami jakimi obiekty te zostały dotknięte w przeciągu czasu ich istnienia.

Ciekawostką niniejszej magnetycznej interpretacji czasu jest, że zgodnie z nią w każdym momencie czasowym istnieje już taka kompletna "przestrzeń czasowa" wszechświata. Oznacza to, że w każdym momencie czasowym istnieją wszystkie obiekty z wszystkich czasów, tj. zarówno te pojawiające się dopiero w przyszłości, jak i te które istniały tylko w przeszłości, czy te które istnieją obecnie. Tyle tylko że z naszego układu wymiarów nie ma dostępu do innych czasów owej przestrzeni niż czas jaki dla nas zdefiniowany jest jako "czas obecny". Dostęp ten jednak istnieje w innych, nadrzędnych układach wymiarów. Stąd intelekty posiadające dostęp do owych nadrzędnych wymiarów, np. wszechświatowy intelekt, w dowolnym momencie mogą ogarnąć swą świadomością całość przestrzeni czasowej. Mogą

więc poznać jakie są losy dowolnego obiektu w dowolnym momencie czasowym. Oczywiście mogą również zmienić te losy, czy odpowiednio je przeprojektować, tak aby np. dotknęły je zdarzenia jakie wynikają z treści praw moralnych. Mogą też zesynchronizować losy tych obiektów z losami innych obiektów. (Np. jeśli czyjaś karma nakazuje aby zginął pod kołami danej ciężarówki, tak zsynchronizować przechodzenie tej osoby przez ulicę i szybkość jazdy owej ciężarówki, aby doszło do ich kolizji w wybranym miejscu jezdni.) Itp., itd.

Istnienie kompletnej "przestrzeni czasowej" w każdym momencie czasu, ujawnia też interesującą cechę wszechświata. Mianowicie, że takie atrybuty wszechświata jak zakumulowana we wszechświecie wiedza, a także stopień jego strukturalnej i organizacyjnej doskonałości, nie są tworamami statycznymi, a podlegają nieustannej ekspansji i rozwojowi. Wyrażając to innymi słowami, wszechświat nieustannie się rozwija i zwiększa swoją intelektualną doskonałość właśnie za pośrednictwem swojej możliwości manipulowania czasem. Wyjaśnijmy tu dokładniej mechanizm, za pośrednictwem jakiego owo podnoszenie doskonałości wszechświata następuje. Załóżmy w tym celu przez chwilę, że na jakimś etapie czasowym wszechświatowy intelekt zorientuje się, że jakieś prawo wszechświata nie jest jeszcze doskonałe i że wymaga ono określonej poprawki. Intelekt ten jest jednak "mistrzem czasu", tj. decyduje on o upływie czasu. Wprowadza więc on wówczas wymaganą poprawkę w działaniu tego prawa właśnie do istniejącej przestrzeni czasowej. W ten sposób powoduje on, że owo usprawnione prawo zaczyna obowiązywać od początku czasu. Stąd cały wszechświat i wszystkie żyjące w nim istoty poddane zostają nowemu działaniu tego udoskonalonego prawa. Oczywiście, owa wprowadzona poprawka z upływem czasu ujawnia dalsze niedoskonałości w działaniu wszechświata, jakie wymagały będą skorygowania. Itd., itp. W ten sposób, poprzez nieustanne skanowanie czasu od początku do końca, wszechświatowy intelekt powoduje nieustanny rozwój zarówno siebie, jak i całego wszechświata.

Już obecnie zakumulowane zostały obserwacje empiryczne jakie potwierdzają poprawność powyższej "magnetycznej interpretacji czasu". Poniżej przytoczono kilka przykładów materiału dowodowego z tego zakresu.

#1H9.1. Obserwacje zmian w szybkości upływu czasu. Upływ czasu jest odczuwany różnie przez odmienne obiekty, a także różnie w odmiennych sytuacjach. Przykładowo, owady przechodzą przez czas ze znacznie większą szybkością niż ludzie. Z kolei ciała niebieskie (np. planety czy gwiazdy) posiadają znacznie wolniejsze przejście przez czas niż ludzie. Także w naszym życiu często obserwujemy odmienne szybkości upływu czasu. Przytoczmy tu kilka bardziej znanych przykładów takich obserwacji:

- Jak to żartobliwie opisał Albert Einstein: "jedna minuta spędzona na gorącym piecyku czuje się jak godzina, podczas gdy jedna godzina spędzona z ukochaną partnerką czuje się jak minuta".

- W każdej cyklicznej działalności zajmującej taki sam przedział czasu, pierwsze powtórzenie tej działalności zawsze zdaje się zajmować dłuższy okres czasu niż kolejne następne jej powtórzenia. Tak więc przykładowo podróż "na miejsce" zawsze zdaje się trwać dłużej niż podróż "z powrotem". Pierwsza kostka mydła czy pierwszy zwój papieru toaletowego w nowym mieszkaniu zdaje się wystarczać na znacznie dłużej niż druga/i i następne. Pierwszy dzień w nowej pracy jest najdłuższy. Itd., itp.

- Wyraźne zwalnianie czasu rejestrowane jest i żywo opisywane przez uczestników wypadków, np. samochodowych.

- Starsze osoby prawdopodobnie zauważyły, że szybkość upływu czasu zwiększa się też z wiekiem (tj. jeden dzień u dzieci jest znacznie dłuższy niż jeden dzień u starszych osób).

#2H9.1. Przedśmiertne odtwarzanie całego życia. W doznaniach występujących podczas krótkiej śmierci klinicznej (near-death experiences - NDE), a także u osób spadających z dachu podczas ich krótkiego lotu w dół, czy u niektórych uczestników ciężkich wypadków samochodowych, w bardzo małym przedziale czasu następuje ponowne przeżywanie szczegółów niemal całego życia. Ogromna ilość obrazów i przeżyć

przelatujących przez umysł takich osób byłaby niemożliwa do przegłądnięcia gdyby czas upływał z "normalną" szybkością.

#3H9.1. Cofanie czasu do tyłu. Osoby zahipnotyzowane mogą cofać się w czasie do dowolnego wydarzenia ze swej przeszłości i przeżyć to wydarzenie w odmienny sposób niż przeżyły je w rzeczywistości. Przykładowo, jeśli kiedyś tylko raz w życiu odwiedziły one czyjeś mieszkanie nie zaglądając jednak do określonego pokoju i nie zadając określonego pytania, po zahipnotyzowaniu mogą wrócić do tego mieszkania, zaglądając do niewidzianego przez siebie pokoju, oraz uzyskać odpowiedź na nie zadane uprzednio pytanie. Podany przy tym opis tego pokoju będzie się zgadzał z tym jaki istniał w chwili faktycznych odwiedzin. Także odpowiedź uzyskana na pytanie będzie zgodna z tą jaka udzielona byłaby w rzeczywistości. (Np. patrz ustępy H-95 i H-111 z załącznika Z do monografii [2] lub z rozdziału S w monografii [3] i [3/2] z raportem Miss Nosbocaj z uprowadzenia do UFO.) Takie cofanie czasu do tyłu i przeżycie pod hipnozą zdarzeń jakie nie zaistniały w rzeczywistości, możliwe jest tylko jeśli czas działa tak jak to sugeruje Koncept Dipolarnej Grawitacji. Znaczący jest jeśli czas jest nieruchomy, podczas gdy nasza kontrola wykonawcza przemieszcza się przez przestrzeń czasową i pod hipnozą pozwala nam powracać do zdarzeń z przeszłości.

#4H9.1. Manipulowanie czasem przez UFOonautów. Zakumulowany też już został obiektywny materiał dowodowy jaki udowadnia zdolność UFOonautów do zwalniania, zatrzymywania, cofania do tyłu, przyspieszania, lub przestawiania do przodu czyjegoś upływu czasu. Materiał ten pochodzi z obserwacji tzw. "wehikułów czasu" w trakcie ich działania. Jego przykłady zaprezentowane zostały w podrozdziałach U3.8, T3 i V5.3 niniejszej monografii. Obejmują one tzw. "stan zawieszony filmu", twierdzenia samych UFOonautów, zwalnianie lub przyspieszanie zegarów u osób uprowadzanych do UFO, oraz wiele więcej zjawisk. Jedną z konsekwencji tej zdolności UFOonautów do podróżowania do przyszłości i do ponownego cofania się do naszych czasów jest, że zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale A3, już obecnie wiedzą oni jakie nasze dzisiejsze działania zaszkodzą im w przyszłości. Stąd już obecnie UFOnauca są w stanie sabotować nasze realizowanie tych działań – po szczegóły patrz podrozdziały V5.3 i W6.1 w niniejszej monografii, podrozdział V2.3 monografii [1/3], oraz podrozdziały E1 i E3 w monografii [8].

H9.2. Interpretacja energii w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji

Jak to już opisywano w podrozdziale H4.1, zachowanie się inteligentnych drobinek albo cząsteczek przeciw-materii definiowane jest przez specjalne naturalne programy, jakie opisują jak cząsteczki te w danej chwili mają się zachowywać. Cząsteczki przeciw-materii potem tylko dokładnie realizują to co programy owe im nakazują. Jak to wyjaśniłem dokładnie w podrozdziale H9.1, każda taka drobina czy cząsteczka przeciw-materii posiada cechy zarówno "pamięci" jak i "akumulatora" z dzisiejszych ludzkich komputerów. Dzięki temu owe naturalne programy z przeciw-świata mogą fizycznie się przemieszczać z jednej cząsteczki przeciw-materii do innej cząsteczki przeciw-materii, bez utraty swojej mocy definiowania zachowania. Zawsze też dyktują one swojej aktualnej cząsteczce (tj. cząsteczce w jakiej aktualnie rezydują), jak owa cząsteczka ma się zachowywać. Te naturalne "programy zachowania" się cząsteczek przeciw-materii, zdolne do przemieszczania się z jednej cząsteczki na inną, stanowią więc to, co przez dzisiejszą naukę opisywany jest terminem "energia". Wszystkie zjawiska energetyczne z naszego świata, są więc następstwem wędrówki odnośnych "programów zachowywania się" z jednych zgrupowań inteligentnej przeciw-materii na inne zgrupowania. Programy te bowiem powodują, że sterowana nimi przeciw-materia w danych warunkach zachowuje się w taki a nie inny sposób. Oczywiście, poprzez powodowanie opisywanych nimi zachowań przeciw-materii, programy te za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych wpływają także na zachowania materii w naszym świecie. To więc, co w naszym świecie obserwujemy jako energię, Koncept Dipolarnej Grawitacji faktycznie definiuje w następujący sposób: **"Energia to zbiór naturalnych programów wędrujących przez przeciw-materię,**

jakie opisują jak owa przeciw-materia ma się zachowywać. Programy te są skrupulatnie realizowane przez cząsteczki owej przeciw-materii." Po dalsze wyjaśnienia czym jest energia, patrz także podrozdział H4.1.

H9.3. Interpretacja pola grawitacyjnego w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji

Dzisiejsza nauka ziemską jest już świadoma istnienia pola grawitacyjnego. Opisała ona nawet jego podstawowe atrybuty, oraz niektóre prawa nim rządzące. Nie potrafi jednak nam wyjaśnić, ani czym ono jest, ani jaka jest jego natura. Tymczasem zgodnie z obecną interpretacją Konceptu Dipolarnej Grawitacji, **"pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj 'siły tarcia', jaka zostaje uformowana podczas przepływu energii z jednych cząsteczek przeciw-materii do innych"**. Ponieważ w poprzednim podrozdziale wyjaśniono, że energia to po prostu naturalne "programy zachowaniowe" rezydujące w przeciw-materii, pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj "siły tarcia" jaka powstaje podczas cyrkulacji owych programów zachowaniowych po objętości przeciw-materii. Szersze opisy rozważań na temat natury pola grawitacyjnego w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji przytoczono w podrozdziale JG3.7.1 niniejszej monografii.

H10. Balansujemy naszą wiedzę poprzez poznawanie rządzonego przez Boga świata nowej "totalizycznej nauki" i porównywanie ją z ateistycznym światem "ortodoksyjnej nauki"

Motto: "Monopolistyczna jednostronność dotychczasowej 'ateistycznej nauki ortodoksyjnej' zubożyła, skłóciła, ubezsensowniła i sponurzyła ludzkość do poziomu który widzimy dzisiaj wokół siebie. Czas więc przywrócić bogactwo, zgodę, sens i radość życia na Ziemi poprzez obalenie jej monopolu konkurencyjnym rozwojem nowej 'totalizycznej nauki'."

Jak to wyjaśniono już w poprzednich częściach tego rozdziału, Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia istnienie odrębnego "przeciw-świata" fizykalnego, oraz jeszcze jednego "świata wirtualnego", jakie istnieją niezależnie od naszego świata materii. Te nowe światy niecierpliwie oczekują na naukowe poznanie. Przeciw-świat jest wypełniony nowym rodzajem substancji, nieznaną dzisiejszej nauce, jaka wykazuje całe zatrzęsienie nieznanym naszym naukowcom cech i jaka usilnie doprasza się dokładnego przebadania. Jest on rządony nowymi rodzajami praw natury, jakich dotychczasowa nauka nie miała okazji poznać i jakie oczekują na swoich odkrywców. Istnieje też zupełnie nowy czynnik do zbadania, tj. inteligencja przeciw-świata i wszystko co z inteligencją tą się wiąże – np. istnienie i działanie Boga. Wykryte też już zostały całkiem nowe zjawiska, których dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna" nie potrafiła zidentyfikować, a jakie wnoszą potencjał dla różnorodnego wykorzystania technicznego. Należą do nich, m.in., telepatia, telekineza, "magnetyczna interpretacja czasu", energia, pole grawitacyjne, oraz wiele więcej.

Dlatego też, kiedy w końcu zdołaliśmy już odkryć ten całkowicie nowy, inteligentny przeciw-świat, oraz kiedy uświadomiliśmy sobie ogromne znaczenie i wpływ jakie wywiera on na nasze życie, zaistniała konieczność otwarcia całkowicie nowej **"totalizycznej nauki"**, która z jednej strony wprowadziłaby prawdziwą konkurencję dla zasiedziałej i wygodnickiej dotychczasowej **"ateistycznej nauki ortodoksyjnej"**, a która z drugiej strony przejęłaby na siebie obowiązek systematycznego przebadania owych nowych horyzontów. Zaczniemy więc ten podrozdział od wyjaśnienia sobie klarownie, że istnieją ogromne różnice pomiędzy ową nowo-rodzącą się "totalizyczną nauką", a istniejącą już od dawna "ateistyczną nauką ortodoksyjną". Różnice te powodują, że dany badacz może być tylko badaczem w jednej z tych dwóch nauk. Ponadto, wyjaśnijmy też sobie, że owe różnice powodują, iż obie owe nauki będą nawzajem wobec siebie **"konkurowały"** - wszakże ujawniają one i badają dwa zupełnie odmienne aspekty otaczającej nas rzeczywistości. Oczywiście, taka ich konkurencyjność

okaże się zbawienna dla naszej cywilizacji. Wszakże, jak zapewne czytelnicy wiedzą to już z nauki ekonomii lub z doświadczeń własnego życia, każdy "monopol", włączając w to "monopol na wiedzę" dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", jest ogromnie niemoralny i niszczycielski dla wszystkich. Przykładowo, zaniża on jakość i wydajność badań i pracy, ucisza krytykę a stąd blokuje ujawnianie prawdy, prowadzi do wypaczeń, mody, promowania tabu (tj. zakazanych dziedzin których NIE wolno badać), promuje niemoralne zachowania (np. opresję, wyniszczanie, agresję), deprawuje, demoralizuje i degeneruje pracowników i decydentów, eskaluje ceny, pogłębia lenistwo, dzieli na klasy i kategorie, itd., itp.

Empiryczne życie nieustannie nam potwierdza, że "przebywanie tej samej drogi, jednak w obu przeciwstawnych kierunkach, zawsze jest źródłem dwóch odmiennych zbiorów wiedzy, które jednak nawzajem się uzupełniają". Przykładowo, jeśli stoimy na czubku góry zaś nasz wzrok przechwytyje obrazy (światło) przychodzące z jej podnóża, nasz widok jest odmienny niż kiedy stoimy na podnóżu góry zaś nasz wzrok przechwytyje obrazy (światło) przychodzące do nas z czubka góry. Jednak dopiero nasze dwa uważne przyglądnięcia się w obu tych kierunkach dają nam pełen obraz sytuacji z ową górą. Podobnie, jeśli np. oglądamy krajobraz przez lunetę lub lornetkę patrząc z jednego jej końca, to co widzimy zasadniczo się różni od widoku kiedy patrzymy przez tą samą lunetę lub lornetkę z odwrotnego jej końca. Jednak dopiero złożenie razem naszych doznań przy obu tych kierunkach patrzenia daje nam pełną i zbalansowaną wiedzę o działaniu lunety czy lornetki. To samo się dzieje nawet jeśli np. idziemy lub jedziemy "do", a potem "z", jakiegoś miejsca - nasza droga w obie strony też dostarcza nam odmiennej wiedzy, chociaż przebiega po dokładnie tej samej trajektorii (np. droga "z" subiektywnie zawsze "czuje się" jako "krótsza" i jakbyśmy przebywali ją "szybciej", niż droga "do", a ponadto w drodze "z" zawsze wyłapujemy dodatkowe szczegóły od "drugiej strony" które przeoczyliśmy w drodze "do"). Na ujściach niektórych rzek zadziwiają turystów i gromadzącą się tam "gawiedź" niezwykle zagęszczone "super-fale" biegnące "pod prąd" wody, czyli "od morza" - tak jak opisuje to punkt #D2 totalizycznej strony o nazwie "dipolar_gravity_pl.htm". Jednak dopiero zobaczenie także niezwykle "rozrzedzonych" fal biegnących "z prądem" szybkiej rzeki ujawnia nam że tamte "super-fale" są wynikiem zderzenia się ruchu fali i ruchu wody - i że to zderzenie je "zagęszcza". Podobnie zobaczenie tzw. "przesunięcia ku czerwieni" w świetle gwiazd "zagęszczonym" poprzez poruszanie się "pod prąd grawitacji" ciężkich gwiazd, jedynie pobudza dzikie spekulacje niektórych niedouczonek naukowców na temat "skąd owa czerwień się wywodzi". Jednak dopiero zobaczenie również "przesunięcia do fioletu" światła padającego z błękitnego nieba a "rozrzedzanego" przez poruszanie się "z prądem grawitacji" ziemskiej, ujawnia racjonalnie myślącym osobom że "gravitacja jest dynamicznym polem dipolarnym" podobnym do pola formowanego przez powietrze na "wlocie" do wentylatora. Podsumowując powyższe, jeśli chce się uzyskiwać pełną i zbalansowaną wiedzę o następstwach jakiejś "drogi", wówczas konieczne jest doświadczenie owej drogi w obu jej kierunkach.

Na przekór tych empirycznych ustaleń, że "tylko odbycie drogi w obu jej kierunkach dostarcza nam pełnej i zbalansowanej wiedzy", ludzie w każdej sprawie upierają się przy odbywaniu drogi w tylko jednym kierunku. Jako przykład tego upierania się rozważmy "drogę do Boga". W średniowieczu religie "patrzyły na wszystko zaczynając od Boga i ekstrapolując to na otaczającą rzeczywistość", zaś "paliły na stosie" każdego kto próbował gromadzić ateistyczną wiedzę. Z kolei w dzisiejszych czasach ateistyczna nauka "patrzy na wszystko zaczynając od otaczającej nas rzeczywistości oraz ekstrapolując swe ustalenia na Boga", zaś "pali na stosie" każdego kto (jak moje "totalizyczne nauki") usiłuje ukazać świat z perspektywy Boga. Niefortunny, poprzez ograniczanie swych badań wyłącznie do tego jednego podejścia, dotychczasowa nauka doszła do błędnego wniosku że "Boga wcale NIE ma". Tymczasem empiryka nas uczy, że aby uzyskać "pełną i zbalansowaną wiedzę", konieczne jest poznawanie rzeczywistości (i Boga) przy odbywaniu drogi w obu kierunkach, tj. zarówno przy "postawieniu się w sytuacji Boga i ekstrapolowaniu wyników na otaczającą nas rzeczywistość", jak i przy "ateistycznym badaniu otaczającej nas rzeczywistości i ekstrapolowaniu ustaleń na Boga". Wszakże w taki sposób oba podejścia mogą nawzajem się sprawdzać i uzupełniać.

Aby uświadomić tu zyski otwarte takim "dwukierunkowym" podejściem, porównajmy krótko osiągnięcia monopolu dotychczasowej ateistycznej nauki ortodoksyjnej - czyli dzisiejszej oficjalnej nauki ziemskiej, która "bada tylko otaczającą nas rzeczywistość, zaś swe wyniki ekstrapoluje na Boga", z bogactwem konkurencyjności noworodzącej się totaliztycznej nauki - czyli nowej nauki wyrosłej z filozofii totalizmu (tj. z filozofii opisywanej w tomach 6 do 8 tej monografii), która "analizuje wszystko po postawieniu się w pozycji Boga i ekstrapolowaniu perspektywy Boga na otaczającą nas rzeczywistość".

Jak już udokumentowałem to materiałem dowodowym aż na całym szeregu totaliztycznych publikacji, przykładowo w punkcie #B1 strony o nazwie "changelings_pl.htm", czy w następnym podrozdziale H10.1 z tego tomu niniejsze monografii, taki "świat zarządzany przez Boga" jaki wynika z badań "totaliztycznej nauki" zasadniczo różni się od "świata bez Boga" jak wynika z badań "ateistycznej nauki ortodoksyjnej". Przykładowo, w "świecie bez Boga" znalezienie "kości dinozaurów" musi oznaczać że dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi. Natomiast w "świecie zarządzanym przez Boga" znalezienie "kości dinozaurów" oznacza jedynie iż Bóg ma jakiś nadrzędny cel w pokazaniu tych kości ludziom - tak jak to opisano w punkcie #A1 i #E1 strony o nazwie "evolution_pl.htm". Stąd Bóg mógł "stworzyć" te "kości dinozaurów" tak samo jak stworzył ludzi i stworzył zwierzęta - na przekór że dinozaury wcale NIE musiały żyć na Ziemi. W podobny sposób, w "świecie bez Boga" NIE ma prawa zaistnieć ani "moralność" ani "sny", ani nawet "uczucia wyższego rzędu" w rodzaju miłości, współczucia, żalu, itp. Innymi słowy, aby ludzkość uzyskiwała zbalansowany obraz wszechświata, rzeczywistość muszą równocześnie badać i interpretować aż dwie konkurencyjne nauki, tj. dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna", oraz nowotworzona przez filozofię totalizmu "nauka totaliztyczna". Wyniki zaś ustaleń obu tych nauk powinny być równoległe nauczane w szkołach i oficjalnie upowszechniane wśród ludzi. Bez bowiem takiego równoległego poznawania ustaleń z obu tych "dróg poznania", obraz wszechświata jest wysoce "stronniczy", wypaczony i zubożony.

Jak to wyjaśniłem na wstępie, konkurencyjne podejście nowej "totaliztycznej nauki" wcale NIE jest nowym pod każdym względem. Wszakże reprezentuje ono podejście do badań rzeczywistości, które przez dawnych filozofów było zwane "**a priori**" - czyli "**od przyczyny do skutku**". W wysoce ograniczonym wydaniu było ono kiedyś praktykowane przez religie, zaś w starożytności używali je nawet izraeliccy uczeni - do dzisiaj zachowując jego kunszt w formie tzw. "kabały". Jednak "totaliztyczna nauka" wprowadza aż kilka nowych (wysoce twórczych) elementów do tego starego podejścia. Przykładowo, stwierdza ona, że stosowanie w badaniach naukowych wyłącznie jednego podejścia, tj. stosowanie wyłącznie zarówno podejścia "a priori" jak i wyłącznie podejścia "**a posteriori**" (tj. podejścia "**od skutku do przyczyny**" - czyli tego które jest wyłącznie stosowane przez dzisiejszą "ateistyczną naukę ortodoksyjną") jest poważnym błędem epistemologicznym prowadzącym do zubożenia ludzkiej wiedzy. Faktycznie bowiem, aby wiedza ludzka była pełna i zbalansowana, konieczne jest jednoczesne stosowanie obu tych podejść. Innymi słowy, w witalnym interesie ludzkości i wiedzy leży zaistnienie na Ziemi dwóch konkurencyjnych nauk naraz, tj. kontynuacja dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" z jej wyłącznie "a posteriori" podejściem do badań, oraz powstanie nowej "totaliztycznej nauki" która bazując na koncepcji Dipolarnej Grawitacji oraz na formalnym dowodzie na istnienie Boga będzie teraz naukowo rozwijała podejście "a priori" do tych samych badań - tak jak podejście to już obecnie jest reprezentowane i zilustrowane w niniejszej monografii. Oczywiście, takich zupełnie nowych i wysoce twórczych elementów zostało wprowadzone więcej do "totaliztycznej nauki" - tyle że ich pełne opisanie (i zilustrowanie na przykładach) wymaga obszerniejszych rozważań, takich jak np. te porozrzucone po całej treści niniejszej monografii.

Niestety, monopolizująca cały "rynek wiedzy" dzisiejsza "ateistyczna nauka ortodoksyjna" długo jeszcze NIE pozwoli ani aby oficjalnie otworzyć i sfinansować "konkurencyjną" wobec niej "totaliztyczną naukę" (zapoczątkowywaną treścią niniejszej monografii), ani też aby zacząć oficjalnie upowszechniać ustalenia tej "konkurencyjnej" dla siebie "totaliztycznej nauki". Wszakże "ateistyczna nauka ortodoksyjna", podobnie jak każda

monopolistyczna instytucja, czerpie wysokie zyski finansowe i "wygodnicke życie" ze swego "monopolu na wiedzę" - których to zysków dobrowolnie NIE zechce z nikim dzielić, zaś wygód NIE zechce utracić stworzeniem sobie konkurencji. Przez długo więc jeszcze totaliztyczni naukowcy, podobnie jak obecnie "dr Jan Pająk" - autor tej monografii, będą zapewne zmuszani aby poznawali świat jako "bezrobotni naukowcy", a być może niektórzy z nich będą nawet umiejętnie pozbawiani prawa do "zasiłku dla bezrobotnych" - w ten sposób doświadczając kolejnej manifestacji działania tzw. "przekleństwa wynalazców" opisywanego m.in. w punkcie #B4.4 strony o nazwie "mozajski.htm". **Z powodu tego zawziętego blokowania swobody oficjalnego ujawniania ustaleń "totaliztycznej nauki", dla zbalansowania swej wiedzy każda osoba powinna starać się ustalenia te poznać na prywatnych zasadach.** Wszakże wychodząc z punktu widzenia że Bóg istnieje, oraz znając metodę działania Boga zgodnie z którą "Bóg zawsze dostarcza dowodów na to w co ludzie silnie wierzą i na bazie czego podejmują działania" (tj. metodę opisaną np. w podrozdziale A16 z tomu 1 tej monografii, lub w punkcie #A2.2 strony "totalizm_pl.htm"), nagle wszechświat zaczyna wyglądać zupełnie inaczej. Przykładowo, wszystko co nas otacza zaczyna być tylko rodzajem "hologramu" tworzonego (lub "fabrykowanego") przez Boga dla osiągnięcia nadrzędnych boskich celów - np. dla zainspirowania do poszukiwań twórczych i do doskonalenia "moralności". Stąd patrząc np. na "kości dinozaurów" zaczyna się widzieć, że wcale NIE oznaczają one iż dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi - a jedynie oznaczają że Bóg pragnie zainspirować ludzkie poszukiwania twórcze poprzez ich "sfabrykowanie". Podobnie, np. tzw. "przesunięcie ku czerwieni światła gwiazd" oraz "rozprężanie się wszechświata" wcale NIE potwierdzają że kiedykolwiek zaistniał "wielki wybuch (big bang)", a jedynie potwierdzają wysoką złożoność i wyrafinowanie praw natury które Bóg zakodował do oprogramowania wszechświata - jak to jest wyjaśnione np. w punkcie #D2 strony o nazwie "dipolar_gravity_pl.htm". Kiedy zaś wszystko to już sobie uświadomimy i zaczniemy popierać czynem "konkurencyjne" do dzisiejszej oficjalnej nauki ustalenia "totaliztycznej nauki", wówczas nasze życie ponownie nabierze głębszego sensu i poczucia kierunku - które ludzkość niedawno utraciła właśnie z powodu "stronniczego" zniekształcania wiedzy przez żyjącą wygodnicko ze swego "monopolu" dzisiejszą "ateistyczną naukę ortodoksyjną".

* * *

Powyższ wyjaśnienia prezentują jeden z najbardziej kluczowych motywacji i działań totalizmu. Jako takie, są one też omawiane w punkcie #A2.6 strony internetowej o nazwie "totalizm_pl.htm", która zawiera podsumowanie najważniejszych idei składających się na filozofię totalizmu.

H10.1. Nowe dyscypliny "totaliztycznej nauki"

Chociaż podstawowe badania przeciw-świata i przeciw-materii są prowadzone w ramach samego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, koncept ten jest nauką "czystą" (pure science) i jako taki NIE zajmuje się stosowanymi rozwiązaniami problemów z obszaru, który bada. Dlatego stworzenie "totaliztycznej nauki" która m.in. zajęłaby się praktycznym wykorzystywaniem naszej nowo-nabytej wiedzy o przeciw-świecie, wymaga otwarcia całego szeregu całkiem nowych totaliztycznych dyscyplin badawczych, szczególnie z obszaru stosowaniowego (tj. z "applied sciences"). Niektóre aspekty stosowaniowe przeciw-świata są już obecnie badane przez nowe dyscypliny w jakich stworzeniu czułem się kompetentny i dlatego jakie już wprowadziłem w życie. Są to:

#1. "Filozofia totalizmu". Jest ona przedmiotem rozważań rozdziałów JA do JF niniejszej monografii, oraz dwóch całych odrębnych monografii, nowszej [8/2] i older [8].

#2. "Mechanika totaliztyczna". Jest ona dokładnie omawiana w rozdziale JG.

#3. "Inżynieria przeciw-świata". Już ją zainicjowałem poprzez rozpracowanie zasad działania całego szeregu urządzeń technicznych wykorzystujących możliwości przeciw-świata. Najważniejsze z tych urządzeń obejmują:

#3a. "Baterie telekinetyczne". Są one opisywane w rozdziale LA.

#3b. "Wehikuly telekinetyczne". Są one opisywane w rozdziale LC.

#3c. "Wehikuly czasu". Te są opisywane w rozdziale M.

#3d. "Urządzenia łączności telepatycznej". Szczególnie "teleskopy i rzutniki telepatyczne" opisywane w rozdziale K, głównie w podrozdziałach K5.1 i K5.3.

Ciągle istnieją jednak dalsze obszary, jakich ogromna użyteczność jest już wskazywana przez Koncept Dipolarnej Grawitacji. Jednak z uwagi na moją specjalizację naukową, obszarów tych ja sam nie jestem w stanie zainicjować. Aby podać tutaj jakieś ich przykłady, to należą do nich "chemia przeciw-świata", "medycyna przeciw-świata", "biologia przeciw-świata", itp. Badalyby one jak wykorzystać praktycznie szerokie możliwości otwarte przez naszą znajomość praw które rządzą tymi nowymi światami, oraz zjawisk które w nich panują. Stąd formowałyby nowe substancje, składniki chemiczne i całe obiekty poprzez syntezowanie ich w przeciw-świecie, budowałyby one maszyny leczące jakie wpływałyby na nasze duplikaty przeciw-materialne i w ten sposób przysparzałyby nam zdrowia, poznawałyby nasze przeciw-ciało i jego funkcje, uczyłyby ludzi jak wykorzystywać przeciw-świat dla dobra naszych roślin lub zwierząt, itp.

Poprzez otwarcie możliwości kształtowania takich nowych dyscyplin naukowych dosłownie od zera, Koncept Dipolarnej Grawitacji rzuca wyzwanie tym wszystkim sfrustrowanym naukowcom, którzy dotychczas narzekali, że jakoby nic już nie zostało dla nich do odkrycia czy zbadania.

Jednym z bardziej interesujących problemów badawczych, które nauki przeciw-świata kiedyś powinny rozwiązać, jest eksperymentalne ustalenie jaki jest właściwie **przebieg linii sił pola grawitacyjnego**, oraz czy ów przebieg faktyczny pokrywa się z przebiegiem wydedukowanym teoretycznie i opisanym w podrozdziale JE3.7.1. Wszakże, ów przebieg definiuje prawdziwy kształt naszego wszechświata, oraz pozwala zrozumieć pochodzenie wszechświata. Poprzez analogię pola grawitacyjnego do wszelkich innych pól dipolarnych, daje się wszakże przewidzieć, że linie sił pola grawitacyjnego też formują obwody zamknięte. Tyle tylko, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, obwody te muszą przenikać przez objętość aż dwóch odrębnych światów fizykalnych, tj. naszego świata fizycznego, oraz przeciw-świata. W przeciwieństwie jednak do np. pola magnetycznego, którego cechy daje się ilustrować i studiować na niewielkich magnesach, wszelkie obiekty które wytwarzają pole grawitacyjne o mocy wystarczająco dużej aby dało się w nim określać przebiegi jego linii sił, niestety są gigantycznych rozmiarów. W dzisiejszej więc sytuacji naszej cywilizacji, nie dają się one eksperymentalnie analizować. Aby bowiem zbadać jaki jest przebieg linii sił pola grawitacyjnego, musielibyśmy np. wytworzyć w laboratorium jakąś kosmiczną "czarną dziurę" o mikroskopijnych rozmiarach, poczym prześledzić jak przebiegają linie sił jej pola grawitacyjnego. Innym rozwiązaniem byłoby wysłanie w przestrzeń statku kosmicznego typu magnokraft, z zadaniem aby przemieszczał się on zawsze wzdłuż linii sił pola grawitacyjnego powiedzmy naszego Słońca, oraz następne prześledzenie dokładnej trajektorii po jakiej statek ten będzie się poruszał. Jak jednak byśmy się do tego nie zabrali, ciągle na dzisiejszym poziomie naszej wiedzy, rzeczywisty przebieg linii sił pola grawitacyjnego w makroskali jest praktycznie niemożliwy do eksperymentalnego prześledzenia. Musi on więc być badany dopiero przez przyszłe nauki przeciw-świata. Jedyne co narazie jesteśmy w stanie uczynić, to dedukować o tym przebiegu w sposób teoretyczny, opierając się na "**totaliztycznym modelu budowy i mechanizmu działania wszechświata**", jaki opisany został w podrozdziale JG3.7.1.

Na zakończenie tego krótkiego podrozdziału chciałbym przypomnieć, że żyjemy w czasach filozoficznych decyzji, opowiadania się po którejś stronie, oraz demaskowania filozoficznych przeciwników. Dlatego zanim czytelnik przejdzie do zapoznawania się z następnymi częściami niniejszej monografii, powinien dokonać myślowej decyzji na temat strony po której on sam się opowiada. Zależnie bowiem od tego, czy widzi siebie po stronie starej nauki i edukacji, oraz ich filozofii, czy też po stronie właśnie nabierającej samoświadomości totaliztycznej nauki i edukacji, oraz ich totaliztycznej filozofii, jego odbiór pozostałych części niniejszej monografii będzie zupełnie inny. Proponuję więc zatrzymać się

teraz na chwilę i dokonać rewizji własnej duszy pytaniem: gdzie ja stoję i po której stronie się opowiadam? Wszakże zależnie od tego jaka będzie odpowiedź na owo pytanie, wszystko co widzimy i czynimy, począwszy od tej chwili zacznie wyglądać zupełnie inaczej.

Kiedy zaś czytelnik zadecyduje już o swojej własnej przynależności, powinien także określić przynależność filozoficzną środowiska w jakim się znajduje. W tym celu, przy jakiejś nadarzającej się sposobności, jednak bez wzbudzenia niepotrzebnych podejrzeń, powinien poruszyć w swoim środowisku niektóre z zasad Konceptu Dipolarnej Grawitacji i totalizmu. Reakcja jaką otrzyma na to poruszenie, jednoznacznie wyklaruje mu przynależność filozoficzną całego jego środowiska, a także poszczególnych osób z tego środowiska.

H11. Podsumowanie możliwych korzyści z uzyskania dostępu do przeciw-świata

Grawitacyjne połączenie istniejące pomiędzy naszym światem oraz przeciw-światem wprowadza niezwykle potężny potencjał dla dokonywania inteligentnych zmian naszego świata poprzez sterowanie przeciw-światem, lub chociażby jedynie poprzez wgląd do niego. Jak to zostało wykazane w poprzednich podrozdziałach niniejszego rozdziału, to sterowanie lub wgląd mogą zostać dokonane na dwa sposoby: już obecnie poprzez wykorzystanie naturalnych zdolności naszego umysłu (patrz podrozdział I8.2), zaś w przyszłości poprzez budowanie odpowiednich maszyn i urządzeń (patrz podrozdziały H10, K2.4, L1, M1, N5.1).

Uświadomienie sobie potencjału kryjącego się za obecnym wykorzystaniem naszych naturalnych zdolności do wglądu w i kontroli nad przeciw-światem, może spowodować rozwój nowych technik dla uzdrawiania, moralności, filozofii, ESP, itp.

Wygląda na to, że ludzkość od tysięcy już lat eksploatowała przeciw-świat za pośrednictwem magii, rytuałów, ESP, itp. Jednakże dotychczasowe wykorzystanie przez ludzi praw tamtego świata było "ślepe" i dokonywane niemalże bez zrozumienia dla jego istnienia i działania. Uświadomienie sobie, że taki świat istnieje, stanowi początek naszego systematycznego zgłębiania jego praw i zdobywania pełnej wiedzy o jego działaniu (np. poprzez postulowane w H10 totalistyczne dyscypliny naukowe, zajmujące się wyłącznie badaniami przeciw-świata). Od tego będzie już tylko mały krok do wypracowania urządzeń pozyskujących wgląd, oraz opracowania i zbudowania maszyn sterujących tym światem.

Kiedy ludzkości uda się zbudować maszyny które pozwolą nam na wprowadzanie zmian do konfiguracji przeciw-świata, wtedy takie zmiany spowodują natychmiastowe zmiany w świecie-materialnym. Dla przykładu, zamiast podróżować fizycznie z miejsca na miejsce, wystarczy wtedy zmienić nasze położenie w przeciw-świecie, zaś to spowoduje nasze natychmiastowe zniknięcie z jednego miejsca i pojawienie się w zupełnie innym miejscu. W przyszłości więc "telekineza" zastąpi dzisiejsze podróżowanie w przestrzeni (po szczegóły patrz podrozdziały H6.1 i LA1). W ten sposób maszyny umożliwiające zmienianie konfiguracji przeciw-świata, otworzą nam całkowicie nowe perspektywy. Niektóre z nich obejmują:

- Materializacja zamiast produkcji. W przyszłości opracować więc będziemy mogli maszyny, które na nasze życzenie zdolne będą do zmaterializowania dowolnego obiektu lub substancji.

- Dematerializacja zamiast usuwania. Podobne maszyny pozwolą nam dematerializować wszystko czego już nie potrzebujemy.

- Transformowanie ciała zamiast leczenia. Maszyny leczące bazujące na możliwościach przeciw-świata całkowicie kiedyś zrewolucjonizują nasze metody przywracania zdrowia.

Maszyny do wprowadzania zmian w konfiguracji przeciw-świata będą szczytem osiągnięć ludzi w zakresie wykorzystywania możliwości jakie oferuje istnienie przeciw-świata. Jednakże nie mniej użyteczne będzie zbudowanie urządzeń które umożliwią nam jedynie "wgląd" i "czytanie" rejestrów i karmy zawartych w przeciw-świecie. Poprzez taki wgląd (patrz podrozdział I8.2) nasi potomkowie mogli będą przykładowo uzyskiwać kompletną informację na temat:

- pojawiania się i przebiegu choroby zanim jej symptomy będą zauważalne,
- historii każdej osoby, stworzenia czy obiektu,
- przyszłego losu ludzi i obiektów,
- myśli, zamiarów, sekretów i danych osobistych każdej wybranej osoby,
- aktualnego położenia poszukiwanych osób i przedmiotów,
- zawartości nieprzeźroczystych przedmiotów, np. listów w kopertach, złóż naturalnych, podziemnych żył wodnych, itp.

Kolejną rewolucyjną możliwość, jakie otworzą nam urządzenia typów opisanych w rozdziałach K, L i M, jest wykorzystanie zjawisk, które wywodzą się z fizykalnych możliwości oferowanych nam przez przeciw-świat, jednak faktycznie koncentrują swe działanie na naszym świecie. Najbardziej korzystne i bliskie zbudowania z tych urządzeń są:

- Urządzenia wykorzystujące fale telepatyczne w celach łącznościowych, np. patrz teleskopy i rzutniki telepatyczne opisane w podrozdziale N5 tej monografii i w podrozdziale D5 traktatu [7/2].

- Urządzenia produkujące energię poprzez wykorzystanie możliwości przeciw-świata, np. patrz baterie telekinetyczne opisane w podrozdziale LA2.4 niniejszej monografii.

- Urządzenie transportowe wykorzystujące efekt telekinetyczny - patrz wehikuły telekinetyczne opisane w podrozdziale LA1 niniejszej monografii.

- Urządzenie do sterowania upływem czasu wykorzystujące magnetyczną interpretację czasu - patrz wehikuły czasu opisane w podrozdziale M1 niniejszej monografii i w podrozdziale M1 monografii [1/3].

Podobnie jak to jest z naszym światem, również przeciw-świat musi być obiektywny i powtarzalny. Tyle że rządzony jest on aż przez dwa odmienne zbiory praw, z których jeden ma charakter fizykalny - podobnie jak prawa fizyczne naszego świata, drugi zaś charakter informatyczny - jak prawa rządzące naszymi programami komputerowymi. Jednak treść tych praw może zostać wykryta, zrozumiana, rozpracowana i wykorzystana przez nasze umysły. Stąd też uznanie i zaakceptowanie istnienia tamtego świata otworzy dla ludzi całkowicie nowe wymiary, których późniejsze zgłębianie służyć będzie dobru wszystkich ludzi. Niektóre rozdziały niniejszej monografii (np. rozdziały I JA, JB, czy JG) ukazują różne możliwości jakie to nam otworzy.

H12. Na zakończenie

Niniejszy rozdział omówił tylko jeden z dwóch istotnych obszarów zainteresowań Konceptu Dipolarnej Grawitacji, tj. omówił zjawiska i procesy o naturze fizykalnej, tyle że zachodzące naturalnie w przeciw-świecie i w przeciw-materii. Zjawiska te polegają na spężaniu lub rozrzedzaniu przeciw-materii, albo na wprawianiu ją w drgania, albo na wymuszaniu jej zachowań czy przemieszczeń, itp. Jednak jak wyjaśnione to zostało w podrozdziałach H2 i I2, przeciw-materia jest myślącą substancją. Niezależnie więc od owych zjawisk o naturze fizykalnej, przeciw-materia podtrzymuje też najróżniejsze procesy intelektualne. Dlatego Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia sobą także i inną obszerną grupę zjawisk i procesów zachodzących w przeciw-świecie, jakie posiadają naturę inteligentną. Polegają one albo na gromadzeniu informacji, albo na zapamiętywaniu tej informacji, albo na realizacji naturalnych programów, albo na logicznym myśleniu, itp. Owe inteligentne zjawiska, jakie zachodzą w przeciw-świecie i przeciw-materii i jakie wywierają sobą wpływ na nasz świat fizyczny, omówione są w następnym rozdziale I. Z uwagi na ich przełomowe znaczenie dla podnoszenia i rozwoju naszej świadomości, gorąco zachęcam do ich poznania.

DLACZEGO KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI ZOSTAŁ SFORMUŁOWANY

Motto niniejszego rozdziału: "Błędne poglądy są jak chwasty - sieją się same, wyglądają imponująco, są trudne do wyplenienia, oraz niczemu nie służą; poprawne idee są jak owocujące roślinki - ktoś musi pojąć trud ich zasiania, potrzebują nieustannego pielęgnowania, wyglądają niepozornie, łatwo je zniszczyć, jednak przynoszą pożytek."

Czytelnicy którzy głównie zainteresowani są w poznaniu Konceptu Dipolarnej Grawitacji, mogą **przeskoczyć bez czytania przez niniejszy rozdział HB**, zaś z tego miejsca bezpośrednio przejść do czytania początku rozdziału I. Poniższy rozdział HB został bowiem tu umieszczony głównie ze względów historycznych. Wszakże zawarte w nim dedukcje historycznie poprzedzały odkrycie Konceptu Dipolarnej Grawitacji opisywanego w rozdziałach H i I, oraz bezpośrednio prowadziły do odkrycia tego konceptu. Jednak na obecnym poziomie wiedzy treść tych dedukcji stanowi już tylko nieznacznie poszerzenie rozdziału H. Stąd rozdział HB staje się przydatny głównie osobom studiującym dogłębnie Koncept Dipolarnej Grawitacji. Z kolei przeglądanie niniejszego rozdziału HB jest znacznie łatwiejsze, jeśli się go czyta dopiero po uprzednim poznaniu części Konceptu Dipolarnej Grawitacji z rozdziału H.

* * *

W podrozdziale W4 wyjaśniona została niezwykła historia Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Jak tam to ujawniono, koncept ten opracowany został z powodu nieuzasadnionego krytycyzmu ze strony moich kolegów innych naukowców, jaki napotkały moje pierwsze publikacje o magnokrafcie. Głównym argumentem tego krytycyzmu było twierdzenie, że magnokraft nie będzie nigdy używany do podróży kosmicznych, ponieważ przyszłe wehikuły kosmiczne będą działały na zasadzie antygravitacji. Jednak Tablica Cykliczności jaką opracowałem już wcześniej a jaka opisana jest w rozdziale B tej monografii, wyraźnie mi wskazywała, że antygravitacja nigdy nie może zostać użyta dla celów napędowych. Stąd zacząłem analizować co jest ową błędną częścią antygravitacji jaką ludzie przeacząją, a jaka uniemożliwia użycie tego pola do celów napędowych. Moje pierwsze badania w tym kierunku dostarczyły mi całej serii przesłanek jakie utwierdziły mnie w mojej wiedzy i jakie prezentują właśnie w niniejszym rozdziale. Po tym jak uzyskałem to utwierdzenie, zacząłem badania grawitacji w nawet jeszcze bardziej energiczny sposób, zaś jako wynik tych badań rozpracowałem Koncept Dipolarnej Grawitacji zaprezentowany w rozdziałach H i I.

Aby pozwolić czytelnikowi podążać za logiką moich ówczesnych dedukcji, zdecydowałem się zaprezentować w niniejszej monografii zarówno końcowy Koncept Dipolarnej Grawitacji, jak i owe historycznie pierwsze wyniki moich badań nad grawitacją. Wszakże owe wstępne wyniki utwierdziły mnie w przekonaniu, że antygravitacja jest fikcją. To właśnie owe wyniki dostarczyły mi inspiracji oraz siły, aby później rozpracować Koncept Dipolarnej Grawitacji. Jako takie są one ogromnie istotne ze względów historycznych. Niestety, ich czytanie bez uprzedniego zapoznania się z samym Konceptem Dipolarnej Grawitacji, dla czytelników o humanistycznych umysłach może okazać się dosyć trudne. Przecież wówczas nie wie się jeszcze dokładnie, do jakiego celu one prowadzą. To właśnie dlatego ja doradzałem czytelnikom, którzy nie posiadają umysłów zorientowanych ku fizyce i mechanice, że znacznie dla nich korzystniejsze może się okazać zapoznanie się z tym rozdziałem HB dopiero po poznaniu Konceptu Dipolarnej Grawitacji, czyli po uprzednim przeczytaniu rozdziałów H i I. Do tego zaś rozdziału HB być może powinni oni powrócić dopiero po poznaniu obu rozdziałów H i I.

Oczywiście, w sensie historycznej kolejności rozwoju wydarzeń, niniejsze rozważania z rozdziału HB miały miejsce przed rozpracowaniem teorii naukowej jaka składa się na treść rozdziałów H i I. Stąd dla czytelników z wyraźnymi inklinacjami ku fizyce i mechanice, lub szczególnie studiujących właśnie Koncept Dipolarnej Grawitacji, korzystniejsze zapewne jest zaczenie czytania tego tomu od rozważań niniejszego rozdziału HB.

* * *

Jeśli realistycznie rozpatrzeć szanse dokonania podróży międzygwiazdnych, wtedy musi się dojść do wniosku, że nie jest możliwe użycie do tego celu jakiegokolwiek napędu pracującego na zasadzie odrzutu (np. rakiety, napędu jądrowego, napędu fotonowego, itp.). Niezależnie od praktycznej niezdolności takich napędów do szybkiego i łatwego uzyskiwania prędkości bliskich światła, a stąd ich tendencji do faktycznego skracania życia ich załogi - patrz podrozdział JE9.1, ich podstawową wadą funkcjonalną jest bowiem, że dla wytworzenia ruchu muszą one rozpraszać swoją masę. Stąd bez względu na to jak ogromne zasoby paliwa zostałyby w nich zakumulowane w momencie startu, zawsze musiałyby nadejść taki moment, że ich czynnik odrzutowy uległby całkowitemu wyczerpaniu. Powyższa wada stanowi problem jaki może być rozwiązany przy podróżach do Księżyca. Ze sporą dozą trudności ciągle on też może zostać rozwiązany dla podróży międzyplanetarnych po ostrożnie wybranej i dokładnie sprawdzonej trajektorii. Jednak wada ta całkowicie uniemożliwia jakąkolwiek realistyczną próbę międzygwiazdnej podróży tam i z powrotem. Musimy wszakże pamiętać, że w podróży takiej pojawiłby się szereg zagrożeń, przykładowo:

- nieznaną długość podróży, która może się zmieniać nawet o cały szereg dziesięcioleci,
- niespodziewane pułapki (np. czarne dziury, meteoryty) oczekujące wzdłuż trajektorii oraz w punkcie docelowym,
- nieprzewidywalne siły, nieznanne zjawiska, wrogie cywilizacje,
- niemożliwość uzyskania jakiegokolwiek pomocy, kiedy załoga zmuszona zostanie do nagłego wypalenia swoich zapasów paliwa.

Podjęcie żadnego z owych zagrożeń nie może zostać zaryzykowane, jeśli zapasy paliwa są ściśle ograniczone.

Jeśli wyeliminować z rozważań możliwość użycia napędu rozpraszającego swą masę, wtedy jedynym zjawiskiem zdolnym wynieść ludzi do gwiazd pozostającym w naszej dyspozycji jest odpychające oddziaływanie pomiędzy dwoma polami. Napęd wykorzystujący takie wzajemne odpychanie się dwóch pól nie będzie bowiem rozpraszał swojej masy podczas lotu, teoretycznie więc rzecz biorąc powinien być zdolny do dotarcia dowolnie daleko. Będzie on też w stanie szybko osiągnąć prędkości przyświatłne. Hipotetycznie rzecz biorąc rozpatrywać możemy możliwość zbudowania aż dwóch takich systemów napędowych, mianowicie: (1) napędu bazującego na wzajemnym odpychaniu się pól magnetycznych, którego zasadę działania i urzeczywistniający ją wehikuł (magnokraft) objaśniono w podrozdziałach A2 i F6 niniejszej monografii, oraz (2) napędu bazującego na czysto spekulacyjnym polu zwanym "antygrawitacją" którego jak dotychczas nikt jeszcze nie zdołał wytworzyć ani zaobserwować i którego urzeczywistnienia w formie wehikułu nikt też szczególnie jeszcze nie rozpracował. Praktycznie jednak, po dokładnym przeanalizowaniu obu tych systemów napędowych, musieliśmy dojść do wniosku, że jedynie zrealizowanie napędu magnetycznego jest fizykalnie możliwe. Koncept napędu antygrawitacyjnego okazuje się bowiem sprzeczny z prawami wszechświata i stąd niemożliwy do urzeczywistnienia w naszym świecie. Niniejszy rozdział wyjaśnia dlaczego.

Nazwa "antygrawitacja" przyporządkowana została do czysto spekulatywnego pola, jakie ma jakoby wytwarzać odpychające oddziaływania grawitacyjne. Pojęcie to wymyślone zostało bez uwzględnienia faktu, że gdyby pole to istniało, byłoby ono sprzeczne z działaniem praw świata fizycznego, zaś ewentualne próby jego użycia prowadziłyby do oczywistych i rzucających się w oczy paradoksów w rodzaju niemożności wejścia ludzi na pokład statku antygrawitacyjnego, niemożności dotarcia statku do celu, niemożności jego lądowania, czy niemożności powrotu na Ziemię. Postulowanie lub promowanie istnienia i wykorzystania tego pola, dokumentuje więc czyjeś poważne luki w wiedzy, połączone z brakiem zdolności do

logicznego rozumowania i analizowania otaczającej nas rzeczywistości. Nawet gdyby nie był nam znany materiał dowodowy zaprezentowany w rozdziale H, ciągle tylko niniejszy rozdział HB dostarcza wystarczających dowodów, że antygravitacja definitywnie nie istnieje.

W opinii wyznawców antygravitacji pole to ma jakoby wytwarzać w naszym układzie wymiarów odpychające oddziaływanie z polem grawitacyjnym. Pomysł istnienia pola antygravitacyjnego i jego odpychającego oddziaływania, daje się pośrednio wyspekulować ze stwierdzeń dotychczas wyznawanego przez naszą oficjalną naukę ziemską zrozumienia dla zjawiska grawitacji. To stare zrozumienie grawitacji nazywane jest "**konceptem monopolarnej grawitacji**". Niestety koncept monopolarnej grawitacji okazał się całkowicie błędnym, stąd niemal wszelkie rozważania na nim oparte wiodą do fałszywych wniosków - co dosyć obrazowo wykazane jest w podrozdziale H1.3. Stąd również i wydedukowane na podstawie tego konceptu pole antygravitacyjne nie ma prawa istnieć w naszym układzie wymiarów. Analizy zaprezentowane w niniejszym rozdziale dokumentują to przejrzysto, wykazując jednoznacznie, że pole antygravitacyjne nie ma prawa istnieć bowiem jego działanie stałoby w jawnej sprzeczności z prawami świata fizycznego. Wyeliminowanie błędu w myśleniu, który spowodował, że pomimo jawnej sprzeczności antygravitacji z prawami wszechświata niektórzy luminarze nauki ciągle postulują istnienie tego pola, uzyskać się daje poprzez wprowadzenie nowego wyjaśnienia dla zjawiska grawitacji które nazywane jest nowym **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Koncept Dipolarnej Grawitacji oferuje przeciwstawną alternatywę dla upowszechnianego dotychczas przez naszą naukę, starego, z całą pewnością błędnego, oraz skłaniającego ludzi do mylącego intepretowania otaczającej ich rzeczywistości, wyjaśnienia dla zjawiska grawitacji. Ów nowy koncept pola grawitacyjnego zaprezentowany został w rozdziałach H i I. Jednym z jego fundamentalnych stwierdzeń jest, że w naszym układzie wymiarów (tj. świecie fizycznym) antygravitacja nie istnieje, stąd statek antygravitacyjny nigdy nie może zostać zbudowany. Zjawisko nieco podobne do antygravitacji panuje jedynie w przeciw-świecie, jednak ewentualne oparte na nim statki nie mogłyby zostać obsadzone naszymi ciałami fizycznymi bowiem do przeciw-świata dostęp posiadają tylko nasze duplikaty przeciw-materialne (patrz podrozdział I5.1). Stąd owo teoretyczne stwierdzenie Konceptu Dipolarnej Grawitacji o niemożności istnienia antygravitacji w świecie fizycznym, również dyskwalifikuje napęd antygravitacyjny z dalszych rozważań, oraz wzmacnia taki sam wniosek wynikający z analiz zaprezentowanych w niniejszym rozdziale.

Warto tutaj podkreślić, że zdyskwalifikowanie antygravitacji i statku antygravitacyjnego jako niemożliwych do technicznego zrealizowania, wcale nie stoi w sprzeczności z wytyczną totalizmu "wszystko jest możliwe: jedynie musimy znaleźć sposób jak tego dokonać" - patrz podrozdziały I5.4 i JB7.3. Jak to bowiem wyjaśniono szczegółowo w podrozdziale JB7.3, "zbudowanie statku antygravitacyjnego" nie jest czystym celem, a kombinacją celu i sposobu jego zrealizowania. Jako zaś taka kombinacja, aby była realizowalna, wymuszałaby ona od wszechświata działanie zgodne z ideą pola antygravitacyjnego - czego spodziewanie się byłoby rodzajem zarozumiałości z naszej strony bowiem wszechświat działa tak jak działa, nie zaś tak jak nasze ograniczone umysły tego po nim się spodziewają.

Zaprezentowane w niniejszym rozdziale analizy wykazujące niemożność zbudowania statku antygravitacyjnego przeprowadziłem w czasach, kiedy nie sformułowałem jeszcze Konceptu Dipolarnej Grawitacji - czyli przed 1985 rokiem. Jednak ich pierwszego opublikowania dokonałem dopiero w październiku 1985 roku razem z pierwszym publikowaniem Konceptu Dipolarnej Grawitacji - tj. w monografii **[1HB]** "The Oscillatory Chamber - a breakthrough in the principles of magnetic field production", drugie wydanie nowozelandzkie, przerobione, Invercargill, październik 1985 roku, ISBN 0-9597698-4-6; 115 stron plus 15 ilustracji. Dopiero po zakończeniu zaprezentowanych tutaj analiz i uświadomieniu sobie faktów zaprezentowanych w niniejszym rozdziale przystąpiłem do poszukiwań błędu logicznego jaki musi się ukrywać w naszym dotychczasowym zrozumieniu grawitacji (nazywanym tutaj konceptem monopolarnej grawitacji). W efekcie tych poszukiwań znalazłem błąd logiczny starego konceptu monopolarnej grawitacji i sformułowałem nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji. Pomimo jednak, że w czasie dokonywania opisywanych tutaj analiz,

wnioski wynikające z Konceptu Dipolarnej Grawitacji nie były mi jeszcze znane, analizy te tak samo jednoznacznie wykazywały, że antygravitacja jest sprzeczna z prawami świata fizycznego, oraz że w naszym układzie wymiarów statek antygravitacyjny nigdy nie może zostać zbudowany.

Bezapelacyjne udowodnienie nieistnienia antygravitacji, w połączeniu z logicznym wyeliminowaniem napędów rozpraszających swoją masę, pozostawia tylko jedną alternatywę dla budowy napędu statków międzygwiazdnych. Jest nią napęd magnetyczny opisany w podrozdziałach C1 i G6. Powyższy wniosek wprowadza więc kilka następstw niezwykle istotnych dla naszej przyszłości. Przeglądnijmy teraz najważniejsze z nich:

1. Kiedykolwiek nasza planeta jest celem nalogu statków UFOonautów, wtedy jedynym napędem jaki są oni w stanie używać, jest któryś z trzech generacji napędów magnetycznych.

2. Jeśli ludzie kiedykolwiek podróżowali będą do gwiazd, musieli będą oni używać wehikułu podobnego do magnokraftu opisywanego w podrozdziałach C1 i G6.

3. Prędzej czy później nasza cywilizacja musi zająć się budową magnokraftu. Statku tego nie da się bowiem zastąpić żadnym innym napędem. Zamiast więc odwlekać to co nieuchronne, najlepiej natychmiast zakasać rękawy i zbudować magnokrafty zanim szatańscy pasożyty znajdą sposób aby nam to uniemożliwić.

Na przekór opisywanych w tym rozdziale dowodów na nieistnienie antygravitacji, które publikowane są już bez przerwy począwszy od 1985 roku, kiedy ktoś czyta opracowania futurystyczne lub popularne książki w rodzaju "science fiction", wtedy może odnieść on wrażenie, że najbardziej "idealny" napęd jaki ludzkość mogłaby wytworzyć to statek antygravitacyjny. Wiele wizji na temat przyszłości naszej cywilizacji wprost zachłystuje się od entuzjastycznych opisów jaka to wspaniała przyszłość nas czekałaby gdyby ludzkość opanowała metodę wytwarzania pola antygravitacyjnego. Fascynacja tym polem jest tak niepowstrzymana, że niemal całkowicie wyeliminowała ona jakiegokolwiek racjonalne podejście do rozważenia również pola magnetycznego jako źródła napędu przyszłości i że wprost sprawia wrażenie hipnotycznie i telepatycznie nam wmanipulowanej - po szczegóły patrz podrozdział A3. Z tego powodu, na obecnym etapie naszego rozwoju, wszelkie spekulacje o antygravitacji zaczynają wypełniać bardzo szkodliwą rolę. Rozpraszają one bowiem nasze skąpe środki intelektualne. Odwracają uwagę od kierunku badań, który może przynieść natychmiastowe korzyści. Spychają też naszą cywilizację w dół. W ten sposób otwarcie popierają one sytuację opisaną w podrozdziale OC1 i rozdziałach od P do V niniejszej monografii.

Wspólnym atrybutem większości opisów dotyczących użycia antygravitacji jest, że spekulują one jedynie o pozytywnym aspekcie tego pola (i to zwykle w sposób generalny oraz bez uwzględnienia rzeczywistych ograniczeń jakie nakładane byłyby na to pole przez istniejące prawa świata fizycznego), całkowicie pomijając jego negatywne efekty. Jako takie, prezentacje antygravitacji są nieobiektywne, ukazujące tylko jedną stronę medalu, oraz upowszechniające fałszywy obraz jaki nakłania do myślenia w nierealistycznym kierunku oraz zaniechiwania rozważań nad kierunkiem wiodącym do sukcesu. Nie ma też wymówki dla aprobowania takiej sytuacji, jako że destrukcyjne konsekwencje ewentualnego użycia antygravitacji - gdyby ona istniała, są widoczne już na pierwszy rzut oka. Wszakże wszelkie zjawiska naszego wszechświata wypełniają ten sam zbiór generalnych praw, stąd odniesienie tych praw do antygravitacji daje nam precyzyjny obraz co stałoby się gdyby zbudowanie statku antygravitacyjnego było możliwe. Skonfrontowanie owego obiektywnego obrazu z fałszywymi perspektywami rozsiewanymi w dotychczasowych publikacjach ukazuje, że nawet gdyby antygravitacja istniała, ciągle napęd magnetyczny pozostawałby jedyną dopuszczalną możliwością dla statków międzygwiazdnych.

Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie jak nierealistyczne są wszelkie dotychczasowe spekulacje na temat antygravitacji. Dla osiągnięcia tego celu, tymczasowo założyłem, że antygravitacja mogłaby zostać wytworzona (aczkolwiek niniejszy rozdział, w połączeniu z rozdziałem I, wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że w naszym układzie wymiarów antygravitacja nie istnieje i stąd fizyczny statek antygravitacyjny nigdy nie będzie

możliwy do zbudowania). Z kolei to założenie pozwala mi na: (1) zdefiniowanie spodziewanych własności pola antygravitacyjnego, (2) opisanie najistotniejszych niebezpieczeństw jakie wprowadziłoby sobą uformowanie pola antygravitacyjnego, oraz (3) wyjaśnienie powodów, dla których użycie owego spekulatywnego pola antygravitacyjnego dla celów napędowych byłoby całkowicie niemożliwe nawet gdyby jego wytworzenie stało się kiedyś realistyczne.

HB1. Statek antygravitacyjny byłby niemożliwy do manewrowania i trudny do stabilizowania

W każdym rodzaju pola wytworzenie sił napędowych może zostać osiągnięte albo poprzez oddziaływanie z liniami sił tego pola albo poprzez wykorzystanie zjawiska wyporności wynikającego z gradientu tego pola. W przypadku pól magnetycznych, ich linie sił oraz kierunki spadku gradientów tworzą rodzaj wzajemnie się przecinających, wielowymiarowych sieci, pozwalających na łatwe manewrowanie wykorzystującym je statkom. Stąd magnokraft wykorzystujący to pole może być porównany do sytuacji małpki jaka przemieszcza się w tropikalnej dżungli. Zależnie od tego, w którym kierunku małpka ta zechce się przemieścić, wybierze odpowiednią gałąź jaka biegnie w owym kierunku. Tymczasem w przypadku pola grawitacyjnego (a więc także antygravitacyjnego), jego linie sił oraz kierunek spadku gradientu rozprzestrzeniają się dokładnie w taki sam sposób. Czyni to niemożliwym manewrowanie jakimkolwiek wehikułem jaki by je użył do celów napędowych. Statek kosmiczny wykorzystujący te pola byłby więc porównywalny do pajęczka, który może poruszać się tylko wzdłuż pojedynczej nici na jakiej został zawieszony. Nie jest on w stanie poruszyć się w żadnym kierunku innym niż w górę lub w dół.

Zastosowanie pola antygravitacyjnego dla celów napędowych stwarzałoby także problemy ze stabilizacją używającego go wehikułu. Ilustracji dla tego dostarcza poprzedni przykład pajęczka zwisającego na pojedynczej nici. Jeśli bowiem zacznie on wirować lub kołysać się, nie będzie istniał sposób aby zatrzymać ten jego ruch. Ponadto zadaniem bardzo trudnym zdaje się też powstrzymanie takiego statku przed wywróceniem się. Przypominałoby to bowiem wysiłek podnoszenia się samemu za swoje własne włosy. Żaden z wyznawców antygravitacji jak dotychczas nie był w stanie zaproponować jakiegokolwiek zadowalającego konceptu technicznego, który w sposób choćby częściowo tak dopracowany, jak uczynione to zostało w stosunku do magnokraftu (patrz rozdział F niniejszej monografii i monografii [1/3]), wyjaśniałby zasady lotu i manewrowania statkiem antygravitacyjnym. Zapewne jednym z powodów tego stanu rzeczy jest że, jak to zostało przedstawione w niniejszym podrozdziale, rozwiązanie problemu manewru i stabilizacji dla statku antygravitacyjnego jest po prostu fizycznie niemożliwe.

Do powyższego jako ciekawostkę warto tutaj też dodać, że zasada działania danego napędu decyduje o kształcie używającego go wehikułu (patrz podrozdział F4 niniejszej monografii i monografii [1/3]). W przypadku antygravitacji, jej użycie do napędzania sugerowałoby statek w kształcie przypominający gruszkę lub balon. Tymczasem najróżniejsi domorośli konstruktorzy wmawiają swoim słuchaczom, że statek antygravitacyjny przyjmowałby kształt talerza identyczny do kształtów UFO. To zaś może oznaczać, że zgodnie z wywodami z podrozdziału A3 niniejszej monografii, poglądy tych konstruktorów zostały zainspirowane i wmanipulowane im celowo, dla odwrócenia naszej uwagi od prawdziwej zasady działania napędu UFO.

Ci nieliczni z wyznawców antygravitacji, którzy zdają sobie sprawę z niemożności manewrowania takim statkiem, zwykle postulują konieczność złożenia razem napędu antygravitacyjnego z jakimś innym rodzajem napędu. Antygravitacja ciągnęłaby statek wzdłuż linii sił pola grawitacyjnego, podczas gdy ów inny napęd działałby w pozostałych kierunkach. W owych spekulacjach istotny punkt jest ponownie przeoczony. Punktem tym jest, że manewrowanie statkiem kosmicznym i zmiana kierunku jego lotu zwykle wymaga tak samo wielkich sił napędowych jak jego wyniesienie w górę. Praktycznie bowiem w przestrzeni

kosmicznej każdy lot celowy (nie mylić go z lotem inercyjnym) może być zakwalifikowany jako manewrowanie. Stąd ów "inny" napęd konieczny do manewrowania statkiem antygravitacyjnym musiałby posiadać tę samą moc jak napęd antygravitacyjny. Dla jakich więc powodów byłoby uzasadnionym zaopatrywanie jednego statku kosmicznego aż w dwa napędy o tej samej mocy - co w sposób oczywisty zwiększyłoby jego wagę i zajmowałoby cenną przestrzeń. Wszakże byłoby wystarczającym zaopatrzenie go w tylko jeden napęd, który wypełniałby wszelkie funkcje, tj. nie tylko wznoszenia ale i manewrowania. Tym jednym napędem jednakże nie mógłby być napęd antygravitacyjny, a ów inny dodawany do niego w celach manewrowania (obecnie wiadomo już, że wszystkie jego wymogi wypełnia napęd czysto magnetyczny przewidziany do zastosowania w magnokrafcie).

Zaopatrzenie jednego wehikułu w dwa niezależne systemy napędowe byłoby także trudne technicznie, jeśli nie zupełnie niemożliwe. Każdy odmienny napęd nakłada bowiem swoje własne wymagania na kształt wykorzystującego go wehikułu, na jego konstrukcję, funkcjonowanie, zasoby energii, itp. Często owe wymagania są nawzajem przeciwstawne. Dla przykładu magnokraft nie mógłby zostać dodatkowo zaopatrzony w silnik raketowy ponieważ centrum tego wehikułu jest już zajmowane przez magnetyczny pędnik główny. Jest więc całkowicie nierealistyczne spodziewać się, że napęd antygravitacyjny będzie pozwalał na łatwe połączenie go z jakimkolwiek innym rodzajem systemu napędowego.

Gdyby ktoś próbował przekonać wyznawców antygravitacji, że samoloty powinny być zaopatrywane we wszystkie cechy statków rzecznych, ponieważ dzięki temu czasami mogłyby one dryfować w dół rzek, uznane to byłoby za dobry dowcip. Tymczasem ich własna wizja statku antygravitacyjnego zaopatrzonego w dodatkowy napęd jaki umożliwiłaby mu manewrowanie jest właśnie dokładnym odpowiednikiem takich "dryfujących samolotów".

HB2. Podróżowanie statkiem antygravitacyjnym przypominałoby lot w kuli armatniej

Użycie wyłącznie pola antygravitacyjnego do nadania napędzanemu statkowi przyspieszeń, również nie byłoby tak korzystne i wygodne jak wyznawcy antygravitacji to przypuszczają. Statek taki musiałby bowiem nabierać swej szybkości dokładnie na tej samej zasadzie jak to się dzieje z kulą armatnią. Zwiększanie przez niego szybkości mogłoby wszakże następować tylko w bliskości planety z której statek ten by startował, tj. w obszarze gdzie pole grawitacyjne tej planety byłoby jeszcze wystarczająco wysokie aby zapewnić wymagany odrzut statku na zasadzie antygravitacyjnego odpychania. Tam zaś gdzie pole grawitacyjne danej planety by się zmniejszyło poniżej poziomu zapewniającego wytworzenie wymaganej siły takiego odrzutu, statek ten mógłby się poruszać już tylko ruchem bezwładnym - dokładnie tak jak to czyni kula armatnia po opuszczeniu wyrzucającej ją lufy.

Oczywiście taki lot statku antygravitacyjnego na zasadzie kuli armatniej wiązałby się z całym szeregiem niedogodności, które tylko by się dodawały do innych wad i niedoskonałości opisanych w pozostałych podrozdziałach niniejszego rozdziału. Aby przytoczyć tutaj kilka przykładów takich niedogodności, to należałyby do nich: trudności w wycelowaniu statku na kierunek lotu, zbyt niska prędkość maksymalna osiągnięta przez statek, konieczność stosowania zbyt dużych przyspieszeń w chwili startu - które załoga musiałaby znosić, konieczność bezwładnego niekontrolowanego lotu przez większość drogi, itp. Wyjaśnijmy teraz esencję najważniejszych z tych niedogodności.

- Trudności w wycelowaniu na punkt docelowy. Podobnie jak to się dzieje w przypadku wystrzeliwania kuli armatniej, wyrzut statku antygravitacyjnego musiałby następować tylko w starannie dobranym momencie czasowym, kiedy strona planety z jakiej on startuje zwrócona byłaby dokładnie w kierunku docelowym. Ponieważ w stosunku do niektórych kierunków lotu dana planeta niemal nigdy nie będzie ku nim korzystnie zwrócona, załoga takiego statku odczekać musiałaby niekiedy całymi latami, aż planeta z której ich statek startuje wyceluje się dokładnie na kierunek ich lotu.

- Zbyt niska prędkość maksymalna. Ponieważ pole grawitacyjne wszystkich obiektów kosmicznych zmniejsza się bardzo szybko (z kwadratem odległości od ich powierzchni), statek antygravitacyjny miałby niewiele miejsca na rozpędzenie swej masy. Przykładowo w przypadku Ziemi, odrzucanie od jej pola grawitacyjnego startującego z jej powierzchni statku antygravitacyjnego skończyłoby się już na wysokości jakichś 10 000 kilometrów. Powyżej tej wysokości statek antygravitacyjny musiałby więc poruszać się już wyłącznie lotem bezwładnym i nie mógłby zwiększać swojej szybkości. Oczywiście tak krótka długość "lufy" jaka wyrzucałaby ów statek, nakłada bardzo poważne ograniczenia na maksymalną szybkość jaką zdolny on byłby osiągnąć. Wszakże przyspieszenie dozwolone podczas jego rozpędzania byłoby też ograniczone wytrzymałością organizmów jego załogi. Zapewne więc w praktyce przyspieszenie to nie mogłoby przekraczać wartości około $a=8g$. Jeśli więc wyliczyć wartość maksymalnej szybkości jaką statek taki zdolny byłby osiągnąć przykładowo przy starcie z Ziemi, to opisywałby ją znany wzór mechaniki klasycznej: $v^2 = 2as$. Podstawiając: $a = 8g$, $g = 9.8067 \text{ m/s}^2$, oraz $s = 10\,000 \text{ km}$, otrzymujemy że owa szybkość maksymalna wynosiłaby nie więcej niż około $v_{\text{max}} = 40 \text{ km/s}$ (ta maksymalna szybkość wyliczona była przy założeniu, że statek antygravitacyjny przez cały czas swego rozpędzania utrzymywałby stałe przyspieszenie $a = 8g$, tymczasem - jak to wykazane będzie w podrozdziale HB7, jego przyspieszenie natychmiast po starcie zaczęło spadać w miarę oddalania się statku od Ziemi, aby na wysokości około 10 000 km zaniknąć do zera). Jest to bardzo niska szybkość v_{max} i nawet dzisiejsze wehikuły kosmiczne już obecnie ją przekraczają. W przypadku podróży międzygwiazdnych byłaby więc ona niewystarczająca. **Zdolności przyspieszeniowe statku antygravitacyjnego byłyby więc znacznie niższe niż te stwarzane już obecnie przez nasze dzisiejsze rakiety.**

HB3. Manewrujący statek antygravitacyjny musiałby być jedynie zaawansowaną wersją dzisiejszych rakiet

W rozdziale B niniejszej monografii i monografii wyjaśnione zostało, że pełna sterowność określonego rodzaju napędu wymaga, aby czynnik roboczy użyty w tym napędzie cyrkulował w obwodzie zamkniętym. Część zaś drogi tego czynnika musi przechodzić przez otoczenie (patrz podrozdział B2 niniejszej monografii). Jeśli czynnik roboczy jakiegoś napędu nie cyrkuluje poprzez otoczenie, wtedy takie urządzenie napędowe nazywane jest "seminapędem" zaś wytwarzany przez nie ruch nie podlega sterowaniu (np. patrz balon, spadochron, czy elektroskop). Pole antygravitacyjne, posiadając naturę koncentryczną, nie pozwoli na uformowanie obwodów zamkniętych, takich jakimi są do formowania przez pola magnetyczne. Stąd aby uzyskać zdolność sterowności statku antygravitacyjnego, konieczne byłoby spowodowanie cyrkulacji czynnika jaki wytwarza to pole, nie zaś samego pola. Cyrkulacja tego czynnika mogłaby bowiem zastąpić cyrkulację wytwarzanego przez niego pola. Łatwiej to zrozumieć z następującego przykładu.

Inne znane pola które też posiadają naturę koncentryczną podobną do natury spekulatywnego pola antygravitacyjnego, to m.in. wszystkie pola elektrostatyczne, a także pole atmosfery ziemskiej. Stąd jakkolwiek ruch generowany w wyniku oddziaływania z tymi polami, w sensie swoich własności byłby porównywalny z ruchem wytwarzanym przez napęd antygravitacyjny. Kiedy jednak jakiegokolwiek z tych pól użyte zostanie do wytworzenia ruchu, wtedy okazuje się, że produkowany przez nie ruch jest niesterowalny - jako przykład patrz ruch listków elektroskopu czy opadanie spadochronu. Powodem tego braku sterowności jest brak cyrkulacji czynnika roboczego przez otoczenie danego napędu. Jeśli więc ktoś zechce odzyskać sterowanie nad ruchem wytwarzanym przez takie koncentryczne pola, musi wprowadzić do swego napędu cyrkulowanie czynnika roboczego jaki jest nośnikiem danego pola (np. cyrkulowanie ładunków elektrostatycznych przenoszących pole elektrostatyczne, czy cyrkulowanie cząsteczek powietrza przenoszących pole ciśnienia atmosfery ziemskiej). Droga

owego cyrkulowania musi przechodzić zarówno przez ruchome części danego napędu, jak i przez stacjonarne obiekty reprezentujące otoczenie. (Dla przykładu, jeśli warunek tej cyrkulacji wypełniony zostanie dla napędów opisanych poprzednio, wtedy elektroskop zamieni się w silnik elektrostatyczny (np. patrz INFLUENZMASCHINE opisaną w podrozdziale K2.3.1 niniejszej monografii), podczas gdy spadochron przekształci się w lotnię (albo wprowadzoną ostatnio do użytku - spadochrono-lotnię.) Jednak jeśli taka cyrkulacja cząsteczek zostanie wprowadzona do urządzenia wykorzystującego pole koncentryczne, wtedy urządzenie to przestaje wykorzystywać samo pole, a zaczyna wykorzystywać do celów napędowych substancję, która przenosi to pole (tj. zamiast silnika, który wykorzystuje tylko pole elektrostatyczne, otrzymuje się silnik, który wykorzystuje przepływ ładunków elektrostatycznych, czyli silnik konsumujący prąd elektryczny).

Obieg czynnika roboczego przez otoczenie, bardzo podobny do powyżej opisanego, musiałby zostać zastosowany również i w przypadku użycia koncentrycznego pola antygrawitacyjnego do celów napędowych. Oczywiście, aby stało się to możliwe, koniecznym byłoby wytwarzanie tego pola poprzez jakiś rodzaj substancji, nie zaś przez urządzenie - jak wyznawcy antygravitacji obecnie to zakładają. Ponadto substancja ta musiałaby potem cyrkulować do otoczenia w sposób bardzo podobny jak to ma miejsce z wydatkiem rakiety lub odrzutowca. Jednakże, jeśli wymagania to zostałyby spełnione, wtedy wehikuł antygrawitacyjny utraciłby swoje zaplanowane własności. Zamiast więc reprezentować napęd polowy, przekształciłby się on w napęd rozpraszający swoją masę, czyli w jedynie nieco udoskonaloną wersję dzisiejszych rakiet. W ten sposób, zamiast dolatywać do gwiazd bez zmiany początkowej masy, statek antygrawitacyjny stopniowo traciłby swą masę, co znowu ograniczyłoby obszar jego działania do zasięgu zdefiniowanego zapasami paliwa.

Podstawową zaletą napędów polowych w porównaniu do napędów raketowych ma być, że poprzez wyeliminowanie zjawiska rozpraszania swej masy podczas lotu, eliminują one równocześnie paliwowe ograniczenie zasięgu swego lotu. Teoretycznie rzecz biorąc są one więc w stanie osiągnąć odległości położone nieskończenie daleko od ich punktu początkowego startu. Jednak w przypadku napędu antygrawitacyjnego, opisany powyżej wymóg cyrkulowania ich czynnika roboczego przez otoczenie statku, całkowicie rujnuje tą podstawową zaletę. Stąd w praktyce użycie napędu antygrawitacyjnego okazałoby się dokładnie tak samo niedogodne jak użycie dzisiejszych napędów raketowych.

HB4. Przy napędzie samo-odzyskującym swoją energię, grawitacja nie wpływa na konsumpcję energii

Nasze dotychczasowe doświadczenie z budową napędów elektrycznych wykazało, że urządzenia napędowe bazujące na wzajemnych oddziaływaniach pól magnetycznych posiadają unikalną zdolność do transformacji energii w obu kierunkach, tj. z elektryczności na ruch, oraz z ruchu na elektryczność. Dla przykładu, silniki elektryczne niektórych pociągów elektrycznych spożywają energię elektryczną podczas przyspieszania lub podczas drogi na wierzchołek wzgórza, jednak potem wytwarzają elektryczność (poprzez działanie jako generatory elektryczności) i zwracają ją z powrotem do linii zasilającej w chwili zmniejszania szybkości lub podczas swej drogi w dół góry. Napęd odznaczający się taką własnością w niniejszej monografii nazywany jest "napędem samo-odzyskującym" początkową energię (patrz jego opis w podrozdziale F5.6 niniejszej monografii i monografii [1/3]). Jego przykładem jest pędnik magnokraftu. Wehikuł jaki go stosuje będzie zużywał swoje zasoby energii jedynie na pokonanie tarcia oraz na wykonanie pracy zewnętrznej (np. na drażnienie tuneli podziemnych). Jeśli statek kosmiczny używający tego rodzaju napędu dokona lotu w próżni kosmicznej, gdzie nie istnieje tarcie ani zewnętrzna praca, wtedy po powrocie z podróży w obie strony jego zasoby energii będą dokładnie takie same jakie one były w chwili rozpoczęcia tej podróży.

W tym miejscu warto zauważyć, że teoretycznie rzecz biorąc spekulatywny napęd antygravitacyjny powinien wykazywać cechę samo-odzyskiwalności - jeśli zdoła on uchronić się od rozpraszania swojej masy. Praktycznie jednak, jak to opisane zostanie w podrozdziale HB6, statki antygravitacyjne musiałyby pozbawić się jakoś swojej energii gdyby zechciały lądować - w przeciwnym wypadku ich pole odpychałoby je od planety do której by się zbliżyły. Oczywiście owo pozbawianie się swojej energii podczas lądowania niszczyłoby ich zdolność do samo-odzyskiwalności. Podobnie sprawa ma się w przypadku gdyby - jak to opisano w podrozdziale HB3 - pole antygravitacyjne wytwarzane było przez substancję a nie przez urządzenie. Konieczność cyrkulowania (wyrzucania) tej substancji do otoczenia (patrz podrozdział HB3) również eliminowałaby szansę na samo-odzyskiwalność energii podczas działania tego napędu.

Jak to zostało już wykazane w podrozdziale F5.6 niniejszej monografii i monografii [1/3], napęd magnokraftu posiada właśnie cechę samo-odzyskiwalności. Stąd wehikuł ten nie będzie rozpraszał swych zasobów energii podczas podróży powrotnych w polach grawitacyjnych. Przyciąganie grawitacyjne jest więc dla niego całkowicie neutralną siłą jaka nie posiada żadnego wpływu na konsumpcję jego energii. To zaś oznacza, że po zbudowaniu komór oscylacyjnych opisanych w rozdziale C niniejszej monografii i monografii [1/3], zaniknie potrzeba walki z grawitacją. Grawitacja przestanie wówczas być więzieniem utrzymującym ludzi przywiązanych do swojej planety. Skoro zaś po zbudowaniu magnokraftu grawitacja przestanie nam przeszkadzać, zaniknie wówczas również potrzeba marzenia o jakimś cudownym sposobie na jej pokonanie. Wraz więc z opracowaniem pierwszej naszej komory oscylacyjnej marzenie o antygravitacji utraci swoją aktualność.

HB5. Pole statku antygravitacyjnego absorbowałoby ogromne ilości energii

Zgodnie z Zasadą Zachowania Energii obowiązującą dla świata fizycznego, każda zmiana w stanie energetycznym jakiegoś obiektu wymaga dostarczenia mu ilości energii jaka byłaby co najmniej równa różnicy energii posiadanych przez ów obiekt przed i po danej zmianie. Jako przykład rozważ podniesienie kamienia o masie "m" na wysokość "h", tak że zyskałby on przyrost swej energii potencjalnej o wartość $\Delta E = mgh$. Podniesienie to wymagałoby zużycia/włożenia przez podnoszącego ilości energii co najmniej równej ΔE - zauważ jednak, że w praktyce niska efektywność niektórych sposobów zmiany stanu energetycznego danego obiektu może spowodować dodatkowe zużycie energii (np. gdyby kamień z poprzedniego przykładu podnieść za pomocą lokomotywy parowej o sprawności $\eta = 0.1$ (tj. sprawności 10%), wtedy całkowite zużycie energii ΣE wymagane dla zmiany jego stanu wynosiłoby $\Sigma E = \Delta E / \eta$). Jeśli więc odniesiemy powyższą zasadę do pola grawitacyjnego, wtedy zdefiniowana może zostać "zależność minimalnej konsumpcji energii od zmiany przyciągania grawitacyjnego". Owa zależność stwierdza, że: "zmniejszenie pola grawitacyjnego otaczającego rozważany obiekt do określonej wartości, powodowało będzie zużycie energii co najmniej równe ilości energii niezbędnej do podniesienia tego obiektu na wysokość gdzie pole grawitacyjne spadnie do takiej samej (określonej) wartości".

Uświadomienie sobie wprowadzonej powyżej "zależności minimalnej konsumpcji energii od zmiany przyciągania grawitacyjnego" umożliwi wyznaczenie najmniejszej ilości energii jaka będzie konieczna aby statek antygravitacyjny zaczął swój lot (tj. jakby antygravitacyjnego odpowiednika dla "strumienia startu" wyprowadzonego w podrozdziałach F5.1 i F5.4 niniejszej monografii i monografii [1/3]). Aby wyliczyć tą ilość musimy najpierw określić jak wiele energii byłoby niezbędne aby wynieść statek kosmiczny o masie "m" do wysokości "h" gdzie ziemskie przyciąganie grawitacyjne zaniknie do zera, zaś następnie pomnożyć otrzymaną w ten sposób wartość przez wielkość wymaganego przyspieszenia statku antygravitacyjnego (wyrażonego jako wielokrotność przyspieszenia ziemskiego "g"). W książce **[1HB5]** pióra Dr E. Wolff, "Spacecraft Technology" (Spartan Books, 1962) opublikowane zostały tabele przyspieszeń ziemskich panujących na wysokościach do 700

[km]. Tabele te informują, że na wysokości $h = 700$ [km] przyspieszenie grawitacyjne z początkowej wartości $g_0 = 9.8067$ [m/s²] występującej na poziomie morza spada do wartości $g_{700} = 7.957$ [m/s²]. Jeśli więc użyjemy dobrze znanego równania na energię potencjalną: $E = m \cdot g \cdot h$ wtedy możemy znaleźć ilość energii konieczną dla zmniejszenia przyciągania grawitacyjnego o gradient $\Delta g = g_0 - g_{700}$. Owa ilość energii odniesiona do jednego kilograma masy wynosi $E_{700} = 1.727$ [KWh]. Stąd aby całkowicie wyeliminować przyciąganie grawitacyjne jednego kilograma masy jakiegoś obiektu, konieczne będzie włożenie nie mniej niż $E = (g_0 - g_{700}) \cdot E_{700} = 9.156$ [KWh] energii. Jeśli więc zgrubnie założymy, że masa statku antygravitacyjnego wyniesie około $m = 20$ [ton], a także że dla uzyskania przyspieszeń spodziewanych dla podróży kosmicznych powinien on wytwarzać pole antygravitacyjne o ujemnej wartości równej $-5g_0$, wtedy energia zakumulowana w polu tego statku wynosić musi ponad 1 [GWh]. To oznacza, że energia zgromadzona w polu antygravitacyjnym takiego statku będzie co najmniej odpowiednikiem dla pół godziny zużycia wszystkich form energii przez całe państwo takie jak Nowa Zelandia.

Oczywiście powyższa wartość 1 [GWh] reprezentuje jedynie energię konieczną aby stacjonarny wehikuł zaopatrzyć w minimalne początkowe pole antygravitacyjne równe $-5g_0$. Kiedy jednak wehikuł ten rozpocznie swoje przyspieszanie, a także podczas jego lotów związanych z tarciem, dalsze zaopatrzenie w energię okaże się konieczne które przy wysokich szybkościach może nawet przewyższyć wielokrotnie powyższą wartość początkową.

Jest wysoce zastanawiającym, jak odporne są "osoby wytuczające nowe kierunki" w zastosowaniu logiki i już znanych nam praw wszechświata (np. Zasady Zachowania Energii) do proponowanych przez siebie rozwiązań. Nawet jeśli zmuszone są pompować ręcznie powietrze do dętki koła swojego samochodu, jakoś nie dociera do nich, że zmiana w polu ciśnienia wymaga włożenia określonej ilości energii. Także pierwszy rachunek za elektryczność otrzymany po zakupieniu "super-łódówki" nie nakłania ich do uświadomienia sobie, że każda zmiana w polu temperatur również wymaga włożenia określonej ilości energii. Kiedy gazety zaczynają się rozpisywać, że całe miasto zatopiło się w ciemnościach tylko ponieważ w pobliskim instytucie badawczym właśnie wypróbowywano nowy elektromagnes, nie skojarzą tego z uświadomieniem sobie, że zmiana w polu magnetycznym także wymaga dostarczenia energii. Wszystko to okazuje się niewystarczające aby zwolennikom antygravitacji uświadomić, że wytworzenie każdego pola, w tym także i ich spekulatywnego pola antygravitacyjnego, również wymagałoby włożenia odpowiedniej (i to dość ogromnej) ilości energii. Stąd też wielu z nich ciągle ślepo wierzy, że antygravitacja byłaby czymś w rodzaju "cudownej farby" którą wystarczy tylko pomalować podłogę w ich statku aby ten wzniósł się sam w przestrzeń.

HB6. Podczas lądowania ogromna energia pola antygravitacyjnego musiałaby zostać rozproszona

Ogromna ilość energii zgromadzona w polu statku antygravitacyjnego wprowadzałaby poważny problem w czasie lądowania. Tak długo bowiem jak ten wehikuł otoczony byłby przez owo pole, zachowywałby się jak idealnie sprężysta piłka, której nie ma jak zatrzymać w niekończącym się ciągu jej odbijania, ponieważ odskakuje ona od wszystkiego co staje na jej drodze. Stąd aby zatrzymać niekończące się odbicia tego statku, koniecznym stałoby się pozbycie jego pola antygravitacyjnego. Aby jednak go się pozbyć konieczne byłoby też usunięcie energii zawartej w tym polu. Na nieszczęście energia nie jest workiem ze śmieciami jaki można wyrzucić za burtę jeśli przestanie ona być komuś potrzebna. Musiałaby ona zostać na coś zamieniona (zakładając, że spekulatywne pole antygravitacyjne zezwalałoby na taką zamianę). A tutaj znowu problem. Jeśli bowiem energię tą zamienić na ciepło, wtedy spowodowałaby ona wyparowanie całego statku kosmicznego. Jeśli zamienić ją na elektryczność, wtedy statek kosmiczny zostałby zgnieciony przez przyciąganie się oraz siły elektromotoryczne przeciwnych ładunków elektrycznych (nie istnieje możliwość wytwarzania jedynie jednoimiennych ładunków elektrycznych - np. tylko pozytywów lub tylko

negatywów - które zresztą byłyby równie niszczące bowiem z kolei spowodowałyby one rozerwanie statku antygravitacyjnego na strzępy). Wypromieniowanie tej całej ogromnej energii w przestrzeń zajęłoby zbyt wiele czasu z uwagi na niską efektywność promieniowania. Natomiast jej przechowanie wymagałoby ogromnie pojemnych akumulatorów jakich dotychczas nie potrafimy budować (komora oscylacyjna opisana w rozdziale C niniejszej monografii i monografii [1/3] z łatwością byłaby w stanie pochłoniąć i przechować całą tę energię, jednak w momencie zbudowania tej komory napęd magnetyczny stanie się rzeczywistością i nikt więcej nie będzie już potrzebował antygravitacji).

Załóżmy przez chwilę, że w jakiś sposób załoga statku antygravitacyjnego zdołała pozbyć się owej energii i była w stanie wylądować. Wtedy w momencie ponownego startu powstałby kolejny problem jej odtworzenia. Na Ziemi energię tą są w stanie dostarczyć nasze elektrownie. Jak jednak ją zdobyć na jakiejś dzikiej i przez nikogo nie zamieszkałej planecie?

HB7. Start statku antygravitacyjnego byłby niemożliwy bez akumulatora jego energii

W poprzednim podrozdziale HB6 wyjaśniono, że wylądowanie statku antygravitacyjnego praktycznie nie byłoby możliwe bez uprzedniego zbudowania ogromnie pojemnego akumulatora energii, który byłby w stanie pomieścić w sobie całą tę ogromną energię uwięzioną w polu antygravitacyjnym tego statku. Okazuje się jednak, że również wystartowanie takiego statku także byłoby niemożliwe bez owego akumulatora. Powodem jest, że gdyby na wyrzutni startowej zaczęło się wpompowywanie energii do antygravitacyjnego pola statku, wtedy w miarę jak wartość tego pola by rosła, siła odpychania się statku od Ziemi zaczęłaby również rosnać. Z kolei wzrost tej siły powodowałby, że statek taki musiałby pozostawać zakotwiczony do Ziemi do czasu aż jego pole antygravitacyjne osiągnie wymaganą wartość. Wobec ogromnych sił jakie działałyby przy tym na owe urządzenia kotwiczące, praktycznie ich zbudowanie byłoby ogromnie trudne jeśli nie zupełnie niemożliwe. Wszakże musiałby one utrzymywać przy Ziemi wielotonowy statek wyrwyjący się w przestrzeń ze siłą wielokrotnie przekraczającą jego wagę. Cokolwiek więc próbowaloby go zatrzymać przy Ziemi, po prostu zostałoby to wyrwane z korzeniami.

Nawet jeśli udałoby się technicznie rozwiązać problem struktury kotwiczącej, ciągle pozostawałby nierozwiązalny problem przyspieszenia w momencie startu. Aby bowiem w słabnącym polu grawitacyjnym Ziemi utrzymać w miarę równomierne przyspieszenie ulatującego w górę wehikułu, ilość energii zawarta w jego polu antygravitacyjnym musiałaby się zwiększać w miarę jak statek ten będzie się wznosił. Jednak po oderwaniu się od Ziemi, jego połączenie z ziemskimi źródłami energii również uległoby przerwaniu. Nie mógłby więc on potem już zwiększać ilości energii swego pola. Stąd w miarę wznoszenia, jego przyspieszenie gwałtownie by spadało.

Opisywane tutaj problemy, w połączeniu z problemem pozbycia się energii podczas lądowania opisanym w poprzednim podrozdziale, wymagają aby statek antygravitacyjny posiadał na swym pokładzie ogromnie pojemny akumulator energii, który zdolny byłby do pomieszczenia w sobie całej energii zawartej w polu tego wehikułu. Jedynie w przypadku gdy posiadałby on taki akumulator: (a) jego wznoszenie się i rozpędzanie mogłoby następować ze stałym przyspieszeniem, (b) przed startem nie byłaby konieczna żadna struktura kotwicząca, a ponadto (c) w przypadku lądowania statek ten nie musiałby rozpraszać swojej energii. Niestety wykonanie akumulatora o tak ogromnej pojemności byłoby niemal równie trudne jak wykonanie pędnika antygravitacyjnego. Stąd budowa statku antygravitacyjnego w sensie technicznym sprowadzałaby się do rozwiązania co najmniej dwóch ogromnie trudnych problemów technicznych, tj. (1) problemu wytwarzania pola antygravitacyjnego (czyli pędnika antygravitacyjnego), oraz (2) problemu akumulatora dla przechowywania całej energii zawartej w polu antygravitacyjnym tego statku. Dla porównania zbudowanie magnokraftu wymaga rozwiązania tylko jednego problemu technicznego i to o znacznie mniejszej skali trudności, tj. zbudowanie pędnika magnetycznego (którego zasada działania, w

przeciwieństwie do pędnika antygravitacyjnego, już obecnie jest dokładnie znana i nawet opisana w rozdziale C niniejszej monografii), podczas gdy problem akumulacji energii rozwiązany jest samoczynnie zasadą działania tego pędnika (patrz podrozdział C7.6 niniejszej monografii).

HB8. Silne pole antygravitacyjne odpychałoby wszelką materię od powłoki owego statku

Skoncentrowanie ogromnych ilości energii w polu relatywnie niewielkiego statku antygravitacyjnego wprowadziłoby też cały szereg bardzo drastycznych następstw środowiskowych. Ponieważ siły odpychania wytwarzane przez to pole rosłyby z kwadratem zbliżenia się do powierzchni tego statku (porównaj Newtonowskie Prawo Uniwersalnej Grawitacji), wszystkie obiekty jakie znalazłyby się w zasięgu tego pola zostałyby nim dotknięte. W przypadku bliskich zetknięć, ich moc byłaby trudna obecnie do ogarnięcia. Stąd każde pojawienie się pola takiego statku natychmiast powodowałoby:

- (a) Odrzucenie i usunięcie wszystkich obiektów i materii z jego otoczenia.
- (b) Odrzucenie powietrza od tego statku i uformowanie wokół niego rodzaju bąbla próżniowego, który udusiłby brakiem tlenu wszystkie istoty żywe znajdujące się w pobliżu.
- (c) Uniemożliwienie załodze i pasażerom wejście na pokład tego statku. Każde zbliżenie się do niego wymagałoby wszakże pokonania ogromnych sił odpychających (zwiększających się z kwadratem zbliżenia do statku), zdolnych do "spłaszczenia" upartego amatora lotu.
- (d) Zgniecenie i zniszczenie wszystkich organizmów żywych jakie znalazłyby się w pobliżu statku (z których większość już wcześniej zresztą straciłaby życie z powodu braku powietrza i tlenu).

HB9. Pole antygravitacyjne rozpraszałoby energię życiową istot w jego zasięgu, natychmiast je uśmiercając

W podrozdziale JE9.1 niniejszej monografii omówiony jest wpływ pola grawitacyjnego na energię życiową, a tym samym i na długość życia poddanych jego działaniu istot. Zgodnie z tym co podrozdział ów wyjaśnia, długość życia jest proporcjonalna do kwadratu natężenia pola grawitacyjnego. Jeśli więc pole grawitacyjne się zmniejsza, również i życie przebywającej w jego zasięgu istoty podlega szybkiemu skróceniu. Gdyby więc grawitacja spadła do wartości ujemnych, czyli osiągnęła poziom antygravitacji, również długość życia musiałaby spaść do wartości ujemnych, tj. znajdujące się w jej zasięgu istoty umierałyby wcześniej niż się urodziły (być może, że owa cecha spekulatywnej antygravitacji kryje w sobie zasadę cofania do tyłu upływu czasu w naszym świecie - wszystko co w tym celu wystarczyłoby dokonać, to uruchomić mechanizm podobny do antygravitacji jednak bez uruchamiania jego następstw grawitacyjnych). Z kolei takie skrócenie życia do wartości ujemnej oznaczałoby, że nikt nie byłby w stanie nie tylko, że przeżyć wejścia na statek antygravitacyjny, ale nawet przeżyć zbliżenia się do niego.

HB10. Pole statku antygravitacyjnego powodowałoby eksplodowanie całej otaczającej materii

Ponieważ wszystkie substancje są podatne na działanie pola grawitacyjnego, istnieje również możliwość, że pole antygravitacyjne przenosiłoby swoje własności na otaczające je materiały - w sposób podobny jak magnesy przekazują swoje pole na otaczające je przedmioty ferromagnetyczne powodując ich namagnetyzowanie. To z kolei wywoływałoby "anty-nagravitowanie" wszystkich obiektów z okolicy statku antygravitacyjnego. Zwykły więc

stan wzajemnego przyciągania się obserwowany pomiędzy wszystkimi cząsteczkami tych obiektów, zastąpiony zostałby przez wzajemne odpychanie się tych cząsteczek. Efektem końcowym byłoby, że wszystkie obiekty zaczęłyby wybuchowo pękać i rozpadać się na proszek którego cząsteczki z kolei zaczęłyby rozpręzać się od siebie. W rezultacie wszystko dookoła statku antygravitacyjnego zaczęłoby eksplodować, rozpadać się i znikać. Jego zbliżenie się w skutkach byłoby więc jeszcze gorsze od eksplozji niszczycielskiej bomby.

HB11. Siły odpychania od przypadkowych obiektów rzucałyby statkiem antygravitacyjnym na wskroś przestrzeni

Znane jest zjawisko grawitacyjnych anomalii formowane przez duże masy górskie. Dla przykładu, jednym z wyników działania masywu Himalajów jest istnienie miejsc gdzie samochód sam wtacza się pod górę. Zmiany pola grawitacyjnego powodowane przez elementy topograficzne po angielsku są nazywane "Bouguer correction". Podobny efekt, tyle tylko, że znacznie potężniejszy oraz działający odpychająco zamiast przyciągająco wytwarzałyby spekulacyjny statek antygravitacyjny. Każdy obiekt wchodzący w zasięg pola tego statku byłby od niego odpychany z siłą jaka wykładniczo rosłaby ze spadkiem ich wzajemnej odległości.

Z kolei Zasada Akcji i Reakcji (patrz Newtonowskie Trzecie Prawo Ruchu) stwierdza, że każdy przypadek odepchnięcia od statku antygravitacyjnego zbliżającego się do niego obiektu powodowałby uformowanie równej co do wartości siły reakcyjnej jaka działałaby na ten statek. Z kolei owa siła reakcji powodowałaby:

(a) Zmianę kierunku lotu statku antygravitacyjnego. Ponieważ każdy z obiektów pojawiających się w pobliżu jego trajektorii powodowałby taką zmianę kierunku lotu, a także zważywszy na ogromne odległości lotów kosmicznych oraz na opisane w podrozdziale HB1 trudności z manewrowaniem tym statkiem, nawet najmniejszy meteoroid spowodowałby znaczące zboczenie tego statku z zadanego mu kursu. W rezultacie statek ten nigdy nie byłby w stanie dotrzeć do zamierzonego punktu docelowego.

(b) Nagłe zmiany trajektorii statku antygravitacyjnego przy każdym przelocie w pobliżu ciężkich obiektów poruszających się z dużymi prędkościami. Siły inercyjne D'Alembert'a formowane w strukturze wehikułu podczas takich zmian trajektorii uśmiercałyby załogę oraz niszczyły cały wehikuł antygravitacyjny.

Jednym jednak z najbardziej poważnych problemów wynikających z odpychania się statku antygravitacyjnego od każdego napotkanego w przestrzeni obiektu byłaby niemożliwość osiągnięcia przez niego powierzchni planet cięższych po odlocie z planet lżejszych. Dla przykładu, po wystartowaniu z Ziemi statek antygravitacyjny nie byłby w stanie osiągnąć powierzchni Jupitera lub Saturna, podczas gdy po zastartowaniu z powierzchni Księżyca nie byłby w stanie osiągnąć powierzchni Ziemi. Powodem dla tego stanu rzeczy jest, że szybkość startowa uzyskana podczas oddziaływania wehikułu antygravitacyjnego z polem lżejszych planet nie byłaby wystarczająca aby przebić się poprzez strefę silniejszego odpychania od docelowej planety o większej masie. Ponieważ w powrotnych podróżach międzygwiazdnych zawsze w którąś ze stron statek musiałby przemieszczać się z planety lżejszej na cięższą, praktycznie więc, kiedy raz by on wystartował w przestrzeń, w wielu przypadkach nie byłby w stanie osiągnąć swojego przeznaczenia ani też powrócić z powrotem na Ziemię.

Ostatnie dwa podrozdziały w sposób jednoznaczny wykazują, że antygravitacja nie byłaby, jak niektórzy tego się spodziewają, uległym sługą spełniającym nasze życzenia, a raczej ślepym, nieokiełznanym żywiołem jaki byłby w stanie obrócić się przeciwko swoim twórcom.

HB12. Antygravitacja wprowadziłaby szereg poważnych niebezpieczeństw

Z powodów które przedstawiłem w podrozdziale HB14, niemal wszystkie spekulacje o antygravitacji ograniczają się tylko do rozważenia jedynie pozytywnych aspektów tego pola. Natomiast w rzeczywistości byłoby ono niezwykle niszczycielskim i niebezpiecznym zjawiskiem. Przedsmaikiem jego możliwości zniszczeniowych było wyjaśnione w podrozdziale HB10 zjawisko eksplozowania przez niego wszelkich materiałów z jakimi pole tego statku weszłoby w bezpośredni kontakt, czy wyjaśnione w podrozdziale HB9 zjawisko uśmiercania wszelkich istot żyjących jakie nieostroźnie weszłyby w zasięg tego pola. Przeglądnijmy teraz najbardziej istotne zagrożenia jakie pole to wprowadzałoby sobą:

(a) Ucieczka naszej atmosfery. Bąbel pola antygravitacyjnego wprowadziłby rodzaj "cienia" jaki rozciągałby się od statku antygravitacyjnego w przestrzeń kosmiczną. Gdyby cień ten zaczynał się w atmosferze ziemskiej, wtedy cząsteczki powietrza zwolnione przez niego od przyciągania ziemskiego przestałyby być wiązane siłami grawitacyjnymi do naszej planety. W rezultacie cząsteczki te zaczęłyby ucieczkę w przestrzeń kosmiczną. Dlatego nawet krótki przelot statku antygravitacyjnego w obrębie naszej atmosfery spowodowałby niemal natychmiastową ucieczkę całej ziemskiej atmosfery w sposób podobny jak wykonanie dziury w powłoce balonu powoduje ucieczkę całego zawartego w tym balonie gazu.

(b) Wzbudzenie ruchu wszelkich obiektów i cząsteczek. Ubocznym efektem grawitacji jest tarcie. Esencja tarcia sprowadza się do zamiany energii kinetycznej ruchu w ciepło. Należy jednak się spodziewać, że dla negatywnej grawitacji (tj. dla antygravitacji) to zjawisko zostałoby spontanicznie odwrócone (co zresztą w rozdziale H jest postulowane dla przeciw-materii). W rezultacie obecność energii cieplnej powodowałaby samo-aktywowany ruch wszelkich obiektów i cząsteczek. Ruch ten trwałby tak długo aż ich temperatura nie spadłaby do absolutnego zera. Wygląda więc na to, że załoga statku antygravitacyjnego nie byłaby zadowolona z owego zjawiska bowiem rzucaliby ono ich ciałami aż do momentu gdy ich temperatura osiągnęłaby wartość absolutnego zera.

(c) Wyzwolenie energii jądrowej z całej otaczającej materii. Niektóre siły utrzymujące stabilność jąder atomowych posiadają charakter grawitacyjny. Po zamianie więc grawitacji na antygravitację, siły te uległyby zanikowi. W rezultacie nastąpiłaby szybka dezintegracja atomów i wyzwolenie się ogromnych zasobów energii nuklearnej. Stąd włączenie statku antygravitacyjnego spowodowałoby zamienienie jego masy oraz masy otoczenia w eksplodującą ogromną bombę nuklearną. To z kolei zapewne zniszczyłoby wszystko w okolicy takiego statku, włączając w to i jego samego oraz urządzenia lub substancje wytwarzające jego niszczycielskie pole.

(d) Niemożliwość uformowania osłony antygravitacyjnej. Użycie pola tak niszczycielskiego jak antygravitacja wymagałoby osłaniania wszelkich organizmów żywych przed jego zabójczym wpływem. Jeśli jednak przeanalizować poprzednie rozważania, nie istniałaby możliwość formowania osłon chroniących przed tym polem, tak jak nie istnieje możliwość formowania osłon chroniących przed polem grawitacyjnym.

Warto tutaj też dodać, że poprawne funkcjonowanie ciała ludzkiego jest uzależnione od pola grawitacyjnego. Stąd okres konieczny do zaadaptowania się do pola antygravitacyjnego byłby co najmniej długi - jeśli nie w ogóle niemożliwy. Załoga statku antygravitacyjnego nie mogłaby więc wejść na jego pokład lub zejść z niego tak szybko jak czynią to nasi obecni piloci i kosmonauci (gwałtowne wyjście z takiego statku byłoby co najmniej tak niebezpieczne jak zbyt szybkie wynurzenie się z nurkowania głębinowego).

HB13. Nawet bez znajomości Konceptu Dipolarnej Grawitacji, nie istnieją żadne przesłanki sugerujące możliwość uzyskania pola antygravitacyjnego

Istnieją niektóre zjawiska, które jeśli przełączone w zakres swoich negatywnych wartości, biegają przeciwko naturalnemu porządkowi rzeczy. Ich doskonałym przykładem jest temperatura która nie może być zmniejszona poniżej zera absolutnego. Innym przykładem jest

ruch fizyczny z szybkością przekraczającą szybkość światła (nie mylić go z ruchem telekinetycznym, który odbywa się natychmiastowo, a więc może być opisany szybkościami wielokrotnie wyższymi od szybkości światła - patrz podrozdział L1 niniejszej monografii lub podrozdział L1 monografii [1/3]). Nawet więc jeśli ktoś nie jest świadom stwierdzeń Konceptu Dipolarnej Grawitacji zaprezentowanego w rozdziałach H i I, również na bazie dotychczasowej naszej wiedzy wszystko na to wskazuje, że grawitacja też należy do tego typu zjawisk, jakie w naszym układzie wymiarowym nie posiada negatywnego zakresu (tj. jakie w świecie fizycznym nie dopuszcza istnienia antygravitacji).

Powyższa konkluzja jest silnie podpierana przez wyjaśnienie dla natury grawitacji dostarczone w podrozdziale JE3.7.1. Zgodnie z tym wyjaśnieniem, pole grawitacyjne jest rodzajem ciśnienia powodowanego przez przepływ energii z naszego świata do przeciwświata. Dlatego, aby wytworzyć antygravitację, kierunek owego przepływu energii musiałby ulec odwróceniu. To z kolei oznacza, że wytworzenie antygravitacji wymagałoby aby przekształcić świat fizyczny w przeciwświat - oczywiście nawet rozważanie takiego przekształcenia jest kompletnym absurdem.

Powinno też być odnotowane, że na przekór postępu oficjalnej nauki ziemskiej w niemal wszystkich dziedzinach, jak dotychczas nie zdołaliśmy zwiększyć naszej wiedzy w zakresie możliwości sterowania grawitacją. Zjawisko grawitacji zdaje się być najbardziej dla nas tajemnicze i trudne do zrozumienia. (Co zresztą bezpośrednio wynika z Konceptu Dipolarnej Grawitacji, bowiem koncept ów podnosi grawitację do rangi jednego z dwóch pól pierwotnych wszechświata, od których wszelkie inne pola są pochodne - patrz też podrozdziały JB3.2, H1.1 i JE9.1.) Obecna nauka ziemska, jak dotychczas, nie potrafiła skompletować nawet filozoficznej fazy odpowiedzi na pytanie "czym właściwie jest grawitacja?" (Chociaż nowa gałąź totalizycznej nauki, zaprezentowana w rozdziale JE, już zdołała odpowiedzieć na to pytanie - patrz podrozdziały JE3.7.1 i H9.3. Zgodnie z nim grawitacja to rodzaj siły tarcia formowanej podczas przepływu naturalnych programów przez przeciw-materię.) Setki a nawet tysiące lat może upłynąć zanim jakiegokolwiek udane eksperymenty nad zmianą zwyczajnej grawitacji zostaną zaczęte. Jak w takiej perspektywie czasowej wyglądałyby szanse na urzeczywistnienie statku antygravitacyjnego.

HB14. Podsumowanie

Po uświadomieniu sobie faktów przedstawionych w poprzednich podrozdziałach ogromnie trudno jest zrozumieć jak to możliwe iż tak nielogiczny, niedopracowany i w każdym aspekcie sprzeczny z prawami wszechświata pomysł, jak statek antygravitacyjny, jest entuzjastycznie promowany w licznych książkach i opracowaniach autoryzowanych nie tylko przez niedouczonego laików. Jednocześnie zaś idee spójne technicznie, bazujące na rzetelnej wiedzy i dopracowane w każdym szczególe, takie jak przykładowo magnokraft zaprezentowany w podrozdziale C1 i w rozdziale G niniejszej monografii, są zaciekle atakowane i bez pardonowo niszczone. Jedynym wyjaśnieniem dla tego nielogicznego paradoksu jest to zaprezentowane w podrozdziale I2.1.2 z następnego tomu I niniejszej monografii. Stwierdza ono, że wszelkie poprawne i wnoszące postęp idee oraz kierunki badań są celowo wytłumiane i powstrzymywane na Ziemi - patrz wykaz takich wytłumianych idei przytoczony w podrozdziale VB5.1.1 nieco starszej monografii [1/4]. Z kolei, zamiast nich, celowo wprowadzane i upowszechniane są wśród ludzi błędne i do nikąd nie wiodące nas idee, typu antygravitacja i statek antygravitacyjny - patrz wykaz takich błędnych idei przytoczony w podrozdziale VB5.2.1 monografii [1/4]. Upowszechnianie tych błędnych idei ma na celu odwrócenie naszej uwagi od prawidłowego kierunku rozwoju. Stąd, jeśli po przeczytaniu podrozdziału OC1 oraz rozdziałów P do V tej monografii, zaakceptujemy że tak faktycznie się dzieje, wówczas każda osoba która upowszechnia, promuje, opowiada się, lub wstawia po stronie statku antygravitacyjnego, popełnia przestępstwo przeciwko ludzkości. Z kolei nasze tolerowanie takich osób w swoim gronie jest równoznaczne z działaniem na szkodę ludzkości.

Niefortunne pomysły są trudne do wyplenienia. Można się więc spodziewać, że pomimo opublikowania niniejszego rozdziału wielu zwolenników antygravitacji ciągle będzie rozsiewało konfuzję i kontynuowało swoją zwodniczą propagandę. Jeśli ktoś taki pojawi się w pobliżu osoby właśnie czytającej niniejszy rozdział, proponowałbym zadać takiemu propagatorowi antygravitacji rzeczowe pytanie: w jaki sposób zamierza on rozwiązać konkretne problemy z tym statkiem, opisane treścią niniejszego rozdziału. Ponieważ problemy te są konkretne i jednoznacznie zdefiniowane prawami wszechświata, należy się spodziewać, że ich rozwiązanie również powinno być konkretne i jednoznaczne, nie zaś generalne i pozbawione szczegółów - jak to jest z całym pomysłem antygravitacji.

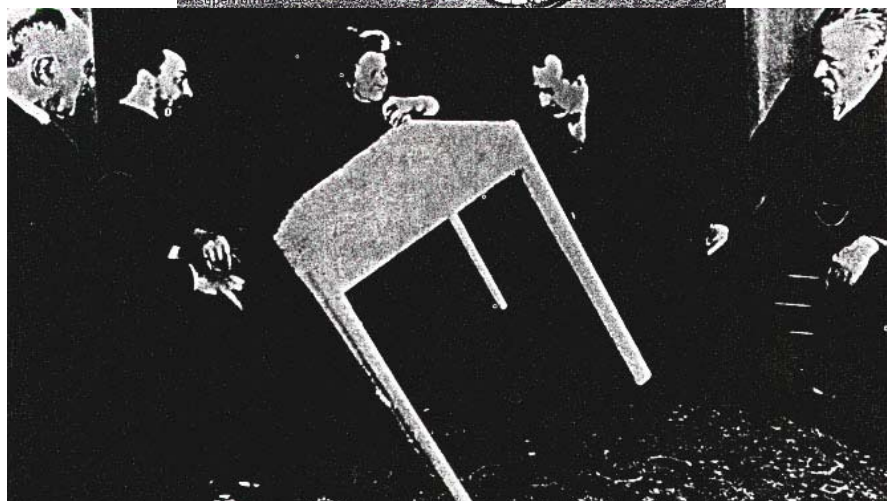
Na szczęście jednym z praw wszechświata jest, że "nie ma takiego złego co by na dobre nie wyszło". Fakt, że pod przykrywką statku antygravitacyjnego, idea magnokraftu była i jest, tak zaciekle atakowana, posiada też i pozytywne następstwa. Jednym z nich jest rozpracowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji opisanego w rozdziałach H i I. Koncept Dipolarnej Grawitacji został uformowany właśnie ponieważ ataki zwolenników antygravitacji na ideę magnokraftu zmusiły mnie do dokonania analiz zaprezentowanych w niniejszym rozdziale. Analizy te z kolei ujawniły w sposób jednoznaczny, że antygravitacja - gdyby istniała, byłaby sprzeczna z prawami wszechświata. Starając się więc dociec jaki błąd w myśleniu dotychczasowych naukowców spowodował, że zjawisko tak jawnie sprzeczne z prawami wszechświata jak antygravitacja wogóle mogło zostać postulowane, odkryłem podstawowy błąd kryjący się w obecnym zrozumieniu zjawiska grawitacji. (Jak to wyjaśniłem i udowodniłem w podrozdziale H1.1, błąd ten polega na dotychczasowym traktowaniu pola grawitacyjnego jako pola monopolarnego, podczas gdy w rzeczywistości jest ono polem dipolarnym.)

Obecnie ludzkość żyje w przeładowanej prochowni, w której kilku szaleńców bawi się zapalkami. W każdej chwili może nastąpić eksplozja jaka zmiecie ludzkość z powierzchni naszej planety. Wszyscy spalibyśmy bardziej spokojnie gdybyśmy w garażu posiadali magnokraft gotowy do międzygwiazdnej podróży, zaś w zasięgu jego lotu istniała jakaś przytulna planeta dinozaurów czekająca na zasiedlenie. Zamiast jednak budować magnokraft, my błądzimy, sprzeczamy się, dzielimy na grupy i rozpraszamy nasze skąpe zasoby intelektualne. Część winy za ten stan rzeczy może zostać przyporządkowana nierealistycznemu fantazjowaniu na temat antygravitacji. Jak to tutaj wykazano, antygravitacja jest czysto spekulacyjnym zjawiskiem, które nie byłoby w stanie wypełnić pokładanych w nim nadziei, które byłoby niebezpieczne dla życia i środowiska, a także które w naszym układzie wymiarów w ogóle nie istnieje.

Jednym z celów tego rozdziału było zastąpienie owych błędnych spekulacji przez obiektywne spojrzenie na problem. Obecnie nie jest najważniejszy czas aby sprzeczać się czy napęd antygravitacyjny mimo wszystko może zostać zrealizowany, rozpraszając nasze skąpe zasoby intelektualne na czysto akademickie rozważania. Antygravitacja możliwa do użycia w naszym świecie okazuje się iluzją, zaś jedynym międzygwiazdnym napędem ciągle pozostającym do naszej dyspozycji jest napęd magnetyczny (reprezentowany przez magnokraft opisany w podrozdziale C1 i rozdziale G). Obecna sytuacja przynagla aby zakasać rękawy i zabrać się za jego budowę tak szybko jak to tylko możliwe - dla naszego własnego dobra a także dla dobra całej ludzkości. Na akademickie dysputy będzie czas dopiero gdy zakończymy owe zadanie samoobronne i poprzez oddanie magnokraftu w służbę ludzkości zabezpieczymy naszą cywilizację przed samo-zniszczeniem ku któremu szybko zmierzamy.



Rys. H1. "Jarzenie pochłaniania" utrwalone na fotografii a wytworzone w przestrzeni przebytej przez V-kształtną różdżkę radiestezyjną zadzieraną w górę oddziaływaniem telekinetycznym. Wykrycie tego świecenia dostarcza jednego z eksperymentalnych dowodów na istnienie efektu telekinetycznego a stąd i na istnienie przeciw-świata. Jarzenie pochłaniania powstaje gdy, zgodnie z "postulatem samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem" (patrz podrozdziały H6.1.3 i H1.3), obiekty przemieszczane telekinetycznie zaspokajają swoją konsumpcję energii poprzez spontaniczne pochłanianie ciepła otoczenia. Z kolei taka absorpcja ciepła powoduje gwałtowną zmianę orbit elektronów w materii z której ta energia cieplna została pochłonięta (elektrony te spadają na niższe orbity). Zgodnie zaś z fizyką kwantową taka zmiana orbit elektronów musi wiązać się z emisją fotonów. Stąd następstwem ruchu telekinetycznego jest świecenie atomów materii otaczającej przemieszczany obiekt. Najdostępniejszym źródłem biologicznego ruchu telekinetycznego są radiesteci, których różdżki zostają ugięte telekinetycznie w dół w chwili wykrycia żyły wodnej. (U kobiet-różdżkarzy uginanie to zwykle następuje w górę.) Powyższe zdjęcie ilustruje niezwykle silne jarzenie pochłaniania wydzielane z przestrzeni otaczającej koniec różdżki radiestezyjnej ugiętej w górę w chwili wykrycia wody. Oryginalnie było ono opublikowane w dwóch książkach Christopher'a Bird'a, zatytułowanych: **[1Rys.H1]** "Divining" (A Raven Book, London 1979, ISBN 354-043889, strona 7); oraz **[2Rys.H1]** "The divining hand" (1st edition, E.P. Dutton, New York 1979, ISBN 0-525-09373-7, strona 7). Na początku swych badań nad zjawiskiem telekinezy ja też wykonałem własną serię zdjęć różdżek radiestezyjnych, utrwalając pojawiające się na nich jarzenie pochłaniania. Aczkolwiek zarejestrowałem przypadki wystarczające do dowiedzenia poprawności swoich teorii, radiesteci jakich fotografowałem nie wytwarzali efektów świetlnych aż tak spektakularnych jak ten pokazany na powyższym zdjęciu. Moje badania ujawniły więc, że poszczególni radiesteci, podobnie jak indywidualni uzdrowiciele, są w stanie wytworzyć efekt telekinetyczny o różniącej się intensywności. Osoby zdolne do efektu o intensywności tak dużej jak ta pokazana na powyższej fotografii występują niezwykle rzadko.



Rys. H2. Dwa ciężkie stoły lewitowane na seansach medium psychokinetycznego o nazwisku Eusapia Palladino. Wzdłuż powierzchni obu stołów silna emisja "jarzenia pochłaniania" jest wyraźnie widoczna. Moc telekinezy tej medium była tak wyjątkowo wysoka, że niemal wszystkie fotografie wykonane na jej seansach wykazują emisję jarzenia pochłaniania. Emisja ta jest wyraźnie widoczna, na przekór ogromnej prymitywności urządzeń fotografujących i materiałów fotograficznych jakie były dostępne w czasach Eusapii Palladino. Stąd jej fotografie dostarczają zdecydowanego potwierdzenia dla działania postulatu "wymiany energii cieplnej z otoczeniem". (Po szczegóły tego postulatu patrz podrozdział H6.1.3.) Sceptyczni naukowcy badający niezwykle zdolności Eusapii Palladino podejrzewali ją o powodowanie jakichś specjalnych efektów symulujących. Stąd na wielu seansach była ona fizycznie krępowana. Nawet jednak gdy zostawała całkowicie pozbawiana możliwości poruszania się, stoły ciągle unosiły się w górę.

(**Górne** zdjęcie) Fotografia opublikowana w [1RysH2] czasopiśmie The Unexplained, Vol 4 Issue 41, strona 801; oraz powtórzona w książce [2RysH2] edytorstwa Peter'a Brookesmith, "The Enigma of Time", Orbis Publishing Limited, London 1984, strona 21. Pokazuje ona stół lewitowany w Londynie w 1903 roku. Zauważ również dosyć wyraźnie widoczną przezroczystość materii tego stołu, charakterystyczną wyłącznie dla stanu telekinetycznego. Dzięki tej przezroczystości, poprzez materię stołu widać co znajduje się pod stołem.

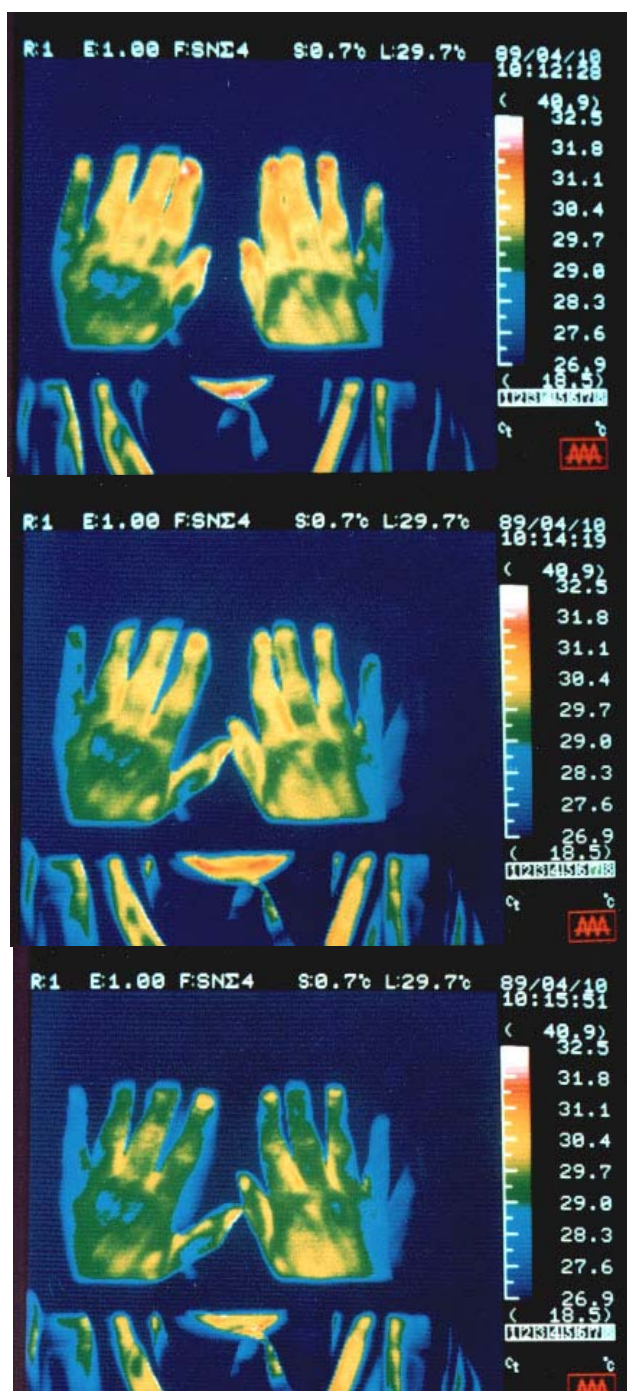
(**Dolne** zdjęcie) Fotografia opublikowana w książce [3RysH2] pióra Roy Stemman, "Spirits and Spirit Worlds", The Danbury Press, London 1975, ISBN 0-7172-8105-1, strona 52.



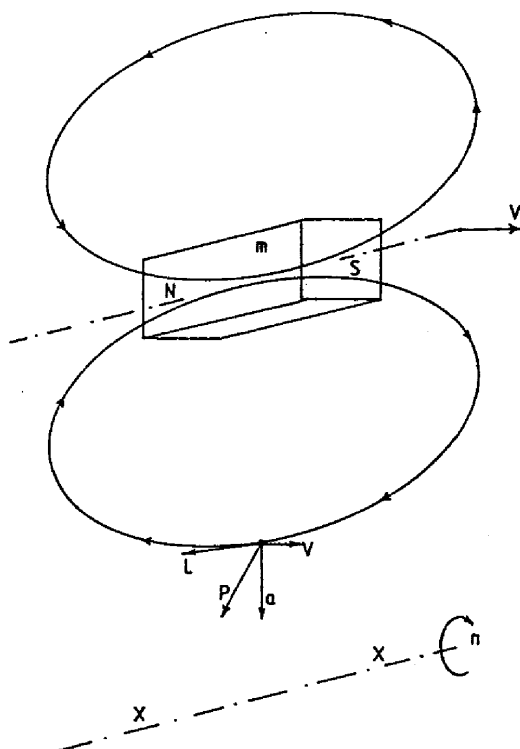
Rys. H3. Fotografie małego stołka jaki był lewitowany przez członków "the Society for Research into Rapport and Telekinesis" (SORRAT). Fotografie te pochodzą z czasopisma [1RysH3] "The Unexplained": (a) Vol 6 Issue 61, strona 1211, (b) Vol 5, Issue 59, strona 1171. Były one także powtórzone w książce [2RysH3] pióra Peter Brookesmith, "Against all reason", Orbis Publishing, London 1984, (góra) - strony 14 i 15, (dół) - strona 45.

(Góra) Stołek podnoszony wyłącznie fizycznie. Stąd jarzenie pochłaniania na nim jeszcze się nie pojawiło. Możliwe więc było zobaczenie naturalnej powierzchni i koloru tego stołka.

(Dół) Ten sam stołek lewitowany telekinetycznie. Cała jego powierzchnia pokryta jest więc cieniutką warstwą powietrza jarzącego się białym, upiornym światłem. Fotografia ta ujawnia więc obecność tzw. "jarzenia pochłaniania". Jeśli się uzna, że różdżki radiestezyjne uginane w sposób telekinetyczny są najbardziej popularnym źródłem "jarzenia pochłaniania", wówczas lewitowanie relatywnie ciężkich mebli jest drugim powszechnym źródłem tego jarzenia. Cały szereg fotografii pokazujących takie jarzące się na biało lewitowane meble, publikowany jest już w najróżniejszych książkach, włączając w nie m.in. i w/w angielską serię książek "The Unexplained".



Rys. H4. Termowizyjna rejestracja telekinetycznej zmiany temperatury. Pokazane tu zdjęcia ilustrują zmiany ciepłoty rąk szwajcarskiej uzdrowicielki, Mrs. Leuenberger, wywołanej wykonywaniem przez nią niecyklicznej pracy telekinetycznej. Zmiany te rejestrowane zostały za pośrednictwem kamery termowizyjnej. Przełomowy eksperyment dokonujący tej rejestracji przeprowadzony został w 1988 roku przez ś.p. Wernera Kroppa z WEKROMA Laboratory (Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria). Polegał on na fotografowaniu czułą kamerą termowizyjną rąk uzdrowicielki podczas wykonywania przez nią zabiegu telekinetycznego na kręgosłupie pacjenta. Trzy kolorowe zdjęcia tych rąk – tj. górne, środkowe, oraz dolne, wykonane zostały kamerą termowizyjną w obrębie 3 minutowego przedziału czasu, tj. o 10:12, 10:14 i 10:15. W okresie tym kamera zarejestrowała spadek temperatury rąk uzdrowicielki wynoszący około 3 stopnie Celsjusza. To zaś ponownie potwierdza wykonywanie pracy telekinetycznej przez jej ręce oraz zadziałanie w czasie trwania owej pracy postulatu "wymiany energii cieplnej z otoczeniem".



Rys. H5. Schemat ukazujący kierunek działania wyporu telekinetycznego (P) dla przypadków przyspieszeń dośrodkowych. W zilustrowanym przykładzie wypór ten wytwarzany jest poprzez wirowanie z prędkością obrotową "n" magnesu oznaczonego "m" wokół osi obrotu "x-x". Dla sytuacji z tego rysunku, wypór telekinetyczny (P) zdaje się być sumą wektorową przyspieszenia dośrodkowego (a), prędkości obwodowej (V) oraz wektora lokalnego kierunku linii sił (L) pola magnetycznego. Jednakże po włączeniu odwrotnej prędkości obrotowej "-n", kierunek wyporu (P) również ulega odwróceniu na zupełnie przeciwny do pokazanego powyżej. Kierunek (P) zostaje także odwrócony po zamianie biegunowości magnesu "m" (t.j. skierowaniu jego bieguna "N" tam gdzie obecnie skierowany jest jego biegun "S"). Powyższe dokumentuje że kierunek działania wyporu (P) jest kompleksowo zależny od wektorów (V), (a) i (L), jednakże nie stanowi ich sumy wektorowej.

Uwaga na nazewnictwo biegunowości magnesów! We współczesnej fizyce przyjęto następującą zasadę nazywania biegunów magnetycznych: "Północny (N) biegun magnetyczny jest to biegun panujący na tym czubku igły kompasu magnetycznego który skierowany jest ku północy." W efekcie tej notacji fizycznej, północny biegun magnetyczny ziemi jest biegunem panującym w pobliżu południowego bieguna geograficznego naszej planety i wice wersa. Być może że powyższa komplikacja nie posiada poważniejszego znaczenia podczas fizycznej interpretacji elektryczności i magnetyzmu. Jednakże gdyby użyć ją dla oznaczania biegunowości magnokraftu w odniesieniu do położenia geograficznego tego statku, wprowadziłaby ona ogromną liczbę nieporozumień i konfuzji. Dlatego też aby ustandaryzować nasze zrozumienie dla geograficznych i magnetycznych biegunów ziemi, a także aby wprowadzić racjonalność do opisów polaryzacji magnokraftu w odniesieniu do geograficznego położenia tego statku, ja zdecydowałem się zreformować definicję biegunowości magnetycznej. Stąd w niniejszej monografii, a także we wszystkich innych moich publikacjach, nazwy biegunów magnetycznych zostały zdefiniowane jak następuje: "Północny (N) biegun magnetyczny jest to biegun ziemskiego pola magnetycznego jaki panuje w pobliżu północnego bieguna geograficznego ziemi, podczas gdy południowy (S) biegun magnetyczny jest to biegun ziemskiego pola magnetycznego jaki panuje w pobliżu południowego bieguna geograficznego ziemi." Warto tu odnotować, że taka właśnie definicja biegunowości już od dawna używana jest w kartografii i oznaczana na mapach. Jednocześnie kod kolorów jaki proponuję do przyjęcia w przyszłości dla oznaczania biegunowości magnesów, moim zdaniem powinien odpowiadać kolorowi świecenia zjonizowanego powietrza przy wylotach pędników magnokraftu (i UFO) o danej biegunowości, t.j. kolor pomarańczowy dla oznaczenia bieguna wlotowego pola "N" lub "I", oraz kolor zielony dla oznaczenia bieguna wlotowego pola "S" lub "O" (patrz też rys. P15). W tym miejscu powinno zostać też podkreślone, że powyższa moja definicja odwraca nazwy biegunów magnetycznych w stosunku do nazw obecnie używanych w podręcznikach fizyki. Niniejszym apeluję więc do naukowców, autorów podręczników, wykładowców, nauczycieli, inżynierów i studentów, aby poszli za moim przykładem i wprowadzili do użytkowania powyższą zreformowaną i bardziej racjonalną totaliztyczną definicję biegunowości magnetycznej. Po więcej danych patrz też podrozdziały G5.2 i H5.2 tej monografii.